495

RADA DLA MATEK,

WZGLĘDEM

ZAPOBIEZENIA ROZNYM SŁABOSCIOM I CHOROBOM, KTORYM DZIECI OD URODZENIA SWEGO PODLEGAĆ MOGĄ;

przez

T. T. WEICHARDTA,

J. K. MCI KONSYLIARZA AKADEMII RZYMSKO-CESARSKIEY TOWARZYSZA ETC.

Za Przywileiem.

W WARSZAWIE 1782.
Nakładem i Drukiem MICHAŁA GRÖLLA,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

JASNIE OSWIECONEMU JMCI XIĘCIU

ADAMOWI

CZARTORYSKIEMU

MARSZAŁKOWI TRYBUNAŁU W. X. L.

GENERAŁOWI ZIEM PODOLSKICH,

GENERAŁOWI GWARDYI LITEWSKIEY,

KOMMENDANTOWI KORPUSU KADETOW,

KAWALEROWI ORDEROW:

ORŁA BIAŁEGO, S. STANISŁAWA I S. ANDRZEIA

ETC. ETC.

PANU Y DOBRODZIEIOWI!

JASNIE OSWIECONY MCI XIĄZĘ

PANIE I DOBRODZIEIU

S*kładaiąc pierwiastki pracy mo-
iey w ięzyku polskim u nóg* WASZEY
XIĄŻĘCEY MCI, *ieżeli się od innych
iakiey przygany boię, od* WASZEY
XIĄŻĘCEY MCI *iednak się nie spo-
dziewam. Podłe ofiary, lubo Pań-*

ſkich Oczow niegodne, z wielu miar bywaią im przyiemne. Oprócz tego każde dzieło nabiera ſzacunku od ręki przyimuiącey, y im ſię do wſpanialſzych ciśnie Ozdob, tym dzielnieyſze ſzczęśćia i ukontentowania odbiera przyczyny. Protekcya ktorą WASZA XIĄŻĘCA MOŚĆ *nauki i oſoby uczone zaſzczycaſz, tak ieſt wſzyſtkim znana, i taką* WASZEY XIĄŻĘCEY MOŚĆI *ziednała ſławę, że moiey nie potrzebuie pochwały. Nie doſyć natym że* WASZA XIĄŻĘCA MOŚĆ *wſzyſtkie nauki wſpaniałym umyſłem ſwoim poſia-*

dasz, lecz do tego ieszcze wspaniałośćią i upodobaniem one obeymniesz. Gdy tedy WASZA XIĄŻĘCA MOŚĆ *tą Sławą napełniasz Kray cały, gdy opiekuiesz się naukami, przyimiy także łaskawie tę moię pracę, ktorą z naygłębszym uszanowaniem* WASZEY XIĄŻĘCEY MOŚĆI *ofiaruię. Doda mi serca do wykonania dalszych zamysłow, a innych pociągnie do zaszczepienia w krolestwie Polskim tych nauk, którémi się inne zalecaią. Scielę u nog* WASZEY XIĄŻĘCEY

Mości *tego*, *ktory z naypowin-nieyszym respektem pragnie być*

J. O. XIĄXĘCIA JMci

PANA I DOBRODZIEIA!

nayuniżeńszym podnożkiem
T. T Weychardt.

PRZEMOWA.

Ludwik iedenaſty król Francuſki padł pewnego czaſu przed Bogiem na kolana, proſząc go o pomoc dô wykonania złego ſwego przedſięwzięcia, obiecuiąc za to rozdanie pieniędzy na kościoły i klaſztory. My chociaż naśmiewamy ſię z odwagi, popełniamy onę iednakowo z podobną rezolucyą, z przyczyny, że nie mamy doſyć rozumu do rozeznania złego od dobrego. Równie z głupim, iak Ludwik klękamy przed Bogiem przedſięwzięciem, gdy naprzykład febrę, ſzkodliwym domowym ſobie leczemy lekarſtwem, i zaży-

waiąc onę Boga, o ſkutek pożądany wzywamy:

Nil mortalibus arduum eſt,
Cœlum ipſum petimus ſtultitia; neque
Per noſtrum patimur ſcelus,
Iracunda Jovem ponere fulmina.

Pozwól łaſkawy czytelniku, żebym o tey głupiey, obſzerniey mówił ludzkiey czynności. Wſzak może ieden lub drugi nauczy ſię, nie mieć ſię za mędrſzego iak w ſamey ieſt iſtocie. Ten wyſtępek ludzkiego rozumu ieſt co do medycyny, czyli umieiętności lekarſkiey w ſamey rzeczy powſzechny. Ludzie przypiſuią ſobie zazwyczay zbyt wielkie poznanie ſwoiey konſtytucyi, ſwoiego temperementu, i chorob, którym podlegaią. Truią ſię zażywaiąc lekarſtwa, i przybliżaiąc ſię do oſtatniego momentu życia, uſkarżaią ſię na ſtworcę ſwego, że nie raczył pobłogoſławić ſpoſoby, na oddalenie ich choroby użyte. Tu oyciec, tam mąż, tu matka, tam żona pada z załamanemi rękami na kolana i pyta Boga: za coś odebrał mi ulubionego męża, kochaną żonę, niewinne dzicie moie,

które moim było ukontentowaniem, i które dłużey na tym świecie widzieć, naywiękſzymby dla mnie było uſzczęśliwieniem; chociaż przeciwnie taka oſoba z naywiękſzą pokorą, Boga naywyżſzego o odpuſzczenie zaboyſtwa, na oycu, żonie, mężu albo dziecięciu popełnionego, proſićby powinna. Ona ſama była śmierci przyczyną, namawiaiąc, lub też przymuſzaiąc chorego do zażycia ſzkodliwego lekarſtwa, które zbawiennym być fałſzywie ſądziła. Nie wiem wprawdzie, co do takiego ludzi mówić mam poſtępowania. W małey wagi okolicznościach tak ieſteśmy oſtrożnemi i przezornemi, że wierzyćby można, iż w rzeczach tyczących ſię życia i zdrowia naſzego, nayuſilnieyſzey do namowy wykonania któregokolwiek przedſięwzięcia potrzebaby pracy; iednakowo w tychże ſamych rzeczach nikt nie ieſt letkowiernieyſzym i odważnieyſzym nad nas. Gdy mamy ſto talerów ſzelągami, rachuiemy onę trzy i cztery razy, i przewracamy każdy ſzeląg z oſobna, aby wyrzucić te, któreby żadnego iuż nie miały waloru, i któreby nas wcale nie zubożyły. Poruſzamy połowę ludzi w mieście dla dowiedzenia ſię, ieżeli daiąc

ſto złotych na prowizyą, beſpieczni naſzego być możemy kapitału. Przeciwnie przyimuiemy z rąk oſzuſta i hultaia lekarſtwo, przepłacaiąc one doſyć drogo, od którego zdrowie i życie naſze zawiſło. Nie wiem dlaczego pięć lub ſiedm ſzelągów tak ſą nam miłe, gdy własnym naſzym gardziemy zdrowiem i życiem. Wſpomnę o niektórych ſpoſobach leczenia, które może tyſiącom ludzi życie albo przynaymniey zdrowie odebrały, ą które iednakowo nikogo odſtraſzyć nie mogą od doświadczenia onych na właſnym ciele.

Kto nie zna zimney febry? Należą one do chorob, które każdy medyk łatwo poznać i uleczyć ieſt w ſtanie, nie potrzebuiąc, ani wiele czaſu, ani wiele zakrętów. Z tey przyczyny wierzyćby potrzeba, iż żaden w tey chorobie do takiey udać ſię nie omieſzka oſoby, która iego naturę i ſpoſoby ku temu końcowi ſłużące zna. Lecz przeciwnie ſię dzieie. Dla tego ſamego, że ludzie wiedzą, iż doktora łatwe na uleczenie febry znaią ſpoſoby, nie maią one za choroby doktorſkiey godne rady i pomocy.

W każdey ulicy, w każdey chałupie mieſzka oſoba, która febrę leczyć umie, i ta

ieſt naſzym orakulum, którey naypierwiey o radę wzywamy. Znayduie ſię w iſtocie bardzo wiele lekarſtw nawet naypodleyſzemu wiadomych, które zażyte, febrę odpędzaią; lecz tyſiączne ſmutne doświadczenia uczą nas, iż pierwiey febra uſtawać nie powinna, poki ciało nie ieſt należycie przygotowane i przeczyſzczone, ieżeli daleko gorſzych od febry obawiać ſię nie trzeba chorob. Mamy gorące lekarſtwa, które prędko leczą febry, lecz dla tego od rozumnych Doktorów nie ſą w używaniu, ponieważ one w gorączki niebeſpieczne częſtokroć przemieniaią. Mamy ściągaiące i utwierdzaiące lekarſtwa, podobnie na febry ſkuteczne, które takie dla tego przezorny nie zapiſuie medyk; ponieważ po zażyciu onych, na mieyſce febry, naſtępuie puchlina, żołtaczka, ſuchoty i śmierć. Jak łatwe ieſt uleczenie febry temu, który zna naturę choroby, konſtytucyą chorego, i prawdziwie ſkuteczne lekarſtwo; tak ieſt oraz niebeſpieczne i nieſzczęśliwe, gdy medyk tey nie ma wiadomości. Doświadczenie codzienne pokazuie nam z iedney ſtrony ludzi po febrze zdrowych i weſołych, dla tego, że tyle mieli poznania, iż oſzuſtom, chociaż

w tak małey chorobie swoie nie powierzali zdrowie; z drugiey strony widziemy na ulicy mnostwo ludzi, którzy febrę, albo szkodliwemi lekarstwami, albo nie pod tą porę, pod którą należało, sobie uleczeli, do cieni podobnych, z grubemi nogami, z twardym wielkim brzuchem, zeschłych, wynędzniałych, bladych, a czasem i szalonych. Ktoż pożytkuie lepiey z tych przykładów, ktoż zważa lepiey szczęście i nieszczęście tych tak różnym sposobem od febry uwolnionych osob, ieżeli nie Doktorowie? Oni przez to poznaią potrzebę, i pożytek z rozsądnego leczenia febry wynikaiący; oni tryumfuią nad oczywistemi zaletami oświeconego rozumu, które ten nad szkodliwemi wynalazkami ślepego pospolstwa posiada doświadczenia. Oni czekaią na przybycie tych nieszczęśliwych chorych, którymby przyiemną, bespieczną i prędką dać mogli pomoc.

Lecz cóż ci robią? Oto szukaią zdrowia swego u starych bab, i oszustów, a gdy na tym mieyscu one nie znayduią, szczęśliwi są, gdyż naostatek przecię z ufnością do rozumnego uciekaią się medyka. Zastanowić się nad tym trzeba, że to prawda istotna iest, od da-

wnych czasów była, i podobno na wieki będzie. Tysiące ludzi zginęło od nierozumnego leczenia febry, których febra sama przez się nigdyby nie była zgubiła. Dosyć na tym, że nierozsądek i głupstwo koniecznie w narodzie ludzkim panować musi, inaczey byśmy nie znali szacunek zdrowego i oświeconego rozumu. Martwi, gubi, zabiia nas, nasz własny przesąd, fałszywe zdanie, niepomiarkowanie; i gdy nie mamy tyle rozumu, żebyśmy naszą własną zgubę, i nieszczęście poznali, w tym naszemi skłonnościami, naszą chęcią nabycia zdrowia, naszym dowcipem, rządzi baba, oszust, albo zbiegły człowiek.

Podpada człowiek powierzchownym chorobom, które na wierzch z tey przyczyny wypędzać nie należy, że częstokroć wielkie niebespieczeństwo. Lecz tu iest powszechne ludzi mniemanie, iż onę przez gorące lekarstwa na wierzch wyprowadzić potrzeba. Są inne krosty powierzchowne, ktore bez podania chorego w niebespieczeństwo w śrzodek wpędzać nie można; lecz i tu rozumieią wszyscy, iż one gwałtem powierzchownie przygasać i w śrzodek wtrącać należy. Zdaie mi się, iak

gdyby ſię wſzyſcy ludzie zprzyſięgli na pomnożenie wſzyſtkiemi ſiły właſney ſwoiey ſławy. Oſpa, frizel, i inne w gorączkach przypadaiące kroſty, należą do pierwſzego rodzaiu. Tym więkſzemu zawſze każdy chory podpada niebeſpieczeńſtwu, czym więcey takich na ſwoim ciele ma kroſt, i z tey przyczyny rozumnie ci czynią, którzy one bez przyczyny na wierzch nie wyprowadzaią. Baby, i oſzuści tylko tak ſą rozumni, iż mniemaią, że takie kroſty od ſerca na wierzch wypędzać potrzeba. Oni duſzą chorych w gorących piernatach, i w śmierdzącym pokoiu cieple. Oni wypędzaią owczemi exkrementami, i innemi, iako paſkudnemi, tak ſzkodliwemi ſpoſobami takie kroſty na wierzch, i dopiero w ten czas ſię cieſzą, gdy onemi całe okryte ciało. Przeſąd nie pozwala nam oczy otworzyć, abyśmy ſię zapatrywali na dzieci chłopſkie, które mało maiąc kroſt, bez zażycia gorących lekarſtw, iedzą, piią, weſoło ſię bawią, i z rąk ſamey natury zdrowie pierwſze odbieraią; gdy przeciwnie w miaſtach oſpa i inne kroſt rodzaie, rownie iak morowa zaraza, dzieci z tego zgładza świata. Coż nam nowe zaſzczepienia oſpy pomagaią przy-

przykłady. Które nas nauczaią, iż dla ochronienia się od niebespieczeństwa, nic więcey nie potrzeba, iak zażyć sposobu, iak naymniey krost na wierzch ciała wyprowadzaiącego? Coż pomoże wierne staranie tyle uczonych medyków, którzy zażywanie gorących lekarstw w powierzchownych wykorzeniać usiłuią chorobach? Tak iest w korzeniony w pospolstwie przesąd względem powierzchownych chorob leczenia, siarką, bleywasem, żywym srebrem, iż naywidocznieyszemi od zażywania onych nie daie się odstraszyć smutnemi przykładami, iako to suchotami, paraliżem, apoplexyą, głuchotą, ślepotą, wrzodami, ranami i innemi śmierć przynoszącemi chorobami. Zdaie się iak gdyby wszyscy do własnego swego przeznaczeni byli nieszczęścia.

W niektórych gorączkach czyni sama natura niektóre wypróżnienia, które z wielką choroby są ulgą, naprzykład cieczenie krwi z nosa. Pospolstwo zaś rozumi, iż każde wypróżnienie osobliwie cieczenie krwi, chorego więcey osłabia, i z tey przyczyny zastanawiaią krew w ciąganiem w nos zimney wody, lub koperwasu, i przyciągaią przez to

zapalenie mozgu, ſzaleńſtwo i apoplexyą. Te zbyteczne i tak mówiąc ſtraſzne ſtaranie koło zdrowia, i okazanie rozumu, można u ludzi znaiących iego ſkutki beſpiecznie nazwać dobrowolnym zaboyſtwem, u tych zaś, którzy nie maią doſyć wiadomości, prędkim dowcipem, który dla tego wſzelkiey ieſt godnym nagany, że pierwey każdey czynności ſkutki poznać należy, nim do oney przyſtąpi ſię wykonania.

Uśmierzenie bolów ieſt także nowym leczenia ſpoſobem, który bardzo wiele ludzi robi nieſzczęśliwemi.

Naywiękſza część ludzi traci przy uczuciu naymnieyſzego bolu wſzelką przytomność, i ta niecierpliwość przyprowadza ią do ſłuchania różney rady. Delikatne oſoby mogą mi zarzuty czynić, iakie tylko chcą, ia pewnym ieſtem, iż przez odwagę, męſtwo i cierpliwość, wielkie przezwyciężyć można boleści. Przykłady dawnych Stoików, mogą nas nauczyć, iakim ſpoſobem przez ieden upór mężnym i twardym być można. Filozof i niewolnik *Epiktet*, gdy od ſwego pana doſtał uderzenie kiiem w nogę, proſił go, aby to czynić poprzeſtał, z przyczyny, iż iemu no-

gę złamać może. Rozgniewany nad tą iego cierpliwością pan, uderzył go tak mocno, iż iemu nogę złamał, na co *Epiktet* z większą daleko rzekł cierpliwością. Nie mówiłem ia, że mi Waćpan nogę złamiesz? *Possidonius* nawidzony od *Pompeiusza* w chorobie, taił przed nim boleści swoie. W dzikości w Americe żyiący ludzie, sposobni są do znoszenia niewypowiedzianey męki bez okazania naymnieyszego boleści uczucia. Daią sobie żywcem skorę zdzierać, piec, rozpalonemi kliszczami ieden członek po drugim odrywać, gorący oley w gardło i rany lać, i są przytym tak weseli, iż wierzyćby potrzeba, że naywiększe w swoich mękach znayduią ukontentowanie. Ja nie wyciągam od moich czytelników ani nieludzkie nieczucie Stoików, ani tyrańską cierpliwość ludzi dzikich. Ale to mogę powiedzieć, iż w tych okolicznościach, w których uśmierzenie bolu ich być może nieszczęściem, z przyzwoitą przytomnością i cierpliwością one znosić należy. *Cicero* nie bez przyczyny, i nie bez doświadczenia mówi: *Dolor in longinquitate levis, in gravitate brevis est*, to iest: ból długo trwaiący nie iest okrutny, a zbyt wielki nie

trwa długo. Każdy tedy ieſt w tey ſpoſobności znoſić ból; gdy tak i nie inaczey być muſi, i nie inaczey być powinno, ieżeli uleczenie bolu daleko większe za ſobą pociąga niebeſpieczeńſtwo. Lecz gdzie znaydzieſz tak mądrych chorych, którzyby ból cierpliwie znoſić umieli? Chociaż tak wiele ludzi przez uleczenie bolu pedogrycznego umarło, iednakowo oſoby na pedogrę choruiące nie mogą ſię o potrzebie cierpliwości przeświadczyć. Okażę na innym mieyſcu nieſzczęśliwe ſkutki z nierozumnego *opium* zażywania pochodzące, i chociaż one codzienne doświadczenie potwierdza, iednakowo nawet Doktorowie ſą czaſem przymuſzeni do zapiſania tego tak niebeſpiecznego lekarſtwa, z przyczyny, że chory dłużey ból znoſić nie chce, iak mu ſię podoba. Gdy to rozumny nie czyni medyk, przychodzi oſzuſt, daie *opium*, leczy ból głowy, i chociaż chory zaczyna ſzaleć, doſyć na tym, że ból głowy uſtał. On leczy kolkę, dyarryą, dyſenteryą, i chociaż chory paraliżem naruſzony zoſtaie, albo w puchlinę, lub zgniłą gorączkę wpada, doſyć na tym, że ból uſtał. Jeżeli w tych czynnościach znayduie ſię rozum i zdrowy rozſą-

dek, pytam ſię, co ieſt głupſtwo? Co więcey, ci ſami ludzie, którzy tak ſą nierozumni, iż z niebeſpieczeńſtwem życia ból ſobie leczą, inſzym czaſem, niby dla zabawy i z śmiechem naywiękſze znoſzą bole. Będąc przyzwyczaionemi do coroczney kuracyi, pod czas wioſny, biorą oſtre laxuiące lekarſtwo, i cierpliwie naywiękſze znoſzą gryzienie i rznięcia. Nie ieſtże to ſzaleńſtwo, w ten czas gdy nie potrzeba ból ſobie przyciągać, a w ten czas gdy uleczenie onegoż prędkie życia niebeſpieczeńſtwo przynoſi, nie chcieć cierpliwie znoſić? Znam to dobrze, iż ten chory naywiękſzego wart politowania, który wielki znoſić muſi ból, i iż obowiązani ieſteśmy, te uważać momenta, w których iemu ulgę uczynić możemy? lecz nie mogę ſię w tym przeświadczyć, żeby tę ulgę, w niebeſpieczeńſtwie ſzukać życia, póki ból ſam przez ſię życie w niebeſpieczeńſtwo nie podda. Przyznaię i to, iż ſą lekarſtwa, które bez boiaźni zażywać można, lecz muſzę i to powiedzieć, iż te lekarſtwa, które powſzechnie na uśmierzenie bolu, nayczęściey zbyt wcześnie używaią, podobne ſą do poſtronka, na którym ſię pewny Angielczyk powieſił,

dla tego, że mu się życie iuż sprzykrzyło.

Wspomnę ieszcze o puchlinie, ktòra także w pospolstwie naywięcey swoich znayduie Doktorów. Ruża naprzykład iest choroba letka, i żadnego nie przynosi niebespieczeństwa, gdy rozumnemi leczy się lekarstwami; staie się iednak niebespieczna, gdy chory powierzchownie zbyt mocno ściągaiące zażywa lekarstwa. W ten czas bowiem albo robią się wrżody i rany, albo ruża w śrzodek ciała się wraca, i robiąc zapalenia w wnętrznościach, niebespieczeństwem życia grozi. Należy tu także nabrzmiałość nòg. Powszechnie wszyscy, a osobliwie damy życzą sobie cienką i wysmukłą mieć nogę, i z tey przyczyny staraią się, aby iakimkolwiek sposobem z nog zgubić nabrzmiałość, ktòra chociaż żadną im nie przynosi dolegliwość, iednakowo dla tego samego iest przykra, że nie pięknie iest mieć grubą nogę. Nabrzmiałość nòg iest w samey istocie chorobą: lecz ta choroba wyciąga iak naydoskonalszey od medyka uwagi i w zapisaniu lekarstwa iak naymądrzeyszego pomiarkowania, aby chory przytym nie podpadał życia niebespieczeństwu. Albowiem

iak tylko nabrzmiałość nóg niknie, tak okazuie się częstokroć na mieyscu daleko niebespiecznieyszym, nayczęściey w brzuchu; albo robią się na nogach otwarte rany i wrzody, które nieznośnieyszą iak sama nabrzmiałość przynoszą dolegliwość.

Musi koniecznie nierozum naszemi rządzić czynnościami, który nam, co do zdrowia naszego nayniedościgleysze daie rady; albo nie muszą ludzie tak dbać o zdrowie swoie, iak pospolicie udaią; albo musi nam wrodzone przywiązanie ku własnemu naszemu nieszczęściu błądzić, i te tylko śrzodki używać każe, które nam zgubę zdrowia i życia przynosić mogą, ponieważ nas żadne przykłady, żadne napomnienia od naszego odstraszyć nie mogą przedsięwzięcia.

Przychodzę do chorób dziecięcych, w których baby naywiększe maią prawo do leczenia onych. Muszę tu wyznać, iż choroby dziecinne i wszystko co się ich zdrowia tycze iest powszechnie od Doktorów zaniedbane, i rządzenie dziećmi długo było powierzone ludziom do niego mniey zdolnym. Zdrowie ich iednak iest wiele importuiące; trzeba ie zachowywać, ieżeli mieć chcemy ludzi, i le-

czenie ich większego doskonałości stopnia potrzebuie, niżeli pospolicie rozumiemy, gdyż ma ten nad dorosłych ludzi pożytek, iż tak częstego w nich chorob łączenia się nie bywa. Mòwią, iż nie można ich rozumieć; prawda to iest niekiedy, ale nie ze wszystkim, i chociaż naszym iężykiem nie mòwią, ale inszy maią, ktòrego nam się uczyć potrzeba. Każda choroba ma właściwie swòy ięzyk, ktòrego Doktor uważny uczy się; powinien wszystko swoie staranie łożyć na rozumienie dzieci, i korzystać z niego w doskonaleniu się w sposobach czynienia ich zdrowemi i czerstwemi, i leczenia ich z ròżnych choròb, ktòrym są podległe.

Wszystkie prawie dzieci, ktòre przed rokiem umieraią, i przed dwiema, zwykły umierać z konwulsyami, i mòwią, iż umarły z konwulsyi: iakoż maią przyczynę mòwienia po części. W samey rzeczy konwulsye ich o śmierć przyprawiły, ale też same konwulsye są skutkiem innych choròb, na ktòre osobliwszy wzgląd powinni mieć ci, ktòrym małe te stworzenia są powierzone, i nie inaczey ich uleczyć można z konwulsyi, tylko ròżnym ich zabiegaiąc przyczynom.

Dzieci od naypierwſzego momentu życia ſwego podpadaią rożnym niebeſpiecznym ſłabościom; przyczynę tedy onych oddalić naypierwſzym naſzym powinno być ſtaraniem. Tu muſzę rodzicom te ſame dać napomnienie, ktore ſławny dał *Epiktetus*. Ten mądry człowiek mowi. Jak częſto twoie kochane dziecie całuieſz, tak pamiętay, że maſz człowieka śmiertelnego przed ſobą. Rownie iak w pierwſzych życia początkach, tak i w zgrzybiałym wieku śmierci podpadać możemy; i nigdzie nie znaydzieſz większą w pomocy tamę, iak tu, gdzie tyſiączne ſię znayduią przeſzkody. Nie powinni tedy rodzice zaraz od urodzenia dzieci ſwoie mieć za ſwoią własność; ktorą utrzymać rzadko ſą w ſtanie. Okrutniku! powie kochaiąca matka, iak możeſz ty odemnie wyciągać, abym tą niepewną nadzieią, ſłodkie ukontentowanie truła, ktore w ſercu moim ſamą i iedyną ieſt naturą? Prawda, ta propozycya ieſt nie przyiemna; i ia ſam czuię tę głęboką ranę, ktorą przez to w ſercach godnych czynię rodzicow. Lecz rozum przepiſuie nam prawo, żebyśmy ſię wcześnie od podobnego ubeſpieczali nieſzczęścia, aby przypadek,

ktòry nastąpić może nie był nam tak okropny. Chociaż umysł nasz pozornym szczęściem i miłemi nam przesądami iest zaprzątniony, iednakowo te nad naszym rozumem, taką nie powinne mieć moc i władzę, żeby przypadek, ktòre nam one odbiera, do ostatniey nas przyprowadzić mògł nieszczęść rezolucyi. Łatwo to nastąpić może, gdy przy zbytecznym przywiązaniu widziemy śmierć okropną dzieci nasze z naszych wyrywaiącą rąk.

Mamy bowiem przykłady rodzicòw, ktòrzy w podobnych niespodziewanych przypadkach, rozum albo też i życie utracili. To są skutki niepomiarkowanego przywiązania, i zbyteczney miłości. Ktòra nietylko przez to samo cnotą być przestaie, lecz owszem staie się występkiem przeciwko sobie samemu i ustawom narodu powszechnym. Podobały mi się wyrazy Jmć Pana *Ignacego Mickiewicza*, ktòry o miłości, w następuiących mòwi słowach. „Nauki iednych, przykłady drugich „dowodzą istotnie, że miłość iest zaślepia-

„ iąca paſſya. Rzadki ieſt, który podbił „ ſerce pod poſłuſzeńſtwo rozumu. Częściey „ namiętność rozhukane wymierza zapędy, „ a źle umiarkowanego postępku ſama nie„ roſtropność przyczyną. — Miłości cel po„ winien na dobrych wſpierać ſię zakładach. „ Winniśmy oddać hołd ulubionym oſobom, „ lecz nie należy, aby dzieł naſzych nie by„ ło ſprawcą rozſądek. Dać ſię ſzarpać wyu„ zdaney namiętności ieſt to nieiako uſtawać „ być człowiekiem nie miawſzy wolności do „ oparcia ſię &c. „ Obowiązkiem ieſt każdego człowieka opierać i ſprzeciwiać ſię, ſwoim właſnym ſkłonnościom, z przyczyny, iż przeſtaią być iego ſzczęściem, gdy zupełną nad rozumem iego maią władzę.

Zbyt wielka ſtaranność rodziców ieſt częſtokroć większą przyczyną chorob dziecięcych, iak ſłabość ich właſney natury. Z zbyt wielkiego przywiązania lub też dla ſpokoynieyſzego ſnu naprzykład, biorą matki, albo mamki dzieci do ſwego łożka. Jmć Pan

Schultz wyrachował, że w ſamey Szwecyi co rok około 650 dzieci umiera na zaduſzenie. xiążę *de Beaumont*, wnuk krola Henryka *de Navarra*, był babce marſzałka francuſkiego *de Matignon*, Damie ſtarey, i do zbyt wielkiego ciepła przyzwyczaioney, do edukacyi oddany. Ta ſiedziała nieuſtannie, przy wielkim ogniu w ſwoim pokoiu zamknięta, i powiiała tego małego xiążęcia, ktorego bardzo kochała, tak mocno, że od gorąca naoſtatek ſię zaduſił. Gdy iey te poſtępowanie w zachowaniu zbyt wielkiey miary ciepła naganiano, odpowiedziała: że lepiey ieſt pocić ſię, iak marżnąć.

Dziecię łatwiey wſzelkie choroby w początkach życia ſwego wytrzymuie, iak w dalſzym wieku; naprzykład oſpę, odrę, konwulſye, ſuchoty, gorączki i inne ſłabości, w ktorych od ſił natury dobrey uleczenie onych zawiſło. Ztąd pochodzi przyſłowie powſzechne, że dzieci wiele wytrzymać mogą, i można by ſądzić, że dzieci ſłabych

rodziców, chociaż są zawsze mdłe i chorowite, iednakowo rzadko umierać powinny. Tym czasem umiera ich bardzo wiele, osobliwie w miastach, dla tego, że ich z zbytkiem pilnuią.

Doświadczenie nas uczy, że ospa nayszczęśliwsza bywa ta, w którey dzieci albo żadnych, albo bardzo mało używaią lekarstw, ani też zbyteczną nie zachowuią dietę; przeciwnie zaś dzieci, które wiele lekarstw zażywaią i w ściśley diecie żyią, naywiększemu podpadaią niebespieczeństwu. Zamiast tedy na samą w ospie naturę dzieci się spuszczać, purguią i osłabiaią dziecie lekarstwami, iak tylko naymnieysze na ospę okazuie się podeyrzenie. Nie będąc ieszcze pewnemi, że dziecię w istocie dostanie ospę, daie mu matka wino czerwone, rzepy nasienie, owcze exkrementa, i różne korzenia na wypędzenie krost. Schodzą się przyiaciele, i radzą, że trzeba naturze przez różne essencye dopomodz do uwolnienia się od iadu,

który ſerce przyciſka: przychodzi oraz Jmć pan Doktor, który dla niego lekarſtwo zapiſuie; przybiega ſzybkim krokiem i pan Aptykarz (dobry w nagłey potrzebie człowiek) który one z ſwoiey wydaie kramnicy: i tak wychodzi oſpa nawierzch. Kontenci rodzice z dobrego eſſencyi ſkutku, chwalą receptę, chwalą i dobroć aptyki, dziecię zaś okrywaią pierzynatami, daią iemu ieſzcze więcey tey zbawienney eſſencyi, i przymuſzaią one do potu. — Wychodzi oſpa w więkſzey liczbie, całe ciało okrywa ſię czerwonością, i kroſtami, i robią ſię głębokie w ciele dziury. — Tym czaſem nie uſtaią z dawaniem lekarſtw wypędzaiących. — W tym dziecię umiera. — Ha! mówią rodzice, przy naywiękſzym ſtaraniu i podiętych expenſach na Doktora i Aptekarza, iż nie można było iad oſpy od ſerca odpędzić. — To ieſt rodzay zaboyſtwa z zbyt wielkiego ſtarania. Lecz póydźmy daley, zobaczmy iak to dzieci aż do śmierci karmią, i ſmaruią. — Małe dziecię, mówią, powin-

no ieść, i dla tego daią iemu papki, bułki, miętki chleb, i rożne potrawy, cztery albo ſześć razy na dzień, albo też nieuſtannie, ponieważ nie podobna, żeby głod cierpiało. — Còż ſię dzieie? Oto dziecie mizernieie, chudnie, i codzień więcey żre. — Còż trzeba czynić, aby znowu zdrowe było? Trzeba aby codzień więcey iadło, ponieważ ſię przez to ſpokoyne robi, i ſiły nabiera. Tym czaſem dziecię doſtaie wyſoki i twardy brzuch, ciało zaś ſchnie i opada. — Te dziecię mòwią, nie muſi doſyć ieść, i mieć poſiłku i dlatego karmią onę az do śmierci. Nikt nie żałuie tego, że dziecie aż do śmierci nakarmiono. Iak to może być. gdy ſię nigdy nie naſyciło? — to ieſt drugi przykład, iakim ſpoſobem dzieci z zbyt wielkiego ſtarania umieraią. To ſamo ſię dzieie w gorączkach z trzymaniem dzieci wcieple; to ſamo w cieczeniu krwi z noſa, ktore wcześnie dlatego wſtrzymuią, aby krew nie uſzła; to ſamo w rożnych kroſtach powierzchownych, ktore dla tego

goić potrzeba aby dziecię czyfte miało ciało, to famo gdy dzieciom tak wiele daią potraw, aż womituią, ponieważ fądzą, że takie dzieci bardzo fię udaią; to famo fię na oftatek z dziećmi dzieie, ktorym mamki dlatego potrawy pierwiey żuią, aby onę lepiey ftrawili, przezco im choroby krwi, zębow, y wfzyftkich humorow, nawet i właſne w wlewaią fkłonności i obyczaie.



RADA
DLA MATEK
WZGLĘDEM WYCHOWANIA DZIECI Y UTRZYMANIA ZDROWIA ONYCH.

ROZDZIAŁ I.
O obowiązkach rodziców przed urodzeniem dzieci.

Dzieci nie mogą być trwałey i zdrowey konſtytucyi ciała, gdy ſię nie rodzą z rodziców mocnych, zdrowych, i cnotliwych, którzy ſię nie znayduią w naylepſzych życia ſwego latach, i których zobopolna miłość z prawdziwego nie pochodzi przywiązania.

Pewna i doświadczona ieſt rzecz, że dzieci choroby od rodziców ſwoich dziedziczyć mogą. Nie wiem tedy, iakim prawem niedawnemi czaſy pewny autor napiſać mógł, że śmiechu godne ieſt mniemanie tych, którzy wierzą, że rodzice dzieciom choroby kommunikuią. Trzeba bowiem wiedzieć, że rozumowi tyle wiary dać należy, ile Doktorom, a w ſzczegulności tym, którzy iemu nie uſaią. Te ſame humory, które w żyłach matek płyną, utrzymuią i napełniaią ciało płodu, który one na świat wydaią. Ta ſama ſkryta moc, która ciało dziecięcia podług ſymetryi i proporcyi części i członków rodziców buduie; ta ſama moc, która twarz oyca, albo matki w materyi płodu wyciſka, która w monſtrach i znakach na ciele ſię znayduiących podziwienia godne, ſkrytego naśladowania ſtruktury i formy okazuie dowody; muſi także wewnętrzne części naſzych dzie-

ci podług tego famego formować wyobrażenia, które się w nas znayduie; i na tym naśladowaniu całey ftruktury rodziców w ciele dziecinnym, i na tym podobieńftwie materyi ciała dziecinnego z krwią i innemi wewnętrznemi częściami matki, funduie się to wfzyftko; co nayrozumnieyfi Doktorowie o chorobach dziecinnych pifzą i wierzą; i codzienne doświadczenie tak oczywiście potwierdza, że nawet nayoftrzeyfzy dowcip niewiernych, nic przeciwko temu zarzucić nie może. Gdy rodziców na fuchoty choruiących dzieci aż do czwartego albo fzóftego pokolenia, przy iak nayufilnieyfzey oftrożności, i wfzełkim chronieniu się od tego całey familii właściwego nieszczęścia, przecie w fwoich nayпożądańfzych latach tey famey podpadaią zgubie; gdy dzieci, wnuki i prawnuki rodziców pedogrycznych, przy nayściśleyfzey

dyecie, tey ſtraſzney choroby czują dolegliwości; gdy wrzody w nerkach, oyca na kamień umieraiącego, całe rodzaie iego ſukceſsorów zarażaią; gdy francuzką chorobą, albo ſzkorbutem napełnione humory rodziców, aż do ich dzieci rozſzerzaią ſię; gdy naoſtatek dzieci nawet całą ſtrukturę i kſztałt ciała, i temperament od rodziców ſwoich dziedziczą, iakimże ſpoſobem można ſię rzeczy, która nam na wieki będzie taiemnicą, ſprzeciwiać oczywiſtości, i na ſamey theoryi ſwoie fundować dowody. Piſmo święte nawet mówi: że grzechy rodziców na dzieciach, aż do trzeciego i czwartego pokolenia nawidzone będą. To wſzyſtko uczy nas, że obowiązek ſtarania ſię o utrzymanie zdrowia, ieſt dla nas prawem, którego złamanie do dania Bogu, nam ſamym, źwierzchności, i naszym ſukceſsorom odpowiedzi, pociągnąć może. Każdey źwierzchności naypier-

wſzy obowiązek powinien być ten, ſtarać ſię o zabronienie roſpuſty i zbytków między obywatelami, ponieważ one pſuiąc naturę obywatelów, ſkracaią życie nie tylko żyiącym, ale i przyſzłym mieſzkańcom, i oſłabiaią przez to ſiłę i potęgę Rzeczypoſpolitey. Tym ſpoſobem utrzymanie zdrowia ſtaie ſię powſzechnym i publicznym obowiązkiem, roſpuſta zaś i zbytki wyſtępkiem przeciwko całemu narodowi. Zdrowa i mocna natura rodziców obiecuie Rzeczypoſpolitey trwałych i zdrowych mieſzkańców; wiek rodziców i ich dzieci ptzedłuża ſię; obywatele ſtaią ſię ſpoſobnieyſzemi do wſzelkich kraiu usług; kray zbogaca ſię więkſzą liczbą mieſzkańców, gdy z zdrowego i trwałego narodu kilka rodzaiów razem żyie, i powiękſzaiące ſię coraz ſtaranie mieſzkańców o maiątku nabycie i wygody każdego zoſobna, przyprowadza kray do obfitości, bogactwa, mo-

cy, potęgi, i floru. Garść mocnych i zdrowych rozboyników ufundowała Rzeczpospolitą Rzymską i przyprowadziła ią wkrótce do naywyższego sławy stopnia. Zbytki zaś i życie rozwiązłe zacnych Rzymian zepchnęły ią w przepaść z wszystkiemi swoimi swobodami.

Nie będę tu roztrząsał iakim sposobem możnaby osobom tym, które w ciele swoim ciężkie i śmiertelne noszą choroby, wstąpienia do stanu małżeńskiego i obcowania z sobą zabronić. To tylko wyrażam, że iak długo osoby zdrowe będą mieli wolność wstąpienia do zakonu, tak długo też trzeba chorym kochać się pozwolić. Pewna i to iest rzecz, że rodzice, którzy przez zbytki zdrowie swoie psuią, i choroby dzieciom swoim kommunikuią, podobni są do paiąków, swóy własny pożeraiących płód, z przyczyny, że im wraz z życiem udzielaią nasienia

iadowitego chorob ſtraſznych, i śmierć im przyśpieſzaiących.

Gdy w dzieciach ſtarſzych przez pokarm różny, a w niemowlątkach przez mleko, mamki nawet obyczaie, ſkłonności, inſtinkta i passye różne poſtanowić i odmienić ſię zdaią, zadziwiać nas to nie może, że niecnotliwi rodzice wraz z ſwoimi złemi obyczaiami, ſkutki onych, to ieſt choroby, dzieciom ſwoim kommunikuią. Bywaią czaſem z pobożnych rodziców niecnotliwe dzieci, a przeciwnie pobożne dżieci z roſpuſtnych rodziców; lecz tu zachodzi edukacya i właſne dzieci ſzczęście, i ta prawda zoſtaie zawsze nienaruszona, że ſtan małżeńſki dla tego ſamego rodziców do cnotliwego obowiązuie życia, ponieważ niecnota i złe obyczaie ich ſamych w choroby wtrącaią, które potym naturalnym ich ſukceſsorów ſą dziedzictwem.

Od dawnych czasów uważali mądrzy ludzie, że owoce gorącey miłości daleko są zdrowsze, iak słabe stworzenia gnuśnych obowiązków; i iako dawniey *Lykurgus* Lacedemonczyków do zachowania wstydu prawem im przepisanego, i obcowania skrytego z żoną przymuszał, (spodziewaiąc się, iż oziębłe lepiey wzbudzać będzie passye) tak też i teraźnieyszego wieku z doświadczenia mówić możemy, że bękarty daleko są mocnieysze i zdrowsze, iak synowie i córki oziębłych małżonków.

Z publicznych urodzonych dzieci spisów, uważał nieśmiertelny w umieiętności lekarskiey *Börchave*, że te dzieci są nayzdrowsze, które się rodzą w Styczniu, Lutym, albo Marcu, i z tey przyczyny możnaby kalendarze niektóremi nowemi znakami zbogacić, oznaczaiącemi naywygodnieysze do ożenienia się dni. Naywiększe na

naſzych ſukceſsórów łożyć obowiązani ieſteśmy ſtaranie, aby nic, co ſię tycze pomnożenia ich zdrowia, ſiły, i mocy niezaniedbano, zwłaſzcza gdy ſukceſsorów mieć, albo lepiey żadnych nie mieć, iak tych, których mamy, utracić ſobie życzemy.

Matki ſą uczeſtnikami ſwoich właſnych dzieci zdrowia, ponieważ od nich mieſzkaiących pod ich ſercem zależy ich właſne zdrowie i życie. Szczęśliwe ſą na ten czas matki, gdy pod czas ciężaru ſwego wſtrzymuią ſię od wſzelkich gwałtownych paſsyi, gdy zdrowie ſwoie ſzanuią, i wſzelkich na utrzymanie onego zażywaią ſił. Zwierzęta ciężarne w nieuſtanney będące pracy, mocny i zdrowy na świat wydaią płod, i w tym powinnibyśmy ich naśladować. Są okoliczności, które nie daią ſię odmienić, z przyczyny, że nie ſą w mocy matki: i dla tego tym

więcey należałoby się te uważać, które odmienić w naszey iest mocy. Do pierwszych naprzykład należy to, gdy matki bliznięta noszą, gdy są słabowite, gdy wcześniey, iak należy rodzą &c. Dzieci, które w takich okolicznościach się rodzą, są zazwyczay słabowitsze, i podpadaią prędzey różnym słabościom. Do szkodliwych zaś zwyczaiów, któreby matki odmienić mogły, należy używanie sznurowek. Kawaler *Darvieux* wspomina o Arabczykach, że maią bardzo piękny stan nie nosząc żadnych sznurowek, i że bardzo szczęśliwie rodzą, nie maiąc żadnych przy rodzeniu bab. Sznurowki wciskaią ostatnie żebra w srzodek, gniotą wątrobę, śledzionę, i żołądek, tamuią przez to cyrkulacyą krwi w tych częściach, przeszkadzaią konkokcyi czyli strawieniu potraw, i wzbudzaią choroby, między któremi posępność i melancholia iest nayznacznieyszą.

ROZDZIAŁ II.

O związaniu i opatrzeniu pępka zaraz po narodzeniu dziecięcia.

Dziecie urodziwszy się, zaraz od nas wyciąga takiey pomocy, bez którey żadną miarą życia swego utrzymać nie może, to iest związanie i opatrzenie pępka. Niektóre osoby mniemaią, że zaraz po wyiściu dziecięcia z macicy pępek związać trzeba, nie oczekuiąc zupełnego uwolnienia matki od mieysca i innych części pozostałych. Moia zaś rada iest zawsze ta, aby się z tym zatrzymać, ponieważ macica po urodzeniu dziecięcia tak iest otwarta, że się łatwo zaziębić, i potym przyczyną niebespiecznego zatrzymania mieysca i krwi być może.

Chcąc zawiązać pępek, trzeba dziecie na ciepley wygrzaney po-

dufzce położyć, i wziąć nitkę weczworo albo w pięcioro złożoną, naymniey ćwierć łokcia długo, i na obuch końcach na węzełek związaną, aby nitki, zawiązuiąc pępek, nie pomiefzały się. Tą tedy nitką wiąże się pępek w odległości na cal ieden od brzucha, dość mocno, tak, żeby po urznięciu iego naymnieyfza kropla krwi z niego nie wyftępowała, ponieważ gdy pępek ſłabo ieſt związany, krew wychodząca przyczyną śmierci być może. Obwinąwfzy koniec urzniętego pępka cieńkiemi chuſteczkami, i fchyliwfzy go w górę do brzucha, kładzie się w kilkoro złożone płótno, które długą chuſteczką umocnić trzeba, aby przez rufzanie się dziecięcia, pępek pierwiey nie odpadł, poki żyły należycie zrośnięte nie będą.

Pępek tak związany fchnie od dnia do dnia więcey, i odpada od ciała fzòſtego albo ſiódmego dnia,

czasem prędzey, rzadko poźniey iak ośmego albo dziewiątego dnia. Nie trzeba go gwałtem odrywać, aby przez zerwanie żył, płynienie krwi nie nastąpiło, które iakom wyżey iuż namienił, niebeśpieczne być może.

Muszę tu wspomnieć o iedney okoliczności, która wcale niewiadomie dziecięciu śmierć przynieść może. Jest to zły zwyczay niektórych kobiet, które przed zawiązaniem pępka wszystką w żyłach iego znayduiącą się krew do brzucha dziecięcia wciskaią, rozumieiąc, iż ta krew wchodząc w brzuch ożywia dziecie, ieżeli iest słabe. Lecz przeciwnie się dzieie. Krew, która się w tych żyłach znayduie zaraz po urodzeniu dziecięcia na powietrze wychodzącego gęstnieie i ostyga, wpędzona tedy w środek brzucha dziecięcia, zatrzymuie się, gniie, i przynosi słabości różne.

Oprócz tego, iak tylko człowiek na świat wychodzi, tak potrzebuie zaraz wyczyfzczenia, a w następuiącym czafie niezliczone pomocy rodzaie. *Galenus* ieden z naypierwfzych w medecynie pifarzów Greckich, wyciąga, aby dzieci folą pofypywać, częścią dla oczyfzczenia ciała od flegmy powierzchownie się znayduiącey, częścią dla wzmocnienia ich nerwow. Ta radą nie ieft tak zła, żeby ią wykonać nie można. Albowiem przed czafy dawne Niemieckie narody nurzali dzieci fwoie w zimney wodzie, co ieszcze do tego czafu północne czynią narody; i to ieft daleko gorfze doświadczenie, iak *Galenusa* marynowanie świeżego dziecięcia ciała. Tym czafem te dwa poftępowania fą żbyt śmiałe i odważne. Zwierzęta czyfzczą fwóy płod po urodzeniu fwoią własną śliną; i ieżeli ten żwierzęcy inftinkt od ludzi ma być naśladowany, to kąpiel

z letniey wody (do którey, ieżeli dziecie ieſt ſłabe, trochę wina wmieſzać można) nayrozumnieyſzym, do oczyſzczenia onego od brudu, który na świat z ſobą przynoſi, będzie ſpoſobem. Można i zimney wody ku temu ſamemu używać końcowi, ponieważ onę dzieci nie tylo łatwo znoszą, lecz i przez to od różnych chorob, mianowicie od angielſkiey choroby ubeśpieczaią ſię, zwłaſzcza, gdy iak we Włoſzech ieſt zwyczay w zimney wodzie aż do dziewiątego mieſiąca kąpią ſię. Obſzerniey o kąpaniu dzieci w oſobliwym Rozdziale mówić będę,

Przy tey naypierwſzey okazyi powinniśmy całe ciało dziecięcia dobrze opatrzyć, aby to, co w podroży z małego świata na wielki było nadwerężone i wzruſzone zaraz odkryć i naprawić można. Różne dzikie narody pożytkuią z tych pierwſzych momentów,

daiąc głowie dziecięcia tę formę, którą maią za nayprzyſtoynieyſzą. Kawaler *Darvieux* wſpomina o Druſach mieſzkaiących w górach Antilibanońſkich, że podługowate maią głowy, i dzieciom ſwoim tę ſamą zaraz po urodzeniu daią formę. Ten narod ieſt mocny, pracowity, ale głupi. Sciſkanie tedy głowy tak dalece zdrowiu nie ſzkodzi, ale rozum osłabia. Nie inna tego głupiego zwyczaiu może być przyczyna, tylko ta, że niektóre dzieci z wykrzywioną rodziły ſię głową. Gdy tedy ta odmiana, i pięknosci kſztałtu, i właſnościom duſzy, w dalſzym ſzkodzi wieku, mozna nam pozwolić (ieżeli kości głowy ſą zbyt wykrzywione i z mieyſca ruſzone) dziecięcia głowę przez iak naywolnieyſze ściśnienie, i gładzenie ręką miętką, do naturalney przyprowadzać formy. To ſamo można na innych częściach ciała, oſobliwie na brzu-

chu

chu z dobrym ſkutkiem czynić, aby naturze do nayprędſzego uwolnienia ſię od nieczyſtości dopomodz.

Gdy ſię to wſzyſtko ſtało, zaczyna ſię dziecie powiiać. Zazwyczay powiiaią dziecie tak mocno, iak gdyby pocztą o ſto mil miało być odeſłane. Kto wierzyć nie chce, iaka to być upowitym, ieſt męka; niech tego raz przez dwanaście godzin na właſnym ciele doświadczy. Naywygodnieyſze położenie ciała i członków ſtaią ſię przykrym, gdy onego odmienić nie można, i ta przykrość przyprowadza dziecię do nieſpokoyności, i do wyciągania ſię, przez co ſobie garby, ruptury, i inne przyciąga ſłabości.

ROZDZIAŁ III.

O pierwszey żywności dziecięcia.

Gdy pępek ieſt związany, i dziecie ſkąpane i upowite, o iego wyżywieniu myślić trzeba. Tu ſię dzielą zdania Doktorów na dwie części; iedni radzą, aby matka ſama albo mamka dziecie karmiła; drudzy życzą, aby dziecie źwierzęcym, to ieſt kozim, albo krowim, wychowane było mlekiem. Okazyą do tey różności zdań był JP. *Vandermonde*, ſławny Holenderſki Medyk, który rodziców, dzieci ſwoie beſtyom dać do wykarmienia, obowiązkiem być ſądzi. Zobaczmy na iakich to iego zdanie wſpiera ſię zakładach. „W da-
„ wnych czaſach, mówi P *Van-*
„ *dermonde*, gdy ſerce ludzkie ro-
„ ſpuſtą, i złemi ieſzcze zarażo-
„ ne nie było obyczaiami, wpły-

„ wała niewinność matek wraz z
„ ich pokarmem, w żyły i cia-
„ ło ich dzieci, i na ten czas był
„ pokarm matki im ieszcze pożyte-
„ czny. Lecz gdy ten szczęśliwy
„ upłynął wiek, udzielaią matki,
„ w których krwi różne skłonno-
„ ści strasznе okazuią skutki, dzie-
„ ciom swoim pod pretextem do-
„ brego, złe, i choroby, pod po-
„ zorem zdrowia. Jedna krew ro-
„ dzi iedne występki, i iedne uło-
„ żenie ciała, iednakowe w sobie
„ zawiera skłonności. Może kto
„ zarzuci, że dzieci dla tego od
„ matek swoich karmione być po-
„ winni, że ich ciało podobne iest
„ do ciała ich własnych matek.
„ Lecz to samo podobieństwo
„ przerwać należy. Chcąc, aby
„ dzieci nie były odrodkami, cu-
„ dzy do wychowania i wy-
„ doskonalenia ich natury obrać
„ trzeba pokarm. Na większe ie-
„ szcze odważaią się ludzie nie-

„ ſzczęście, daiąc dzieciom mam-
„ ki. Baczność i zachowanie mia-
„ ry w iedzeniu, iako też agita-
„ cya, chociaż matki wieśniaczki,
„ ſpoſobnemi uczynić może do
„ znoſzenia różnych dolegliwo-
„ ści, iednakowo ich od paſsyi i
„ uſkutecznienia złych obycza-
„ iów wſtrzymać nie ieſt w ſtanie.
„ Czyli nie widziemy codziennie
„ mamki, które ſą gniewliwe,
„ złe, boiaźliwe, albo w miłości
„ zatopione? chociaż ich ciało ieſt
„ w ſtanie doſkonałym, iednako-
„ wo ich umyſł podpada błędom.
„ Gdy tedy ſkłonności ludzkie od
„ cyrkulacyi krwi dependuią, nie
„ podobna ieſt, aby kobiety wraz
„ z pokarmem truciznę w dzieci
„ ſwoie nie wlewały, która cho-
„ ciaż czaſem dość długo ukryta
„ leży, w czaſie iednakowo ſię
„ rozſzerza. Zycie, które mamki
„ prowadzą, żadną miarą dzie-
„ ciom doſkonały dać nie może
„ pokarm. Delikatne i różnych

„ przypraw pełne potrawy i przy-
„ ſmaczki, zacnych Dam dobry
„ rodzić nie mogą pokarm, równie
„ iak używanie mięſa ſolonego,
„ wieśniaczek. Tamte prowadzą
„ życie miętkie i ſpokoyne, któ-
„ re ich oſłabia ciało, chociaż ich
„ ſpokoyność tuczy, a nieuſtanny
„ ſen poſila. Przez to ich pokarm
„ ieſt nie wytrawiony, wodniſty,
„ bez mocy i poſiłku. Te zaś iak
„ woły w pługu zaprzężone wiel-
„ kiey podlegaią pracy, uboſtwu,
„ niedoſtatku, i daią dzieciom
„ przez to zbyt gęſty pokarm, któ-
„ ry prawdziwie poſilaiącą przez
„ pracę utracił właſność.

„ Oprócz tych przyczyn fizy-
„ cznych, który pokarm ludzki
„ ſzkodliwym robią, ſą ieſzcze
„ inne moralne, które równie
„ uważać należy. Zwyczay kar-
„ mienia dzieci przez mamki zna-
„ cznie zmnieyſza liczbę mie-
„ ſzkańców. Z boiaźni zniſzcze-

„ nia pokarmu odstępuie mąż swo-
„ iego prawa, a kray cały traci przy
„ powszechnym zwyczaiu kar-
„ mienia dzieci przez rok, albo
„ pułtora roku, znaczną liczbę
„ nowych Obywatelów. Do tego
„ przychodzą ieszcze dwie oko-
„ liczności uwagi godne; że kar-
„ miąca kobieta nie tak zaraz zo-
„ staie brzemienną; druga, że tra-
„ ci swoiey piękności powaby. „

„ Z tych tedy przyczyn łatwo
„ każdy pozna, iak szkodliwy
„ iest dzieciom pokarm matki. Nie
„ mamy tedy innego wygodniey-
„ szego sposobu do wychowania
„ dzieci naszych, iak karmić one
„ mlekiem źwierząt domowych,
„ życie kobiet iest życiu źwie-
„ rząt wcale przeciwne, i tamte
„ iest tak zdolne być przyczyną
„ chorob i złych obyczaiów, iak
„ te zdrowia i spokoyności umy-
„ słu. „

„ Każdy to zna, że mleko źwie-
„ rząt iest osobliwym lekarstwem
„ różnych chorob, które innym
„ sposobem uleczyć nie można.
„ Gdy to mleko, tak wielkie w
„ odmienieniu temperamentów,
„ niewolnikami złych obyczaiów
„ będących, okazuie skutki, da-
„ leko od niego więcey spodzie-
„ wać się trzeba, gdy się staie
„ pokarmem dzieci, których mię-
„ tkie i gibkie żyłki do żadney
„ ieszcze nie są przyzwyczaione
„ pewney ruchawości, i które al-
„ bo iuż są, albo łatwo zdrowe-
„ mi być mogą. „

„ Zwierzęta bardzo mało pod-
„ padaią chorobom; nawet nie-
„ niektóre nigdy nie choruią. Gdy
„ swoią właſną maią wolność, ie-
„ dzą, piią, i śpią tyle, ile po-
„ trzeba od nich wyciąga, i pra-
„ cuią tylko tyle, ile znieść mo-
„ gą, i ile im do utrzymania zdro-
„ wia służyć może. Ich naturalny

„ instinkt daię im w tey mierze
„ daleko doskonalsze nauki, iak
„ nam własny nasz rozum. Z tey
„ iedney przyczyny tylko, że
„ mleko źwierząt od różnych cho-
„ rob dzieci ubespieczyć, i ich złe
„ odmienić może skłonności, wy-
„ nikaią większe onego nad po-
„ karm matki zalety, Oprócz te-
„ go doświadczenie to potwier-
„ dza. Irlandczykowie, i Grön-
„ landczykowie nie karmią dzieci
„ swoie pokarmem mamki, a ie-
„ dnakowo są mocney i trwałey
„ konstytucyi. „

Te są słowa J. P. *Vandermonde*. Wyciąga on tedy od nas tego samego sposobu karmienia dzieci, którym *Romulus* i *Remus* był wychowany, Więc naypierwiey rostrząsnę dodowody J. P. *Vandermonde*, który dzieciom naszym mleko źwierzęce zaleca, potym przytoczę dowody tych, którzy mleko matki

albo mamki ſpoſobnieyſzym do wychowania onych być ſądzą.

Matki, mówi J. P. *Vandermonde*, kommunikuią dzieciom ſwoim choroby, zbytnią dotkliwość, delikatność, i różne złe obyczaie. Co ſię tycze złych obyczaiów, to tylko o tych matkach twierdzić można, które wcale zepſute maią ſerce. Jednakowo nie mamy ieſzcze takich za ſobą dowodów, żebyśmy wierzyć mogli, że dzieci od niecnotliwych rodziców, albo mamek wychowane, koniecznie także niecnotliwemi być powinni. Jeżeliby to była prawda, czego nam od pokarmu źwierząt ſpodziewaćby ſię nie potrzeba? leniſtwo oſła, wyuzdane przywiązanie do obcowania owcy, głupſtwo krowy? &c. prawda, że nie ſą w tych źwierzętach wyſtępkiem, lecz naturalnemi własnościami; iednakowo też ſame własności, gdy przechodzą do dziecięcia, ſtaią ſię wy-

ſtępkiem; i to ſamo dzieie ſię z innemi ſkłonnościami, którym źwierzęta równie iak ludzie podlegaią.

Co ſię tycze zbyteczney dotkliwości i delikatności, to ten zarzut tylko ſłabowitym przeciwny ieſt matkom, które ſwoie dziecie ſame karmić zamyślaią. Lecz i tu pytać ſię można, czyli ſtworzeniu od ſłabey matki w żywocie wychowanemu, iak tylko na świat przychodzi, mocnieyſzy i poſiłnieyſzy, iak matka poſiada, przyzwoity ieſt pokarm? Zdaie mi ſię, że chcąc na ziemi być mocnym, pierwey w żywocie macierzyńſkim ſiły nabrać trzeba. Delikatnym ziołom daie ſię delikatne wychowanie. Słowik nie nabiera z zgniłego mięſa albo ſyra mocy; chociaż kruk z tey ſamey żywności ſtaie ſię mocnym, i od natury ſamey do niey ieſt naznaczonym. Nie można tedy konkludować, że dziecie ſłabowitey

matki będzie mocne, gdy krowim wychowane będzie mlekiem. Pamiętam, że doświadczano tego i dawano dzieciom krowie mleko; ale cóż się stało? oto matki były przymuszone to czynić poprzestać, ponieważ słaby dzieci żołądek onego strawić nie mógł, i zaraz wyrzucał z wielkiemi womitami, i wzdęciem brzucha. Mogę na to pozwolić, że przez mocny pokarm, trwałości i sił wielkich dzieciom udzielić można, nie uważaiąc na żadne przeszkody, i biorąc w tym na pomoc gwałt i upor. Lecz tego zaden doświadczać nie będzie, tylko ten, który o tuzin dzieci nie trwa, i spokoynym iest, gdy połowa umiera, a połowa się wychowa.

Rozszerzenie się chorob. matki przez pokarm, nie może być strasznym zarzutem, gdy mówiemy tylko o karmieniu dziecięcia, które w przeciągu dziewięciu miesię-

cy ze krwi oney wyrosło. Chcąc zapobiegać tey kommunikacyi chorob, należałoby się, aby takim osobom chorym, zamęścia zabroniono. Nie zdaie mi się, żeby ta choroba przez karmienie zbyt się powiększyła, która iuż przed urodzeniem w nim się znaydowała. Prawda, że matki czasem w samym karmieniu zaczynaią chorować; ieżeli to iest choroba, która przez karmienie do dziecięcia przeyść może, słusznie takim matkom karmienie zabronić należy, i w takim razie trzeba się udać do cudzey pomocy, to iest do mamki. Cóż nam tu J. P. *Vandermonde* zarzuca? Oto mówi, mamki, chociaż są mocnieysze, iednakowo maią swoie passye i namiętności. Na ten zarzut, tym samym sposobem, iak wyżey o matkach mówiliśmy, odpowiedzieć można. Oprócz tego mocne wieśniaczki daleko mniey w sobie maią czułości, więc i mniey passyi

iak delikatne mieyſkie oſoby i źwierzęta. Skłonności wieśniaka ſą tylko cieniem affektów ludzi na wielkim świecie wychowanych, który na ścienie ſię okazuie, żadnego po ſobie nie zoſtawuiąc wyrażenia. Jako *Jakub* po ſiedmioletniey ſłużbie oczy ſobie przecierał, chcąc śliczną oglądać *Rachel*, i drugie ſiedm lat, dla pozyſkania iey oſoby ſłużyć, chętnie ſię oſiarował, tak też teraźnieyszego wieku znoſi wieśniak łatwo wſzyſtkie urazy, nie porywaiąc ſię zaraz do broni. Wieśniak tak długo ſię gniewa, poki ſobie nie podpiie; zaraz bierze ſię do ſzklanki, gdy urazy darować zamyśla, i z większą powolnością ſwoiego biie parobka, iak niektóry autor kſiążkę pisze. Skłonności tedy mamek ze wſi wziętych nie ſą dla dzieci tak niebeśpieczne iak matek w mieście żyiących i źwierząt, Oprócz tego ſtaraią ſię rodzice zacni, naymnieyſzą oddalić okazyą, która-

by mamkę przestraszyć i rozgniewać mogła, i wszystko czynią, aby ich podobnemi zrobić statuom, które iak długo w ogrodach stoią, bez naymnieyszego czucia się uśmiechaią.

Bardzo się dziwuię, że J. P. *Vandermonde* różnemi sposobami wymyślone przyprawy potraw matek w mieście, i mięso solone na wsi żyiących, gani. Pytam się bowiem, czym źwierzęta żyią? To, co wieśniaczka używa, obraca się w mleko dla ludzi, to zaś, co krowa albo koza zrże, staie się pokarmem dla cieląt i koząt. Oba pokarmy są dobre, ale każdy w swoim gatunku. Pokarm tedy wieśniaczki żadną miarą nie może być tak niesposobnym do karmienia, i tak gęstym, iak niektórzy rozumieią, gdy ich dzieci są mocne i trwałe; i gdy zważemy, co iest ciele albo młody osieł, wątpić nie będziemy, że pokarm krowy lub

oślicy daleko gęſtszy być muſi, iak pokarm naszey wieśniaczki. Do tego ieszcze mamki, iak tylko dzieci nasze karmić zaczynaią, zaraz naywybornieyszych używaią potraw, i nie ſą tak chude i ſuche, iak ich J. P. *Vandermonde* opiſuie. Przynaymniey tu w tym kraiu, znacznąbym iemu liczbę mamek pokazał, które tak ſzerokie plecy, i męſiſte maią członki, że łatwo poznać można, iak ich ſpokoyność i dobre tuczy życie.

Ten zarzut, że karmienie dzieci rozmnożeniu ludzi ſzkodzi, zbyt wielką ieſt troſkliwością. Gdy natura ſama do tego pierſi przeznaczyła, i każdy rodzay źwierząt, pewny przeciąg czasu na wychowanie ſwoiego płodu trawić muſi, nie należy nad naturę być mędrszym. Albowiem podobnieby nam ſię uſkarżać trzeba, za co matki dziewięć mieſięcy płod w żywo-

cie swoim noszą, i za co ludzie w czwartym roku życia swego nie są sposobnemi do wydania potomstwa.

Niepotrzebnie się także J. P. *Vandermonde* troska o skłonności i obyczaie, które mamki przez pokarm dzieciom udzielić mogą. Daleko większey wagi iest ich rozum. Doświadczenia z przelewaniem krwi czynione uczą nas, że człowiek głupim się staie, gdy krew z żył zwiérząt głupich, iakie są cielęta, w iego wpuszczamy żyły. Rożum tedy łatwo także uczestnikiem być może skutków pokarmu, iako części krwi naywybornieyszey, i dzieci wychowane samym źwierząt pokarmem, łatwo na rozumie szkodować mogą. Przytoczył tu J. P. *Vandermonde* przykłady Irlandczyków i Gronlandczyków od samych źwierząt pokarmu wychowanych;

Lecz

lecz iako te dwa narody niemniey posiadaią złych obyczaiów i skłonności nad inne, tak też nie są tak mądre i dowcipne, iak Angielczykowie i Francuzi,

Lecz na co mam się dłużey bawić przy zbiianiu zarzutów przeciwko rzeczy i mądrości naywyższego Stwórcy i prawu natury przeciwney? Pokarm źwierząt sądzićby sposobnieyszym do wykarmienia dzieci naszych, iest błędem; i dla tego utrzymywałem stronę pokarmu ludzkiego; ale gdy tenże pokarm z dwoiakiego wypływać może zrzódła, to iest z matki albo mamki, zobaczmy, który z nich do wykarmienia dzieci zdatnieyszym będzie.

Od dawnych czasów naganiały naymędrsze w umieiętności lekarskiey osoby matkom, ich prawu natury sprzeciwiaiące się i w naywiększey części białey płci w zwyczay prawie przemienione,

i iuż uchwalone poſtępowanie z nowo wydanym płodem. Dowodem ſzczerego przywiązania matki do ſwego dziecięcia: nie ieſt ſtaranie o ocalenie życia iego w iey żywocie zoſtaiącego; nie ieſt uſilna przezorność względem oddalenia przypadków przy urodzeniu, niebeśpieczeńſtwem zdrowia i życia iemu grożących; nie ieſt naoſtatek przychylenie ſię do ſzukania wygod, które iemu życie oſładzać mogą; lecz udzielenie iemu pokarmu z właſney pierſi, od natury do karmienia i wyżywienia onegoż przeznaczoney, wſzak ieżeli ſię matka przychyla do żądań dzieci ſwoich w doſkonałym wieku zoſtaiących, zacóż odmawia tym niewiniątkom, którym ſama życie dała, i których noſząc w żywocie krwią ſwoią karmiła, nayzacnieyſzą część krwi ſwoiey, i nayſkutecznieyſze poſilenie, ku nayſzczęśliwſzemu wychowaniu, częścią względem u-

trzymania zdrowia ciała, częścią względem wpoienia naypożądańszych charakrerów i obyczaiów duszy nieśmiertelney służące. I ieżeli o naypierwszey i nayistotnieyszey własności każdey mamki mówić mam, muszę powiedzieć, iż ta nie inna, tylko być własną matką dziecięcia swego.

Wy matki, których każda smucąca łezka, każde z oczu dziecięcia wyczytane biedy uczucie, niewypowiedzianym przeraża smutkiem; gdy znacie, że dziecie wasze nic inszego nie było, tylko cześcią ciała waszego, i że iego temperament wypłynął z tego samego, który w w waszym ciele zostaie; gdy wiecie, że ona żałość, one łzy, one troski tęskliwe, was w boleściach rodzących trapiące, że one smutno przepędzone godziny, one bez spania przeiękane nocy, z troskliwego ieno pochodzić mogą kochania; gdy znacie i to, że naywiększą, która

tylko być może, mieć powinniście przychylność ku ſwemu dziecięciu, i że nayprzezornieyszą na utrzymanie zdrowia iego łożyć macie ſtaranność; zacóż oddaiecie to niewinniątko cudzym oſobom, które nie mogą inney mieć miłości ku niemu, iak tylko powierzchowną, zmyśloną, i na iedney nadziei przyſzłey za pracę ſwoię nadgrody ugruntowaną. Nierozumowi przypiſywaćby można, gdyby człowiek w kray wſzedłszy nieprzyiacielſki, i ze wſzyſtkich miar niebeśpieczny, znaiąc dobrze, że zrzódła trucizną ſą napełnione, nieſzukaiąc czyſtey wody, z naypierwſzego czerpałby, dla ſpragnionego ſwego ciała, napóy, i poſiłek, zrzodła. Zacóż matki wiedząc o rozmaitych ſłabościach, którym płeć ich podlegać może, i o łatwym przenieſieniu ſię onych z iednego ciała do drugiego, wyſtawiaią na ofiarę dzieci ſwoie, częſtokroć nieutulonemu nieſzczę-

ściu i nieuchronney zgubie. To ieſt przyczyną oſłabienia narodu ludzkiego, i ubywania liczby mieſzkańców. Day Boże, żeby wſzyſtkie matki wſtąpiły w ślady Królowy (białey nazwaney, *de Caſtille,* matki S. Ludwika) i z cnot ſwoich ſławney, i z miłości macierzyńſkiey znakomitey, która przymuſiła dziecie ſwoie do wyrzucenia pokarmu, który był wyssał z pierſi Damy u iey Dworu zoſtaiącey, aby naymnieyſza kropla onegoż w ciele iego nie zoſtała, i naturę macierzyńſką w nim nie przeiſtoczyła,

Jako widziemy, że drzewa, które iednego ſą rodzaiu, i w iednakowey wyroſły ziemi, przeſadzone w inną ziemię, rozmaitego ſmaku owoce przynoszą, z przyczyny różności ożywienia, które z niey wyciągaią, tak też i zdrowie nawet i obyczaie dziecięcia zawiſły od pokarmu tego, który w początkach życia ich iedynym

ieſt żywotem. Wſzak każdy to zna, że zdrowiem każdego człowieka rządzą humory, któremi wſzyſtkie części ciała ſą napełnione; te zaś naturę tych pokarmów zachowuią, z których początek ſwóy maią. Co ſię tycze obyczaiów, te wynikaią z temperamentu, a temperament z właſności humorów; więc iakie mamka będzie miała właſności, te ſame wpoi w dziecię, które karmi. Pytam ſię, na co natura dała matkom pierſi, ieżeli dzieci ſwoie ſame karmić nie maią? Czyż mogą dziecięciu inne pokarmy być pożytecznieyſze iak te, z których wyroſło i wychowało ſię? Cóż przymusza matkę doſtatek mleka maiącą, żeby dzieciom ſwoim inny pokarm ofiarowała, iak ten, który od ſamey natury do ich wychowania ieſt naznaczony? za co mamy dziecię tym karmić pokarmem, który iego naturze ieſt przeciwny? Dziecie, które matka ſama karmi ieſt

zdrowe, chociaż pokarm iey tych własności w sobie nie zamyka, które od dobrego wyciągać możemy pokarmu. Te same dziecie zaraz chorować zaczyna, iak tylko iemu cudzey osoby pokarm daiemy. Nie uważaaiąc na insze pożytki dla matki ztąd wynikaiące, dosyć iest wspomnieć, że taka matka letko swóy połog odbywa, zapobiega przez karmienie dziecięcia swego, gorączce mleczney, krostom, zapaleniu macicy, nabrzmiałościom w pachwinie, (które się częstokroć w materyą obracaią, i ułomności zostawuią i w szczegulności chorobie biała koszula (*fluor albus*) nazwaney. Pierwszy pokarm wyprowadza z dziecięcia po urodzeniu wszelkie nieczystości żołądka, i zapobiega na dalszy czas różnym z zatrzymania oney pochodzącym słabościom. Dziecie zaś przyimuie wraz z pokarmem matki przymioty i obyczaie iey.

Tak nam doświadczenie okazało, że młode lwy krowim albo kozim mlekiem wychowane łaskawszemi się zrobiły; przeciwnie zaś psy od wilczycy wychowane w łupieżne źwierzęta się przemieniły.

O tkniętaż wasza dusza iakimkolwiek wszystko widzącego, który serca waszego skrytości przenika, uczczeniem; żarzyż się ieszcze w piersiach iaka miłości ku dzieciom waszym iskierka, to was przez nią zaklinam, wróćcie im te przywiązanie, które naywyższa Opatrzność w serca wasze wlała, a któreście złośliwie do tych czas przytłumiały. Nie pozwalaycie dzikości burzliwey i posępney nienawiści, aby się w waszym sercu osobliwie na tego zgubę dłużey szerzyły, którego cała dusza, i kochaiące ze wszystkim serce w zgrzybiałey starości, starać się ma, z wilżone z umartwienia życia doczesnego oczy wasze osuszać, i wszelkie smucące rozpędzać chmu-

ry, które n schyłku życia ludzkiego nastąpić zwykły. Miłośnemu na dzieci wasze takiemu spoyrzeniu i przytuleniu onych do swych piersi, każdy da swóy applauz, i Wszechmocny w ten czas z upodobaniem na was z tronu swego patrzyć będzie. Tak tedy ten, którego oko bezdzienne przenika ciemności, i nayskrytsze wewnętrzne... dzi sprawy, łaskawie na chwalenia i dzięki dzieci, i na troskliwe matek weyrzy o powszechne dobro staranie.

Kończę ten Rozdział słowami sławnego Francuzkiego Doktora JP. *Raulin*, który mówi (a) „ On
„ peut pas penser que les femmes
„ qui livrent leurs enfans, pour
„ les nourrir, à des mains etran-
„ geres, sans y étre forcées par
„ de justes raisons, ressentent le
„ prix d'une tendresse inseparable
„ de la qualité de mere. C'est ce-

(a) De la conservation des Enfans, *Tome premier p.* 27.

„ pendant de cette nounrriture „ ètrangere, que coulent des ſour- „ ces fècondes de la dèpopulation, „ & qui font dègènèrer l'eſpèce „ humaine. C'eſt principalement „ dans ces circonſtances toujours „ dangereuſes, toujours alarman- „ tes pour la raiſon, que l'interet „ prend la place de la tendreſse, & „ que celleci s'affoiblit ou s'ecli- „ pse, pour ceder á l'autre ſes „ prèrogatives & ſes avantages. „

ROZDZIAŁ IV.

O Mamkach.

Jeżeli matce pokarmu nie ſtaie, albo ieżeli przywielkie, przykrótkie, przytwarde, zranione, albo na końcu wązkie ma u pierſi pypki, tak, że dziecie one w uſtach trzymać, i z nich pokarmu ſsać nie może; ieżeli matka ieſt ſłaba, albo ſłabowitey konſtytu-

cyi, ieżeli ma ſuchoty, kamień, albo inſzą chorobę, którąby dziecięciu kommunikować mogła; ieżeli do zbytniey radości albo ſmutku ieſt ſkłonna; ieżeli okazyi do umartwienia i zgryzenia ſię uniknąć nie może; na ten czas niech matka ſama nie karmi, ale ſię o dobrą dla dziecięcia ſtarą mamkę.

Ta powinna być ſpokoynego, powolnego, weſołego i cnotliwego umyſłu; niepowinna więcey iak dwadzieścia do trzydzieści mieć lat, i trzeba, żeby nieco pierwey była zległa, iak matka. Przytym dobrze ieſt, ieżeli koło dzieci dawniey chodziła, i wſzyſtkie powſzechne śrzodki do utwierdzenia i utrzymania zdrowia dziecięcia ſłużące zna. Zdrowie iey powinno być ſtałe i żadną chorobą nienadwątlone, któraby ſię w dziecięciu w czaſie rozkrzewić mogła. Oſobliwie muſi być wolna od ſzkorbutu, kroſt, parchów, grużołów, i innych nie czyſtych chórob, które

zepſucie krwi i humorów przynoſić może. Dla tego trzeba dziąſła, i wſzyſtkie części ciała pierwey opatrzyć.

Lepiey, kiedy mamka nieco tłuſta, niż przychuda ieſt. Naylepiey kiedy uformowanie ciała iey z ciałem matki we wſzyſtkim ſię zgadza. W obydwóch iey pierſiach powinien ſię pokarm znaydować, dla tego, żeby nie iednę tylko pierś dziecie ſsało. Pypki u pierſi powinne być doſyć duże i tak czułe, żeby dotknąwſzy ſię onych palcami, zaraz ſię podnoſiły.

Nie doſyć natym, żeby mamka doſtarczaiący miała pokarm, oprócz tego powinien mieć naśladuiące własności:

1. Co do koloru powinien być białobłękitny.

2. Co do zapachu, nie powinien mieć żadnego.

3. Co do ſmaku, powinien być ſłodki, nie ſłony, albo gorzki, ani też taki, iaki ſię zaraz po pologu

w pierſiach znayduie, i gdy w prawdziwy przemieniać ſię zaczyna pokarm. Naylepſzy ieſt taki, który ma ſmak mleka ordynaryinego wodą roſpuſzczonego i cukrem oſłodzonego.

4 Co do miąższości, rzadki pokarm ieſt lepſzy od gęſtego, dla tego kropla pokarmu, położywſzy onę na pazur, powinna z onego prędko ſpłynąć, a ſtrząſnąwſzy ręką białego znaku nawet niezoſtawić.

5. Co do wewnętrzney własności nie powinna ſię naymnieyſza oſtrość w pokarmie znaydować, co przez właſne czucie wpuściwſzy kroplę w oko poznać można.

6. Co do odmiany w gotowaniu, nie powinien dobry pokarm wiele ſyra wydawać, ani też gdy przez kilka godzin w ſzklance ſpokoynie poſtoi wiele śmietany na wierzchu mieć. Można też dobry pokarm przez ważenie poznać,

bo pokarm tym letſzy ieſt, czym więcey w ſobie zawiera śmietany.

7. Co do wieku, czym ſtarszy ieſt pokarm, tym ieſt gęſtſzy i nieſpoſobnieyſzy. Dla tego ieżeli naprzykład dwie mamy mamki; iednę, która ma trzydzieści lat, i którey pokarm mieſiącem ieſt ſtarſzy od pokarmu matki, a drugą, która tylko dwadzieścia lat ſobie rachuie, ale ſześć albo ſiedm mieſięcy ſtary ma pokarm, zawſze pierwſzey mamki pokarm, byle tylko inſze okoliczności pozwalały, lepſzy do karmienia będzie dziecięcia.

Jak tylko matka ſama dziecie karmić nie może, i mamki doſtać nie można, dobierać trzeba ſpoſobów do karmienia dziecięcia. Można wziąć rożek z ciękim końcem, do którego ſkórkę iaką cieńką, drobno przedziurawioną przywiązać trzeba. W tenże rożek nalać nie gotowanego koziego albo krowiego, pierwey wodą rozpu-

ſzczconego i cukrem osłodzonego mleka, i koniec cieńki włożywſzy dziecięciu w uſta, dawać onemu tyle razy ſsać, ile pragnąć ſamą będzie, wſzelką przytym záchowuiąc czyſtość i ochędoſtwo. W poźnieyſzym wieku inſzy dziecięciu pozwolić możemy pokarm, iako niżey opiſzę.

Nie zaſtanawiaymy ſię tylko na tym, żebyśmy mamkę z wyrażonemi wyżey przymiotami dobierali. Daremna naſza będzie praca, ieżeli iey dobrą nie zalecimy dietę. wſzelkie więc naſze ſtaranie powinniśmy obrócić ku temu końcowi, aby naypierwey pokoy, w którym mamka z dziecięciem zoſtaie, był obſzerny, wolny od przeciągu powietrza, i wiatru, iaſny, miernie ciepły, częſto wymiatany i czyſty. Albowiem to zaniedbawſzy, nieprzyiemny zapach, który w ciaſnym albo nieczyſtym pokoiu powſtaie, daie okazyą do kroſt i parchów. Na zimno niepowin-

na mamka bez potrzeby wychodzić. Jeżeli ią domowe zatrudnienia przymuſzaią po wietrze i zimnie chodzić; trzeba, żeby pierſi ſwoie dobrze zawſze zakrywała, i one ieżeli nieco oziębły, pierwey rozegrzała, nim dziecięciu one dawać będzie. Dziecie bowiem, które zimną pierś ſsie, doſtaie kataru i kaſzlu. Nie ieſtem ia tego zdania, żebym zalecał, żeby mamki nieuſtannie zamknięte w ſwoim pokoiu zoſtawały. Owſzem życzę wſzyſtkim matkom, aby mamkom ſwoim pozwalali podług upodobania ich ziednego do drugiego przechodzić pokoiu, i różnemi domowemi zatrudniać ſię robobotami. Uważałem nie raz, że pokarm przez takie zamknięcie i niepozwalanie agitacyi zepſuł ſię, w czternaście dni, ale znowu naprawił ſię, iak tylko mamce było pozwolono w domu ſię przechodzić i różnemi robotami ſię zatrudniać.

Co

Co do iedzenia nie trzeba mamce tyle ieść zabraniać, ile ſama zechce, ale to w pewnych i uregulowanych godzinach. Pozwolić iey także można, cieńkiego piwa tyle pić, ile ſama tylko pragnąć będzie, z tą uwagą, żeby piwo nie było kwaśne, młode, z drożdżami zmieſzane albo wywietrzałe. Wino, gorzałka, piwo tęgie i kawa nie dla mamek ſłuży. Widziałem dziecie, które w niedziele zawſze ſłabſze być ſię zdawało, iak inſzych dni. Roſtrząſnąwſzy wſzyſtkie takiego ſłabienia przyczyny, doſzedłem na oſtatek, że mamka w niedzielę zawſze kieliſzek wodki piła. Gdy iey to zakazano, dziecie w niedzielę tak zdrowe było iak i w powſzechny dzień. Herbatę z mlekiem można iey, chociaż rzadko, pozwolić. Naczynie do napoiu powinno być codzień wyczyſzczone i wypłókane, naylepſze ieſt gliniane albo kamienne. Niektórzy maią zwyczay do piwa ſirop lać

ale ia uważałem, że z tego dzieci bardzo częſto diarhię doſtaią. W wyborze potraw dla mamki nie trzeba być bardzo troſkliwym. Powſzechnie mówiąc, ta potrawa dla niey ieſt naylepſza, do którey ſię przyzwyczaiła, i którą naywięcey lubi. Kwaśnych i z cybulą przyprawionych potraw niech ſię wyſtrzega. Czaſem można iey ſłone potrawy pozwolić. Groch, rzepa, i kapuſta robią w dziecięciu wiatry.

Mamka powinna co dzień na ſtolec chodzić, i ieſt obowiązana opowiedzieć, kiedy konſtupacyą cierpi. W takim razie ſobie naylepiey czopkiem z miodu przaśnego, ſoli i oliwy zrobionym poradzi. Laxuiące lekarſtwa nie trzeba ſię odważać mamce dawać; bo ieżeli pierſi w ten czas, kiedy one bierze, pokarmem nie ſą napełnione, i zaraz potym przymuſzona ieſt dziecie karmić, takie lekarſtwa w niey żadnego ſkutku nie

uczynią, a dziecie natychmiaſt doſtaie diarchię, i częſtokroć życie traci. Jeżeli mamka cierpi diarchię; pułkwintli rhumbarbarum zażyć powinna, w ośm godzin potym łyżeczkę *electuarium diaſcordii.* Tym czaſem dziecie inſzym pokarmem nakarmić można.

Mamka, która dobrze karmi, rzadko doſtaie ſwoię mieſiącznicę; a ieżeli ſię ten przypadek ſtaie, z rznięciem naywięcey ieſt złączony. Uważałem bardzo częſto, że dzieci, które w ten czas ſsały, chorować zaczynały. Idąc tedy naybeſpiecznieyſzą drogą, trzeba, żeby mamka w tych dniach iakiey kobiecie ſwoią pierś wyſsać pozwoliła, dziecie zaś czyſtą ſerwatką karmiła. Naylepſza ieſt w ten czas ta ſerwatka, która iaycami ieſt klarowana. Przypominam tu, żeby wſzyſtkie potrawy i napoie, które ſię dzieciom daią, zawſze iak naylepiey przykryte były, aby muchom i innemu

robactwu wolny przyſtęp był zabroniony. Dla tegobym też radził, aby dziecię zawczaſu do inſzego przyzwyczaiać pokarmu. Z początku można mu mleko dawać z rożka ſsać tak, iak wyżey namieniłem. Potym może nie gotowane mleko pić; które, ieżeli dziecię ma gorączkę, ryżową wodą, albo bardzo ciękim kliikiem z perłowych krupek, roſpuścić mozna. Jeżeli dziecie ieſt ſkłonne do konſtupacyi, trzeba mleko z przecedzonym owſianym kliikiem zmieſzać, i do tego trochę czyſtego miodu przaśnego dodać. Zacierki, iak w Polſzcze poſpolicie nazywaią, dla dzieci wcale nie ſłużą; ieſt to bowiem potrawa przygęſta, która flegmę mnoży, i zatwardzenie brzucha, kwas, wiatry i wiele innych ſłabości ſprawuie, z których może połowa naſzych dzieci umierać. Doſyć ieſt czaſu w pół roku dziecie do niegotowanego przyzwyczaiać mleka, do którego kawa-

łek dobrze upieczonego i kruchego, pierwey w wodzie namoczonego, żytniego ſucharka dodać można.

Według mego zdania, każda mamka wſzelkiey miłości powinna ſię wyſtrzegać, ponieważ dziecie zawſze przy tym cierpi, z przyczyny, że pokarm, który pierwey był ſłodki i zdrowy, przemienia ſię w ſłony i niezdrowy. Od mamki tedy, która ma męża, ſpoſobność do bawienia ſię z mężem, wſzelką oddalić trzeba. Jeżeli koniecznie tego wyciąga, albo ieżeli iuż w cieży zoſtaie, nie ieſt iuż więcey zdatna być mamką. Mieſzkanie kobiety, która dzieci karmi z mężem, mam ia za iednę z naywiękſzych i nayczęſtſzych przyczyn osłabionego i krótko żyiącego narodu ludzkiego. Wątpię bardzo, żeby w dawnieyſzych czaſach, albo u tych narodów, których religia, mężom kilka żon mieć pozwala, kobieta dziecie

karmiąca raz wraz z mężem mieszkała. Zarzucić mi to można, że takowe zabronienie kobietom przez trzy ćwierci roku albo przez cały rok, mieszkania z mężem, przeszkodąby było rozmnożeniu narodu ludzkiego. Lecz śmiało na to odpowiedzieć mogę, że to zabronienie z naturalnych wynika przyczyn; bo ieżeliby Stworca przedwieczny był przewidział, że narod ludzki przez toby wyginął, nie dałby był kobietom piersi do karmienia własnego swoiego płodu, albo by może był iakie insze stworzył źwierzęta, któreby nasze karmili dzieci. Passya i przywiązanie, które w niektórych osobach z bestyalską równa się skłonnością, iedno, tylko może być przyczyną do pozwolenia chociaż rzadkiego mieszkania kobity z mężem, osobliwie u nas, którym iedną tylko kontentować się każą osobą. Rozum, który wodzem wszelkich naszych czynności być powinien,

uczy nas, że rozpusta i exces w takich okolicznościach, w iakich matka albo mamka się znayduie, dwoiaką przynosić może szkodę.

Agitacya mamce nie tylko dla utrzymania własnego iey zdrowia, ale wraz dla lepszego pokarmu koniecznie iest potrzebna. Uczą nas doświadczenia, że pokarm przez opuszczoną agitacyą gęstnieie i kwaśnieie. Z tey przyczyny codzień mamce sposòb do bawienia i ruszania się, bądź przez młynki domowe, na których mleć można pszenicę lub insze zboże, bądź przez maglowanie chust, podawać trzeba, tak aby zawsze przytym wolny i niezatamowany miała przdech czyli perspiracyą. Takiey agitacyi niepowinna zaraz po obiedzie, lecz godziną przed obiadem używać.

Jeżeli dziecie iest niespokoyne i mamce często sen przerywa, mamka dostaie gorączki, pokarm zastanawia się w piersiach, żółknieie, i

ſtaie ſię niezdrowym. W takim razie trzeba mamce iaką kobietę dodać, któraby dziecie pilnowała i bawiła, ponieważ mamka co dzień ſiedm lub ośm godzin ſpać powinna.

Wyżey namieniłem, że mamka wſzyſtkie ſwoie ſkłonności do miłości wſtrzymywać umieć powinna. To ſamo muſzę i o gniewie wſpomnieć. Jak tylko dziecie zaraz po rozgniewaniu ſię albo zgryzocie mamki, pierś iey ſsie, doſtaie rznięcie, konwulſyą, albo inſzą ciężką chorobę, która ſię częſto śmiercią kończy. Pamiętam dziecie, któremu mamka w ſamym gniewie ſwoim pierś ſsać dała. Skutek tego był bardzo ſmutny; albowiem dziecie doſtało krwi płynienie z oczów, z uſz, z noſa, z gęby i z ſtolca, i umarło. Roſtropna tedy matka przeſtrzegać będzie, aby guwernantki, albo te kobiety, które koło mamki zoſtaią, żadney iey do zgryzoty albo gniewu nie dawały przy-

czyny. Jeżeli ſię to ſtało, mamce pierwey dziecięciu pierś dawać pozwolić nie można, poki ſię iey gniew nie uſpokoi. Przytym trzeba, żeby iaka oſoba pierſi dobrze wyſsała, a mamka proſzek *antipaſmodicus* nazwany zażyła. (b)

Niemniey ſzkodzi dziecięciu przeſtraſzenie mamki, po którym tak, iak po gniewie pierſi ſwoie komu wyſsać pozwoli, i dziecięciu pierś nie pierwey dawać powinna, poki ſię one nieuſpokoi. Dla zapobieżenia wſzelkiemu ieſzcze nieſzczęściu przed karmieniem dziecięcia, trzydzieści kropel likworu z Jeleniego rogu z burſztynem preparowanego, który w aptekach *li-*

(b) Matkom, które nie maią ſpoſobności poradzenia ſię prędko Doktora, radziłbym, aby proſzek w Aptekach w takim razie Mamkom bardzo ſłużący zrobić kazały, i w domu ſwoim konſerwowały. Robi ſię on z trzech kwintli *Morſuli de citro*, i iedney kwintli czyſtey ſaletry, zmieſzawſzy te dwie ingredyencye razem na koniec noża mamce w zimney wodzie tego proſzku dawać można.

quor cornu cervi ſuccinatus nazywaią zażyć muſi.

Jak tylko mamka ma iaką wewnętrzną nieſpokoyność, albo troſkliwość, dziecie zaczyna ſchnąć; dla tego trzeba ſzukać i dochodzić przyczyny takiey troſkliwości, i ieżeli iey zadoſyć uczynić nie można, trzeba ſię o inſzą ſtarać mamkę.

Gdy mamka zachoruie, dziecie pierwey karmić nie powinna, poki nie ozdrowieie. Tym czaſem trzeba dziecięciu albo pokarm cudzey mamki pozwolić, albo one wyżey opiſanym żywić ſpoſobem.

Inſzą przyimuiąc do dziecięcia mamkę, żadne w tym nie znayduie ſię niebeśpieczeńſtwo, byle tylko nowa mamka dobry i nieco młodſzy od pierwſzego miała pokarm, ale który niepowinien mieć mniey iak ſześć niedziel, ponieważ dziecie takie cięźkie przez toby doſtało diarhię.

Mamka powinna dziecie tyle razy nakarmić, ile razy one głodne

ieſt. Ale żadną miarą, tyle razy, ile razy dziecie krzyczy i płacze; ponieważ przez zbyt częſte dawanie pierſi, mały żołądek ſię obciąża, i pokarmu ſtrawić nie może, który kwaśnieie i oſtrym ſię robiąc w żołądku czyni womity, a w kiſzkach rznięcie. Takie womity maią matki i mamki dla dziecięcia za bardzo zdrowe, i w ſamey rzeczy ſą one tak zdrowe, iak zdrowemu człowiekowi, który tak częſto ie i piie, że z tego womitować muſi. Więc mamka każda roſtropnie czynić będzie, gdy dziecie ſwoie do pewnych godzin i do potrzeby karmienia przyzwyczai. W ten czas tylko pierſi dziecie potrzebuie 1. gdy kilka godzin iuż nie ſsało, 2. gdy na mamkę patrząc, oczy w tę ſtronę obraca, na którą mamka ſię udaie. 3. gdy pewną radość z ſwoich oczów wydaie, iak tylko iemu mamka pierś pokaże, 4. i gdy włożywszy mu palec w uſta, pragnienie i chęć do ſsania pokazuie.

Nie radzę także, aby mamka zaraz po obiedzie dziecie karmiła, ponieważ taki pokarm w żołądku dziecięcia kwaśnieie i rznięcie robi. Z rana zazwyczay mamka ma pokarm ostrzeyszy, i dla tego pierwey dziecie karmić nie powinna, poki sama siebie nie nakarmi.

Gdy mamka pokarm tracić zaczyna, powinna krowie mleko, wodą rospuszczone i z koprem gotowane pić, iak tylko w cięży ieſt, to nic nie pomoże.

Aby dziecie krzywe nie było, trzeba, aby iemu tak często iednę pierś dawała iak i drugą, i one zawsze na iednym ramieniu nie nosiła.

Naypotrzebnieysza rzecz ieſt, aby mamka dziecie dobrze powiiać umiała. Osobliwie trzeba przestrzegać, aby dziecięciu piersi i brzucha pieluchami nie ściągała, i niezapominała dziecie raz na lewą, drugi raz na prawą, powiiać stronę, bo opuściwszy to, dziecie krzywe się robi. Jak tylko dziecie powite pła-

czę, trzeba one rozpowić, bo może być, że go albo co gniecie, albo kole, albo że rękę gdzie założyło. Jak często dziecie zwala pieluchy moczą albo ſtolcem, trzeba one, rozpowiwſzy dziecie, odmienić, ponieważ oſtrość tey materyi dziecie gryzie, i rani. Przy powiianiu trzeba przeſtrzegać, aby drzwi nie były otwarte, ponieważ od przeciągu wiatru dziecie ſię zaziębić i katarhu albo kaſzlu doſtać może. Nayroſtropnieyby mamki czyniły, gdyby dzieci wcale nie powiiały. Uważaymy tylko, iakby to ſłuſznemu człowiekowi przykro było powitym leżeć? i czy z tey przyczyny nie ieſteśmy obowiązani mieć miłoſierdzie nad naſzemi dziećmi?

Zarzućmy tedy ten powſzechny i okrutny zwyczay wiązania dzieci naſzych mocno w pieluchy, które ich zupełney ruchawości pozbawia, ani odmiany ciała dozwala, i rąk lub nog ich naymnieyſzego

broni z mieyſca ruſzenia. Ktokolwiek chce dobrze uważyć, iak wiele przykrości byłoby nam ſamym, gdybyśmy podobnie przez iednę tylko związani byli godzinę, boleć go wzaiemnie będzie takowa dzieci ſytuacya, które w takich zoſtawać muszą więzach; i nie można tego cale poiąć, iako matki roſtropne, delikatne, dotkliwe, które raz tylko obaczywſzy w ſwych dzieciach ukontentowanie, radość i weſołość w momencie po ich rozwiązaniu z pieluch naſtępuiącą, mogą ſię na powtórne onych krępowanie odważyć. Lecz chociażby ſama nawet przeciwko powiianiu nie odwoływała ſię ludzkość, tedy medycyna, która wſzyſtkie tego przeziera niebeśpieczeńſtwa, i która może to widocznie pokazać, iż żadnego w tym pożytku niemaſz, owſzem naypoſpoliciey wiele z tego rodzi ſię złego, iużby ten zwyczay dawno powinna była zgładzić; i nie mogę nigdy doſyć zale-

cić rodzicom, którzy żądaią tego, aby dzieci ich były szczęśliwe i zdrowe, aby się temu ich powiianiu całe sprzeciwiali; widziałem tak często ile uymuie się płaczu i chorób dzieciom, wolne im zostawuiąc członki, iż wyznać muszę, że to iest osobliwszą ludzkości samey usługę, świadczyć, praktykę, tak zbawienną przyimuiąć, i iey ufaiąc, którą nam wielcy ludzie tak bardzo zalecili, którą liczne u ludzi praktyki usprawiedliwiaią, i którey ufam, iż cała chwyci się powszechność.

Czapeczki dziecięcia trzeba często odmieniać, i tak robić, żeby ciasne nie były, ponieważ przez to się głowa ściska, i w swoim wzroście tamuie. Przypominam tu, aby kobiety, które dzieci odbieraią, zaraz po urodzeniu głowę dziecięcia, która zazwyczay iest podługowata, rękami nie ściągały, ponieważ ona w czasie bez żadney pomocy do naturalney przychodzi

formy. Na ciemie zwykły mamki dla ciepła kłaść kawałek kuczbaii; według mego zdania lepiey one do czapeczki przyszyć, albo na tym mieyscu bawełnę grubiey wypchać.

Nieczystość, którą dzieci po urodzeniu na głowie maią, trzeba tyle razy, ile razy potrzeba wyciągać będzie, wodą z mydłem ostróżnie zmywać, ponieważ ta nieczystość nayczęściey bywa okazyą do krost, które dzieci na głowie i na twarzy miewaią. Resztę ciała trzeba często letnią wodą obmywać.

Zaspałym Mamkom nie można pozwolić, aby dziecie wraz z niemi w iednym łóżku spało. Smutne przykłady pokazały, że nie iedno dziecie mamki zadusiły. Niemniey trzeba przestrzegać, aby mamki z dziećmi koło ognia, albo nad węglami nie siedziały, ponieważ od pary, która z węglów wychodzi

dzie-

dzieci doſtaią bol głowy i womity, a nayczęściey umieraią. Jeżeli ſię ten przypadek ſtał, że dziecie z tego bol głowy cierpi i womituie; trzeba chuſteczkę w letni ocet różany umoczyć, i na czoło przyłożyć. Mamka zaś niech ſię przeydzie na wolnym powietrzu, i kawałek trawy na czoło przyłoży. Gdy ſię dziecie w wieczor powiia, trzeba, aby świeca zawſze w nogach ſtała, ponieważ ieżeli świeca na boku ſtoi, dziecie za światłem patrzy i wczaſie zyzowatym ſtaie ſię. Zyzem patrzeniu dzieci można poradzić zawiązawſzy im przez kilka mieſięcy to oko, które nie zawracaią, w ten czas bowiem przymuſzeni ſą patrzyć wproſt.

Jak tylko dziecie dobrze ſsać nie chce, mówią kobiety, że iemu ięzyk przyroſł. W takiey okoliczności trzeba być bardzo oſtróżnym, ponieważ przyczyna złego ſsania może być albo rznięcie, albo zły pokarm, albo złe uformo-

wania pypek pierſi, które dziecie w uſtach trzymać nie może. Jeżeli przyczynę znaydziemy w mamce, inſzey ſzukać trzeba; ieżeli też dziecie w płakaniu ięzyk do podniebienia nie przyciſka, albo ieżeli ięzyk na końcu ieſt tak, iak gdyby był rodzwoiony, w ten czas tylko iemu ięzyczek poderznąć trzeba; wſzelką przy podrzynaniu zachować należy oſtróżność, aby żyłki, które ſię koło ięzyka znayduią, nie przerznąć, z których nie oſtróżnego zranienia śmiertelne naſtąpić może krwi płynienie, i które czaſem nie każdy poſtrzega, ponieważ dziecie często krew płynącą połyka. Nie raz ſię ſtało, że zapomniano dziecięciu ięzyczek poderznąć, dla czego dziecie ięzyk przewróciło i wciągnąwſzy w gardło ſamo ſię zaduſiło.

W początkach dzieci maią bardzo cieżki ſłuch, nie trzeba tedy w pokoiu cicho mówić, ale one do głośnego gadania i wrzaſku przy-

zwyczaiać. Dla łatwieyſzego wyrzynania ſię zębów, trzeba, żeby mamka włożywſzy dziecięciu palec w gębę dziąſła często nacierała.

Gdy mamka dziecie noſi, trzeba, aby pod głowę rękę trzymała, i kładſzy one ſpać, tak położyła, żeby głową zawſze nieco wyżey leżało, ponieważ gdy proſto leży, ſkłonnym do apoplexyi ſtaie ſię. Jak tylko we śnie ſię budzi, trzeba one na drugą ſtronę obrócić, aby nie zawſze na iedney ſpoczywało ſtronie.

Bardzobym życzył, aby naſze matki zwyczay kołyſania dzieci zarzuciły. Kołyſanie albowiem do ſmacznego ſpania nic nie pomaga; bo ieżeli dziecie w kołyſaniu zaſypia, nie dla tego zaſypia, że go kołyſzą, ale dla tego, że ſię iemu głowa zakręca. Przez kołyſanie pſuie ſię także pokarm w żołądku, a ſen przez to ſtaie ſię niezdrowym; ſpokoynie zawſze dziecie będzie ſpało, gdy iemu żadney do płakania

nie damy przyczyny. Proſtactwo używa kołyſek wiſzących, które ſą letſze i nie tak mocne w dziecięciach ſprawuią wzruſzenie. Pamiętam chłopca, którego kolledzy iego włożywſzy w kołyſkę, kołyſali mocno, z czego on taki doſtał zawrót głowy, że do gryſzpanu podobną żołcią womitował, i nieiaki czas na ſłabość głowy ſię uſkarżał. Jeżeli dzieci w kołyſkach leżeć maią, przeſtrzegać trzeba, aby kołyſki nie bliſko muru, komina, albo pieca ſtały, ponieważ dzieci do ciepła przyzwyczaione, zaraz kataru doſtaią, iak tylko one koło okna noſzą. Do tego ieſzcze kołyſki tak trzeba poſtawić, żeby zbyt wielkie światło dzieciom w oczy nie wpadało; ponieważ ieżeli ſłuſznemu człowiekowi ſzkodzi, przy ſtole koło okna ſtoiącemu, pracować, czyż więcey iaſność nie będzie dziecięciu wzroku pſuć, które daleko delikatnieyſze ma oczy.

Do ubeśpieczenia dziecięcia od różnych krost, osobliwie parchów, nie dosyć natym, aby pokoy czysto trzymano, lecz mamka także iak nayczęściey wszystkie chusty i pieluchy dziecięcia odmieniać iest obowiązana.

Czas odłączenia dziecięcia nie może być udeterminowany, ponieważ iedno dziecie iest słabsze od drugiego, potrzebuie więc dłuższego pozwolenia ssania piersi mamki. Niektórzy swoie dzieci pierwey nie odłączaią, poki szesnaście zębów nie dostaią. Odłączaiąc dziecie tak one przyzwyczaiać trzeba, żeby z początku tylko w wieczor pierś ssało; potym posmarowawszy pierś extraktem z piołunu, prędko sobie one zbrzydzi.

Po odłączeniu zwykły dzieci dla tego, że wiele iadaią, twardy mieć brzuch, wraz z uskarżeniem się na niestrawność i boleść w śrzódku. Na to nie trzeba nic więcey czynić, iak im często, albo mannę z

cukrem gryść, albo eſsencyę rhumbarbarową, którą w aptekach poſpolicie duſzę rhumbarbarową (*anima rhœi*) nazywaią, po łyżeczce pić dawać, która ten ma ſkutek, że wolny żołądek utrzymuie, kwas w kiſzkach znayduiący ſię gaſi, i wſzyſtkie wnętrzności umacnia i utwierdza.

Jeżeli dzieci za uſzyma maią mokrość albo wilgoć iaką, nie trzeba żadnych ściągaiących na to używać lekarſtw, ponieważ materya częſtokroć w ſrzodek ſię wraca, i czerwoność z nabrzmiałością oczów robi. Doſyć będzie to mieyſce czyſtą albo różaną wodą obmywać, i ieżeli ſię bardzo czerwieni, mąką gryczaną zaſypywać.

Częſte płakanie dla dzieci bardzo ieſt niezdrowe, ponieważ ſię krew w mozgu tamuie, dzieci gorączkę, a częſto i rupturę doſtaią. Cała ſztuka zaſpokoienia dziecięcia na tym zawiſła, abyśmy albo przyczynę płakania od niego od-

dalili, albo iego czym tak zabawili, żeby przyczyny zapomniało, albo na nią nie uważało. Jak tylko dziecie swoie rzuca zabawki, womituie, albo laxuie, iak tylko uryna pieluchy albo koszulę farbuie, albo iak tylko dziecie na niektórych mieyscach ciała dostaie czerwoność ranki, albo grużoły, mamka to rodzicom zaraz powiedzieć iest obowiązana, aby wcześnie temu zaradzono być mogło.

Jeżeli dziecie iest głodne, albo pragnie pić, trzeba iemu pierś dać.

Jeżeli wiele ssało, pierwey się nie uspokoi, poki nie zwomituie. Uważać także należy, aby kołyski były cieple, a ieżeli długo na iedney stronie leżało, trzeba one na drugą przewrocić.

Jeżeli iest zle albo twardo powite, albo ieżeli pieluszki moczą alte, albo stolcem są zbroczone, łatwo się dziecie uspokoi rozpowiwszy one, rozgrzawszy iemu nogi i dawszy

iemu świeże czyſte pieluchy. Mocne ściąganie w powiianiu wſzyſtką krew do głowy ciśnie. i to ieſt przyczyną, czemu rozpowite dziecie ieſt pięknieyſze od powitego.

Czaſem zwykło dziecie płakać, gdy kogo cudzego przy kołyſce, do którego głoſu nie ieſt przyzwyczaione, uſłyſzy gadaiącego, Gdy ſię tedy zaraz nie uſpokoi, trzeba, aby ten milczał.

Za naypotrzebnieyſzą rzecz być ſądzę, aby mamki od tego zwyczaiu, do którego dziecie iuż przywykło, nie odchodziły, ponieważ ta ſama odmiana, przyczyną płaczu i nieſpokoyności być może.

Uważać także trzeba, czyli mamka nie miewa ſwoię mieſięczne, ponieważ w tych dniach dziecie zawſze nieſpokoynieyſze być zwykło. Jeżeli przyczyny płakania wynaleść nie możemy, trzeba ſzukać czym dziecie zabawić, czyli pokazaniem onemu źwierciadła, albo lalek (ieżeli dziewczyna) albo

koni (ieżeli chłopiec) czyli dzwonieniem, czyli śpiewaniem, czyli noſzeniem na rękach &c.

Przeſtrzegać też należy, aby mamki dzieciom dla lepſzego ſnu, albo *philonium*, albo dryakwi nie dawały, ponieważ takie dzieci, któreby tego częſto używały, w czaſie ſtaią ſię głupiemi, z przyczyny, że ſię w tych lekarſtwach znayduie *opium*, albo doſtaią konwulſyą i umieraią.

Z tego wſzyſtkiego łatwo poznać możemy, iak częſto mamka różnych ſłabości dzieci może być przyczyną, iak oſtróżnemi nam w wyborze mamek być i iak nam na ſprawowanie ſię onych uważać trzeba. Albowiem od natury konſtytucyi, temperamentu i przezorności mamki zawiſło, albo zdrowie, albo ſłabość, choroba, lub ułomność dzieci naſzych.

ROZDZIAŁ V.

O kąpaniu dzieci. (a)

Całe dziecięcia ciało, które się rodzi, iest okryte plugastwem, dla tego, iż wychodzi z materyi, w którey żyło. Wielce potrzebna rzecz iest, zaraz go z niey oczyścić, i nic lepszego niemasz w tey mierze, iako część trzecią wina z dwiema wody częściami zmieszać; samo wino iest szkodiiwe. Można to mycie dziecięcia przez kilka dni powtarzać nieprzerwanie; ale to w zły bardzo zwyczay weszło, iż ie dłużey letnią wodą myią, i niebespieczeństwo powiększa się, gdy się masło kładzie, iako to często czynić się zwykło, do wina i wody, która się do tego używa. Jeżeli to plugastwo iest kleiowate,

(c) Ten Rozdział iest wyięty z JP. Tyssota rady dla pospolstwa względem zdrowia iego, na karcie 47 w 2. Tomie.

i gęſte, trzeba zażyć dekoktu z rumianku ziela z mydłem w wielkości orzecha. Grunt zdrowia dobrego ieſt regularność zachować, z którą łączy ſię i tranſpiracya; żeby tę regularność zachować, trzeba umocnić ſkórę, którą ciepłe ocieranie nadwątla. Skoro albowiem ona w należytey mocy zoſtaie, ſwóy zawſze odbywa urząd, i tranſpiracya nie zatrzymuie ſię żadną odmianą czaſow. Dla tego niczego zaniedbywać nie trzeba, żeby ią do tego ſtanu przyprowadzić; żeby zaś do tak znacznego przyiść punktu, trzeba dzieci myć w kilka dni po ich narodzeniu wodą zimną, proſto ze źrzódła wziętą pod czas lata.

Bierze ſię na to gębka, i zaczyna ſię od twarzy, uſzów, tyłu głowy dziecięcia (miiać potrzeba ciemię) ſzyi, nerków, całego ciała, udow, goleni, ramion, iednym ſłowem; wſzędzie ſpoſób ten przez tyle wieków używany, i za na-

ſzych nawet czaſów od wielu ludzi miany we zwyczaiu, którzy też dla tego ſą czerſtwi, będzie wielkiey matek liczbie przeciwny; będą go miały za śmierć przynoſzący dzieciom, i nie będą oſobliwie mogły oprzeć ſię krzykom, które wydaią częſto za pierwſzym razem ich mycia; lecz ieżeli ie wprawdzie kochaią, nie mogą im lepſzego dać ſwey miłości dowodu, iako tę dla nich zwyciężyć przeciwność.

Dzieci ſłabe naybardziey potrzebuią mycia, dzieci bardzo ſilne mogą ſię obeyść bez niego, i ciężkoby temu wierzyć było, gdyby ſię nie widziało częſto, iak wiele ten ſpoſób wkrótce do nabrania ſił zwykł im pomagać. Gdy ten ſpoſób powſzechnie przyięty będzie, ieſtem u ſiebie przekonany zupełnie, iż wiele przy życiu zachowuiąc dzieci, pomoże cokolwiek do zatrzymania powſzechney tylu ludzi zguby.

Trzeba ie myć bardzo regularnie co dzień, iakikolwiek czas roku i pora ieſt; a pod czas pogodney pory nurzać ie można w wanienkach napełnionych wodą, w ſtrumykach, w rzekach, lub ieziorze. Tu iednak w Polſzcze czynić tego nie można w zimie.

Po kilkodniowym płaczu tak ſię do tey roboty ſame wzwyczaią, iż to ſię im w iedne ukontentowanie obróci, i cały czas kąpania chętnie wytrzymaią.

Pierwſzy pożytek tego ſpoſobu ieſt, iakom powiedział, iż utrzymuie tranſpiracyą, i czyni ie mniey podlegaiące impreſsyom powietrza; lecz z tegoż ſamego pożytku pochodzi, i to, iż od wielu chorób wolne być mogą, mianowicie Angielſkiey choroby czyli ſcyatyki, od zamulenia, chorob zaſkurnych i konwulſyi; i można ſobie o mocnym i ſtatecznym zdrowiu ich tuſzyć.

Atoli nie trzeba psuć skutku wynikaiącego z takowego mycia przez złe nałożenie dzieci, trzymania ich bardzo ciepło; nic nad to szkodliwszego niemasz, coby więcey gubiło dzieci. Trzeba ich do małego przyuczać odzienia tak w dzień, iako i w nocy osobliwie, żeby głowę bardzo mało nakrytą miały, a w dzień niczym bynaymniey, od roku drugiego ich wieku; strzedz i tego, żeby w zbyt ciepłych nie mieszkały izbach; i naybardziey ie na wolnym powietrzu, ile być może, trzymać w lecie i w zimie. Dzieci w cieple wychowane, bywaią często chrapliwe, słabe, blade, mdłe, nabrzmiałe, posępne; wpadaią w chorobę angielską, wyniszczenie, we wszystkie gatunki słabości, i w dziecińStwie umieraią, albo też nędznie żyią. Te zaś, które bywaią myte zimną wodą, i które na wolnym chowaią się powietrzu, przeciwnych skutków doznaią.

Rozumiem, iż i to należy dodać,

że nie w ſamey tylko dziecińſtwa porze kąpiele zimne pomagać zwykły, Doświadczyłem ich znacznego ſkutku w oſobach każdego wieku, nawet w ſiedmdzieſiątletnich, dwoiaki chorob trafia ſię gatunek, częſtſzy w mieście niżeli we wſi, w których kąpiele zimne bardzo ſą ſkuteczne, a to w ſłabościach żył, nerwów, i kiedy tranſpiracyi dobrey niemaſz; aże ſię takowi chronią powietrza, fluxye cierpią, ſłabości i mdlenia. Kąpiel zimna przywraca tranſpiracyą, daie moc właſną żyłom, i wſzyſtek w ekonomii życia nierząd, którego te dwie przyczyny początkiem były, uſpokaia. Należy ią brać przed obiadem, Lecz ile zimna kąpiel pomagać zwykła, tyle ſzkodzi ciepłych zażywania kąpieli nałóg; prowadzą albowiem do apoplexyi, puchliny, waporów, hipokondryi, i widziemy miaſta we zwyczaiu częſtszym takowe kąpiele maiące, wyniſzczone przez te choroby.

ROZDZIAŁ VI.

O konstupacyi czyli obstrukcyi żołądka dzieci.

Nowo urodzone dziecie w pierwszych dwudziestu czterech godzinach nie potrzebuie inszego pokarmu, iak cukier z manną zmieszany, albo syrop z manny robiony, (w aptekach *electuarium de manna* nazwany) który w muślin zawiązawszy, iemu ssać dawać trzeba. Zołądek bowiem dziecięcia zaraz po urodzeniu tak iest nieczysty i zamułony, że naypierwsze nasze staranie koło zdrowia dziecięcia ku temu końcowi obrócić powinniśmy, aby w pierwszych dwóch, albo trzech dniach, co dzień trzy, albo cztery razy solucyą miało. W poźnieyszym czasie dosyć dla niego będzie, dwa razy na dzień

miewać

miewać ſolucyą. Czym więcey dziecie ſsie, tym więcey powinno mieć wolny żołądek.

Jeżeli dziecie w dwudzieſtu cztẻrech godzinach żadney nie ma ſolucyi, cierpi obſtrukcyą i wyciąga prędkiego zaradzenia; naylepſze na to ieſt lekarſtwo wyżey namieniony ſyrop z manny, który iemu co trzy godziny po łyżeczce od herbaty tak długo dawać trzeba, poki z burczenia żołądka nie poznamy, że wkrótce będzie miało ſolucyą. Dziecięciu, które ma puł roku, dwie łyżeczki onego ſyropu dać można. Jeżeli to żadnego ſkutku nie czyni, naturę przez czopek zrobiony z łoiu, w oleiu umoczonego, albo z rozynka, z którego ziarka wyiąć trzeba, w oleiu umoczonego, przymuſić trzeba. Dziecie, które ieſt mocno powite, pierwey nie ma ſolucyi, poki nie będzie wolno upowite, albo wcale rozpowite.

Przyczyna konſtupacyi dziecinney zawiſła od ſłabości żołądka i kiſzek, które mleka ſtrawić nie mogą. Przytym kiſzki w dziecięciu w proporcyi ſą daleko dłuższe, iak w doſkonałym wieku, i dla tego maią exkrementa mieyſce do zatrzymania ſię.

Dziecie cierpi także konſtupacyą, gdy pokarm mamki ieſt ſtary i gęſty. W ten czas można mamce zrana kawałeczek śledzia zieść pozwolić, po którym więcey pić, i przez to ſwóy pokarm rozrzadzać będzie. Jeżeli nic nie pomoże, o inſzą mamkę ſtarać ſię potrzeba, którey pokarm przynaymniey ſześć niedziel ſtary być powinien.

Jeżeli dziecie odłączone ma ſkłonność do konſtupacyi, brzuch iego co dzień zrana rozegrzaną ręką trzyć, i trochę mleka z owſianym kleykiem przaſnym miodem osłodzonym iemu dać trzeba, po którym ſię przechodzić, a potym na ſtolec uſiąść powinno. Czy-

niąc to codzień, ureguluie się w czasie tak natura, że żadnego lekarstwa potrzebować nie będzie, ponieważ częste zażywanie lekarstw tę słabość powiększa, przez to, że one kiszki nie czułemi robią.

Oley czyli prosty, czyli migdałowy, oliwa, żołtko od iayka, masło, i wszelka tłustość żołądkowi dziecinnemu szkodzi, ponieważ umnieysza naturalną ruchomość kiszek. To samo trzeba się obawiać od zbyt tłustego pokarmu; i to iest przyczyną, czemu Szwaycarowie, którzy tłuste mleko często używaią, tak mocne laxuiące lekarstwo wytrzymać mogą.

ROZDZIAŁ VII.

O wypadnieniu kiszki z stolca.

Trafia się bardzo często, że kiszka z stolca albo z sedesu u dzieci, które maią dyarchią, wychodzi i wypada. Przyczyna tego

ieſt osłabiene tych żył, które naturalną maią moc ściągania na tym mieyſcu kiſzki. Którzy ſię na tym nie znaią, maią ten kawałek kiſzki, który po każdey ſolucyi wychodzi, za hemorthoidy, które w dzieciach ſą bardzo rzadkie. Takiemu przypadkowi trzeba wcześnie zaradzić, ponieważ to w czaſie w zwyczay idzie. Nie znalazłem na to lepſzego lekarſtwa, iak gąbkę w ciepłym winie umoczoną i na to mieyſce przyłożoną. Skutecznieyſze ieſt w tym razie wino Burguńſkie albo pontak nad inne gatunki win. Można ſię też maſtyxem na węglach poſypanym kurzyć, i to mieyſce ſadzą albo korą ſoſnową na ſubtelny proſzek utłuczoną poſypawſzy, kiſzkę palcem oſtrożnie nazad wciſnąć.

Jeżeli ta ſłabość iuż ieſt dawna, trzeba, aby dziecie w ten czas, kiedy idzie na ſtolec tak wyſoko ſiedziało, aby ſię nogami ziemi nie dotykało, bo kiſzka w ten czas iuż

wypadać nie będzie. To osłabienie z powiększaiącym się wiekiem i z przybywaiącemi siłami, samo od siebie niknie i ginie.

ROZDZIAŁ VIII.

O odparzeniu dzieci.

Przez niedbałość mamki bywa, że pieluchy, albo dawno nie odmieniane i potem dziecięcia napełnione, albo też uryną lub stolcem zwalane, dzieciom na różnych mieyscach ciała czerwoność, a często i ranki robią się, które my pospolicie odparzeniem nazywamy. Nie znam na to niewinnieyszego lekarstwa, iak *lycopodium*, którym zranione mieysca posypywać trzeba. Mamki tedy nasze bardzo źle robią, gdy do tego pudru używaią, ponieważ ten przyczyną parchów częstokroć bywa, a ieszcze gorzey, gdy bleywas na odparzone kładą mieysca; skuteczne prawda, to iest

lekarſtwo, ponieważ po przyłożeniu onego wſzelka czerwoność przygaſa; lecz życzyłbym, aby ſię z onym iak nayoſtrożniey obchodzić, ponieważ podeyrzany z różnych przyczyn ieſt, a naywięcey, że w niektórych dzieciach konwulſyą robi.

Jezeli z tey czerwoności iuż ſię ranki porobiły, można wziąść łót ieden maści z czyſtego łoiu i woſku iarzęcego zrobioney, dodać do niey kwintlę iednę lykopodium i kwintlę iednę *flores zinci*, i tym one ranki wolno dwa albo trzy razy na dzień ſmarować.

ROZDZIAŁ IX.

O rupturze wietrzney. (pneumatocele.)

Kiła czyli ruptura wietrzna u mężczyzn ieſt czaſem choroba od narodzenia, a częściey bywa ſkutkiem płaczów gwałtownych,

konwulſyi, kaſzlu mocnego albo częſtego ſilenia ſię na womity chłopców. Przyczyna tey ruptury nie ieſt powietrze, iak niektórzy rozumieią, lecz woda, która ſię między błonkami *teſticuli* zbiera, albo kiſzka lub błona częścią do worka przechodząca. Łatwo tey ſłabości zapobiedz można przykładaiąc na worek kawałek kuczbai, albo bawełny maſtyxem dobrze okurzoney. Można też czaſem na to mieyſce chuſty w ciepłym francuzkim winie i wapienney wodzie umaczaney, albo naſtępuiący przykładać płaſter. Robi ſię on z ſześciu łotów *Balſami ſulphuris rulancti*, z łota iednego woſku, trzech kwintli kolofonii, i ſiedm łotów mirrhy; które Ingredyencye na wolnym ogniu roſpucić trzeba; zrobi ſię z tego po oſtygnieniu masſa do tęgiey maści podobna, którą na ierſze naſmarować, i na worek przyłożyć można.

Proſtactwo rzadko ſię ſtara o ſpoſoby do uleczenia tey ſłabości, i

ſtaie ſię przez to nieſpoſobnym do mocney i wielkiey pracy. Ztąd pochodzi, że prawie oſmy człowiek między proſtactwem ma rupturę.

Jeżeli to nic nie pomaga, można dzieciom dać paſek do noſzenia, który być powinien z ierchy z poduſzeczkami płótnem, włoſami albo otrębami wypchanemi zrobiony. Trzeba ich przynaymniey mieć dwa, żeby ie czaſem odmieniać. Kiedy poznaiemy, że kiſzka lub błona, która wſzyſtkie naſze wnętrzności okrywa, częścią do worka przeſzła, trzeba mieć oſtróżność żeby paſkiem nie podpaſywać nigdy tylko kiedy dziecie plecami leży, i kiedy można być pewnym, że wſzyſtko dobrze powchodziło. Nie maiąc takowey oſtróżności, wielkieby ztąd choroby naſtąpiły.

W doyrzałym wieku nie doſyć ieſt paſek z ierchy noſić, trzeba takiego, w którymby było żelazo, który cokolwiek przykrości z początku dodaie, w krótce ſię potym

do niego przyzwyczaić można, i przykrości nic nie czyni.

Sposoby dla uleczenia kily czyli ruptury w doskonałym wieku, znaydą matki w radzie JP. Tyssota dla pospólstwa, względem zdrowia iego; ponieważ nie iest to moim przedsięwzięciem one tu opisywać, z przyczyny, że tylko te słabości i lekarstwa w tey xiążce matkom przełożyć zamyśliłem, które dzieciom tylko są własne i przyzwoite.

ROZDZIAŁ X.

O katarze.

Katar wstrzymuie dzieci od spania i przykrość im w ssaniu piersi robi. Pochodzi ztąd, gdy dzieci w cieple wielkim leżą, albo gdy kołyska blisko pieca, lub na takim mieyscu stoi, przez które wiatr ciągnie. Przez uśmierzenie i

umnieyſzenie gorąca czyli ciepła, i zbytnich pierzynek, oſobliwie ſtarać ſię trzeba zapobiegać katarowi, ponieważ gdy ſię zaniedba, ſprawuie choroby pierſi, które częſtokroć śmiercią ſię kończą. Dla łatwieyſzego odetchnienia można dziecięciu nos młodym maſłem z maieranem zmieſzanym poſmarować, albo trochę cukru iak nayſubtelniey utłuczonego w nos wdmuchać. Nayłepſzy ſkutek czyni oleiek z żółtek od iaiec zrobiony (w aptekach *oleum ovorum* nazwany) ſmaruiąc nim częſto nos. Gdy nos tak ieſt zapchany, że dziecie żadną miarą ſsać nie może, trzeba wziąć łót ieden wody z maieranu przepędzoney, dwa grany białego witriolu, tyleż białego *elaterium* zmieſzawſzy maczać w tym ciepłe bawełniane chuſteczki, i wkładać one w nos.

ROZDZIAŁ XI.

O rznięciu w kiszkach.

Dzieci maią w ten czas rznięcie, gdy pewną niespokoyność pokazuią, gdy często raptownie i gwałtownie krzyczyć zaczynaią, gdy się krzywią i kurczą, nie dobrze śpią, we śnie się uśmiechaią, i gdy czasem zbyt chciwie piers biorą, i znowu puszczaią. Exkrementa w ten czas iuż są zielone, albo ten kolor potym dostaią, albo chusty iak wyschną, zielonawym farbuią kolorem; oprócz tego wydaią exkrementa i staią się podobnemi do iaiecznicy, albo sadzonych iaiec. Jeżeli dziecie zaczyna więcey i częściey iak zwyczaynie urynę puszczać, poznać z tego możemy, że wkrótce dostanie konstupacyą, i ztąd pochodzące rznięcie.

Wielką maią matki przyczynę do starania się o zapobieżenie rznię-

ciu, ponieważ one często konwulſyami czyli wielką chorobą kończy. Podziwienia ieſt rzecz godna, że dziecie, które ma rznięcie, i ſsać nie chce, zaraz bez przymuſzenia i przykrości pierś bierze, i one do náſycenia ſię ſsie, gdy one kto proſto do góry przed mamką trzyma.

Przy rznięciu dziecie albo cierpi, albo nie cierpi konſtupacyi. Jeżeli cierpi, trzeba ſię ſtarać, aby iak nayprędzey ſolucyą miało: ku temu końcowi można iemu dać, albo wyżey w rozdziale drugim namieniony ſyrop z manny robiony, albo enemę z ſześciu łyżek ſtołowych mleka, czterech łyżek oleiu świeżego, i nieco cukru. W przeciwnym razie, to ieſt, gdy dziecie wolny doſyć ma żołądek, rznięcie prędko uśmierzyć można, przyłożywszy dziecięciu na brzuch cieply placek z oliwy, mąki, i żołtka od iayka w ryneczce albo panewce upieczony. Znayduie ſię w aptekach balſam Scherzerſki (*balſamum Scher-*

zeri) na rznięcie także bardzo skuteczny, którego trochę w łyżce rospuścić i na kawałek skóry nasmarowawszy na pępek przyłożyć można. Rakowe oczy, magnesia, i inne kwas gaszące lekarstwa, delikatnym dzieciom czasem na rznięcie pomagaią; nie można dobrze poznać, kiedy one dawać przestać trzeba. Magnesia z Angielskiey soli robiona, gasi kwas w kiszkach się znayduiący, i sprawuie wraz solucyą, można oney łyżeczkę iednę albo dwie w ordynaryiny dziecięcia napóy, albo w mleko migdałowe, albo w wodę z kopru przepędzoną wsypać, i dziecięciu kilka razy na dzień tego napoiu po łyżeczce dawać. Mamka może przytym następuiący proszek zażywać. Wziąć dwa łóty białey magnesii, dwie kwintle w cukrze smażonych i suszonych skórek pomarańczowych, tyle słodkiego kopru i tyleż białego cukru, utłuc to na proszek i dawać mamce cztery, albo pięć ra-

zy na dzień tyle, ile na koniec noża wziąć można, w ciepłey wodzie zażywać, tak długo i tak często, poki rznięcie dziecięcia nie ustanie. Pamiętam mamkę, która ten proszek przez ośm miesięcy rano i w wieczor zażywać musiała, z przyczyny, że iak tylko używanie onego zaniedbała, dziecie zaraz rznięcie dostawało. Oprócz tego można dziecięciu czasem troche galarety z Ieleniego rogu bez naymnieyszego kwasu robioney, albo następuiące mleko dawać. Wziąć wody z kwiatu lipowego przepędzaney cztery łóty, wody z pestek czarnych przepędzaney dwa łoty, oleyku migdałowego świeżo i na zimno wyciśnionego także dwa łóty, soli waysztynowey trzecią część kwintli, żółtka od iayka świeżego trzy kwintli, i gummy Arabskiey w wodzie gęsto rospuszczoney (*Mucilago gummi Arabici*) iedną kwintlę, zrobić z tego w moździerzu szklanym albo kamiennym mleko, i da-

wać dziecięciu co godzina, albo co pół godziny, albo ile razy ſię obudzi, po łyżeczce od herbaty. Jeżeliby dziecie mogło pigułki połknąć, można z żołci Węgorza i z ſzafranu zrobić małe pigułki, i iemu one dwie, dwa albo trzy razy na dzień połykać dawać, które nie tylko kwas gaſić, ale i konkokcyą dobrą ſprawować będą.

Mamka niepowinna nic więcey ieść iak mięſo i cieńkie roſoły albo bulliony żołtkami od iaiec zaprawione, i wſzyſtkich kwaśnych rzeczy ſię wyſtrzegać. Jeżeli dziecie przez ſwoią nieſpokoyność ſen iey przerywa, trzeba oneyże kobietę na pomoc dodać, aby ſię pokarm przez bezſenne ſtrawione nocy nie popſuł. Agitacyą iako zawſze, tak oſobliwie teraz powinna używać, żeby wolny przy niey miała przechod czyli tranſpiracyą. Jeżeli to nic nie pomaga, trzeba o inſzą ſtarać ſię mamkę, któreyby pokarm żadny nie

miał oſtrości, i nieco był młódſzy od pokarmu przeſzley.

Dzieci na wſi, oſobliwie w lecie doſtaią rznięcie, ponieważ mamki w ten czas naywięcey kwaśne iedzą potrawy, i tracą częſto życie, z przyczyny, że rznięcie długo trwaiące, naoſtatek robi konwulſyą, a potym apoplexyą.

Gdyby mamki uſtawiczney używali agitacyi, i koło pola albo łąk robily, przez coby ſię kwas, w pokarmie ich znayduiący wykorzenił, nie tak wiele dzieci umierałoby na rznięcie.

Jeſzcze iedno na rznięcie pomagaiące namienić muſzę lekarſtwo. Dziecięciu dawać można na koniec noża, kilka razy na dzień, proſzek z utłuczonych ſkorup oſtrygowych, tak długo, aż exkrementa zielone być przeſtaną, i kwaśny fetor z ſiebie wydawać więcey nie będą. Mamka zaś niech zaraz, iak tylko poznaie, że dziecie ma rznięcie,

butel-

butelkę czyſtey kryniczney wody, niech roſpuści w niey łót ieden ſoli wayſztynowey, i niech one po łyżce kilka razy na dzień piie. Jeżeli ſię to zaniedba, aż dziecie doſtanie konwulſyą, ſkutek i tego, i wſzyſtkich innych lekarſtw ieſt niepewny.

ROZDZIAŁ XII.

O ciężkim wyrzynaniu czyli puſzczaniu ſię zębów.

Jak tylko dziecie cztery mieſiące maiące zaczyna chorować, przyczynę tey choroby zaraz na zęby ſkładamy, chociaż czaſem wcale inną ma chorobę, która ſię częſtokroć wzmacnia, i dziecięciu życie ſkraca. Wielkiey tedy trzeba oſtróżności w leczeniu dzieci, i doſtatecznego doświadczenia czyli ta ſłabość zębom, a nie inney przyczynie przypiſana być może.

Wyrzynanie zębów z naśstępuiących poznać możemy okoliczności.

1. Gdy górny brzeg szczęki zaczyna się szerzyć, to iest, gdy te dwie kościane strony, z których szczęka iest uformowana, rozstępuią się, i mieysce zębom do wyrzynania się robią.

2. Gdy dziecie palcami, albo czym innym co dostać może, często do gęby sięga, albo pypki piersi mocno kąsa. To iest znakiem, że się ząb puszcza, i initacyą w dziąsłach sprawuie.

3. Gdy ślinę dziecie z gęby puszcza, albo onę połyka. W ten czas, gdy ślinę połyka, dostaie często wraz womity, albo dyarchię, i zęby łatwiey się przytym wyrzynaią.

4. Gdy dziąsła robią się boleiące, nabrzmiałe, albo gdy iuż są zapalone. Poznać można włożywszy dziecięciu palec w gębę, z gorącości, którą pod palcami czuć, i ustawicznego ięczenia dziecięcia przy ssaniu piersi.

5. Gdy ślinne iagody, oczy albo lice ſą nabrzmiałe i czerwone. Te znaki pokazuią, że ſię ciężkiego puſzczania zębów obawiać trzeba. Mnieyſzą cierpi dziecie dolegliwość, gdy ſię ieden tylko ząb wyrzyna; większą, gdy ſię wiele razem puſzcza, ponieważ przytym dziecie doſtaie gorączkę, konwulſyą w twarzy, wielką chorobę, nie śpi, porywa ſię we śnie, a naoſtatek wpada w letarg, który ſię często śmiercią kończy.

Jeżeli ſię dziecie w tym czaſie urodziło, w którym ſię urodzić powinno; ieżeli ieſt z rodziców zdrowych ſpłodzone, ieżeli matka pod czas ciężaru ſwego żadnemu nie podpadała umartwieniu, lecz życie weſołe i z ukontentowaniem prowadziła, i przytym na dietę w ſiedzeniu i piciu przyzwoitą uważała: i ieżeli dziecie potym miało dobry pokarm; zęby zawſze w przyzwoitym czaſie i bez wielkiey przykrości puſzczaią ſię. Czym więcey ie

dnę, albo drugie z tych okoliczności iest zaniedbane, tym cięższe iest wyrzynanie się zębów, i tym częściey dziecie przy nim życie utraca.

Te cztery zęby, które na przeciwko oczom stoią, nayciężey się pusczaią, gdy poźniey iak tylne zęby wychodzą, ponieważ się w ten czas pomiędzy przednie i tylne zęby, które często blisko siebie siedzą, wyrzynać muszą.

Ząb każdy pusczaiący się musi dziąsła przerznąć, gdy tedy nie iest dosyć twardy, nie iest w stanie dosyć mocno się o dziąsła się opierać. Jeżeli dziąsła są bardzo twarde, więcey czasu do wyrzynania się potrzebuie, i robi przez to większą initacyą i cięższy ból, który zgorącością gęby, z większym ściąganiem się na to mieysce humorów, z nabrzmiałością, zapaleniem, i z niesposobnością do spania iest złączony,

Z tego wſzyſtkiego łatwo dochodzić można, że całe naſze ſtaranie ku temu końcowi obrócić powinniśmy, aby zęby były twarde, dziąſła cieńkie i nieczułe. Pierwſzego doſtąpić możemy, ſtaraiąc ſię o dobry pokarm dla dziecięcia, drugiego nacieraiąc dziecięciu często palcem dziąſła, iak tylko w trzeci mieſiąc wieku ſwoiego wſtępuie.

Albowiem przez takie chociaż wolne, lecz częſte i powtarzane nacieranie, dziąſła tak cienkie ſię robią, że zęby potym żadney, albo małą znayduiąc rezyſtencyą, łatwo ſię puſzczaią. Nie mówię ia to z theorii, ale z częſtego doświadczenia. Ten ſam ſkutek czyni ząb wilczy, albo iaka inſza twarda rzecz, którą dziecięciu do bawienia ſię dać można.

Ale gdyśmy naprzykład to wſzyſtko zaniedbali, a dziecie w iſtocie na zęby choruie, ſtarać ſię muſiemy, abyśmy albo dziąſła rozwilżyli, i miętkiemi zrobili, albo z mocnego

i gwałtownego pufzczania fię zębów powftaiący ból tak łagodzili i uśmierzali, żeby dziecie mało go co czuło.

Co do pierwfzego, to można dziąfła na tym mieyfcu, gdzie bolą, i fą nabrzmiałe, często ciepłym miodem przaśnym, albo fyropem fiałkowym, albo slazowym, albo oliwą dobrą, albo na zimno wycifkanym oleykiem migdałowym, młodym nie folonym maflem, albo świeżym mozgiem zaięczym, albo cielęcym fmarować i nacierać. Jeżeli dziecie do dotykania fię dziąfeł i gęby przyzwyczaione ieft, można na zapalone mieyfce albo upieczoną figę, albo cienką w ciepły fok z żołtey marchwi, albo w mleko z figami, ślązowym korzeniem i z fzafranem gotowane, umoczoną gąbkę przyłożyć. Wielką to czyni dziecięciu w bolu folgę, często to odnawiaiąc. Niektórzy gotuią cały korzeń ślazowy w miodzie przaśnym i daią dziecię-

ciu do trzymania w gębie, które iak tylko dziąſła ſą zapalone, nic w gębie trzymać nie chce. Jeżeli zapalenie dziąſeł tak ieſt wielkie, że ſię gangreny obawiać można, trzeba na to mieyſce, które ieſt ciemno-czerwone, miód przaśny z różą gotowany (*mel roſarum*) i z kilka kroplami ſpiritusu z ſoli morſkiey (*ſpiritus ſalis marini*) zmieſzany często przykładać.

Drugiey okoliczności przy cięż-kim wyrzynaniu ſię zębów przypadaiącey, to ieſt, umnieyſzeniu bolu, zadoſyćuczynić możemy, przez ſyrop makowy (*ſyropus è meconio*) którego tyle, i tak długo dawać potrzeba, aż ſię dziecie uſpokoi. Doświadczenie tedy nam pokaże miarę tego lekarſtwa, którey wyznaczyć nie mogę, ponieważ iedne dziecie większą, drugie mnieyſzą potrzebuie i znoſi porcyą. Jeżeli ſię dziecie od iedney kwintli na kilka razy daney uſpokoiło; iuż wiemy, że gdy po pięciu albo ſze-

ściu godzinach znowu ięczyć i krzyczeć zaczyna, kwintlą iedną na tak długi czas znowu uſpokoione być może. Tym czáſem trzeba z wyrażonemi mollifikuiącemi i rozwilżaiącemi lékarſtwami kontynuować; mamce zaś żadne inſze iak tylko chłodzące pozwolić potrawy, i napoie; maiąc przytym uwagę na żołądek dziecięcia, który zawſze powinien być wolny. Ku temu końcowi można dziecięciu dawać także ſyrop z manny, albo czaſem i enemę.

W tym razie, gdy to wſzyſtko nie ieſt ſkuteczne, (chociaż tego nigdy nie doświadczyłem) i dziecie ięczy, uſtawicznie krzyczy, nie śpi, gorączkę ma, konwulſyą w twarzy doſtaie, we śnie ſię porywa, iednym ſłowem mówiąc, gdy ſię wſzyſtkie znaki bliſkie wielkiey choroby znayduią, żaden inſzy ſpoſób do ratowania dziecięcia nie zoſtaie, iak ten, żeby 1. iemu krew puścić, albo piiawki poſtawić za

uſzyma, i ieżeli to wprędce folgę nie uczyni, i choroba w ſwoich ieſzcze ieſt początkach, żeby 2. więkſzą dać porcyę wyżey namienionego ſyropu makowegó, albo też z iedną, albo z dwoma kroplami *laudanum liquidum* zmieſzanego. Zapobiega ſię przez to częſto konwulſyom z wielkiego bolu pochodzącym, naoſtatek ieżeli dziąſła ſą bardzo nabrzmiałe i czerwone, można one przerznąć bez żadnego niebeśpieczeńſtwa, uważaiąc tylko, aby żadna nitka z dziąſeł nad zębem nie zoſtała, ponieważ ſymptomata tak długo powiękſzaią i wzmacniaią aż i ta przerznięta będzie. Po przerznięciu dziąſeł, trzeba na to mieyſce delikatną gąbkę umoczoną w ciepłym z lodowatym cukrem zmieſzanym winie, przykładać.

Czaſem ſię po właſnym wyiściu i puſzczeniu ſię zębów trafia, że dziecie przecież chorować nie przeſtaie. Przyczyna tego ieſt, że tak iak przy przerznięciu dziąſeł bywa,

nitka iedna albo druga nad zębem z dziąſeł zoſtała, którą także zaraz, ieżeli niechcemy, aby dziecie życie utraciło, przerznąć trzeba.

Wolna dyarchya przy puſzczeniu ſię zębów ieſt bardzo pożyteczna; ale wielka, ſzkodliwa, ponieważ złączona z nieſpaniem, dziecie tak wyſuſza, że z tego ſamego konwulſyą doſtać i umrzeć może. W Rozdziale o dyarchyi pokażę, w którym razie ona wielką i niebeſpieczną nazwana być może, i iak oney ſkutecznemi zapobiegać lekarſtwami.

To wſzyſtko, com do tego czaſu w tym Rozdziale powiedział o wyrzynaniu ſię zębów, powinno nas nauczyć poznać.

1. Które dzieci wcześnie i bez przykrości.

2. Które znowu poźno i z niebeśpieczeńſtwem doſtaią zęby.

3. Jak częſto ociec chorobą iaką zarażony; a matka pod czas ciężaru ſwojego martwiąca ſię, i pas-

syom różnym daiąca przyſtęp, albo złey diety używaiąca; albo iak często mamka niezdrowy maiąca pokarm, tak wielkiey ſłabości, a często i śmierci tylu dzieci przyczyną być może.

4 Jak to ieſt rzecz potrzebna dzieci do pozwolenia tykania ſię ich dziąſeł i gardła przyzwyczaiać.

5. Jak to ſię trzeba ſtarać o należyte poznanie i rozeznanie każdey choroby dziecinney.

6. Ze rozwilżaiące i rozmiękczaiące lekarſtwa tylko w ten czas ſą ſkuteczne, gdy dziąſła bolą i ſą zapalone.

7. Jaki to ieſt błąd i przeſąd tych, którzy rozumieią, iż krew z grzebienia czarnego koguta, albo, iż mózg zaięczy większą i ſkutecznieyſzą w ſobie zamyka moc, niż inne mollifikuiące lekarſtwa; albo że polerowany krzyſztał lepſzy ieſt od zęba wilczego, albo inſzey twardey rzeczy.

8. Ze nie w początku choroby, ale w ten czas, gdy iuż nic nie pomaga, dziąsła przerzynać trzeba.

9. Ze wolne womity albo letka dyarchya nie powinna być zastanowiona.

10. Ze gdy dziecie dwadzieścia zębów maiące, chorować zaczyna, przyczynę choroby nie trzeba na złe wyrzynanie się zębów składać, ponieważ każde dziecie przed siódmym rokiem wieku swego, więcey iak dwadzieścia zębów nie dostaie.

ROZDZIAŁ XIII.

O Pryszczach w gębie.

Krosty małe, które dzieci w gębie dostaią, i które na samym wierzchołku niby skurką twardą iaką skąpą są okryte, nazywamy pryszczami (*aphthæ*) złączona iest ta słabość z wielką dla dzieci przy-

krością, a częſto i z niebeśpieczeństwem życia. Oprócz tego, że zazwyczay dla bolu dzień i noc krzyczą, nie mogą dobrze ſsać, i muſzą dla tego głod i pragnienie cierpieć. Jeżeli ieſzcze ſą w ſtanie pierś ſsać, pypki pierſi mamki oſtrością ſwoią tak zarażaią, że ſię one wrzodowatemi ſtaią; ſpuſzczaią ſię te pryſzcze w gardło, dzieci z ciężkością połykaią; rozſzyrzaią ſię aż do żołądka, doſtaią mocne womity i czkawkę, zrobią ſię naoſtatek nawet i w kiſzkach; pory i żyłki tak zapychaią, że pokarm do krwi przechodzić nie może, z czego dzieci doſtaią diarchye, i muſzą z niedoſtatku pożywienia nędznie umierać.

Kolor tych pryſzczów ieſt zazwyczay biały, i przezroczyſty, albo żółtawy. Czym więcey ſię czernieią, tym ſą niebeśpiecznieyſze. Albowięm wſzyſtkie takie mieyſca iuż gangrenie podpadaią. Czym gęściey i głębiey te pryſzczki ſiedzą, tym gorſza ieſt

choroba. Które prędko giną, i w wielkiey liczbie znowu wyſtępuią, nie mnieyſzą oznaczaią ſłabość.

Jeżelibyśmy dobrze uważali, znaleźlibyśmy także co do mieyſca różnicę między temi pryſzczami. Albowiem 1. te, które ſię na uściech, dziąſłach, ięzyku, w śrzodku na licach, wargach, podniebieniu, i ęzyczku, i ślinnych iagodach znayduią, ſą łatwieyſze do przezwyciężenia. 2. te, które ſię ſpuſzczaią do gardła, żołądka, kiſzek. 3. albo do gardziela, czyli kanału reſpiracyi, i do płuc ſą cięższe i niebeśpieczne. 4 te zaś, które ſię z żołądka albo kiſzek zaczynaią, do góry ſię poſuwaią, i poſtać kawałka ſłoniny na ſiebie biorą, ſą nayſtraſznieyſze.

Gdy wierzchnia twarda ſkurka czyli ſkorupa długo na tych pryſzczach zoſtaie, a na oſtatek odpada, doſtaią zazwyczay w ten czas dzieci mocne płynienie śliny ze krwią, która ieżeli aż do żo-

łądka wpada, dyarchyę albo dyſenteryą robi.

Łatwo te wſzyſtkie poznać można. Pierwſzy daie ſię oczyma widzieć. Drugi daie ſię poznawać częścią przez widzenie, częścią przez ſzczkawkę i womity, oſobliwie przy ſsaniu, albo przez dyarchyę, w którey exkrementa z pokarmem ſą zmieſzane.

Przy trzecim dziecie ma chrypotę, kaſzle wiele, i głos wydaie taki, iak gdyby on przez kruſzcowe rurę przechodził. Przy czwartym pokazuie ſię, kilka dni trwaiąca wielka gorączka, dyarchya, nieſpokoyność, ſzczkawka, czerwoność ięzyka, i dziecie pokarmu wſtrzymać nie może.

Tym pryſzczom podległe ſą dzieci, które czyſtości gęby nie zachowuią; które używaią, ſtarego, gęſtego, i oſtrego pokarmu, które przy pierſiach zaſypiaią, ponieważ czaſem nieco pokarmu w gębie zoſtaie, który kwaśnieie, oſtrym ſię robi, i

wewnętrzne delikatne żyłki rani; które w gorączkach wielką czasem dostawali dyarchyą; i które na wyrzynanie się zębów chorować zaczynaią.

Zapobiegać im można opatruiąc co dzień gębę dziecięcia, i czyszcząc ie czyli wodą czystą, czyli wodą z francuzkim winem z listkami z szałwii i miodem gotowanym zmieszaną, w które chusteczki obwinąwszy one koło palca, maczać, i niemi co dzień dziąsła i podniebienie dziecięcia wycierać trzeba, osobliwie na tych mieyscach, gdzieby się białe plamy znaydowali.

Jeżeliśmy to czynić zaniedbali, i dziecie prysczce w gębie ma, 1. trzeba, żeby mamka co dzień 4, albo 5. razy wyżey namieniony proszek (w Rozdziale I.) zażywała, i wiele piła. 2. Trzeba wziąć sok z iagod morowych (*rob diamororum*) sok z orzechów włoskich w aptekach robiony (*rob dianucum*) i miodu

du różanego (*mel roſarum*) każdego po pułkwintli, dodać do tego kilka kropel ſpirituſu z witriolu (*ſpiritus vitrioli*) i ſmarować tym penzlikiem te mieyſca, na których ſię pryſzcze znayduią. Za każdym razem trzeba dziecięciu ſzalwią gotowaną gębę pierwey wypłókać, nim pierś ſsać będzie. Można także kilka granów białego witriolu wziąć, w letniey wodzie roſpuścić, i tym pryſzcze nacierać. Pewny ieſtem tego, że pryſzcze do kilku dni, ieżeli to czynić będziemy, zikną. Gdy zaś dziecie ma wraz rznięcie w żołądku, (wyżey w rozdziale o rznięciu) wyrażone lekarſtwa używać trzeba, oſobliwie białą magneſyą z rhumbarbarum zmieſzaną, ponieważ kwas w żołądku i kiſzkach znayduiący ſię wraz gaſić trzeba.

Jeżeli dziecie przez mocne i gwałtowne płakanie pokazuie, iż wielką czuie boleść, mamka po-

winna zażyć nieco ſyropu makowego (*ſyropus è maconio*) tym ſpoſobem, ieżeli pierſi ſą próżne, żeby dwie kwintle, ieżeli zaś pokarmem napełnione, trzy albo cztery kwintle wzieła. Gdy nie chcemy, aby mamka tego ſyropu zażywała, można wziąć kwintlę iedną opium, roſpuścić w łócie iednym wody czyſtey przepędzoney, przecedzić, i dać dziecięciu, raz albo dwa razy na dzień iednę albo dwie kropli tey eſsencyi podług różnicy wieku iego. Sławny *Riverius* dał ſwoiemu ſynowi z dobrym ſkutkiem cały gran *laudanum* J. P. *Boyle* wyciſkał kilka lotów ſoku z ziela *ſemper vivum majus* nazwanego, wmieſzał w oneż tyle miodu przaśnego, gotował, dodał tyle hałunu, żeby ſok cierpki miał ſmak, i kazał tym pryſzcze ſmarować co godzina. Jeżeli tego doſtać nie możemy, wziąć można gnoiu kurczęciego, roſpuścić w białym Francuzkim winie, przecedzić i ſmarować tym częſto pryſzcze.

Po odpadłey ſkórce czyli ſkorupie, ieżeli dziecię ma ranki w gębie, trzeba te mieyſca gotowanemi ziarkami brzoſkwinowemi, albo ſamemi, albo dodawſzy do nich trochę ſyropu *ſemper vivi majoris* ſmarować.

Mówiłem dotąd o pryſzczach powierzchownych. Ale cóż mamy czynić, gdy one ſą wewnątrz w żołądku i kiſzkach? wziąć ſok wyciſkany z pieczoney rzepy, dodać do niego troche miodu różanego i dawać dziecięciu częſto po łyżeczce do połykania. Albo wyciſkać ſok z żołtey marchwi, zmieſzać z miodem rożanym, i używać tymże ſamym ſpoſobem. Albo utluc łót ieden naſienia lnianego, gotować w funcie wody czyſtey tak długo, aż iak ſyrop zgęſtnieie, przecedzić, zmieſzać z 4. łótami miodu rożanego, i dawać dziecięciu po łyżeczce pić. Przytym powinna mamka ſwóy wyżey namieniony

proſzek zażywać, i dla rozrzadzenia ſwoiego pokarmu wiele pić.

Gdy ſkorupy przez ſtolec zaczynaią odchodzić, trzeba dziecięciu wolne laxuiące dać lekarſtwo, któreby i materyą złą z pryſzczów pochodzącą wyprowadzało, i kiſzki umacniało. Nie znayduię na to lepſzego, iak ſyrop rhumbarbarowy, albo ſam przez ſię, albo z kilka granami ſamego proſzku rhumbarbarowego zmieſzany. Ale przytym wſzelką zachować trzeba oſtrożność, i bardzo mało na raz co trzy godziny tak długo dawać, aż rhumbarbarum ſwóy ſkutek uczyni; ponieważ kiſzki po odpadłey z pryſzczów ſkorupie ſą bardzo czułe, i czaſem mała porcya wielki czyni ſkutek. Jeżeli ſię naymnieyſze znaki dyſenteryi u dziecięcia pokazuią, trzeba oney przez mleko z gummy arabſkiey (o którym w rozdziale o oſpie mówić będę) robione, albo przez kaſzę jaglaną w wodzie i mleku gotowaną zapobiegać.

ROZDZIAŁ XIV.

O konwulſyi i wielkiey chorobie.

Dzieci maią bardzo czułe i letko wzruſzaiące ſię nerwy, które wraz w proporcyi do ciała ſą daleko więkſze iak w doyrzałym wieku; ponieważ dzieci wiele maią humorów, nerwy ich także miękſze być powinny. Oprocz tego ſą one okryte bardzo cienką ſkórką, i maią z tey pzyczyny więkſzą czułość w ſobie. Te ſą przyczyny, dla których dzieci takczęſto konwulſyom podpadaią.

Gdy ieden, albo drugi tylko członek cierpi, mówiemy, że dziecie ma konwulſyą. Ale gdy ſię wſzyſtkie członki wzruſzaią, i twarz ſinieie, nazywamy to wielką choробą.

Jeſt to bardzo niebeśpieczna choroba, i daleko łatwieyſza do wſtrzymania, iak do gruntownego uleczе-

nia. Naypierwey się nam tedy starać trzeba o należyte poznanie, kiedy się oney obawiać można. Słusznie obawiamy się w ten czas wielkiey choroby, gdy dziecie często się we śnie, a osobliwie nie śpiąc, uśmiecha; gdy przytym solucyi nie miewa; gdy dostanie gorączkę, rznięcie, albo ciężkość przy puszczaniu uryny; gdy się zęby wyrzynać zaczynaią; gdy się mamka rozgniewa, albo się czym przestraszy; gdy dziecięciu na powierzchowne choroby, iako to krosty, parchy &c. przeciwne aplikowano powierzchowne lekarstwa.

Gdy dziecie zaczyna oczymą często mrugać, albo one do góry, albo w bok zawraca, i przytym na twarzy sinieie, choroba w istocie już się znayduie, i konwulsye wkrótce albo całe ciało, albo ieden członek po drugim napadaią, dziecie ściska szczęki, i gębę ma pełną flegmy Prędzey czyli poźniey to wszystko ustaie, dziecie wpada w

głęboki sen, potym się budzi, i dosyć zdrowe się pokazuie. Jeżeli przyczyna tey słabości nie ustąpi, podobny paroxyzm drugiego i trzeciego dnia o tey samey porze przypada, potym ustaie ta choroba częstokroć na nieiaki czas; ale wraca się iak tylko ta sama albo podobna przyczyna norwy dziecięcia inituie, i rzadko się dobrze kończy, lecz często śmierć przynosi.

Każdy paroxyzm złożony iest, tak mówiąc, z dwóch epok. W pierwszey epoce przypadaią konwulsye, w drugiey przychodzi głęboki sen z ciężkością czyli chrypliwością piersi w oddychaniu, i z śmiercią. Ponieważ dzieci w ten czas tak iak apoplexyą ruszone leżą, mówią pospolicie, że one na apoplexye umieraią.

Na Wyspie *Barbandos* ta choroba daleko ieszcze iest strasznieysza, iak u nas, ponieważ iest z trętwieniem albo skurczeniem całego ciała w tył złączona.

Przyczyny konwulſyi i wielkiey choroby ſą bardzo różne. Przy uleczeniu tedy oney ſtarać ſię trzeba o poznanie tey przyczyny, która na ten czas one ſprawuie. Jle możności moiey przyczyny wſzyſtkie, i ſpoſób ich poznania, i uleczenia wykładać będę.

Pierwszy gatunek.

Wyżey nadmieniłem, że nowo urodzone dziecie, powinno co dzień trzy albo cztery mieć ſolucye. Pierwſza przyczyna tedy będzie materya zepſuta, znayduiąca ſię w żołądku i w kiſzkach, która przez poruſzenie, które w nerwach tychże części ſprawuie, nieporządne w żyłach całego ciała czyni wzruſzenie, albo w niektórych przynaymniey częściach.

Łatwo ztąd poznamy, kiedy ſię ten gatunek konwulſyi znayduie, i że one łatwo przez enemę uleczyć możemy, którą z ſześciu łyżek letniego mleka, czterech łyżek

oleiu, czyli oliwy, i troche cukru zrobić trzeba. Prędzey ieſzcze temu nieſzczęściu zapobiedz można przez ſyrop z manny robiony, dziecięciu tak długo i tak czeſto on dając, aż kilka ſolucyi będzie miało.

Nie tylko malutkie, ale i ſtarſze dzieci czaſem konſtupacyą cierpią z twardości albo z oſtrości z exkrementów pochodzącą. Trzeba ſię od mamek albo guwernantek dowiedzieć, iak dawno dziecie iuż ſolucyi nie miało, i brzuch onego dobrze opatrzyć, czyli nie ieſt nadęty, albo czy nie czuć iakiego zatwardzenia. Doſzedłſzy tego, trzeba iemu enemę dać, i albo ſyrop z manny, albo ſyrop rhumbarbarowy z oleykiem migdałowym, albo dobrą oliwą, i z cukrem zmieſzany, co trzy godziny po iedney albo dwie łyżeczek. Rhumbarbarum utwierdza kiſzki i daie im moc do wyrzucenia wſzelkiey nieczyſtości; cukier rozwilża one, a oliwa czyni kiſzki gładkie i śliſkie. Mówią nie-

ktorzy Doktorowie, że konftupacyi zapobiedz można, daiąc dzieciom z rana co dzień troche oliwy; ia oney tylko wprędce dla uśmierzenia bolu używam, i upewniam, że częfte używanie oney żołądek pfuie, umnieyfza naturalney ruchawości kifzek, i daie tym famym okazyą do obftrukcyi. To famo mufzę i o oleyku migdałowym wfpomnieć. JP. *Tyfsot* mówi: wefzło we zwyczay dzieciom dawać wiele oleyku z migdałów flodkich, fkoro iakiego doftaią rznięcia; ale to ieft nałog arcy fzkodliwy, i za ktorym wiele naftępuie niebeśpieczeńftw. Prawda ieft, iż oleiek uśmierza czafem bole, otaczaiąc kwaśność, i uśmierzaiąc dotkliwość żył: ale to lekarftwo ieft do czafu tylko, które miafto ubliżenia przyczyny, one iefzcze pomnaża, albowiem kwaśnieie famo; i tak flabość wraca fię wkrótce, i im więcey dodaiefz oleyku, tym więcey rznięcia przyczyniafz dziecię-

ciu. Uzdrowiłem wiele odięciem oleyku, żadnego nie daiąc lekarstwa, który im żołądek słabił: przez to samo mleko nie dobrze się trawi, i niesporo, i kwaśnieie łatwiey, a osłabienie, któremu dziecie w tym razie podlegać musi, wpływa częstokroć w temperament dziecięcia na całe życie. Wiele na tym zależy, aby dzieci wolny żołądek miały, i pewna iest, iż oleiek często im go zamyka zmnieyszaiąc mocy w wnętrznościach; nie masz takiego, któryby niezważał tego błędu, i tenże sam żeby go niepopełnił. Ale taka moc iest przesądu w tym razie i inszych; rozumieią, iż takie lekarstwo, takowy przynieść powinno skutek: bynaymniey nie przynosi go nigdy; prewencya trwa, przypisuią nieskuteczność iego dozoru, przyczyniaią ie, zły skutek pomnaża się, atoli ieszcze z oczu ich ślepoty nie zdeymuie. Złe oleyku zażywanie sposobi także do scyatyki, i często

pierwszą przyczyną bywa chorob zaskórnych, które bardzo do uleczenia są trudne. Widzieć przeto daie się, iż go rzadko bardzo zażywać należy. Bardzo go zle także przepisuią w kolkach, które pochodzą z przyczyny zakwaśnienia w żołądku albo w nętrznościach.

Drugi gatunek.

Dostaią dzieci także konwulsyą z rznięcia w żołądku; i to iest nayczęstsza przyczyna. Rznięcie pochodzi z niedobrego pokarmu, zbyt częstego używania onego, z słabości żołądka i kiszek, z pokarmów nie zdrowych, i z tych, które przechodzą trawienia moc w żołądku dziecinnym z mieszaniny lub złego ich rosporządzenia. Znaki rznięcia wyłożyłem w rozdziale osobliwym.

Jeżeli się poznaie, że konwulsye dziecięce z tey przyczyny zawisły, trzeba zaraz w początku paroxyzmu enemę dać; ponieważ

w ſamym paroxyzmie iemu do połknienia nic dać nie można z przyczyny, że w ten czas nic połknąć nie może. Po paroxyzmie powinna mamka cztery albo pięć razy, wyżey w rozdziale pierwſzym namieniony proſzek ſwóy zażywać; dziecie zaś temi ſpoſobami ratować może, ktore w rozdziale o rznięciu opiſałem. To wſzyſtko należy ſię tak długo kontynuować, aż exkrementa dziecięce naturalny doſtaną kolor. Przytym muſi mamka taką dietę prowadzić, iąką iey w rozdziale pierwſzym ptzepiſałem.

JP. *Zimmerman* ſławny w Niemieckim Pańſtwie Doktor, wſpomina o dziecięciu, które przez pierwſze ſześć mieſięcy życia ſwego częſto wielkie miało konwulſye, ale te znikneły i nigdy ſię iuż nie wróciły, iak tylko mu lemieſzkę przeſtano dawać.

Trzeci gatunek.

Gdy mamka po gwałtownym gniewie, albo wielkiey zgryzocie dziecięciu pierś daie, w konwulfyą one zaraz wpada. Zadna fkłonność, żaden affekt, żadna pafsya nie czyni tak gwałtownego i fmutnego fkutku w dziecięciu, iak zgryzota mamki. Oczy świecące, często powftaiące, zbladnienie i zaczerwienienie fię twarzy, i prędka i zmienna mowa do flufznego podeyrzenia nam okazyą daie; które fię powiękfza, gdy dziecie będąc pierwey zdrowe, zaczyna na twarzy żółknąć, albo gdy fsie, raptowne doftaie womity, zaraz jęczy, niefpokoyne ieft, i weśnie fię porywa; to fą znaki poprzedzaiące wielką chorobę. Naylepiey ieft ftarać fię dowiedzieć prawdy od ludzi domowych. Daleko więcey ieszcze umierałoby dzieci z gniewu i z zgryzoty mamki, gdyby zaraz po niey wcale przeciwny affekt, to ieft boiaźń oupędzenia nie

powstało, ktore wiele wzruszenia pierwsze, uśmierza i uspakaia.

Podlegaią także dzieci konwulsyom, gdy mamka ma swóy czas miesięczny, z przyczyny, że ten odmienność w iey zdrowiu uczynił nieiako, bądź dla tego, że wiele przykrości i rznięcia robi, bądź dla tego, że pod ten czas kobity są czulsze, iak zwyczaynie.

W takowym przypadku mleko się psuie, i gwałtowne dziecięciu zadaie razy, które niekiedy śmierć mu zrządzaią wkrótce. Zabiega się temu.

1. Umykaiąc mu tegoż zepsutego mleka poki mamka do pierwszego stanu zdrowia i spokoyności nie przyidzie, którego powrót prędki sprawować zwykły enemy temperuiące; oddalaiąc to wszystko, co ią w chorobę wprawiło, i wyciągaiąc z niey zupełnie wszystko mleko, które iuż iest zepsute (mówiłem o tym w rozdziale pierwszym.)

2. Daiąc ſamemu dziecięciu niektóre enemy, poiąc go obfitym napoiem lipowym, i przez ieden lub dwa dni niczym go nie żywiąc, tylko chlebem tartym z wodą, lub kleykami bez mleka.

3. Przelaxować go, ieżeli pierwſze ſpoſoby nie ſą doſtateczne, ſyropem cykoryowym z rhumbarbarum albo manną; te lekarſtwa łagodne, reſztę iadu mleka ściągaią, i złe, które z niego pochodziło, uśmierzaią.

Gdy to wſzyſtko zaniedbano, i dziecie iuż konwulſye ma, trzeba iemu zaraz enemę dać; po paroxyzmie uważać, aby dziecie znowu ſolucyą miało. Mamka zaś powinna to czynić, co w piewſzym rozdziale przepiſałem.

Drugiego dnia, albo drugiey nocy, ieżeli dziecie ieſt nieſpokoyne, i we śnie ſię porywa, trzeba iemu ſyrop makowy wyżey opiſanym ſpoſobem dawać; ale drugiego dnia

dwie

dwie godziny przed ſpodziewanym paroxyzmem enemę.

Przypomnieć na tym mieyſcu muſzę, że nawet po zbyt wielkiey radości matki albo mamki, dzieci doſtawali konwulſyą y umierali.

Czwarty gatunek.

Jeżeli ſię zęby z ciężkością wyrzynaią, i dziecie przytym obſtrukcyą ma, przypadaią często konwulſye, chociaż nie na całym ciele, to przecie na twarzy. W Rozdziale o ciężkim wyrzynaniu ſię zębow mówiłem obſzernie, i podałem ſpoſoby do poznania i zapobieżenia takowemu przypadkowi.

Piąty gatunek.

Konwulſyi z kroſt albo parchów zle uleczonych pochodzącey, daie ſię łatwo poznać. Albowiem gdy dziecie kroſty albo parchy maiące na zimnie noſzone było, albo gdy one ſuſzącemi; ściągaiącemi, i w ſrzodek wpędzaiącemi, ſmarowano po-

wierzchownemi lekarſtwami, przyczyna ſłabości ieſt udecydowana. W ſamym paroxyzmie nie można nic więcey czynić, iak iemu enemę dać; po paroxyzmie trzeba, aby mamka kwiatu ſiarkowego (*floris ſulphuris*) tyle, ile na koniec noża wziąć może, w ciepłym mleku zażyła. Albo wziąć kanfory pół kwintli, cukru białego i gummy arabſkiey gęſto w wodzie roſpuſzczoney, każdego po iedney kwintli. Wody bzowey albo lipowey przepędzaney dwanaście łotow, zrobić z tego w możdizerzu ſzklanym mleko, dodać trochy ſyropu malinowego i dawać mamce co dwie lub trzy godzin po łyżce zażywać. Dziecie może co dzień, ieden lub dwa grany pizmu z cukrem dobrze utartym zażyć. Jeżeli potym kroſty czyli parchy na wierzch wyidą, dziecie na ten raz ieſt uleczone. Niektórzy każą koſzule z oſoby parchy maiącey na dziecie włożyć, przez co dziecie doſtaie Parchy świeże,

które i dawnieyſze z ſrzodka na wierzch wyciągaią. Tym ſpoſobem kurował JP. *Deidier* puchlinę z parchow, w ſrzodek wpędzonych pochodzącą.

Jak parchy i inne kroſty leczyć, i im zapobiegać, w oſobliwym pokażę rozdziale.

Szóſty gatunek.

Inſze przyczyczyny, które ſprowadzaią także konwulſye, ſą choroby z gorączką złączone, które dzieci ponoſzą, oſobliwie oſpa, odra, albo gorączka ſzkarłatowa; przed których pokazaniem ſię częſtokroć konwulſye dzieci napadaią. W takim razie żadnego ſię obawiać nie trzeba niebeśpieczeńſtwa; i owſzem ieſt to znakiem, że oſpa i inne ſłabości dobrego gatunku ſą. Innego tym poſpolicie nie trzeba ratunku, tylko tego, którego choroba, od którey one pochodzą, wyciąga. Doſyć na tym ieſt wiedzieć, iż dziecie oſpy lub odry ieſzcze nie

miało, iż te choroby pod ten czas panuią, iż zaraza onych przez kogo do domu mogła być przynieſiona, i iż dziecie iuż przez trzy dni takie ſymptomata cierpi, przez które wyrażone ſłabości poznać można,

Siódmy gatunek.

Konwulſye, które z gliſt i robaków w kiſzkach znayduiących ſię pochodzą, ſą bardzo mocne, gwałtowne, i wracaią ſię częſto. Dzieci, które tylko z pokarmu mamki żyią, niepodlegaią takim konwulſyom, ponieważ nigdy pierwey znaku gliſt w nich nie widziałem, poki wraz inſzych potraw nie używali. Ten gatunek konwulſyi ieſt bardzo cięžki do rozeznania, z przyczyny, iż nie raz widziałem dzieci zdrowe i mocne, z których przecie gliſty odchodziły. Nie ſpuſzczaymy ſię tedy na ſamą twarz dziecięcia, lecz uważaymy, czyli dziecie w noſie nie ſkrobie, czyli ſię we śnie nie porywa, czyli ſpiąc

nie wydaie takiego głosu, iak gdyby chciało połykać, czyli nie ma brzydkiego, kwaśnego oddechu, czyli gęba nie iest pełna wody, gdy się obudzi; czyli kolor twarzy nie odmieniony; czyli nie ma raz abominacyi, drugi raz tak wielkiego pragnienia, że ledwo nie mdleie, ieżeli się zaraz czym nie posila; czyli żołądek nie iest twardy, i gdy się czas iedzenia przybliża, nie nabrzmiały; czyli mu cukier i inne słodkie rzeczy nie szkodzą, czyli nie iest przez godzinę zdrowe, a w tym momencie chore, i nie uskarża się na żołądek i rznięcie koło pępka; czyli nie dostaie gorączki i womitów, które prędko znowu się wracaią, Jeżeli to wszystko iest, o glistach wątpić nie można, a osobliwie, ieżeli się kiedy one pokazały. Widziałem nie raz, że pod czas paroxyzmu konwulsyi z tey przyczyny pochodzącey pępek na wierzch występowal.

Chociaż te konwulſye ſą bardzo gwałtowne, iednak ie prędko uleczyć można, dawſzy dziecięciu enemę z letniego mleka, w które, ieżeli cierpi obſtrukcyą, troche ſoli włożyć można. Oliwy, miodu, i cukru do enemy kłaść nie trzeba, ponieważ gliſty tego wſzyſtkiego nie lubią, i wyżey w kiſzki ſię wſuwaią. Konwulſye na ten raz będą przewyciężone, lecz nie można ſobie ſtałego zdrowia dziecięcia obiecywać, ponieważ chodzenie gliſt po kiſzkach, kąſanie, i ſsanie, nowy paroxyzm zrobić może. Nie trzeba tedy przyzwoitey kuracyi długo odkładać, z przyczyny, iż one coraz więcey ſię rozmnażaią i roſną. W oſobliwym rozdziale o ſpoſobach uleczenia obſzerniey mówić będę; to tylko tu przypominam, iż małe dzieci co dzień miód przaśny i świeżą marchiew ieść, więkſze zaś wodę mineralną, oſobliwie gorzką pić powinny; i chociaż ta bardzo przykra ieſt, iednak ich do

picia namówić można, włożywszy w szklankę trochę tego, co oni lubią, na przykład cukru kminkowego, który na spod upadaiący, im dać obiecać można, ieżeli wszystko wypiią. Małe białe robaki w dole kiszek się znayduiące prędko zgubić mozna przez enemę letniey wody mineralney, do którey, ieżeli solucyi nie sprawuie, troche soli dodać trzeba Wiedzieć należy, że glisty za iednym razem uleczyć nie można; lecz trzeba taką kuracyą często powtarzać.

Osmy gatunek.

Doświadczenia mnie nauczyły, iż dzieci w paroxyzmie febry konwulsye dostawali, które się tak często znowu wracały, ile razy nowy paroxyzm przychodził. W samych konwulsyach nie można nic więcey czynić, iak enemę dać po paroxyzmie; ale iak tylko dziecie do siebie przychodzi, trzeba iemu z wielką ostróżnością lekarstwo na womi-

ty, a zaraz potym *china de china* tym ſpoſobem zażywać dawać, iak w rozdziale o frebrach mówić będę.

Dziewiąty gatunek.

Są także przykłady z dzieci, które na kamień choruią, i w ſamey ſłabości wielką doſtaią chorobę. Bogu bądź chwała, że w tym kraiu kamień u dzieci ieſt bardzo rzadka choroba, którą nawet ciężko poznać można, ponieważ oney przykrości, którą cierpią, opiſać nie mogą. Spodziewać ſię onego potrzeba, ieżeli rodzice na łamanie kości, które *arthrilis* zowią, na podagrę, albo kamień choruią; ieżeli dziecie przy puſzczeniu uryny krzyczy, uryna przy uſtawicznym płaczu mocno odchodzi, i potym ſię znowu zaſtanawia; i ieżeli przy włożeniu palca w ſtolec, co twardego i ruſzaiącego ſię na tym mieyſcu, gdzie pęcherz leży, znaleść można.

W ſamym paroxyzmie konwulſyi trzeba krew puścić, i różne enemy pierwey z letniego mleka, oliwy, cukru, potym z ſamey oliwy, lub oleiu dawać; na boleiące mieyſce przyłożyć należy dwa pęchyrze do połowy z tłuczonym lnianym naſieniem i z ſzafranem w mleku gotowanym, napełnione, które iak tylko oſtygać zaczynaią odmieniać one trzeba. Letnie kąpiele ſą także użyteczne. Także dać można dziecięciu mleko z herbaty, z kwiatu slazowego gotowaney, oleyku migdałowego, żołtka od iayka; i troche ſyropu makowego robione. Do pół funta tey herbaty, wziąć trzeba dwa łuty na zimno wyciśnionego oleyku migdałowego, połowę żółtka i pół łota ſyropu makowego, mieſzać to dobrze w flaſzeczce i dawać dziecięciu po łyżeczce. Po ſkończonym paroxyzmie nie widziałem nic ſkutecznieyſzego na ſkruſzenie kamienia, iak ślazowy korzeń w wo-

dzie gotowany, którego dziecięciu tyle, ile wypić może, dawać trzeba.

Dziesiąty gatunek.

Wyżey nadmieniłem, iak to iest rzecz szkodliwa, gdy mamki albo inne osoby dzieciom dryakwie, *dirscordium*, *philonium* i tym podobne daią lekarstwa, które opiium w sobie maią. Te mogą dzieciom bardzo szkodzić robiąc im konwulsye, a naostatek śmierć. Ciężko iest taki przypadek poznać, ponieważ ten, który to dziecięciu dał, milczeć i taić będzie; trzeba tedy od ludzi w domu szukać i prawdy się dowiedzieć. Chociaż albowiem opium ten skutek w naszym ciele robi, iż sprawuie gorączkę, puls prędki, oddychanie prędkie i ciężkie, i poty (które często zapach z opium maią) iż tamuie odchodzenie uryny i exkrementów; iż twarz nadyma, i czerwoną robi, iż krew do głowy pędzi, onę obciąża, i zrzenice w oczach rozszerza, i al-

bo osobliwą spokoyność umysłu bez snu, albo wielką skłonność do snu, albo też prawdziwy sen z maiaczeniem przynosi; iednak z tego wszystkie o daniu dziecięciu opium należycie pewni być nie możemy.

Dowiedziawszy się prawdy, trzeba zaraz dziecięciu letnią wodę z masłem albo oliwą w gębę wlać, i ostróżnie albo palec, albo w oliwę umoczone pioro w gardło włożyć, aby womity dostało. Jeżeli tego czynić nie można, trzeba enemę z solą dać, nogi szczotką trzyć, plaster z gorczycy na nie położyć, aż się skura zaczerwienieie, głowę ciepłym octem obkładać, i gąbkę w mocnym occię namoczoną pod nosem trzymać. Dobrze, gdy krew puścić można; lepiey zaś postawić piiawki na szyi i skroniach. O kwaśnych rzeczach, które naylepiey od wielkiey porcyi opium uczynione skutki niszczaią i uśmierzaią, nie mogę tu wspominać, ponieważ

ie dzieciom delikatnym ciężko dawać. Tymże samym sposobem postąpić sobie trzeba, gdy dzieci przez nierozsądek albo nieostróżność korzeń iaki szkodliwy, naprzykład z szaleiu, lulku &c. albo iagodę z beladonny ziedli, i konwulsye dostali, naylepsze na to iest lekarstwo dobry tęgi ocet, po którego wypiciu, lekarstwa na womity zażyć trzeba.

Inne gatunki.

Nie potrzeba tu wspominać konwulsyi z ostrości francuzkiey choroby pochodzących, ponieważ o nich w osobliwym rozdziale mówić będę; opuszczam tu także te konwulsye, które dzieci z niedostatku pokarmu dostaią, gdy mamka tai, że dziecięcia karmić nie może. Łatwo to poznać i uleczyć można, dawszy iemu inszą mamkę, która dostatek ma pokarmu. Należą też tu konwulsye, które z gwałtownych womit i laxacyi powstaią. Poznawszy tedy przyczynę, łatwo im zapo-

biedz można. Czytałem przykłady konwulſyi z kawałka krwi pod czas podrzynania ięzyczka połknionego. W takim razie pomogą wolne womity, albo ſyrop rhumbarbarowy i enemy.

Sławny *Baron Swieten* wſpomina, iż dzieci niektóre z wielkiego łaſkotania konwulſye doſtawali i umierali.

Z tego wſzyſtkiego nauczyć ſię możemy.

1. Iż drugi, trzeci, czwarty, i ſiòdmy gatunek konwulſyi nayczęściey przypada.

2. Iż krew w ten czas puścić można, gdy dziecie iuż więcey iak rok ma, mocne ieſt, i żadną chórobą nie wyſuſzone. Lecz piiawki lepſzy przynoſzą ſkutek,

3. Iż im pod czas konwulſyi w gębie co trzymać trzeba, aby ięzyk ſobie niepopſuli.

4, Iż enemy w ſamym paroxyzmie naylepſzym i nayſkuteczniey-ſzym ſą lekarſtwem. To, co ſię

im wewnątrz daie zazwyczay z gęby znowu wychodzi. Oprócz tego w gwałtownym paroxyzmie dzieci nic połknąć nie mogą. Letnia kąpiel ieſt ſkuteczna, ponieważ konwulſye tak uśmierza, że dzieci tym czaſem co zażywać mogą.

5. Iż dobry czaſem ſkutek widziałem, z chuſt w ciepłym ryńſkim winie umoczonych, któremi ciało w paroxyzmie obwiiałem. Ubodzy ludzie mogą chuſty w ciepley gorzałce maczać.

6. Iż korzeń z ziela *verbena* nazwanego na ſzyi noſzony, konwulſyom zapobiega. Poznałem to z częſtego doświadczenia.

Jako my z wiekiem i latami ſubtelność zapachu, ſmaku, ſłuchu i wzroku traciemy, przez to, iż naſze nerwy w proporcyi ciała coraz mnieyſze i twardſze ſię robią, tak też dzieci konwulſyom podpadaiące z pomnażaiącemi ſię latami i ſiłami mniey im podległemi ſię ſtaią. Tym czaſem powinni rodzice

wſzyſtko co dzieci przed paroxyzmem ſamym i po ſkończonym paroxyzmie cierpią, pilnie uważać i miarkować, czyli ſię one womitami albo dyarchyą nie kończą, i czyli czego w iedzeniu, napoiu i dozorze dziecięcia odkryć nie można, co paroxyzm mocnieyſzy, mnieyſzy, lub częſtszy robić może, poznaią albowiem z tego rodzice, czego ſię dzieci wyſtrzegać, a co czynić powinni. Na przykład, gdy dziecie co czternaście dni konwulſye doſtaie, które ſię womitami lub dyarchyą kończą, trzeba po dzieſięciu lub iedynaſtu dniach, po oſtatnim paroxyzmie, dziecięciu przez trzy lub cztery dni, albo lekarſtwo laxuiące, albo womity ſprawuiące dawać. Jeżeli dziecie co cztery niedziele konwulſye doſtaie, uważać należy, czyli mamka ſwego czaſu nie miewa, w takim razie trzeba mamkę odmienić, ponieważ ta temu nic nie ieſt winna. że w ten czas większą w ſwoich nerkach ma czu-

łość i skłonność do zgryzoty. Jeżeli dziecie dwa dni przed paroxyzmem, fetor z gęby wydaie, poznać możemy, iż albo glisty, albo popsuty żołądek przyczyną iest konwulsyi.

Wiele lekarstw za pewne i istotne mianych, których bez braku i ślepo we wszystkich konwulsyach zażywaią, bywaią często niepożyteczne, a nayczęściey szkodliwe; te ostatniego gatunku są.

1. Wszystkie lekarstwa ostre, zagrzewaiące, likwory tęgie, oleiek bursztynowy, albo agatowy, inne essencye, *sal volatile*, i inne tym podobne, które dla gwałtowności działania na członki delikatne dziecięcia, są owszem zdatnieysze do zrządzenia konwulsyi, niżeli raczey do ich uspokoienia.

2. Lekarstwa zatrzymuiące, które za każdym razem szkodzą, ile razy przyczyna konwulsyi z ostrey materyi pochodzi, która odeyść powinna z ciała przez stolec,

lec, albo kiedy ſkutek ukazuią ſilenia ſię natury do ſprawienia znaczney iakiey w ciele odmiany; ponieważ z pierwſzey lub drugiey z tych dwóch przyczyn zawſze początek maią; widzieć ſię przeto daie oczywiście, iż lekarſtw zatrzymuiących dawać nienależy. Rzecz zawſze niebeśpieczna, dawać ie dzieciom bez doſkonałego wprzód namyślenia ſię, częſto im albowiem obſtrukcyą ſprawuią.

3, Wczeſne zażywanie w mierze znaczney, przez czas do tego długi, lub złe naznaczenie anodynu, iako to dryakwi, mythrydału, ſyropu z maku, (a z tych arcyłatwo ieſt niektóre zadać komu) okropne w konwulſyach ſkutki ſprawuią, i dzieciom naymniey z dzieſięciu ludzi, ktòrzy ie biorą, ſzwank przynoſzą.

Prawda, iż te na nieiaki moment pokoy ſprawuią doſyć częſto, a czaſem i kilka godzin, ale złe tym gwałtowniey z powrotem naſtępu-

ie, albowiem przyczyny wſzyſtkie, które ie ſprawuią, od nich większy wzroſt i pomnożenie biorą, żołądek pſuią, zatwardzaią, zmnieyſzaią uryny, zkąd znowu poruſzaią dotkliwość żył, które wyobrażenie ſobie nakſztałt żołnierza na pryncypalney ſtraży zoſtaiącego, ſtawić należy, na to od natury poſtawionego, aby ią o nieprzyiaciołach uwiadomił; złe ſię bez żadney o tym wątpliwości wzmaga, robią ſię bezbronne zamulenia, które wkrótce do gwałtownego i śmiertelnego przypadku zmierzaią, lub które, początkiem bywaią chorob ſłabości; i powtarzam, iż lubo ſą takie przypadki, gdzie konieczna przyzięcia ich bywa potrzeba, tym czaſem w ogulności należy ich bardzo ſkromnie zażywać. Pożyteczne ſą 1. kiedy ieſzcze konwulſye trwaią po oddaleniu ich pierwſzey przyczyny. 2. Kiedy ſą tak gwałtowne, iż bliſkim bardzo niebeśpieczeńſtwem grożą, i kiedy ſą prze-

ſzkodą lekarſtwom na zepſucie ich przyczyny naznaczonym 3. kiedy taż ſama przyczyna ieſt tey natury, iż przez wzięte anodynum uſtąpić może, iako też gdy te konwulſye z nagłych przeſtrachow pochodzą,

Wielka wydaie ſię rożność między dziećmi co ſię tycze ich ſkłonności do konwulſyi, znayduią ſię takie, krórym naygwałtownieyſze przyczyny, konwulſyi ſprawić niemogą, które kolki ſtraſzne miewaią, które z naywiękſzym bolem wychod żębów cierpią, które gorączki mocne miewaią, oſpę, odrę, które od robaków bywaią umęczone bez naymnieyſzego konwulſyi znaku. Bywaią inſze dzieci, które tak wielką do nich ſkłonność miewaią, iż częſto bardzo z maleńkich przyczyn w nie wpadną, których nayſilnieyſza czaſem nie może doſtrzedz uwaga. Takowy ſtan niebeſpieczny, który albo w nagłą ich śmierć wprowadza, albo na mdłe i

ſłabe ich zoſtawuie życie, potrzebuie przeſtrog, których tu nie wyliczam, iż te przypadki w Miaſtach poſpolicie, niżeli w wſiach traſiać ſię zwykły.

Namienić naoſtatek muſzę niektóre lekarſtwa w niektórych razach użyteczne. Wziąć *Flores Zinei* preparowanych kwintlę iednę, i cukru białego łót ieden, zmieſzać to dobrze, i dawać dziecięciu rano i wieczor na koniec noża w pokarmie mamki albo mleku. Niektórzy chwalą biały diptam (*fraxinella*) oſobliwie JP. Baron *Störk* Nayiaś: Ceſarzowey i Królowey Węgierſkiey Doktor. Kwiatek z ziela *cardamine pratenſis* nazwanego, daie po pół kwintli JP. Barker Angielczyk.

ROZDZIAŁ XV.

O dyarryi czyli biegunce.

Każdy wie, co ieſt dyarrya, którą poſpolſtwo zowie biegunką. Wſzyſtko to, co powiękſza

wielość exkrementów i ruchawość kiſzek może być dyarryi przyczyną. Exkrementa zbieraią ſię z częſtego iedzenia i picia. Surowość powſtaie z niezdolności żołądka i kiſzek do ſtrawienia, która pomnaża przez ſwoią oſtrość, ruchawość kiſzek, i ściąga na to mieyſce różne humory. Żółć oſtra gdy naprzykład w zgryzocie mocno w kiſzki wpływa, robi także dyarryą. To ſamo czyni oſtrość krwi, z którey gdy oſtra ieſt, nie mogą ſię w kiſzkach inſze humory rodzić, iak oſtre i gryzące. Inne przyczyny ſą, świeże piwo, odmiana wody za ordynaryiny napóy ſłużącey, używanie częſte melonów, arbuzów, poziomek, morellów i innych fruktów, zatamowany przedech wpada częſtokroć w kiſzki i pomnażaiąc tam humory ſprawuie dyarryą. Dla tego ci, którzy ſą ſkłonni do konſtupacyi, częſtokroć oney zapobiedz mogą, przez ranne wſtawanie, ponieważ ſię przez natural-

ny przedech zmnieyfza. Podobny chociaż gwałtownieyfzy fkutek czynią mocne łaxuiące lekarftwa. Gdy w wnętrznościach, kifzkach, lub powierzchownie, ieft iaki wrzód, materya w kifzki wpływaiąca, albo w krew idąca rzadko z polepfzeniem chorego, lecz naycześciey z iego właſnym niebeśpieczeńftwem robi dyarryą, pſuiąc krew tak, że chory naoftatek zgaśnie iak lampa, ktorey oleiu już nieftaie. Pomnażaią fię także humory w kifzkach, gdy końce żył w kifzkach fą wolne, ſłabe, zranione, albo zapchane, bądź przez krofty, bądź przez ofpę, lub odrę.

Uryna bardzo mało przy dyarryi odchodzi i czerwieńfzy ma kolor iak zwyczaynie. Dobry tedy ieft znak, gdy uryna zaczyna mocniey odchodzić, i czyścieyfzą być. Wolna tranſpiracya, albo pot, oznacza także kończącą fię dyarryą. Dla tego też ci, którzy wielką maią agitacyą, wiele fię pocą i

często z uryną chodzą, do konstupacyi są skłonni.

Womity przy dyarryi dobrą obiecuią odmianę, zmnieyszaiąc materye dyarryą robiącą, i obracaiąc w górę ruchawość kiszek.

Dyarrya w zapaleniu płuc, w puchlinie, w ranach głowy, w połogach, i brzemiennych kobietach iest szkodliwa; iako też w początku gorączek, ieżeli żołądek i kiszki niestrawnemi potrawami nie iest napełniony,

Jak długo przy dyarryi żadney nie ma gorączki, lub rznięcia, albo iak tylko ona appetyt do iedzenia i siły nie umnieysza, lecz owszem chory za każdą solucyą czuie folgę, nie trzeba one przerywać, osobliwie w dzieciach, którym się zęby wyrzynaią, lub w ludziach, którzy ból całey albo połowy głowy, fluxyą gardła, oczów i uszów cierpią; uprzątaią bowiem materye długością zebrane i zepsute, które gdyby się nie wypróżniały, sprawi-

łyby iaką chorobę; i miaſto oſłabienia, takowe dyarrye czynią człowieka mocnieyſzym, lekſzym, i zręcznieyſzym, kończą ſię one pospolicie ſame, kiedy wſzyſtkie ſzkodliwe materye odeydą, i niepotrzebuią żadnego lekarſtwa. Trzeba tylko umnieyſzyć znacznie wielości pokarmów, nie ieść mięſa, ani iaiec, ani pić wina, tylko pewnemi ſię obchodzić roſołami, kleykami z niektórych iarzyn, albo z niewielu owoców doyrzałych, lub gotowanych, i pić w ten czas nieco więcey, nad zwyczay.

Jeżeli ſię przytrafi, iż Dyarrya bardzo ſię wzmaga, na ten czas trzeba ią zaſtanowić, ponieważ oſłabia kiſzki, umnieyſza ſiły trawiące, wyciąga potrzebną wilgoć z ciała, robi krew gęſtą i oſtrą, i do żywienia nieſpoſobną, ſprawuie puchlinę w nogach i ſuchoty, i kończy ſię śmiercią.

Dyarrya w ten czas ieſt gwałtowna, gdy ieſt z gorączką, abomina-

cyą, albo wielkim rznięciem złączona, gdy osłabienie za każdą solucyą pomnaża, gdy exkrementa maią nienaturalny kolor, lub fetor, i gdy chory w tey słabości, w którey dyarrya powinna być użyteczna, żadney nie czuie ulgi. Oprocz tego, ieżeli wiemy, iż chory dobry miał żołądek, potrawami onego nie obciążał, i do agitacyi był przyzwyczaiony, tym więcey starać się powinniśmy, aby onę zastanowić, ponieważ w czasie obraca się w zwyczay i staie się zastarzałą albo iak Doktorowie pospolicie nazywaią *habitualis*. Osobliwie trzeba się długo trwaiącey dyarryi w miesiącu Julii i Auguście strzedz, ponieważ w tych miesiącach w dzień powietrze iest zbyt gorące, a w nocy zimne, i dyarrya z tey przyczyny obraca się w dysenteryą.

Z tego wszystkiego łatwo poznać możemy, iż wiele iest gatunków dyarryi, ktòrych wszystkich ia tu wyliczać nie będę, tylko te,

którym dzieci naywięcey podlegaią.

Pierwszy gatunek.

Czym młodszemi iesteśmy, tym wolnieyszy mamy żołądek, i smacznieyszy sen; przeciwnie zaś, czym więcey się starszemi robiemy, tym twardszy mamy żołądek i mnieyszy sen. Nie trzeba tedy to zaraz mieć za dyarrye, gdy dziecie, które dobrze ssie, trzy albo cztery razy miewa na dzień solucye.

Małe dzieci rzadko maią Dyarrye, ieżeli oney podlegaią, przyczyny w matce, albo mamce szukać trzeba, która swoie dziecie albo niedogląda, albo niespofobny i niezdrowy ma pokarm. Pierwsze staie się w ten czas, gdy na to wszystko, co w pierwszym rozdziale o dozorze dzieci mówiłem, nie uważa; osobliwie gdy nogi i żołądek dziecięcia zaziębia, gdy mokre suknie w pokoiu dla przesuszenia wieszą; gdy dziecięciu za-

raz po iedzeniu, albo rano kiedy sama iefzcze nic nie ziadła, pierś daie; gdy onemu często i tylo razy, ile zapłacze, fsać pozwala; gdy mu twarde potrawy daie, nim iefzcze zębów nie ma; gdy fama często folone potrawy, albo wiele ftuktów, ogórków, iagod, kwaśnego piwa używa; gdy rznięcie ma, i one tai; albo gdy rodzice infzą mamkę przyieli, ktora młodfzy od pierwfzeego ma pokarm. Z tego wfzyftkiego łatwo poznać możemy, co w takim razie czynić i odmienić należy, poznawfzy przyczynę flabości. Jeżeli dyarrya przecie nie uftaie, powinna mamka w pierwfzym rozdziale namieniony profzek zażyć, i dziecięciu albo troche balfamu mufzkatułowego, albo maść z dwóch kwintli dryakwi, iedney kwintli balfamu mufzkatołowego, i fześciu kropel oleyku kminkowego zrobioną, i na ierfze nafmarowaną, na żołądek albo pępek przyłożyć. Jeżeli potrzeba tego wyciąga,

można iemu iednę i drugą enemę z letniego mleka i krochmalu dać. O dyarryi z rznięcia pochodzącey mówiłem wyżey, i podałem sposoby do zapobieżenia oney.

Drugi gatunek.

Dziecie, które wiele ie i piie, strawić wszystko nie może, dla tego zbieraią się w kiszkach exkrementa, które przez swóy ciężar initacyą, dyarryą pobudzaiącą sprawuią.

Jeżeli potrawy przytym ieszcze co do własności swoiey są złe i nieużyteczne, tey samey odmianie podpadaią, która być może w ciepłym i mokrym naczyniu, to iest: staią się ostremi, i robią dyarrye.

Ten gatunek dyarryi nayczęściey przypada, i trzeba się strzedz, żeby ią wcześnie nie przerywać, póki należycie nie poznamy, że wszystka materya, któraby w dalszym czasie różne przynosić mogła

choroby, iuż uprzątniona iest. Jeżeli się przytrafi, iż choroba sama od siebie nieustaie, iż osłabia chorego, że bole, rznięcia, i wiatry się wzmagaią, na ten czas trzeba chorobę zastanowić. Ponieważ dziecie częstokroć abominacye do potraw ma, lekarstwo na womity w takim razie naypożytecznieysze będzie, które zaraz zażyć trzeba, Jeżeli dziecie nie ma abominacyi, lecz tylko rznięcie i burzenie w żołądku trzeba iemu rhumbarbarum lub w proszku po 8, aż do 12. granów, lub essencyą rhumbarbarową po łyżeczce, albo herbatę rhumbarbarową (o którey w rozdziale o womitach mówić będę) po filiżance dawać, Czasem iedna tylko dosis będzie w stanię wypędzić materyą szkodzącą, ale trzeba przez kilka dni zrana oney używać.

Jeżeli podług znaków w Rozdziale o womitach opisanych, gatunek ostrości materyi poznać możemy, takie z rhumbarbarum zžą-

czyć należy się lekarstwa, któreby oney przeciwne były, Naprzykład, ieżeli materya w żołądku iest kwaśna, można wraz białą magnesyę, lub proszek z skorup ostrygowych używać, albo w essencyi lub herbacie rhumbarbarowey troche soli wayszty nowey rospuścić. Jeżeli iest zgniła, niech dziecie troche limoniady albo mleka migdałowego piie, i zamiast ordynarinego napoiu, mleko z gotowanego ryżu i migdałów słodkich zrobione, używa. Jeżeli dziecie iest słabe, trzeba iemu serwatkę z winem zrobioną dawać, albo ieżeli iuż iest czas dyarryą zastanowić, można w tę serwatkę grzankę z białego chleba i troche cynamonu włożyć.

Jeżeli dyarrya przy używaniu tych lekarstw iednakowo nie ustaie, można plaster z dryakwi, balsamu muszkatołowego, i oleyku kminkowego, i to na ciepłą serwetę, albo ciepły drewniany talerz na żołądek przyłożyć. Dobrze się maiąc ro-

dzice mogą plaſter żołądkowy podług przepiſu apteki Londyńſkiey dziecięciu na brzuch przykładać. Jeżeli to nic nie pomaga, zrobić proſzek z 10. granów czerwonego *bolus* i 5. granów żółtey gummy Tragakant, i dawać dziecięciu za każdą ſolucyą w wodzie z ryżu gotowaney, w którey ieſzcze trochę gummy arabſkiey roſpuścić można. Można też naprzykład pół łóta woſku roſpuścić, tyle proſzku zſkorup oſtrygowych utłuczonych dodawać, ile woſk przyiąć może, i tymże ſamym używać ſpoſobem. Niektórym kilka gran dryakwi w mleku lub wodzie cynamowey roſpuſzczone pomagaią, inſzym ſkuteczne ieſt mleko z dwiema kwintlami drobno kraianego woſku gotowane. Inſi zaś chwalą roſoł z kurczęcia z woſkiem gotowany, albo iabłko z woſkiem upieczone. Przed wſzyſtkiemi takiemi lekarſtwami trzeba zawſze albo lekarſtwo na womity, albo rhumbarbarum używać.

Po ſkończoney dyarryi trzeba umnieyſzyć wielości pokarmów, i przez dyetę w iedzeniu i piciu, i używanie lekarſtw żołądkowych, ſtarać ſię żołądkowi, i kiſzkom, dawną przywrócić moc i ſiłę.

Ból głowy lub inna ſłabość po dyarryi znayduiąca ſię, daie poznawać, że dyarrya zbyt wcześnie ieſt zaſtanowiona, i że materya w kiſzkach ſię ieſzcze znayduie, którą trzeba było wyprowadzać. Z tey przyczyny trzeba zaraz dziecięciu znowu rhumbarbarum wyżey opiſanym dawać ſpoſobem;

Należy tu także dyarrya, która ſię częſto przy używaniu wody mineralney, oſobliwie gdy chory wieczorem pierwey wiele poziomek iadł, znayduie; którą łatwo likworem pomarańczowym zaſtanowić można.

Trzeci gatunek.

Gdy otwory żyłek w kiſzkach ſię znayduiących tak ſą ſłabe i zwiędłe, że humorów w ſiebie wciągać nie mogą, powſtaie dyarrya ciężka i chorego wyſuſzaiąca.

Ten gatunek dyarryi rożni ſię od innych prze to, że żadnych boleści i rznięcia nie przynoſi. Nie znayduią ſię także znaki ſurowości materyi w kiſzkach będącey, ani ſię też pokazuie materya wrzodowata w exkrementach. Ludzie takiey dyarryi podlegli, ſą ſłabi i bładzi. Taka dyarrya wyrzuca naylepſze humory z ciała, i dla tego trzeba ſię ſtarać one iak nayprędzey zaſtanowić. Doſtąpić tego można 1. daiąc choremu ſame ſuche potrawy, żadnych wodniſtych roſołów, i innych rzeczy, ktore ſłabość i więdłość żył pomnażać mogą. Za napoy w takim razie powinna być woda z cynamonem, lub ſkórkami pomarańczowemi przegoto-

wana, a potym przecedzona. 2. Używaiąc co dzień dwa, albo trzy razy w wodzie cynamonowey łyżeczkę wina ſtalowego, albo inną z żelaza robioną tinkturę. JP. *de Haen* chwali proſzek z ziela *Sysymachia vulgaris flore purpureo* nazwanego.

Pochodzi nayczęściey ta dyarrya z inney dyarryi, oſobliwie w ubogich ludziach zaniedbałey z gryzoty, przeſtrachu, lub iakiego nieukontentowania. Zgryzota dziecięcia nie może długo trwać, lecz ginie prędko, iak tylko złe rodzice albo guwernantki, lub dyrektorowie im żadney nie dadzą okazyi. Nieukontentowanie znayduie ſię w ten czas w dziecięciu, gdy miarkuie, że rodzice kogo inſzego z braci, albo ſioſtr, więcey i przywiązaniey lubią i kochaią. Jak długo taka przyczyna trwać będzie, żadne nie pomoże lekarſtwo, iak tylko one znieſiemy, innych nie potrzeba używać lekarſtw, iak

tylko te, o których wyżey mówiłem.

Czwarty gatunek.

Pozwoliwſzy dzieciom w lecie, albo w ieſieni póżno w noc na dworze ſię bawić, doſtaią kataru albo kaſzlu, lub chodzą częſto z uryną, albo też przyciągaią ſobie dyarryą z rznięciem złączoną. Gorącość ſłońca otwiera wſzyſtkie otwory czyli pory ciała naſzego, chłod wieczorny, one ściąga i zamyka. Dla tego ten humor, który przez pory powinien był wychodzić, idzie wewnątrz, ſpada na kiſzki, i czyni dyarryą. Tym pewniey ta dyarrya naſtępuie, gdy dzieci po ſkakaniu i bieganiu ſpociwſzy ſię na ziemię dla ochłodzenia ſię kładą. Ludzie mocni, i ſkórę przez pracę i grube koſzule twardą zrobioną maiące, rzadko temu podlegli ſą przypadkowi. Przeciwnie dzieci, które cienką i czułą maią ſkórę, od naymnieyſzey odmiany

powietrza, różne cierpieć muſzą dolegliwości. Z tych namienionych okoliczności łatwo ten gatunek dyarryi i iey przyczynę poznać, i oney zapobiedz możemy. Naypierwey uważaymy, ieżeli dziecie podług w rozdziale o kaſzlu opiſanych znaków, nie ma w żołądku i kiſzkach ſtrawności. W takim razie obowiązani ieſteśmy bez odwłoki materye przez lekarſtwo womity ſprawuiące, albo laxuiące, iako to rhumbarbarum, z żołądka wyprowadzić, potym dziecie w cieple łóżko położywſzy, onemu herbatę z kwiatu bzowego pić dać, i na żołądek trzy, lub cztery arkuſzy bibuły w wodce albo ſpirituſie kanforowym umaczane i w chuſtę zawiązane, przyłożyć.

Jak tylko tranſpiracya ſię wraca, i dziecie zaczyna ſię pocić, dyarrya nayczęściey uſtaie. Jeżeli rznięcie i dyarrya iednakowo ſię nie kończy, trzeba dziecięciu ieſzcze raz rhumbarbarum, i na wieczor tro-

che dryakwi z iednym granem kanfory w Herbacie bzowey dać.

Piąty gatunek.

Gdy dzieci wiele tłuſtych potraw, ſłoniny, tłuſtych placków, ponczków, i maſła używaią, doſtaią dyarryą z rznięciem z nieſtrawności pochodzącą. Nazywaią one także *Diaarrheam billioſam*, ponieważ i z oſtrey żółci ſwóy początek wziąść może. Z tych namienionych okoliczności i z żółtozielonawych exkrementów, łatwo ten gatunek dyarryi poznać możemy, która chociaż doſyć ieſt zła, przecież bardzo częſto boleściom żołądka, ſkłonności do womit, mdłościom, womitom, kolkom, ſrebrom, różnym, zapobiega. Z tey przyczyny nie trzeba ſię ſtarać one prędko zaſtanowić; lecz powinniśmy oſtrą żółć w kiſzkach ſię znayduiącą tak umnieyſzać i rozwalniać, żeby do gwałtowney dyarryi oka-

zyą nie była. Uczyniemy to daiąc dziecięciu mało na raz, lecz często letnią wodę, albo serwatkę z sokiem cytrynowym, sokiem berberisowym, octem, lub kwaśnym chlebem gotowaną, albo przecedzoną maślankę, mleko migdałowe, mleko z gummy arabskiey robione, herbatę z kwiatu slazowego, albo kaszę iaglaną. Solucyą trzeba lub przez herbatę rhumbarbarową, lub przez dwa łóty tamarindów w pół funcie wody gotowanych, i przecedzonych utrzymywać. Jeżeli dyarrya iednakowo nie ustaie, należy się oną zastanowić dawszy dziecięciu albo kilka gran rhumbarbarum polnego za każdą solucyą, albo wodę z sokiem *catechu* gotowaną, albo rosoł z liściami babczanemi gotowany, albo też ieżeli rznięcie raz wraz trwa, kilka granów na noc dryakwi.

Po skończoney dyarryi nie trzeba zapomnieć żołądek i kiszki dziecięcia, przez dobre i mier-

ne używane potrawy, efsencye żołądkowe, lub wino ftalowe utwierdzić i umocnić.

Szófty gatunek.

Mocno laxuiące lekarftwa, dzieciom przez nieoftróżność, albo nierozfądek dane, mogą gwałtowne rznięcia, boleści żołądka, konwulfye, i śmierć przyciągnąć. Zaradzić temu łatwo można dawfzy onemu wcześnie doftatkiem tłufte rofoły, bulliony, ciepłe mleko, oliwę, śmietanę, albo nie folone mafło. Zatrzymuiące lekarftwa tylko w ten czas fą użyteczne, gdy poznaiemy, że lekarftwo laxuiące z żołądka iuż ieft wyprowadzone. Z tey przyczyny można także enemy z namienionych rofołów, albo lekarftw dawać, aby kifzki niby tłuftością przed oftrością lekarftwa laxuiącego okryć, i one od gwałtowney mocy iego ubefpieczyć. Gdy wielość folucyi u-

mnieyszać się zaczyna, można podług różnicy wieku, dziecięciu boleści uśmierzaiące lekarstwo, w bardzo małey porcyi dać, naprzykład, iednę lub dwie krople *laudanum liquidum sydenhami*. Ale nie trzeba się z onym śpieszyć, aby zatrzymana ostrość lekarstwa, kiszek nie pogryzła i nie zapaliła, z czego bardzo łatwo śmierć nastąpić może.

Siódmy gatunek.

, Dyarryą z goionych parchów, lub inszych krost powstaiącą, temi lekarstwami uleczyć można, o których w rozdziale o kaszlu mówić będę.

Osmy gatunek.

Dyarrye w ospie przypadaiące, znaydziesz w rozdziale o ospie.

Dziewiąty gatunek.

O dyarryi w korze się często znayduiącey, w osobliwym rozdziale o korze mówić będę.

Dziesiąty gatunek.

O dyarryi z ſkorup, które z pryſzczów w gębie i gardle znayduiących ſię, w żołądek ſpadaią, powſtaiącey, wſpomniałem w rozdziale o pryſzczach. Naſtępuiące lękarſtwa, mogą w takim razie być bardzo ſkuteczne.

1. Wziąć olbrotu i gummy arabſkiey w wodzie gęſto roſpuſzczoney, każdego po dwie kwintli, zmieſzać, dodać do tego wody cynamonowey pół funta, i dawać dziecięciu co godzina po łyżce. albo

2. Wziąć maſła z woſku robionego (*) pół kwintli, gummy arabſkiey w wodzie roſp. ſzczoney iednę kwintlę, trzeć to w możdzie-

(*) Maſło z woſku robi ſię z żółtego woſku w ſpirituſie winnym roſpuſzczonego, który przez bibułę przecedziwszy, zoſtaie ſię na bibule do maſła podobna maſsa, którą w dyarryi i dyſenteryach chwalą.

rzu, dolewaiąc wody cynamonowey z winem przepędzaney, iednę kwintlę, ſyropu *diacodium* iednę kwintlę, i kleyku z perłowych krupek gęſto zgotowanego dwa funty, dawać dziecięciu z początku co godzina, a potym za każdą ſolucyą po łyżce.

Jedenaſty gatunek.

Gdy potrawy zaraz po zażyciu onych, nieſtrawione wychodzą, doſtaie dziecie dyarryą, którą lienteryą nazywaią, i która żadney nie przynoſi boleści. Bywa ona nayczęściey ſkutkiem innych przeſzłych zadawniałych dyarryi, krwawey biegunki, pryſzczów w żołądku ſię znayduiących, i innych chorób, które naturalną moc kiſzek oſłabiły, i do ſtrawienia potrzebne humory wyniſzczyły. Ta choroba ieſt niebeśpiecznieyſza nad wſzyſtkie inne, ponieważ odeymuiąc ciału pokarm i poſiłek, one prędko

wyſuſza, kwaśne ruptacye ſą w tey ſłabości dobrym znakiem, z przyczyny, iż oznaczaią, że potrawy zaczynaią ſię w kiſzkach zatrzymywać i trawić. Ludzie w wieku będący rzadko z tey choroby wychodzą, ale dzieci uleczyć można.

1. Trzymaiąc ich w tey dyecie, o którey w rozdziale o Angielſkiey chorobie mówić będę.

2. Przykładaiąc im na brzuch plaſter żołądkowy.

3. Nacieraiąc im rano i wieczor pacierze, rozegrzanym balſamem muſzkatowym.

4. Daiąc im codzień godzinę przed obiadem, podług różnicy wieku, 20, 30, albo 40 kropel wina ſtalowego w wodzie cynamonowey bez wina przepędzaney.

5. Rano i wieczor naſtępuiące pigułki wziąć extraktu z badianu (*cortex caſcarellæ*) dwie kwintle ethiopu marcialnego Paryſkiego (*aethiops martialis Pariſienſis*) także dwie

kwintle, a syropu cynamonowego tyle, ile potrzeba, żeby się gęsta massa uformowała. Z tey massy robić pigułki takie, żeby każda dwa grany ważyła, pozłocić one, i dawać dziecięciu rano i wieczor po trzy zażywać. Spaska woda, iest także skuteczną w tey chorobie.

Dwunasty gatunek.

Oprócz tych wszystkich gatunków dyarryi iest ieszcze inszy, który Doktorowie *fluxus coeliacus* nazywaią. Ci, którzy taką dyarryę maią, cierpią rżnięcie, i chodzą mocno, chociaż nie ustawicznie na stolec. Exkrementa wychodzące, czasem wielki wydaią z siebie fetor, czasem żadnego, i różny maią kolor. Albowiem są raz szare, drugi raz żołte, inny raz znowu czerwone i ze krwią zmieszane, appetyt do iedzenia iest czasem bardzo wielki, a czasem zbyt mały. Tacy chorzy wyglądaią blado,

chudnieią, i tracą siły. Ręce i nogi puchną, brzuch się zdyma. Czasem pokazuie się gorączka, wiatry dokuczaią, a gdy humory są wcale zepsute, wątroba i śledziona twardnieie i brzmieie. Przyczyna tey choroby może być lub w całey masie krwi zepsutey, lub też w tych humorach, które do kiszek spływaią i potrawy trawić maią; gdy zepsute są, to wszystko, co chory przyimuie także zepsuć muszą. Przytym traci, albo żołądek, albo kiszki, albo też oboie razem swoią moc i siłę.

Z tego wszystkiego poznać możemy, iż ta choroba ciężka i długo trwaiąca iest. Do uleczenia oney potrzebne iest używanie wolnych lekarstw womity sprawuiących i laxuiących, iako to rhumbarbarum, potym trzeba długo lekarstwa umacniaiące z stali, i żołądkowe używać. Dietę taką zachować należy, iaką w rozdziale o angielskiey chorobie opisałem.

Po przezwyciężoney dyarryi, ieżeli w wątpliwości zostaiemy, iż obstrukcye w wątrobie, śledzionie, i innych częściach nie są ieszcze rozpędzone, radzę, aby co dzień brzuch ręką, lub bawełnianą ciepłą chustą rozcierać, często to powtarzaiąc. Można też dziecie w małym wozeczku wozić, i one do bawienia się i biegania po dworze, ieżeli czas pozwala, zachęcać. Zamiast napoiu służy letki miód, albo z białkiem robiona serwatka z mleka krowiego, która niedawno się ocieliła, i na dobrey łące się pasie. Mleko takiey krowy iest nic inszego, iak sok trawy, i iest tak cienkie, żeby one w tey chorobie same przez się bez gotowania pić można. Jeżeli się znaki kwasu w kiszkach znayduiącego, pokazuią, można dziecięciu pigułki, o których w rozdziale o angielskiey chorobie mówić będę, co dzień dawać. Gdy poznaiemy, iż są ieszcze zapchane i zatwardziałe, nie-

masz na to nic skutecznieyszego, iak extrakt z ziela *cicuta* nazwanego, z którego małe pigułki zrobić, i dziecięciu od iedney pigułki zacząwszy, co dzień potym po kilka pigułek dawać trzeba, daiąc oraz do popiiania letki miód, albo serwatkę.

Trzynasty gatunek.

Dzieci czasem maią dyarryą, przy którey oraz materya odchodzi. Przyczyna takiey dyarryi iest zapalenie kiszek, żołądka, wątroby, piersi, albo inney części ciała nie rozpędzone, lecz w materye obrocone. Ze taka materya w srzodku znaydować się musi, poznaiemy ztąd, gdy dziecie na iedną z wyrażonych słabości chorowało, potym zawsze nie zdrowe było, po obiedzie i wieczor, gorączkę, pragnienie, palenie w dłoniach, czerwoną plamę na licach, suche usta, suchy i kleiowaty ięzyk, zły appetyt, niespokoy-

ność w ſpaniu, i nocne poty z zaſłabieniem miało. Albowiem to ſamo ſię w ſrzodku dzieie, co na wierzchu ciała uważać możemy, gdy iaka część powierzchowna ciała zapali ſię, gorąca ſię zrobi, zaczerwienieie ſię, nabrzmieie, i boleć zaczyna. Jeżeli inflammacya ſię nie rozeydzie, obraca ſię w materyę, i wrzod otwiera ſię albo ſam od ſiebie, albo z cudzey pomocy. Jeżeli materya albo przez niedbałość, albo przez niepotrzebne miłoſierdzie rodziców niedoſtaie ſwego odchodu, zaczyna ſię tedy oſtrą i cieńką robić, gryzie na około, ściąga ſię wchodzi w żyły i w krew, i przynoſi hektykę czyli ſuchoty. Tym czaſem pſuie ſię coraz bardziey krew, traci ſwoią poſilaiącą moc tak, iak białko gdy gnić zaczyna, ſiły ubywaią, ciało ſpada, humory ſię umnieyſzaią i nikną przez nocne poty, a naoſtatek przez dyarryą, którą Doktórowie *colliquativa* to ieſt taką nazywaią, która wſzyſtkę

krew

krew i humory roztapiá. Taka dyarrya ieſt ſkutkiem tey dyarryi, którą teraz opiſać chcę, i którą *purulenta* nazywamy. Ledwo iednego między tyſiącem chorych znaydziemy, w którymby materya z wrzodu zamkniętego do żył przechodząca ze krwią ſię nie zmieſzała, i lub przez urynę, lub przez ſtolec wyſzła. Bardzo mało znaydziemy tak ſzczęśliwych, i żadnego ieſzcze dotąd lekarſtwa nie znamy, któreby zmieſzania i złączenia krwi z materyą zabronić mogło. W tych gorączkach, w których iaka część ciała zapalona ieſt, woda, którą piemy, ze krwią ſię nie złącza, lecz wychodzi czyſta przez urynę, ieżeli nie ieſt przegotowana naprzykład z chlebem, z cukrem, lub z ſokiem wiſzniowym, porzyczkowym &c.

Wewnętrzne wrzody zawsze ſą ciężkie do uleczenia, czyli materya ieſt zamknięta, czyli też ma ſwóy odchod.

Jeżeli się wrzód w kiszkach znaydował, i tak się otworzył, że materya w srzodek wpływa, można tylko w ten czas nieiaką mieć nadzieie, gdy ta materya kiszkę nie przegryzła, i naymnieysza część oney ze krwią się nie zmieszała, ponieważ w ten czas takie wrzody w raki się obracaią. Mamy przykłady, iż wrzody nawet w żołądku były uleczone. Wrzody w wątrobie i płucach uleczyć nie można, ieżeli nie są powierzchowne, i ieżeli te wnętrzności z przyległemi częściami ciała nie są zrośnięte, iako to przy zapaleniach bywa. Zrobiwszy bowiem w tym razie po wierzchu incyzye, materya wycieka, i rana daie się czyścić i goić.

Czasem staramy się z tych mieysc, na których nabrzmiałość i wrzód się znayduie, przez zrobione fontanelly czyli apertury lub zawłoki materyą na wierzch wyciągnąć. Lecz to w takim razie tylko probować możemy, gdy materya ie-

ſzcze nie zbyt oſtra ieſt, i krwi nie zepſuła.

Z tego wſzyſtkiego poznaiemy, iż dyarrye z materyą zatrzymywać nie należy, oſobliwie gdy ona ieſt biała, i iednoſtaynego koloru, ponieważ w ten czas ieſzcze możemy mieć nadzieie zdrowia. To, co w takiey dyarryi czynić możemy, w tym ſię zawiera, aby takiemu choremu iak nayściśleyſzą zalecić dietę, aby go od wſzyſtkich twardych ſolonych potraw, mięſiwa, i innych gorących rzeczy wſtrzymać, i niczym inſzym żywić, iak tylko mlekiem maiowym, ſerwatką, gotowanym ſzpinakiem, trybulą, ſzczawiem, i endiwią. Wodą ſelcerſką, mlekiem, i różnemi ziołami w mleku gotowanemi, iako to betoniką, plucnikiem, krwawnikiem, ſzałwią, hyſopem, centuryą, podbiałem &c. Jeżeli wraz z dyarryą ieſt rznięcie, na noc można dla boleści uśmierzenia dać lekarſtwo, iako to ſyrop z maku, *dia-*

ſcordium lub konfekt Jâpońſki (*confectio Japonica dimbargenſis.*) W gwałtowney i długo trwaiącey dyarryi, trzeba ſię do wſtrzymuiących udać lekarſtw, naprzykład do palonego rhumbarbarum, ſoku *catechu* nazwanego, ethiopu marcialnego, extraktu z badianu &c. Na potrzebę nie maſz przykazania. Z lekarſtw balſamowych iako to balsamu Peruwiańſkiego, myrrhy, ſtoraxu i innych, nigdym dobrego ſkutku nie widział, ponieważ one brzegi wrzodu zapalaią, i materye mnożą. Z chiny *de china* z miodem różowym można ſię ſkutku dobrego ſpodziewać, daiąc one w tych godzinach, gdy chory naymnieyſzey nie ma gorączki.

Czternaſty gatunek.

O dyarryi, która ſię na końcu ſuchot i puchliny znayduie, lub też z materyi we krwi ſię znayduiącey i onę pſuiącey pochodzi, wyżey iuż mówilem, i nazwałem ią

dyarryą, roztapiaiącą (*colliquativa*). Taka gdy iuż ieſt, żadney chory ſobie obiecywać nie może pomocy, i więcey w takim razie czynić nie możemy iak choremu przez enemy (*) z mleka, krochmalu, i troche gorzałki albo 10, 15, albo 20 kropel *laudanum liquidum* życie na nieiaki czas przydłużać.

ROZDZIAŁ XVI.

O Ospie.

Nie mogę pewnie powiedzieć, w którym czaſie oſpa naypierwey do Polſki ſię doſtała. To tylko wiem, iż w roku 622. albo 640 z Arabii do Egiptu, a w roku 714. do Hiſzpanii ſię przenioſła. Roku 720. albo 1280. była oſpa w Anglii wiadomą wſzyſtkim chorobą. Z Europy przenioſła ſię oſpa do

(*) Można też enemy z pół funta mleka i pół kwintli dryakwi dawać.

Ameryki, a z Danii do Gronlandii. Gdy naypierwſzy raz do iakiego kraiu ſię doſtała, bardzo ſtraſzną i nayczęściey śmiertelną była chorobą, ale w czaſie ſtała ſię łagodnieyſzą. Iednakowo równie iak morowe powietrze niezliczoną wiełość ludzi na tamten świat wyprawia.

Od przeyścia oſpy, do Europy, na różnych mieyſcach ona panuie oſobliwie w wielkich miaſtach, do których ſię z różnych kraiów ludzie ściągaią, chociaż iedna tylko oſoba onę przynieść może, czyli w ſwoim ciele, czyli też w ſwoich rzeczach takową chowaiąc zarazę. Ztąd łatwo poznać można, czemu w klaſztorach, w których mniſzki mieſzkaią, oſpa rzadko ſię znayduie. W Roku 1755. w mieſiącu Lutym nikt w Upſale na oſpę nie chorował. Jak tylko ſtudent Ocrebro, gdzie oſpa panowała, do tego miaſta przyiechał, zaraz po całym mieście ta choroba ſię rozſzerzyła. Drugi ſtudent

ospą zarażony umarł; brat iego przyiechawszy z Sztokholmu do Upsala na pogrzeb, powracaiąc do domu, przywiozł z sobą zarazę.

Ospa tedy iest choroba zaraźliwa, i ten tylko iey iest podległy, który albo na nią ieszcze nie chorował, albo w ktòrego krwi dyspozycya do przyięcia tey zarazy znayduie się. Więc materya zarażaiąca nie rodzi się w powietrzu, ani się też z powietrzem rozkrzewia, i każde miasto od tey zarazy wolne być może, zachowuiąc przeciwko niey tę samą ostrożność, którą w powietrzu ludzie zachować zwykli. Nawet całe Państwo ubespieczyłoby się od ospy, gdyby wszystkim, którzy iey nie mieli, razem zaszczepiono, suknie w chorobie używane, w ziemi zakopano, i zarazie nowey potym iak powietrzu zapobiegano.

Należy się mi tu pokazać iakim sposobem ludzie zarazie podlegaią, i one z iednego mieysca na drugie przenoszą.

1. Gdy ten, który ospy ieszcze nie miał, do choruiącego na ospę przychodzi, onego się dotyka, zarazę z śliną połyka, albo one przez pory ciała swoiego w siebie wciąga. Widziałem nawet, iż osoby, które takich chorych pilnowali, przez kilka dni na twarzy do ospy podobne krosty dostawali.

2. Gdy się sukni, albo chust na ospę choruiącego dotykamy. Niemożna dostatecznie wiedzieć, iak długo materya zarażaiąca w sukniach ukryta i skuteczna być może. To iest pewna, iż w szkatułce przez zimę dobrze schowana, na wiosnę do szczepienia zdatna być może. Można nawet ospę sobie przyciągnąć, dotknąwszy się chust swoich, które między chustami na ospę choruiącego znaydowały się.

3. Gdy kto krewtym samym lancetem puszcza, którym niedawno na ospę choruiącemu krew pusczano. Albowiem tak, iak przy szczepieniu brzeg rany uczynioney za-

czyna się czerwienieć i krosty na około występuią.

4. Przez kupowanie ospy, które długo w Saxonii i Gothlandyi w używaniu było, to iest, prowadzono dziecie do inszego na dobrą ospę choruiącego, i proszono o przedanie pięciu albo siedmiu krost. Pieniądze, o które się zgodzono, kładli na dościgłą przepękniona ospę, aby materya do tych pieniędzy przylgnęła. Te pieniądze przyłożono potym dziecięciu do nóg, i materya zarażaiąca wchodząca w pory, przynosiła tym sposobem zawsze ospę. W Xięstwie zaś Wallijskim igłą, lub szpilką rozdzieraią, albo kolą skórę, i przykładaią z podobnym skutkiem materyą ospy. Te dwa sposoby nie są nic inszego, iak zaszczepienie.

5. Ptzez zaszczepienie sposobem u Chińczyków używanym, którzy wziąwszy bawełnę, i umoczywszy onę w dościgłey kroście, w nos sobie kładą.

6. Przez zaſzczepienie ſpoſobem Cirkaſkim, który ſpoſób od Angielczyków poprawiony, od wſzyſtkich narodów teraźnieyszego wieku używany bywa.

Oſpę w ſwoim pierwszym początku ciężko poznać można. Jednakowo naſtępuiące okoliczności wydaią onę.

1. Gdy oſpa na tym mieyſcu ieſt chorobą panuiącą.

2. Gdy chory oſpy ieſzcze nie miał, i w pokoiu ſię bawił, w którym na oſpę choruiący leży, lub też dawniey zoſtawał, albo gdy z oſobą od chorego przychodzącego rozmawiał, albo gdy ſię ſukni lub innych rzeczy dotykał, w które zaraza wciągnąć ſię mogła.

3. Gdy ſię te znaki pokazuią, które ſię przy gorączkach z kroſtami znaydować zwykli, to ieſt: mdłość i osłabienie bez znaczney przyczyny, drżenie, i po nim nadchodząca gorączka, boleści w kłębach, ciężkość w pierſiach, i ſkłonność do wzdychania.

4. Gdy następuie potym nabrzmiałość twarzy, ciężkość oczów, płynienie łzów z lewego oka (które nie tak są gorące iak w odrze) boleść w dołku pod sercem, skłonność do spania, porywanie się we śnie, i częste womity, pewnie ospy spodziewać się można.

Ten stan trwa przez kilka godzin, po których gorączka troche się zmnieysza przez pot, który bywa czasem bardzo obsity; na ten czas chory się lepiey ma, ale iest iednakowo osłabiony, zdrętwiony, ma ckliwość, czuie ból głowy, i nerek, i spać mu się chce; to ostatnie symptoma powszechne iest dzieciom, mniey, niż siedm lub 8. lat maiącym.

Przed wystąpieniem krost niektóre dzieci dostaią konwulsye, które, ieżeli przyczyną onych nie iest wraz, ciężkie wyrzynanie się zębów, dobrą ospę oznaczaią, Jednakowo mamy przykłady, iż dzieci po takowych konwulsyach,

mowę utracili, i paraliżem rufzone zoftali.

Te dni (*) w których fię to wfzyftko na chorym pokaznie, nazwiemy *pierwszą epoką* (*ftadium*) która troche więcey iak 72. godzin, albo do czwartego dnia trwa.

Przy przybliżaiącym fię czwartym dniu gorączka fię nieco umnieyfza, i krofty wyftępować zaczynaią, fą one bardzo małą czerwoną plamą; podobne do główek od fzpilek, pofpolicie daią fię widzieć naypierwey na twarzy, na wierzchniey wardze, i na boku nofa; potym przechodzą na pierfi, plecy, boki, uda, i nogi. Na brzuchu rzadko fię

(*) Ofpa kamienna i wietrzna wyftępuie w przeciągu 24. godzin, i niknie po 5. lub 6 dniach Kamienna ieft tak twarda-iak kamień i zoftawuie często po fobie blizna i fkazy. Wietrzna czyli wodna ieft tak przezroczyfta iak pęchyrzyki wodne. Przed fwoim wyftąpieniem robi taka ofpa ciężkość w odetchnieniu, ale potym żadney więcey nie fprawuie przykrości. Z nienależytego rozeznania takiey ofpy, pochodzi przefąd niektórych z pofpólftwa, którzy mniemaią, iż dwa lub trzy razy na ofpę chorować można.

pokazuią, ponieważ ſkóra tam ieſt żyłowata; pod podeſzwami rzadko także dla twardości ſkóry, oſobliwie u tych, którzy boſą chodzą, wyſtępuią. Liczba kroſt tu ſię powiękſza; ale one ſame w ſrzodku podnoſzą ſię z końcem białym, i czerwoność rozciąga ſię do koła. Całę ciało zaczyna nabrzmiewać, oſobliwie powieki, które do tey wielkości przychodzą, iż ich cięźko podnieść można. Czym więcey liczba kroſt ſię pomnaża, i czym więcey ſię one podnoſzą, tym więcey umnieyſza ſię gorączka, ckliwość i womity. Po zupełnym wyſtąpieniu kroſt, wſzyſtko uſtaie. Te dni tedy nazwiemy *drugą epoką*, ktora 3. lub 4. dni trwać zwykła. *Trzecia epoka* będzie ta, w którey ſię wſzyſtkie kroſty na twarzy pokazały, aż do czaſu podſychania onych. W tey epoce, która ſię oſmego dnia zaczyna, kroſty zaczynaią dościgać i żółknąć, napełniaią ſię ropą, podnoſzą ſię i rozsze-

rzaią śię. Spód onych, iako też skóra w koło śię znayduiąca iest czerwona i boleiąca. Twarz śię wzdyma, powieki śię zamykaią, i pospólstwo mówi, iż chory na ten czas iest ślepy. Puchlina na dniu iedenastym z twarzy schodząca wraca wzrok, i ściąga śię do rąk i palców, a naostatek do nog. W tey epoce, ieżeli krosty nie są dosyć łagodne, gorączkę odnawia ropienie. *Czwarta epoka* wstępuie na dniu iedenastym choroby, i zamyka w sobie ten czas, w którym krosty zupełnie podsychać i odpadać zaczynaią. Tym samym porządkiem krosty przysychaią, którym występowały. Na ten czas bywa, iż nieiaka część ropy do krwi przychodząca nową robi gorączkę. Ale czasem bywa, iż ospa tak iest łagodna, że chory ani pierwszey, ani tey gorączki nie czuie. Prawdziwa ospa nigdy śię w przeciągu ośmiu dni nie kończy.

To wszystko, co do tego czasu mówiłem, należy do dobrey i porządney ospy; zobaczmyż teraz, iaką drogą idzie zła ospa. Ospa złego gatunku występuie iuż w przeciągu pierwszych 72. godzin, i to nie pomału, lecz raptownie i w wielkiey liczbie, tak, iż nawet nos i gardło w srzodku okrywa, przez co nie tylko ciężkie odetchnienie, lecz i przykre połykanie robi. Krosty na twarzy są małe, i zlewaią się do kupy, dla tego, iż ich iest wielka liczba, i że na różnych mieyscach bardzo blisko siebie stoią. Nie podnoszą się, nie napełniaią się ropą, nie żołknieią, nie podsychaią, lecz owszem zapadaią się. Otworzywszy iedenastego dnia iedną i drugą krostę, nic więcey z niey nie wychodzi iak woda. Kolor przyimuią niezwyczayny, zielony, fioletowy, albo czarny, Kóra wydaie się osmego albo dziewiątego dnia iak pargamin. Straszna iest także ospa ta, w którey wraz ply-

nienie krwi, petocie, albo ból boku ſię znayduie. Gorączka, która po wyſtąpieniu kroſt uſtać powinna, albo przeciąga, albo powiękſza ſię. Gorączka z ropienia nie uſtępuie z wolna, lecz gwałtownie. Chory zaczyna iuż w drugiey epoce pluć. Slina robi ſię tak gęſta, iż niechce wychodzić, i grozi zaduſzeniem.

Gdy oſpa na którym mieyſcu panować zaczyna, ciężko przewidzieć, czyli koniec iey dobry lub zły będzie. Zazwyczay bywa albo na początku, albo na końcu łagodnieyſzą. Jeżeli ſię do niey iaka inſza choroba przyłączy, tym cięższą być zwykła. Gdy długo na którym mieyſcu nie panuie, z tym większemi na to mieyſce wraca ſię ſymptomami, ale czym dłużey na którym mieyſcu trwa, tym mniey ſtraſzną ſię robi. Nie trzeba temu wierzyć, iż te dzieci większemu ſą podległe niebeśpieczeńſtwu, które naypoźniey ſię w tym

domu,

domu, gdzie ich wiele choruie, zarażaią.

Czyli w ſzczegulności ta, albo druga oſoba, dobrey lub złey ſpodziewać ſię ma oſpy, częścią z wyrażonych, częścią z naſtępuiących poznać można okoliczności.

Oſoba miernie tłuſta, krew ſłodką, miętkie i białe ciało, żywy kolor twarzy, przyiemny i weſoły wzrok, i czyſte, (lecz nie ogniſte) maiąca oczy, dobrą zawſze obiecywać ſobie może oſpę. Przeciwnie zaś ta, która chuda ieſt, która ma oſtre, grube, twarde, i brunatne, czyli ciemne ciało, czarne włoſy, ciemne i zapadłe oczy, i głos gruby, złą oſpę obiecywać ſobie może. Jeżeli kto doſtaie oſpę w ten czas, gdy iego ciało ieſt przygotowane, i kiſzki ſą wyczyſzczone, oſpa dobra być zwykła i przeciwnie.

Jeżeli kto na początku panowania oſpy chorować zaczyna, rzadko ſię iakiego niebeśpieczeńſtwa

obawiać powinien. Jeżeli się choroba 6. albo 7. tygodni przeciąga, niebespieczeństwo się wzmaga.

Osoby, które wiele mięsa ieść zwykły, i albo zbyt posilaiących, albo zbyt mizernych potraw używały, w iedzeniu, piciu, albo siedzeniu po nocach wykraczały, lub też iaką inną chorobą są zmęczone, złey ospy spodziewać się mogą.

Gdy kobieta ciężarna dostaie ospy, albo płod, albo sama, albo oboie razem w niebespieczeństwie utraty życia zostaią. Tego samego niebespieczeństwa obawiać się trzeba w połogu.

Parchy nie ubespieczaią człowieka od wielości krost, owszem doświadczenia pokazuią, iż one powiększaią. Po przezwyciężonym fryzlu, w wielkiey także liczbie ospa być zwykła. Gdy dziecie w frebrze dostaie ospę, frebra zazwyczay ustaie.

Osoby, które maią wolną, gładką i miętką skórę, łagodnieyszą

miewaią oſpę, iak te, które maią twardą. Z tey przyczyny Angielczykowie; którzy ſię w zimney wodzie kąpią, wielkiemu zawſze w oſpie podlegaią niebeſpieczeńſtwu, a tym większemu Murzyni, którzy balſamami i innemi kleiowatemi maściami ſwoie ciało nieuſtannie ſmaruią.

Ludzie młodzi łatwiey przebywaią oſpę iak ſtarſi. Jeżeli dziecie przy pierſi złą ma oſpę, przyczyna tego albo z mamki, albo z dozoru być może; gdy naprzykład mamka wiele mięſa iada, gdy ſię częſto gniewa, gdy ſię kocha, gdy ſwóy czas mieſięczny pod tę porę ma, dziecie na wietrze kładzie, one rzadko, albo zimnemi chuſtami powiia, albo też koło ſiebie na ziemi kładzie, dziecie zawſze życie utracić muſi. Jeżeli ſię przytym ieſzcze zęby wyrzynaią, o naymnieyſzym ratunku na ten czas nawet myślić iuż nie można. Jeżeli kroſty wyſtępuią na wargach,

w gębie, i w gardle, dziecie ſsać nie może. Naylepſzy wiek do odbycia oſpy ieſt od czwartego do 14, a potym od 16 do 45 roku.

Poſpólſtwo mówi, iż dziecie umrze, gdy oſpa ma ſłony ſmak.

Jeżeli w pierwſzey epoce, ręce i nogi przy dotykaniu ſię onych, zaczynaią drzeć, złą oſpę obiecywać ſobie trzeba.

Ci, którzy przed oſpą przez zranienie, albo inſzy iaki ſpoſób wiele krwi utracili, dobrą zawsze potym miewaią oſpę.

Przeciwnie zaś złym ieſt znakiem, gdy chory na ten czas, kiedy oſpa ma wyſtępować, kilkadni potym wolny ma żołądek.

Jeżeli oſpa zaraz po wyſtąpieniu świerzbi, złego końca obawiać ſię trzeba.

Jeżeli bole w bokach i womity nie ſą gwałtowne, ieżeli ſię żaden fetor z gęby nie pokazuie, ieżeli nos nie ieſt zapchany, i ieżeli gardło ieſt czyſte, wielką do życia nadzieię mieć można, i przeciwnie

Niebeśpiecznym ieſt znakiem płynienie krwi z pierſi, albo z ſtolca. Płynienie krwi przez urynę, między tyſiącem chorych, rzadko nawet iednego na tym świecie zoſtawuie.

Jeżeli ſię do oſpy fryzel, albo inna iaka maligna przyłącza, trzech między czterema umiera.

Z tych oſób, u których ſię oſpa zlewa, iedna zawſze między czterema, albo piącioma umiera.

Złego końca obawiać ſię także można, gdy kroſty na twarzy ſą małe i płaſkie, gdy dołek albo czarną plamkę z bladym ſpodem maią, gdy w trzeciey epoce nie bolą, nie ſą okrągłe i twarde, lecz miętkie, zmarſzczone, i niby próżne.

Złym także ieſt znakiem, gdy chory częſto, ale bardzo mało uryny na raz wypuſzcza, gdy uryna ieſt na ten czas blada, ſzaleńſtwo i konwulſye wkrótce naſtępuią, ieżeli choremu wizykatorium nie będzie przyłożone.

Dyarrya w trzeciey epoce rzadko ieſt dobra, ale w czwartey bywa czaſem pomocą. Gdy exkrementa podobne ſą do ropy, ze krwią zmieſzane, czarne, gdy brzuch ieſt zdęty, i przy naymnieyſzych boleściach brzmieie, gangrena w kiſzkach na ten czas ſię iuż znayduie. Gdy gorączka z ropienia nie zwolna, lecz raptownie z pulſem twardym, bolem głowy, czerwonemi oczyma, i wielką nieſpokoynością przypada, złe za ſobą pociąga ſkutki. Gdy na ten czas pulſa w ſzyi i w ſkroniach zaczynaią mocno bić, ſzaleńſtwo, a gdy przy tym mocnym biciu pulſów, puls w rękach ſłabieie, śmierć ſię przybliża.

Złym ieſt też znakiem, gdy twarz nie bardzo ieſt nabrzmiała, ale tym więcey, gdy powieki i wargi ſą bardziey zdęte.

Chory wkrótce umiera, gdy nabrzmiałość z twarzy raptownie uſtępuie, i zaraz do rąk nie przychodzi, gdy płynienie śliny uſtaie,

gdy ſkóra między kroſtami i ſpodem ich blednieie, gdy chory ciężkość w pierſiach czuie, głos i mowę ſwoią odmienia, i zapominać ſię zaczyna.

Gdy napóy noſem ſię wraca, znakiem to ieſt, iż ſię wiele kroſt w gardle znayduie, i dla tego nie lubią dzieci w tey chorobie wiele pić. Z tey przyczyny ieſt to znowu niebeśpieczeńſtwem dla nich, ponieważ w oſpie, albo wiele pić, albo umierać trzeba.

Niektórzy przecie utrzymuią ſwoie życie przez wielkie gule, czyli wrzody, które wcześnie odkryć i otworzyć należy.

Znaki dobrą oſpę oznaczaiące ſą:	*Znaki złą oſpę oznaczaiące ſą:*
1. Gdy dziecie na początku, albo na końcu panowania oſpy choruie.	1. Gdy ſię oſpa panuiąca zbyt daleko iuż rozſzerzyła.
2. Gdy dobra oſpa panuie.	2. Gdy zła oſpa panuie.

Znaki dobrą oſpę okazuiące ſą:	*Znaki złą oſpę oznaczaiące ſą:*
3. Gdy oſpa na tym mieyſcu, gdzie ſię dziecie znayduie, pierwey panowała,	3. Gdy ſię długo na którym mieyſcu nie pokazywała.
4. Gdy dziecie na wioſnę, albo w ieſięni choruie.	4. Gdy dziecie pod czas upałów, albo wielkich mrozów choruie.
5. Gdy ciało ieſt dobrze przygotowane i kiſzki należycie pierwey wyczyſzczone.	5. Gdy ſię przygotowanie do oſpy i wyczyſzczenie żołądka, i kiſzek zaniedbało.
6. Gdy choruiący ieſt weſołego i zdrowego temperamentu, i niczym ſwego ciała nie obciąża.	6. Gdy choruiący zle i popſute ma humory, gdy dawniey na fryzel, parchy, wrzody, gliſty chorował, gdy ciało iego umartwieniem

Znaki dobrą oſpę oznaczaiące ſą:	*Znaki złą oſpę oznaczaiące ſą:*
	zgryzotą, niedoſypianiem ieſt oſłabione, albo gdy gorących trunkow lub nieſtrawnych potraw używał.
7. Gdy żadna inſza zła choroba razem nie panuie.	7. Gdy ſię inna iaka na tym mieyſcu wraz choroba, iako to: fryzel, ból boku, albo pierſi znayduie.
8. Gdy chory miernie ieſt tłuſty, gdy ma miętką, białą ſkórę, żywy kolor twarzy, miły i przyiemny wzrok, i czyſte, lecz nie ogniſte oczy.	8. Gdy chory ieſt chudy, gdy oſtrą, grubą, twardą i ciemną ma ſkórę, ſmutny wzrok, zapadłe, ciemne oczy, albo krwią podeſzłe, włoſy czarne, i gruby głos.
9. Gdy ma więcey iak cztery lata.	9. Gdy ieſzcze nie ma czterech lat.

Znaki dobrą ofpę oznaczaiące fą:	*Znaki złą ofpę oznaczaiące fą:*
10. Gdy fię urodził w familii, która dobrą ofpę miewać zwykła.	10. Gdy ma familią, w którey wfzyfcy na złą ofpę chorować zwykli.
11. Gdy kobieta w wolnym ieszcze zoftaie ftanie.	11. Gdy kobieta zoftaie w cięży albo na ten czas połog leży.
12. I przez trzy dni zdrowa była.	12. Albo gdy przy fwoim miefięcznym czafie ftaba ieft.
13. Gdy chory nie ma mniey iak 4, a nie więcey iąk 14 lat.	13. Gdy chory 14. 15, albo 16. ma rok.
14. Gdy nie ieft krwifty, albo gdy pierwey zbyteczną krew przez płynienie z nofa, albo iaki inny fpofób utracił.	14. Gdy albo zbyt wiele, albo zbyt mało ma krwi.

Znaki dobrą oſpę oznaczaiące ſą:	*Znaki złą aſpę oznaczaiące ſą:*
15. Gdy nie był przyzwyczaiony wiele mięſa iadać.	15. Gdy zbyt wiele mięſa iadał.
16. Gdy zaraz w początku choroby dobry miał dozor i wiele pił.	16. Gdy zaniedbał poſtarać ſię o dobry dozor, i należytą pomoc, i od początku choroby mało pił. Albowiem w oſpie, albo wiele pić, albo umierać trzeba.
17. Gdy leży w wielkim, obſzernym, miernie ciepłym, i od przeciągu wiatru wolnym pokoiu.	17. Gdy leży w małym, ciaſnym pokoiu, gdzie albo wiatr przeciąga, albo gdzie, zbyt gorąco, albo zbyt zimno ieſt.
18. Gdy w pierſzey epoce gorączka, ból głowy, i pragnienie nie	18. Gdy w pierwszey epoce barzo wielką ma gorączkę, pragnie-

Znaki dobrą oſpę oznaczaiące ſą:	*Znaki złą oſpę o-oznaczaiące ſą:*
zbyt wielkie ieſt.	nie, poty, ból głowy, i krzyżów, i drżenie rąk i nóg.
19. Gdy w pierwſzey epoce albo żadnych, albo bardzo wolne ma womity; gdy żadnych boleści w żołądku nie czuie, i przy wyſtąpieniu kroſt, żołądek nie ieſt zbyt wolny.	19. Przytym wielkie womity, boleści w żołądku, i dyarrye przy wyſtąpieniu kroſt na wierzch.
20. Gdy chory miernie śpi, i nie ieſt zbyt nieſpokoyny.	20. Gdy albo zbyt wiele śpi, albo zbytnie ieſt nieſpokoyny tak, iż ſię nieuſtannie przewraca.
21. Gdy wolne konwulſye przed wyſtąpieniem kroſt doſtaie.	21. Gdy ſię fetor z gęby pokazuie.

Znaki dobrą ospę oznaczaiące są:	*Znaki złą ospę oznaczaiące są:*
22. Gdy miernie krew z nosa idzie.	22. Gdy wiele krwi z piersi, pzez stolec, albo przez urynę wychodzi.
23. Gdy ospa po 72. godzinach, to iest w 3. dniach, i to z wolna, naypierwey na twarzy, potym na piersiach, ramionach, rękach, udach, i nogach występuie, tak, iż mało się iey, osobliwie na twarzy pokazuie, i iedna krosta dosyć daleko od drugiey wychodzi.	23. Gdy ospa w przeciągu 72. godzin, raptownie, bez porządku, w wielkiey liczbie, osobliwie na twarzy występuie, tak, iż się zaraz zlewa, i po wystąpieniu zaraz świerzbi.
24. Gdy nos i gardło od ospy iest wolne, i na	24. Gdy chory wiele ma krost w nosie i w gardle

Znaki dobrą oſpę oznaczaiące ſą :	*Znaki złą oſpę oznaczaiące ſą :*
noſie mało znayduie ſię kroſt.	tak, iż przez uſta oddychać muſi, i w połykaniu ciężkość i ból czuie.
25. Gdy po pokazaniu ſię kroſt gorączka uſtaie.	25. Gdy gorączka nawet po wyſtąpieniu kroſt trwa.
26. Gdy ſię kroſty podnoſzą; gdy okrągłe i wielkie ſą, gdy zwyczayny kolor, koniec biały, i ſpod czerwony maią, ſkóra zaś między kroſtami czerwona ieſt.	26. Gdy kroſty ſą małe, podługowate, graniaſte, gęſte; gdy ſię nie podnoſzą; gdy dołek albo czarną plamkę w pośrzodku maią, z ciemno-czerwonym albo bladym ſpodem, i gdy ſkóra między kroſtami ieſt blada, kroſty zaś ſame niezwyczayny, zielony, fioleto-

Znaki dobrą oſpę oznaczaiące ſą:	*Znaki złą oſpę oznaczaiące ſą:*
	wy, albo czarny przyimuią kolor.
27. Gdy w trzeciey epoce żadna, albo bardzo mała gorączka ropienia ſię pokazuie; gdy chory dobrze śpi, i bez ciężkości oddycha.	27. Gdy ſię gorączka ropienia raptownie znayduie, z bolem głowy, nieſpaniem, czerwonością oczów, przewracaniem ſię na wſzyſtkie ſtrony, i z ciężkością oddychania.
28. Gdy w tey epoce kroſty żołknieią, dościgaią, napełniaią ſię, twardemi ſię robią, i bolą.	28. Gdy w trzeciey epoce kroſty nie żółknieią, nie dościgaią, marſzczą ſię; próżne i miętkie ſą, i nie bolą.
29. Gdy ſię w ten czas żadne płynienie śliny nie znayduie, albo	29. Gdy ślina od wyſtąpienia kroſt gęſta i z ciężkością płynąć za-

Znaki dobrą oſpę oznaczaiące ſą:	*Znaki złą oſpę - oznaczaiące ſą:*
gdy ślina płynąć zaczyna cienka, i rzadka, i bez przerwania płynie.	czyna, i razem uſtaie.
30. Gdy puchlina na twarzy ieſt nieznaczna, i równie rozdzielona, tak iż powieki otworzyć nie można	30. Gdy kroſty ſą liczne i bez puchliny na twarzy; albo gdy tylko uſta i powieki troche ſą nabrzmiałe.
31. Gdy puchlina dnia iedynaſtego z twarzy ſchodzi do ramion, rąk, palców i nog.	31. Gdy ſię puchlina na twarzy wielka pokazuie, ale zaraz niknie, bez wſtąpienia w ramiona, ręce, palce, uda, i nogi.
32. Gdy w trzeciey i czwartey epoce aura nie ieſt ani zbyt gorą-	32. Gdy w trzeciey i w czwartey epoce zimno wielkie na dworze-

Znaki dobrą ospę oznaczaiące są:	*Znaki złą ospę oznaczaiące są:*
rąca, ani zbyt zimna.	rze powstaie, przez co płynienie śliny się umnieysza.
33. Gdy krosty zwolna, i tym samym porządkiem, ktòrym wystąpiły, znowu przysychaią.	33. Gdy krosty nie chcą przysychać, albo pomału przysychaią, i dwa lub trzy razy obracaią się w szkarłupki.
34. Gdy chory miewa solucye, a w zlewaiącey się ospie dyarryą, i za każdą solucyą folgę czuie.	34. Gdy chory w czwartey epoce wolnego nie ma stolca, albo gdy ma dyarryą z bolem tak, iż exkrementa z ropą, albo ze krwią są zmieszane; gdy brzuch iest zdęty i spuchły, i za dotknieniem się onego, boli, co

Znaki dobrą ospę oznacznigce są:	*Znaki złą ospę oznaczaigce są:*
	gangrenę w kiszkach się iuż znayduiącą, oznacza. Gdy chory rzadko i mało z uryną chodzi; uryna zaś wychodząca iest biała i blada, konwulsyi obawiać się trzeba, ieżeli nie ma przyłożonego wizykatorium. Jeżeli puls w skroniach i w szyi prędko biie, chory w szaleństwo wpada; a ieżeli przytym puls w rękach iest słaby, wkrótce umiera.
35. Gdy żadnych nie dostaie nabrzmiałości albo	35. Gdy w 4tey epoce gule wychodzą, które al-

Znaki dobrą oſpę oznaczaiące ſą:	*Znaki złą oſpę oznaczaiące ſą:*
gul wrzodowatych.	bo nie dościgaią, albo których przez zaniedbanie wcześnie rodzice otworzyć nie każą.
36. Gdy w 4tey epoce bez ciężkości połyka.	36. Gdy i w 4tey epoce połykanie ieſt ciężkie i głos ſię odmienia.
37. Gdy ięzyk ieſt czyſty.	37. Gdy ięzyk ieſt czarny, i kroſteczkami czyli pryſzczykami okryty, i chory żąda pozwolenia włożenia w uſta chuſteczki w winie albo w pachniącey wodzie umaczaney.
38. Gdy w żołądku żadnych nie czuie boleści.	38. Gdy w śrzodku żołądka czuie boleści.

Znaki dobrą ospę oznaczaiące są:

39. Gdy natura daiesię lekarstwami kierować i naklaniać.

Znaki złą ospę oznaczaiące są:

39. Gdy się natura przy używaniu lekarstw nie odmienia, i lekarstwa żadnego więcey skutku czynić nie chcą; gdy uryna i exkrementa bez chorego wiadomości odchodzą; gdy chory czkawkę dostaie; gdy pot w kroplach występuie gęsty i zimny. Naostatek, gdy się konwulsye pokazuią, chory wkrótce życie swoie kończy.

Pierwsza Epoka.

Jak tylko kto na ospę chorować zaczyna, tak powinien się zaraz o pomoc starać. Albowiem to, co w pierwszych trzech dniach czynić można, iest naycelnieyszą i naypotrzebnieyszą rzeczą w całey kuracyi. Jak tylko to zaniedbamy, tak żadną miarą w złey ospie naymnieyszey czynić sobie nie możemy nadziei; ponieważ żadna choroba większego nie wyciąga dozoru nad ospę. Wiatr, zimna serweta, albo zimny talerz, może być przyczyną schowania się krost. Zimny napóy, albo skwaśniała serwatka, może płynienie śliny zatamować. Jeżeli dopuszczamy choremu się skrobać, może na całe życie swoie kształt i piękność ciała utracić, i ieżeli zaniedbywamy przy podsychaniu krost oczy pilnować, chory na zawsze słabość w wzroku mieć może.

Bez trudności moglibyśmy ospę uleczyć, gdybyśmy takie mieli le-

karſtwo, któreby ten iad zaraz w początku zniſzczyć mogło. Ale ponieważ takiego ieſzcze nie znamy, i ſzczepienie oſpy wſzędzie nie ieſt przyięte, póydę przez wſzyſtkie epoki tey choroby, i podam ſpoſoby, których w każdym czaſie i ſtanie choroby na zapobieżenie i umnieyſzenie wſzelkiey ſłabości, używać można.

Nim ſpoſoby leczenia opiſywać będę, wſpomnę pierwey o niektórych okolicznościach, które z ſzczęśliwą kuracyą wielką maią konnexyą.

Pokoy, w którym chory leży, powinien być obſzerny, iaſny, wolny od przeciągu powietrza, i ani zbyt zimny, ani zbyt gorący. Jeżeli chory ma zbyt wielką gorączkę, pokoy powinien być nieco chłodny, a ieżeli gorączka ieſt mała powinien być nieco cieple yszy. Drzwi powinne być dywanami, albo firankami zaſłonione, aby ciągnieniu wiatrów zabronić, i częſto

świeżą aurę wpuścić można. Po pokoiu można sosnowe albo iałowcowe gałązki rozrzucić, i one cienkim piwem, albo octem winnym, albo przy wielkim osłabieniu chorego winem ryńskim skrapiać. Dym z komina albo pieca szkodzi oczom, i ieżeliby się taki w pokoiu znaydował, trzeba octem kadzić. Jeżeli może być, to nad dwóch chorych więcey w iednym pokoiu osób znaydować się nie powinno; wszak wiemy, iaki fetor z iednego chorego osmego albo dziewiątego dnia w pokoiu powstaie. Jeżeli się tedy więcey chorych w iednym pokoiu znayduie, nie tylko chorzy, ale nawet i zdrowi przytym cierpieć będą, i w ten czas nawet sosnowe lub iałowcowe gałązki powietrza nie naprawią, lecz trzeba iak nayczęściey octem kadzić. Łożko chorego powinno tak stać, żeby można z obydwóch stron do niego przystąpić; osobliwie trzeba przestrzegać, aby koło muru nie stało,

ponieważ krosty z tey strony późniey występować i przysychać będą; ani też naprzeciwko światła, ponieważ zbyt wielkie światło wzrok psuie. Co się tycze pościeli, chory na tey samey leżeć może, do którey iest przyzwyczaiony; iednakowo lepiey iest, gdy na materacu leży; kołdra powinna w lecie cienka, a w zimie troche grubsza być. Nogi trzeba nieco lepiey okrywać iak resztę ciała. Może także chory ostróżnie koszulę odmieniać, osobliwie w czwartey epoce, aby tylko była sucha, i żelazkiem wyprasowana; ieżeliby się w chorobie do ciała miała przykleiać, trzeba onę gąbką w mleku umaczaną odwilżać. Przystęp do chorego niech tylko tym będzie wolny, którzy do iego dozoru należą. Czym mniey się do niego gada, tym iest lepiey.

Co do iedzenia nigdy nie powinien chory wiele na raz, ani też żadney twardey potrawy, w tych

godzinach ieść, kiedy gorączka ieſt naywiększa. Jeżeli ſię dobrey oſpy ſpodziewamy, wiele nie potrzebubuie; ale ieżeli kroſty złego ſą gatunku, więcey poſilenia dla długości choroby potrzebuię. Wſzyſtkie gatunki kaſzki gotowaney, i poliwki z iagod i owoców ſą pożyteczne. Oſoby, które cienką maią krew i małą gorączkę, mogą roſoły z cielenciny i kurcząt, albo poliwki z białego chleba, wody, nieco wina, cukru, i żółtka od iaiec robione ieść. Jeżeli ſię kroſty nie podnoſzą, można w roſoł trochę wina wlać, albo choremu ſucharki w wodzie maczane, a potym cukrem poſypane i winem ryńſkim polane dać; ieżeli przytym zbyt wolny ma ſtolec, można te ſucharki pomarańczowemi ſkórkami, muſzkatułową gałką, albo cynamonem poſypać. W wielkiey gorączce można w roſoły trochę octu winnego, albo cytrynowego, albo ieżeliby wraz dyarrya miała

być, troche soku berberysowego wlać. U nas gorączka nayczęściey bardzo wielka bywa, i dla tego nie pozwalamy naszym dzieciom w ospie ani rosołów, ani mięsa, ani iaiec, ani wina.

W pierwszey epoce ospy trzeba się starać, aby chory iak naywięcey pił, nie wiele razem, lecz często. Nie trzeba czekać, poki chory pić żądać będzie, ponieważ albo dla maligny pragnienia nie czuie, albo dla krost w gardle się znayduiących pić nie chce. Jak często się tedy budzi, albo nie śpi, co kwadrans iemu szklankę lub filiżankę do ust przyłożyć trzeba, z wodą ięczmienną przez czwartą część z mlekiem zmieszaną, albo z serwatką z wodą przegotowaną, na w pół zmieszaną, albo z herbatą, z mlekiem, lub cytrynową galaretą, albo z herbatą z pożyczkami smażonemi i nieco winem rynskim.

Jeżeli gorączka zbyt wielka iest, chłodzącemi napoiami. z cytryny,

i pożyczków pragnienie gaſić trzeba; ale ieżeli gorączka zbyt mała ieſt, wina ryńſkiego troche do napoiu dodać można. Gdy ſię kroſty w gardle znayduią, chory ani nic kwaſkowatego, ani nic kwaśnego pić nie powinien, ponieważ ból gardła i chrypota z tego ſię powiękſza.

Właściwa kuracya oſpy w pierwſzey epoce w tych czterech zawiſła punktach: Należy ſię 1. gorączkę w mierze utrzymywać, 2. ſtarać ſię, aby kroſty nie pierwey, iak koło ſamego czwartego dnia wyſtępowały. 3. ſtarać ſię, aby ich nayminiey na twarzy, w noſie, i w gardle było, w oczach zaś wcale nic. 4. ſtarać, aby złym i niebeśpiecznym okolicznościom i ſymptomom zapobiegać.

Zbyt wielką gorączkę umnieyſzyć możemy przez krwi puſzczenie. Ale krew można w ten czas puścić, gdy chory ma wiele krwi, co poznać możemy, gdy dawniey dobrze iadał i ſpał, a przytym ma-

ło agitacyi miał, gdy zbyt posila-
iących potraw używał, i piwo al-
bo wino pił, gdy puls ieſt mocny
i twardy, gdy żyły ſą nadęte, gdy
twarz, uſta, dziąſła, nos, powieki, i
kąciki oczów ſą czerwone; gdy ieſt
młody, mocnego temperamentu,
i do zapalenia, ſkłonny; gdy go-
rączki takie panuią, w których krwi
puſzczenie ſkuteczne ſię być poka-
zało; gdy nie dawno aura albo zbyt
zimna, albo zbyt gorąca była, albo
gdy północne wiatry przez nieiaki
czas panowały; gdy gorączka ieſt
zbyt wielka, i z nieznośnym bo-
lem głowy, boków, i całego ciała,
zaduſzeniem, znakami maligny,
czyli ſzaleńſtwa, nabrzmiałością i
zapaleniem ſzyi ieſt złączona. W
ten czas bowiem puls ieſt prędki,
twardy i mocny; pulſy biią mocno
w ſkroniach; chory cały ieſt gorą-
cy; nie może ſpokoynie leżeć, z
trudnością oddycha; uryna ieſt czer-
wona; ięzyk ſuchy, a pragnienie
nieznośne.

Gwałtowne bicie pulſów w ſkroniach, mocny ból głowy, nieſpanie, i czewoność w oczach, oznacza przybliżaiące ſię ſżaleńſtwo. W takim razie nie tylko raz, ale i częściey krew puſzczać trzeba, poki ſię gorączka nie umnieyszy. Jeżeli chory ieſt boiaźliwy, albo tak tłuſty, iż żyły znaleść nie można, zamiaſt krwi puſzczania można iemu bańki na karku i łytkach kazać poſtawić. Skutek nie tylko ten ſam będzie co od krwi puſzczenia, lecz oprócz tego ieſzcze ten, iż przez to mniey kroſt na twarzy i ſzyi znaydować ſię będzie.

Jeżeli chory w przeciwnych zoſtaie okolicznościach, to ieſt: gdy bywa blady, gdy ma ſłaby i niſki puls, gdy iego uryna nie ieſt zafarbowana, gdy żadnych boleści ani pragnienia nie czuie, gdy ſię mu uſtawicznie ſpać chce, gdy ieſt ſmutny, i gdy nudności i mdłości miewa, w takim razie krwi puścić nie można, ponieważ więcey takich

rzeczy potrzebuie, któreby iego puls podnosiły, iak takich, któreby osłabiały.

Dzieciom rzadko się krew puszcza, ponieważ są słabowite, prędko siły tracą, w proporcyi prędko rosną, i w ospie bardzo często płynienie krwi z nosa dostaią. Oprócz tego możemy gorączkę uśmierzyć.

2. Przez lekarstwa, które żołądek i kiszki dobrze czyszczą. Po puszczeniu krwi trzeba choremu zaraz enemę dać z letniey wody, oliwy, trohe miodu i saletry, i one powtarzać aż do wystąpienia krost. Jeżeli wiemy, iż chory dawniey dobry miewał appetyt, przytym konstupacye, a teraz żołądek ma zdęty wiatrami, i ból boków nieznośny, można iemu wolne lekarstwo dać laxuiące; dla dzieci służyć będzie rhumbarbarowa essencya po łyżce tak często dana, aż kilka solucyi nastąpi. Starsi mogą ćwierć, albo pół kwintli korzenia ialapy (*radix ialapæ*) na proszek utłuczo-

nego z tyleż *cremortartari* zmieszać i zażyć. Prawda, iż niektórzy szarlatani lekarstwa laxuiące w początku ospy ganią, z przyczyny, iż nie maią dosyć wiadomości albo doświadczenia; ale mnie doświadczenie nauczyło, iż po skutku dobrym i prędkim lekarstwa laxuiącego, zaraz ból głowy, szaleństwo, nabrzmiałość i czerwoność twarzy, do letargu podobny sen, i wszystkie inne symptomata w naturalney i szczepioney ospie ustawały, i ospa albo zaraz w nocy potym, albo na drugi dzień bardzo dobra występowała. Lekarstwa na womity nie trzeba używać, ponieważ chory w ospie i tak dosyć womituie, ale dla łatwieyszych womit, trzeba iemu za każdym razem kazać letnią wodę pić. Można także gorączkę umnièyszyć.

3. Przez chłodzące potrawy i napoie, o których wyżey mówiłem.

4. Przez chłodzące lekarstwa. Można naprzykład zrobić małe

proſzki z ſześciu granów czyſtey ſaletry, i 30. granów morſzelów cytrynowych, i co godzinę albo co dwie godziny po iednemu dawać. Jeżeli ieſt dyarrya, zamiaſt ſaletry trzeba wziąć czyſzczony ſalmiak, ponieważ dzieci ſłabowite i delikatne od niey ból żołądka doſtaią. Napóy chłodzący można zrobić z czterech funtów przegotowaney i wyſtudzoney wody, ſześć łotów dobrego octu winnego, ſześć łotów ſyropu malinowego, i tyleż kleyku z krupek perłowych.

5. Przez umnieyszenie ciepła w pokoiu.

6. Przez umnieyſzenie przykrycia i pościeli.

7. Przez odmianę pościeli, przenosząc chorego z iednego łożka na drugie chłodne.

8. Naylepiey brać chorego z łóżka, i trzymać go na ſtołku albo na kanapie tak długo, iak można.

Jeże-

Jeżeli gorączka ieſt przyſłaba, co ſię w tey epoce rzadko trafia, nie trzeba krwi puſzczać. Zołądek iednakowo trzeba zawſze wolny utrzymywać. Powiękſzemy tedy gorączkę 1. rozgrzawſzy pokoy troche mocniey. 2. przykrywſzy chorego grubſzą i ciepleyſzą kołdrą. 3. dawſzy iemu w potrawach lub napoiu troche wina, oſobliwie ſłuży w takim razie ſerwatka z winem zrobiona. 4. przyłożywszy iemu ciaſto z czarney gorczycy, i octu na podeſzwy albo na łytki, które odiąć trzeba, iak tylko ſkóra zaczyna ſię czerwienieć, i w pęchyrzyki małe ſię podnoſić.

Nie możemy żadnym inszym ſpoſobem wyſtąpieniu kroſt przed czwartym dniem beśpiecznie zabronić, iak wſtrzymaniem ſię w pierwszych trzech dniach od wſzyſtkich gorących lekarſtw. naprzykład, pizma, kamfory, ſiarki &c. utrzymuiąc chłod w pokoiu, biorąc

chorego na ſtołek, albo na kanapę tak często, iak można. Oraz powinniśmy się ſtarać, twarz, oczy, nos, i gardło od wielości kroſt ochraniać. 1. przez krwi puſzczenie i ſtawienie baniek ieżeli wyżey namienione okoliczności pozwalaią. 2. przez rozdzieranie ſkóry igłą albo końcem lancetu na różnych mieyſcach. Czym więcey bowiem krwi i kroſt na inne mieyſca przyciągamy, tym więcey uwalniamy twarz, oczy, i gardło od wielości kroſt. 3. przez przyłożenie ciaſta z gorczycy na podeſzwy, łytki, lub ręce. 4. przez obwiianie nóg i rąk w kuczbaie, albo chuſty w gotowanym z marchwią mleku umoczone. 5. przez trzymanie nóg w większym cieple iak górne członki 6. przez ogolenie włosów na głowie, przez co głowa chłodnieyszą się zrobi, i więcey iak pierwey ewaporować będzie. Oprocz tego można do czapeczki lub chuſtki na głowie będącey chuſteczkę

kanforą natartą tak przyſzyć, aby przed oczyma wiſiała; na chuſteczki w ſpirituſie kamforowym lub w mocnym kiniderbalſamie (*balſamus embrionum*) umaczane, przyłożyć. Jeżeli chory ma wiele kroſt na noſie, tak iż przez uſta oddychać muſi, można małe chuſteczki w ciepłym mleku umoczone w ſrzodek noſa wkładać. W niektórych kraiach dla zapobieżenia wielości kroſt w gardle, w zwyczaiu, czarną wełnę dryakwią napuszczoną na ſzyi wieſzać; według mego zdania lepiey ieſt z tey przyczyny bańki na karku poſtawić, i gardło częſto naſtępuiącą wodą płókać; wziąść iedną kwintlę kamfory i kilka kropel likworu *anodinis* nazwanego, rozetrzeć to w kamiennym moździerzu, z iednym łótem cukru; dolać potym do tego dwa funty gorącey wody, i zmieſzawſzy dobrze, ſchować w zatkaney należycie butelce. Tę wodę można do płókania po filiżance

używać, i do niey zawſze kilka kropel tego likworu *anodinus* wpuſzczać. Jeżeli ſię kroſty w gardle iuż znayduią, trzeba często cieplym mlekiem albo kleykiem owſianym płókać, aby one prędko zgineły i przyſchły.

Naoſtatek muſzę ieſzcze nieco wſpomnieć o tych okolicznościach, które w pierwſzey epoce chorego inkommodować zwykły, a te ſą: womity, ſzaleńſtwo, dyarrya, płynienie krwi z noſa, i konwulſye, czyli wielka choroba.

Womity w oſpie przypadaiące czyſzczą żołądek, i trzeba one letnią wodą utrzymywać. Jeżeliby miały być zbyt gwałtowne, można albo ſuchą mientę z ſzafranem zmieſzaną, albo też w winie ryńſkim gotowane między chuſtami ciepło na żołądek przykładać. Inni używaią żytniego chleba z miętą i octem winnym albo winem ryńſkim gotowanego. Ale to trzeba wiedzieć, iż iak tylko oſpa wyſtępuie, womity zaraz uſtaią.

Szaleństwo czyli maligna żadnego w pierwszey epoce nieprzynosi niebespieczeństwa, i zapobiega się iey temi samemi sposobami, które gorączkę umnieyszaią. Ponieważ ona od zbyt nagłey cyrkulacyi krwi przez mozg pochodzi. Enema, i postawienie baniek na karku, dostarczaiącym na uśmierzenie oney będzie lekarstwem. W dzieciach zwykła maligna po płynieniu krwi z nosa ustawać, które z świerzbienia nosa, i kłócia w boku i rzemiiaiącego poznać można.

Dyarrya zapobiega się przez rhumbarbarum, które od początku choroby wyżey wyrażonym sposobem dawać można. W pierwszych dniach dyarrya żadney nie przynosi szkody. Ale ieżeli osłabia, i aż do wystąpienia krost trwa, trzeba onę przez dietę i emulsye z trzech kwintli gummy arabskiey w 2. funtach wody gotowaney, i 2. łotów migdałów słodkich robione wstrzymać. Ustawać także taka dyarrya zwy-

kła po enemie z mlęka, nieco dryakwi i krochmalu, albo z wapienney wody; *diascordium*, i balsamu lokatelli z żołtkiem od iayka tartego, robioney. Małe dzieci miewaią w złey ospie zawsze dyarryą, i nayczęściey bez szkody.

To samo trzeba rozumieć o miernym płynieniu krwi z nosa, po którym się ból głowy, szaleństwo i gorączka umnieysza. Krew którą wychodzi, powinna nie w chustkę, lecz w filiżankę albo na talerz iść, aby miarę i czas wiedzieć, kiedy onę zatamować. W przypadku gdyby zbyt mocno szła, można wziąć kawałek hubki, którey do krzesania ognia używaią, albo gąbki i włożyć w nos; albo wziąć hałunu z białkiem rozbitego, posmarować tym grochu ziarko, i włożywszy w nos tak długo trzymać, aż samo wypadnie.

Konwulsye nayczęściey dobrą oznaczaią ospę, i pokazuią się albo w pierwszey mocney gorączce,

albo wkrótce przed wyſtąpieniem kroſt. Można im zapobiec przez krwi puſzczenie, a ieżeli iuż ſą, wſtrzymać przez enemę z mleka, oliwy, i cukru, i gdy dziecię może połknąć, przez proſzek z dwóch albo trzech granow pizmu, z dzieſięciu albo dwunaſtu granami cukru roſtartego robiony, albo co pewnieyſza, przez wolne lekarſtwo na womity.

Druga Epoka.

W tych dniach powinniśmy uważać, aby oſpa dobrze wyſtąpiła i w pośrzodku koniec biały i trochę podnieſiony miała. Jak tylko znayduiemy, iż ona zwolna ſię pokazuie, i rozſzerza ſię, iż puls ieſt doſyć mocny, i nie zbyt prędki, lecz naprzykład w dziecięciu mało co więcey nad 120 razy, a w ſtarſzym 96. razy albo trocha więcey w iedney minucie biie, na ten czas chory żadnych na wierzch

wypędzaiących nie potrzebuie lekarſtw, iak tylko to, aby iak nay-więcey pił. Jak tylko kroſty podnośić ſię nie chcą, womity nie uſtaią, puls ſłaby i prędki ieſt, trzeba choremu iednę i drugą łyżkę wina, miodu, albo ſerwatki z winem robioney dać. Skuteczną także znaydowałem emulſyą z pół kwintli kamfory, ſześciu ſłodkich migdałów, iednego łóta cukru, i pół funta wody bzowey robioney, któ-rey po filiżance na raz dawałem. Jak tylko dziecie proſzki zażywać mogło, dawałem iemu proſzek z kilka granow kamfory, iednego granu extraktu ſzafranowego, i trzydzieſtu granow morſzelow cytrynowych preparowany. Ale to wſzyſtko rzadko bywa potrzebne. Gdy pewny byłem, iż dziecie należyty miało dozor, kazałem twarz nad ciepłym mlekiem parzyć, albo ciaſto z gorczycy na łytki z dobrym zawsze ſkutkiem przyłożyć. Bywa czaſem, iż kro-

ſty nieſpodziewanie znowu ſię zapadaią, blednieią, i napełnione ſą ropą, która nie chce żółknąć, albo też czernieią, i fetor z ſiebie wydaią. W takim razie zaraz do *chiny de china* udaie ſię, oſobliwie gdy zła oſpa panuie, i chory ſłabey ieſt konſtytucyi. Daię onę potym iuż przez całą chorobę, i to więcey kiedy puls ieſt ſłaby, i czerwoność naokoło kroſt mnieyſza; mniey zaś kiedy puls ieſt mocnieyſzy i ta czerwoność większą. Można *chine* w proſzku lub w wodzie gotowaną z ſyropem cytrynowym, albo pomarańczowym dawać, podług proporcyi wieku, mniey lub więcey. Trafia ſię także, iż oſpa dla zbyt wielkiey gorączki wyſypować ſię nie chce, oſobliwie w oſobach mocney konſtytucyi, które twardą ſkórę i gęſtą krew maią. Na ten czas trzeba wyżey na umnieyſzenie gorączki chwalonych ſpoſobow używać, i w takim razie będą ſłużyć proſzki z ſiedmiu gra-

now saletry, trzech granów kamfory, i 30. granów morszelów cytrynowych robione. Jeżeli ból boków przeszkadza wystąpieniu krost, można ciepłą kaszę owsianą w chustach na krzyże przyłożyć, i choremu albo syrop *de maconio*, albo 5. aż do 20. kropel *elixir paregoricum* w iakimkolwiek syropie dać.

Jeżeli chory po wystąpieniu krost iesżcze szaleie, trzeba zaraz ciasto z gorczycy na nogi przyłożyć i bańki na karku postawić.

Gdy się chory zaczyna uskarżać na ciężkość w piersiach, gdy krwią kaszle, gdy gorączka nie ustaie, gdy ciężko oddycha, i oddech gorący z ust i z nosa wychodzi, znakiem to iest, iż piuca są zapalone, w takim razie trzeba zaraz krew puścić, i to czynić, co w rozdziale o odrze przepiszę.

Gdy kłocie w boku dostaie, należy także zaraz krew puścić, i to mieysce oleykiem kamforowym smarować. Kłócie w boku rapto-

wnie przypadaiące i znowu przemiiaiące, oznacza płynienie krwi z nosa.

Gdy w tey epoce dyarrya albo prawdziwa dysenterya przypada, trzeba w wyżey wyrażonych lekarstwach, i proszkach z kamfory, bez saletry, lecz z osmą albo 4tą częścią opium podług różnicy wieku robionych pomocy szukać.

Trzecia Epoka.

W trzeciey Epoce zaczynaią krosty świerzbieć, śmierdzieć żółknąć i dościgać. Powtarzam tu to, co na początku drugiey epoki powiedziałem, to iest: ieżeli natura na ten czas dosyć iest mocna, żadnego chory niepotrzebuie lekarstwa, iak tylko to, aby wiele pił. Jeżeli puls iest albo zbyt mocny, albo zbyt słaby, staraymy się przez wyżey wyrażone sposoby, onego albo powiększyć, albo osłabić. W dobrey ospie rzadko się gorączka

ropienia pokazuie; ale w złey, chory ku nocy doſtaie gorączkę, pragnienie, boleści, i trudność w znalezieniu ſobie ſpoczynku miłego na łóżku. W takim razie, chory pić ma ſamą tyłko tyzannę, a ieżeli ta doſtatecznie nie zmnieyſza gorączki, daie mu ſię co godzina albo co dwie godziny, iak potrzeba wyciąga, łyżkę naſtępuiącey mixtury.

Wziąć ſpirituſu ſiarki uncyę iednę, to ieſt dwa łóty, i ſyropu ſiałkowego łótow 12, i zmieſzać.

Ci, dla których expens na ſyrop fiałkowy byłby wielki, obeyść ſię mogą dekoktem ięczmiennym nieco przygęſtym, a na mieyſcu ſpirituſu ſiarki, mogą zażyć ſpirituſu koperwaſu (*spiritus vitrioli*) który połową mniey koſztuie.

Tu należy choremu ręce związać, i kogo koło łóżka poſadzić, aby ten dla zabronienia ſkrobania ſię, piórem kroſty na twarzy ſię znayduiące nacierał,

Jeżeli ſpa ieſt zła, tedy w ten czas prawdziwa gorączka ropienia, z pulſem prędkim, pragnieniem, nieſpokoynością, i nieſpaniem, tak gwałtownie czaſem przypada, iż chory nieſpodziewanie w wielką malignę, z nabrzmiałością ſzyi, zapaleniem płuc, albo kłóciem w boku, wpada.

Czym delikatnieyſza ieſt chorego natura, czym więcey ma złych kroſt, i czym mniey krew iego w pierwſzych dwóch epokach była rozrzadzona, przez należyte napoie, tym cięższa i niebeśpiecznieyſza ieſt ta gorączka. Starać ſię tedy trzeba, aby iey iak nayprędzey zapobiedz.

Irrytacyą, którą nerwy od nabrzmiałości ſkóry twarzy i całego ciała, iako też od bolu kroſt cierpią, umnieyszyć można, częścią przez częſty napóy, częścią przez obwiianie rąk i nóg w chuſty, albo kuczbaie ciepłym z żółtą marchwią gotowanym mleku umaczane, i wy-

ciśnione. Dla uśmierzenia bolu od kroſt pochodzącego, można dziecięciu trochę ſyropu *de maconio* dać.

Przytym wſzyſtkim należy przynaymniey naywiękſze i zlewaiące ſię kroſty igłą, lancetem, albo cienkiemi nożyczkami, i to kilka razy na dzień rozdzierać, albo rozrzynać, ponieważ znowu zraſtaią ſię; materyą czyli ropę wychodzącą delikatnie w ciepłey wodzie umoczoną gąbką wycierać. Dla wyprowadzenia humorów złych z żołądka i z kiſzek, nie trzeba zapominać choremu co dzień enemę dawać, ieżeliby ſolucyi nie miewał. Wſzyſtko to bywa czaſem w złey oſpie nieſkuteczne, i dla tego ia w tey epoce zaraz uciekam ſię do *chiny de china*, i mogę upewnić, iż ona czaſem tak wielkie pokazuie ſkutki, iż bez wſzyſtkich innych lekarſtw łatwo obeyść ſię możemy.

Dobrym ieſt znakiem gdy nabrzmiałość twarzy aż do iedenaſtego dnia trwa. Dla tego też radzę,

aby co dzień zobaczyć w iákim ſtanie oczy zoſtaią. Jeżeliby ſię ſame od ſiebie nie otwierały, można ie końcem ięzyka otworzyć, albo cienkie płótno w mleku umoczone tak długo na powiekach trzymać, aż ſię otworzą.

Płynienie śliny ieſt w złey oſpie koniecznie potrzebną rzeczą, i złemi to ieſt znakami, gdy one wcześnie uſtaię. Dzieci rzadko te płynienie doſtaią; ale ſtarſi doſtaią piątego albo ſzóſtego dnia, a czaſem i czwartego. Czym wcześniey ſię pokazuie, tym gorszą oznacza oſpę. Z początku idzie ślina cienka, rzadka, i dóſyć mocno; ale koło dzieſiątego albo iedenaſtego dnia tak gęſta, że z ciężkością ią ledwo można wypluwać, a częſto i zaduſzeniem grozi. Zapobiedz temu można przez częſte picie ciepłego mleka czyſtego, albo z kleykiem ięczmiennym, lub owſianym; i przez częſte płókanie gardła marchwią gotowaną, z fiałkowym ſy-

ropem, albo slazowym korzeniem, z figami gotowanym. W tey i następuiącey epoce nie powinien chory na znak leżeć, lecz z iedney na drugą ftronę obracać, aby ślina w gardło nie wpływała.

Czwarta Epoka.

Gdy wfzyftko dobrze i fwoim idzie porządkiem w czwartey epoce nic więcey do czynienia nie zoftaie, iak czynić choremu wygodę, i dawać iemu częfto pić, ofobliwie, gdy ofpa ieft dobra, gdy ślina dobrze odchodzi, gdy odetchnienie ieft wolne, krofty przyfychaią, nabrzmiałość z twarzy fchodzi i do rąk, a potym do nóg fię, przenofi; i gdy fię apetyt znayduie.

Jeżeli ofpa ieft zła, nowa tu gorączka powftaie, częścią z ropy do krwi przechodzącey, częścią z nieczyftości w żołądku w chorobie zebraney. Naypierwsze tedy tu nasze ftaranie być powinno, koło

uwol-

uwolnienia ciała i krwi od tey ropy, która ieżeli się zatrzyma w mozgu szaleństwo, w oczach ślepotę, w uszach głuchotę, a w piersiach ciężkie odetchnienie robi, i oraz śmierć przynosi. Dostąpić tego możemy przez używanie *chiny de china*, umacniaiące potrawy i napoie, rozdzieranie krost, popędzenie śliny i uryny, wolne laxuiące lekarstwa, i parzenie rąk i nóg; a ieżeliby puls miał być słaby, można bespiecznie ciasto z gorczycy przyłożyć.

Czasem się trafia, iż ta ropa przechodzi do powierzchownych części ciała, formuiąc tam nabrzmiałości, które wcześnie kataplazmami z mleka, mąki pszenney, i szafranu obłożyć, a potym lancetem otworzyć trzeba.

Jak tylko krosty na twarzy przysychać zaczynaią, trzeba one tym samym porządkiem, którym przysychaią, (lecz nie pierwey, aż się skarłupka na nich uformuie) odwil-

żaiącym ſmarować lekarſtwem. Używam do tego owſiany kleiek z cukrem, i mixturę z dwóch łótów oleyku migdałowego lub oliwy, i iedney kwintli wayſztynowego oleyku robioną; któremi dwóma rzeczami na przemianę kroſty każę ſmarować. Inni chwalą kredę z śmietaną,

Po przezwyciężoney oſpie, trzeba koniecznie chorego, co czwarty dzień, przynaymniey ſiedm razy przelaxować, ponieważ przez zapomnienie i zaniedbanie takiego wyczyſzczenia często po oſpie, ſłabość pierſi, albo oczów, oſypka, albo gule na różnych mieyſcach zoſtaią.

Niepodobna ieſt rzecz, żeby ten, który raz odbył oſpę, drugi raz na nią chorował, i zazwyczay poſpólſtwo wietrzną lub kamienną, za powtórną mieć zwykło. Nawet ten u który bardzo łagodną miał oſpę, nie trzeba ſię obawiać naymnieyſzey zarazy w naygorszey

ospie. Znam takich, którzy dla bespieczeństwa przez zaszczepienie powtórnie ospę mieć chcieli, przecie nie chorowali.

Można się tu spytać: czyli każdy człowiek koniecznie na ospę chorować powinien? odpowiadam na to, iż nie koniecznie; albowiem tak wiele ludzi żyło w Ameryce, którzy iey nie znali; wszak dopiero w roku 1492. ta choroba z Europy w tamte kraie się przeniosła. W Gronlandii aż do roku 1733. nie wiedzieli, co to iest ospa. Doświadczenie nauczyło, iż między sto osobami, którym ospę zaszczepiono, pięcioro się znaydowało, którzy się zarazić nie mogli, i o których powiedzieć można, iż ospy mieć nie będą. Między sto ludzmi tedy, znayduie się 95, którzy we krwi swoiey dyspozycyą do przyięcia tey choroby maią; lecz ta dyspozycya bez prawdziwey zarazy nigdy się w ospę obrócić nie może. To samo się dzieie z morową zara-

zą czyli powietrzem, które u nas nigdy ſamo od ſiebie nie powſtaie, lecz z zarażonych mieyſc do nas przywiezione bywa, i nikogo nie zaraża, ieżeli wcześnie uciekaią.

Nie wiem tego, czyli ſię między nami nie znayduie taki, króry oſpy nie miał, i któryby na zawſze beſpieczny od niey był. Jeżeli to ieſt prawda, iż zaſzczepienie w pięciu oſobach, między 100. nieſkuteczne było; więc rzeczą ieſt pewną, iż te pięć oſób żadney ſię więcey oſpy obawiać nie powinny. Jednakowo zoſtaiemy w niepewności, czyli te oſoby w kołyſce tak łagodney nie mieli, iż rodzice tego nie poſtrzegli, i oną za oſypkę iaką albo pryſzczyki mieli, albo czyli onych z ſobą na świat nie przynieśli, lub też w żywocie macierzyńſkim nie odbyli. Oprócz tego, mamy przykłady z oſób, które w ſtarości ſwoiey na oſpę chorowali. W Upſalu odbył człowiek 50. lat maiący, ſzczęśliwie oſpę. Pewna Dama w Anglii

zachorowała w 72gim roku wieku ſwego na oſpę, ale umarła. W Szwecyi doſtała kobieta 80. lat maiąca oſpę bardzo wielką, i przebyła ią ſzczęśliwie.

Jako boiaźń nie ieſt przyczyną powietrza, tak też nie ieſt i oſpy, gdyż mamy przykłady, iż nawet nowonarodzone dzieci z powietrza umierali, które żadney bóiaźni nie znaią. Jednakowo przyznać muſiemy, iż zaraza więcey ſię boiaźliwych ludzi trzyma, ponieważ boiaźń osłabia ſerce i nerwy, umnieyſza cyrkulacyą krwi, przez co pory ſię otwieraią, i łatwiey zarazę w ſiebie wciągaią.

W Szwecyi umiera dzieſiąta część dzieci na oſpę, i chociaż między dziećmi więcey znaydzie chłopców, iednakowo więcey dziewcząt z tego świata wyprawia, tak, iż w piątym roku liczba chłopców i dziewcząt zrówna ſię. Po ſkończonym pietnaſtym roku liczba dziewcząt znowu znacznie przeważa.

ROZDZIAŁ XVII.

O zaſzczepieniu czyli okulizowaniu oſpy.

Oſpa ieſt iedna z nayniebeſpiecznieyſzych chorob, ponieważ naywiękſzą dzieci naſzych część gubi; i wſzyſtkie ſrzodki przeciwko ubywaniu liczby mieſzkańców podane, daremne będą póty, póki zaſzczepienie oſpy iako iedyny i pewny ſrzodek na oddalenie niebeſpieczeńſtwa tey choroby do ſkutku w całym kraiu nię będzie przyprowadzony. Jeſt to ten ſrzodek zbawienny, który za oſobliwſzą łaſkę naywyżſzey Opatrzności mieć trzeba. Wſzak różnemi ſpoſobami możemy ſię oſpą zarazić; wſzak ieden człowiek bez drugiego żyć nie może; ſchodziemy ſię na ulicach, w kościołach, i innych publicznych mieyſcach; naſze dzieci, które na oſpę umie-

raią, chowaią się w kościołach; my chodziemy albo stoiemy koło grobu, i wciągamy w siebie powietrze tym iadem napełnione; psy i inne źwierzęta mogą tę zarazę z iednego mieysca na drugie przenieść: któż tedy teraz temu wierzyć nie będzie, gdy powiem, iż ta choroba iest taka, przed którą się ciężko uchronić i schować nie można. W tych tedy mieyscach, gdzie dla uniknienia gwałtowności ospy naturalney, sposobności do szczepienia ospy nie masz, iedyny sposób dla dzieci, którym się ospa nie zaszczepia, iest ten, albo one przez różne sposoby ochraniać, albo przez przygotowanie do odbycia oney sposobić. Sposoby na oddalenie ospy w zarazie powszechney są od Doktorów różne wymyślone. Jedni starali się przez *antimonium* i żywę srebro zniszczyć we krwi iad ospy; drudzy przez słodki merkuryusz, *antimonium diaphoreticum*, proszek *cornachini*, i *sulphur anti-*

monii auratum; inni znowu przez krwi puſzczenie, enemy, napoie, kąpiele, trzymanie w mieyſcu zimnym, i inne chłodzące lekarſtwa. Doktor *Lobb* mniemał, iż w Etchyopii mineralney znalazł lekarſtwo, które naturę iadu oſpę odmienia, tak, iż nie może w ſkórze zoſtawać i kroſty robić. Biſkup Irlandzſki *Berkley* przypiſywał żywicowey wodzie moc ubeſpieczenia od oſpy, lub przemienienia oney w dobrą i łagodną, piiąc ią rano i wieczor, podług różności wieku po kieliſzku. W Norlandyi maią w zwyczaiu dzieciom kawałek piżma na ſzyi pod czas oſpy wieſzać. Inni zaś noſzą z teyże ſamey przyczyny zawsze przy ſobie żywe ſrebro.

Przygotowanie zaś zawiſło ogólnie na poprawie przywar zdrowia oſoby, ieżeli ſię te w niey znayduią, i na ugruntowaniu iey w czerſtwości, ale nie na ſiłach wielkich, gdyż w ludziach arcymocnych choroba bywa czaſem bardzo gwałtowna.

Przeto miarkować można, że ponieważ osłabienie zdrowia bywa bardzo różne, przygotownia nie mogą być też ſame; i że dziecie podległe chorobie wkorzenioney, nie może tak być przygotowane, iak inne, które ieſt chorobie podległe całe odmienney; i wyliczania potrzebne w tey wielkiey wagi ſprawie, nie będą tu przytaczane; iuż to dla ich długości, iuż że nie podobna ieſt dawać oſobom, które nie ſą Doktorami, poznania doſtatecznego, żeby decydowały o obraniu lekarſtw w wielu okolicznościach: ale pokażę niektóre z nich, które doſyć powſzechnie ſłużyć będą dzieciom dobrze ſię maiącym i zdrowym.

Pierwſza ieſt, uięcie pokarmów. Dzieci poſpolicie iedzą nieco więcey, trzeba ich przyprowadzić do pewney miary, gdyby ią naznaczyć można doſkonale, ale dla wſzyſtkich to ſię ſtanowi, żeby bardzo mało na wieczerzą iadały.

Druga pomoc zawisła na obraniu pokarmów; to nie tak się do pospólstwa ściąga, które na małey liczbie pokarmów przestawać musi, iako raczey do ludzi maiętnych, którym wiele z nich sobie uymować należy; ale też pospólstwu na mało się zda rozmaitych zażywać potraw. Ich pokarmy prostsze, a prawie wszystkie z ziemi rosnące, i nabiały lepiey im służyć mogą; niczego im więcey nie trzeba, tylko żeby ie wybierali warownie, chleb dobrze upieczony, i iarzyny zgotowane bez słoniny i tłustości gorzkich, owoce doyrzałe, nic z placków, ani z ciast, mało sera; otoż krótko, w czym można zamknąć ten artykuł ich przygotowania. Doznawać będą dobrych skutków ostróżności, względem tego dwoyga, przez uięcie pokarmów żołądkowi, gdyż będą zdrowsi i rzeźwieysi, i choć mniey będzie cery, a czasem i otyłości, będą iednak pięknieysi na twarzy.

Trzecia pomoc, kazać im moczyć kilka razy nogi w wieczor w wodzie letniey, kładąc się spać; to lekarstwo utrzymuie transpiracyą, chłodzi, rozrzedza krew, i ostrości zmnieysza za każdym razem, kiedy się go według potrzeby używa.

Czwarta zażywanie serwatki czystey. To lekarstwo, które iest z soku ziół wytrawionych i przeczyszczonych przez naczynia wewnętrzne źwierzęcia, służy mia-sto wszystkich przepisów, które się tu wyrażaią, (mówię zawsze o dzieciach zdrowych i mocnych) daie żywość naczyniom, zmnieysza gęstość krwi, która pomnożona przez moc iadu, obróciłaby się w zgęstnienie zapalaiące, bardzo niebespieczne, psuie wszystkie zamulenia, które się mogą znaydować w wnętrznościach niższego żołądka, otwiera naczynia żółci, zmnieysza ostrość, daie ciekłość, uprzedza zgniłość, osiadza wszy-

ſtko to, co zebranie humorów mogłoby mieć nayoſtrzeyſzego, ułatwia ſtolce, uryny, tranſpiracyą; krótko mówiąc, ſpoſobi całe ciało nayłagodniey, żeby gwałtu zapalaiącego iadu nie cierpiało: a co ſię tycze dzieci, o których mówię, dla tych, które ſą krwiſte, i które wiele żółci maią, ieſt bez wątpienia lekarſtwem nayſkuteczniеyſzym i naywłaściwſzym do zaſtąpienia nieſpoſobności kroſt zaſzczepienia.

Naylepszym iednak ſrzodkiem ieſt zaſzczepienie, na zapobieżenie wſzelkim złym ſkutkom oſpy; ponieważ nie tylko każdemu ſprzykrzy ſię przez cały czas, gdy oſpa panuie, lekarſtwa zażywać, lecz ieſt wielka odwaga podlegać nie przygotowanym niebeſpieczney chorobie; i czym do więkſzego kto przychodzi wieku, tym gorſzey zawſze ſpodziewać ſię muſi oſpy. Wſzak ieſt każdemu wiadomo, iż nieſpodziewianie w podróży, albo na

mieyſcach oddalonych od wſzelkiey pomocy lekarſkiey i wygody, zarazić ſię można; i iakie nas czeka niebeſpieczeńſtwo, gdy oſpa naprzykład w naygorętſzym przypada czaſie, albo w ten czas, gdy ieſteśmy inną chorobą oſłabieni, nie doſypianiem, albo pracą znurzeni, gdy oraz gorączki, inne maligny, fryzle, bole w bokach, kolki panuią, gdy w używaniu potraw i napoiow wykraczamy, albo gdy ciało naſze oſtremi napełnione ieſt humorami. Oſobliwie powinnyby Damy o zaſzczepienie oſpy ſtarać ſię, które częſto przez oſpę piękność ſwoią tracą, i wſzelkiemu podpadaią niebeſpieczeńſtwu pod czas ciężaru albo połogu ſwoiego. Przykłady tych, którzy w oſpie wzrok, ſłuch, albo mowę utracili, powinny nas zachęcać do przyięcia z wdzięcznością tego ſrzodku, przez który tak wielu ludziom życie może być wrócone. Jeżeli w Szwecyi, gdzie mądrość i przezorność Monarchy,

zmnieyszenia ludzi zapobiega; i sposoby wszelkie do zaludnienia kraiu swoiego podaie, częścią przez rozsyłanie Doktorów po wszystkich prowincyach, częścią przez ustanowienie szkół lekarskich, częścią przez wybudowanie szpitalów dla ubogich; ieżeli mówię, w Szwecyi z 1,391,233. dzieci, to iest 709,090. chłopców, a 682,143. dziewcząt, w przeciągu lat szesnastu urodonych, 144,194. dzieci, to iest 71.292. chłopców, a 72,902. dziewcząt w tymże samym czasie na ospę i odrę umarło? cóż się dopiero w naszym kraiu dzieie, który iest ogołocony od rozumnych Doktorów, porządnych aptek, i szpitalów, i który napełniony iest przesądami w leczeniu ospy? Jeżeli boiaźń, i potrzeba nas nie przymusza do przyięcia tego zbawiennego srzodku, niech nas nadzieia sławy zachęca, że staniemy się podobnemi innym narodom oświeconemi światłem rozumu i nauk

wynalezionych: wſzak nawet nie znaydzieſz nic ani w theoryi medycyny, ani w doświadczeniu, ani w religii, coby ſię temu ſprzeciwiać mogło. Pokazuią tabellé, iż w powſzechney oſpie, między ſiedmiu, ieden umiera, a przy zaſzczepieniu ledwo między 425, albo 500. oſobami, iedną znaydziemy, któraby umarła. Gdy kto żadney do oſpy nie ma dyſpozycyi, zaſzczepienie w nim naymnieyſzego nie czyni ſkutku; lecz on przezwycięża przez to nieuſtanną boiaźń, i niepewność, w którey zoſtawał. My przez zaſzczepienie nie probuiemy. Boga naywyżſzego, nie ſprzeciwiamy ſię iego wſzechmocności; nie odważamy ſię proſić iego o cuda, lecz w nadziei łaſkawey iego pomocy i miłoſierdzia, używamy zaſzczepienia z wſzelką oſtrożnością, iako lekarſtwo na oddalenie okropney, niebeſpieczney, nieochronney, i częſto śmiertelney choroby. Nie grzeſzemy przez to

przeciwko naywyżſzey opatrzności, lecz przyimuiemy z wdzięcznością ſpoſob, który nam Bóg naylaſkawſzy na ocalenie życia tyſiąców ludzi odkryć pozwolił.

Zaſzczepienie czyli okulizowanie ieſt operacya, przez którą wpuſzczaiąc troche materyi wziętey z kroſt wyſtałych, oſoby maiącey oſpę, w małą incyzyą uczynioną w ciele tego, który iey nie miał, taż choroba na niego ſprowadza ſię.

Spoſób ten w używaniu ieſt od czaſu pamięcią nie doſiągnionego w Chinach, i w wielkich Indyach; zażywaią go od kilku wieków w Georgii i w Cyrkaſach; tenże wprowadzony ieſt do Konſtantynopola przed ſtem lat, ugruntowany ieſt od bardzo dawnego czaſu w niektórych prowincyach Afryki; ſą niektóre kraie i w ſamey Europie, w których praktykowano niewiedzieć od iakiego czaſu, ſpoſób okulizowania, który ſię nie różni od ſpoſobu dziś używanego, tylko odmien-

odmiennym kſztałtem zaſzczepienia zarazy oſpy. Nakoniec pięćdzieſiąt lat mineło, iak ten ſpoſób wprowadzony ieſt do Anglii przez arcy-rozumną białogłowę *Mylady Wortley Montaigne*, która świadkiem była, z iakim ſkutkiem udawał ſię w praktyce w Konſtantynopolu, gdzie mąż iey był poſłem. Z Londynu rozeſzło ſię okulizowanie po całey Anglii, doſtało ſię do Oſad Amerykańſkich, i porządkiem probowano go po wielu kraiach Europeyſkich. Doznało przeciwności prawie wſzędzie, gdyż taki zawſze był los wynalazków nowych pożytecznych.

Nim o okulizowaniu ſamym mówić będę, trzeba, abym ieſzcze o wieku, i przygotowaniu nieco wſpomniał. Co ſię tycze wieku, będzie można okulizować dzieci albo w pierwſzych mieſiącach życia ich, niż zaczynaią chorować na zęby, albo gdy doſtały pierwſze dwadzie-

ścia, aż do wieku dwunaſtu lub trzynaſtu lat, i poźniey nawet kiedy tego przed tymże czaſem nie uczyniono. Ale co ſię tycze panien, nie należy im zaſzczepiać oſpy w tym wieku, albo raczey o tey chwili, w którey zdaią ſię nabywać ſpoſobności do czaſu mieſięcznego, częſtokroć przedłużoney od lat dzieciństwa, aż poki ſię czas mieſięczny nie pokaże, i dobrze ugruntowany nie będzie. Względem powietrza, obrać należy czas, w którym naywiękſze ieſt umiarkowanie. W tym kraiu początek ieſieni, albo raczey koniec lata, naylepſzy mi ſię zdaie, bo na ten czas dzieci zdrowſze ſą ordynaryinie, niżeli na wioſnę. Powietrze otwarte, w którym żyły, agitacya, którą miały, owoce, które iadły, daią im ſpoſobność lepſzą nad tę, którą maią przy końcu zimy, w którym czaſie częſto ſłabe ſą. Jeżeli ſię mieſzka w mieyſcach, gdzie oſpa doſtatecznie bywa zła, wnieść potrzeba,

że to pochodzi z zarazy znayduiącey się w powietrzu. Więc należy gdzie indziey czynić zaszczepienie. Nie można także zaszczepiać na tym mieyscu, gdzie zaraza panuie ospy bardzo niebespieczney. Jeżeli zaś panuie inna iaka choroba zaraźliwa, uważać trzeba czyli tey dzieci podlegaią; ieżeli nie można śmiało ospę zaszczepiać, ieżeli szkodzi dzieciom takowa zaraza, trzeba albo na inny czas odłożyć, albo się gdzie indziey przenieść; a kiedy nie można ani odłożyć, ani się przenieść, przysposobić potrzeba do przygotowania, iakiego ich temperament wyciągać będzie, lekarstwa przepisane na zapobieżenie chorobie epidenięzney, o których JP. *Tyssot* w radzie dla pospolstwa obszernie mówi.

Gdy osoba iest zdrowa, żadnego ona przygotowania, o którym Doktorowie tak wiele mówią i piszą, nie potrzebuie, ponieważ lepsza nie

może być dyſpozycya do zaſzczepienia oſpy nad zdrowie ſame, i tego zdrowi nie trzeba pod pretextem przygotowania pſuć i nadwerężać. Wſzak każda matka o dzieciach ſwoich, czyli w dobrym zdrowiu zoſtaią, lepiey ſądzić może, iak Doktor, który czaſem oſoby nie znał i nie zna. W ten czas ieſt człowiek zdrow, gdy żadna boleść, żadna ociężałość nie oznacza, iż iego machina w iakim zoſtaie nieporządku; gdy żywości i weſołości iego nic nie doſtaie; gdy ten niedoſtatek czynności iego nie przeſzkadza; i gdy ta oſoba żadney nie ma dyſpozycyi do iakiey inney choroby, iako to dzieci, pod czas wyrzynania ſię zębów, kobiety pod czas cieżaru i połogu ſwoiego &c.

Spoſób okulizowania w naſzych kraiach ieſt ten: robią ſię dwie incyzye, w ſkórze, po iedney na obydwóch ramionach, albo na obu nogach podobnież, długości calu, albo 15. linii; zażywa ſię do tego

albo lancetu, albo nożyka cyrulickiego oftrego, kładzie fię w tę incyzyą, nić dobrze napufzczona ropą, która fię przykrywa plaftrem, i przywiązuie fię płatkiem i bindą dofyć mocno, aby fię nie rozwolniło; zoftawuie fię tak przez 24, 36, albo 48. godzin, i ten czas ieft dofyć pomierny; ieżeli kiedy fię odeymuie nić, ropienie ran nieco ieft znaczne, przykładâ fię iaki kawałek fleytufzka, ieżeli zaś nie ieft znaczne, fleytufzek fię nie przykłada, aż póki fię nie wzbierze, lecz fię fzczegulnie kładzie plafter płatkiem i bindą obwiązany, i powtarza fię to opatrywanie co 24. godziny, tak długo poki rany ropieią, który czas ieft iednaki.

Chociaż ten tak profty fpofób od innych fpofobów mało co fię różni, iednakowo ta różnica co do fkutku ieft bardzo wielka. Nayprzód, iż tym fpofobem okulizuiąc, nie trzeba czynić wielkiego przygotowania, ponieważ można fpiącemu

dziecięciu igłą lub szpilką ospę zaszczepić, nie daiąc mu poznawać, iż one chcemy mieć chore, a bez zadania mu naymnieyszego bolu. Daremnie tedy robią dwie i więcey incyzyi, i niepotrzebnie wołaią do tey operacyi felczera i Doktora, ponieważ to dziecięciu w oczy wpada, boiaźń w nim wzbudza, i do wylania łzów przymusza. Nić ropą napuszczona, którą w incyzyą kładą, zamyka w sobie niezliczoną moc części lekkich, z których iedna dostarczaiąca być może do kommunikowania zarazy. Wielkość incyzyi, i mocnieysze wystąpienie krost naokoło oney, musi koniecznie pomnożyć ból i chorobę. Wpuściwszy w ciało materyą czyli ropę końcem igły lub szpilki nic więcey przed wystąpieniem i po wystąpieniu krost do uczynienia nie zostaie. Dziurka uczyniona prędko się goi, i na tym mieyscu pokazuie się iedna lub więcey krost, które tey samey natury

ſą, iaką maią inne kroſty na ciele ſię znayduiące, i które żadnego więccy dozoru ani lekárſtwa nie potrzebuią. W powſzechnym zaś ſpoſobie zranienie wielkie, przykładanie rozmiękczaiącego plaſtru, i oſtrość materyi robi rany, wrzody, róże i gule.

Przychodzę tedy iuż do opiſania ſpoſobu mego nayłatwieyſzego, nayſpoſobnieyſzego do wykonania, i nayſkutecznieyſzego, do czego naſtępuiące uważać należy reguły i przepiſy.

1. Naypierwſza reguła ieſt ta, iż trzeba wziąć świeżą materyę czyli ropę; czym świeżſza ona ieſt, tym pewniey ſwóy ſkutek czyni, i nie trzeba w ten czas, gdy ią doſtać można, omieſzkiwać. Zaſzczepienie oſpy zrobić, zmaczawſzy ſzpilkę w ropie któreykolwiek kroſty, iednakowo lepſza będzie ta kroſta, która tylko co nabierać zaczyna od tey, która w zupełnym iuż zoſtaie ropieniu, ponieważ taka ropa ieſt

cieńſza i ſpoſobnieyſza do odſtania od końca ſzpilki lub igły, i przylgnienia do ciała.

2. Druga reguła ieſt, aby igłę lub ſzpilkę (która na końcu ma być płaſka i na obydwie ſtrony zaoſtrzona) nie proſto z góry w ſkórę, lecz z ukoſa, między pierwſzą ſkóreczkę, i ſkórę czerwoną czyli ciało wſunąć.

3. W nieſpoſobności doſtania świeżey materyi, można igłę z bawełnianą lub iedwabną nitką, natartą ſkorupkami z kroſt ſpadaiącemi, popodwierzchną ſkòreczkę przeciągnąć, nie zoſtawuiąc tam nitki. To ieſt ſpoſób ſzczepiènia całego Indoſtanu.

4. Zamiaſt igły można także lancetu używać; a ieżeli świeżey materyi nie maſz, trzeba lancetem wierzchnią ſkóreczkę podnieść, odkrytą ſkórę ſkarłupami natrzyć, podnieſioną ſkóreczkę znowu ſpuścić i palcem przycisnąć, aby do ciała przylgneła.

5. Używaiąc czyli igły czyli lancetu uważać trzeba, aby nie tylko ropę do odkrytey prawdziwey skóry przyłożyć, lecz też skórę instrumentem nie nadwerężyć; albowiem wierzchnia podniesiona skóreczka do utrzymania ropy służyć będzie; i tym sposobem obeyść można bez zawiązania i plastru.

6. Między pierwszym i drugim palcem ręki, naylepsze iest do szczepienia ospy mieysce. Ponieważ ręce zawsze wolnemu powietrzu są exponowane.

Ponieważ na tym mieyscu skóra iest wolna, wisząca i nie podlega przy zapaleniu i zaczerwienieniu się uczynioney rany, wielkiemu zdęciu i bolowi.

Ponieważ na tym mieyscu wierzchnia skóreczka iest grubsza, i nie łatwo się przerywa.

Na tym samym mieyscu szczepią w Indostanie, w Syryi, w Egypcie i w Barbaryi.

7 Iednakowo można i na innych mieyscach ciała bez obawiania się iakiego niebespieczeństwa szczepić, chociaż ręce do tego są sposobnieysze, dla tego, iż na nogach krosty nayciężey przysychaią, i że w zlewaiącey się ospie naypierwey na nogach duże rany się robią, które ciężkie są do goienia.

W Anglii, z niewypowiedzianym szczęściem bez używania plastrów, i zawiiania, więcey iak 20. tysięcy ludzi okulizowano tym sposobem: maczano koniec lanceta w ropiącą krostę, wkładano tenże koniec popodskórkę z tą ostróżnością, aby ciała nie przerznąć, i przyciśniono palcem podniesioną skórkę.

Nic mi iuż więcey nie zostaie, iak sposób obchodzenia się z szczepioną ospą pokazać. Spodziewam się, iż i w tey materyi co nowego powiem.

Koniec okulizowania iest kommunikowanie ospy z naymnieyszą

ſzkodą zdrowia czyli chorobą. Jeżeli oſoba ieſt zdrowa i iey zdrowie przygotowaniem nie nadwątlone, przy ſzczepieniu oſpy żadnego ſię obawiać nie trzeba niebeſpieczeńſtwa. Chociaż po ſzczepieniu naſtępuiąca choroba nie ieſt niebeſpieczna, może ona iednakowo być mocna i gwałtowna; nierozumnie i nieludzkobyśmy czynili, gdybyśmy wſzyſtkich ſpoſobów używać niechcieli, któreby onę umnieyſzyć mogły.

Oſpa ſzczepiona tak iako i naturalna, cztery ma periody czyli epoki. Pierwſza ieſt epoka ſamego okulizowania, zaczyna ſię od czaſu zaſzczepienia czyli kommunikowania zarazy, a kończy ſię z pierwſzym znacznym ſkutkiem oney na tym mieyſcu, na którym okulizowano.

Druga epoka zaczyna ſię od pierwſzego znacznego ſkutku na mieyſcu, na którym ſzczepiono, a kończy ſię przy pierwſzym znacznym

ſkutku oney w całym ciele chorego, który ſkutek pokazuie ſię przez gorączkę. Letkie zapalenie, które na mieyſcu ſzczepienia powſtaie, ieſt prawdziwym wyſtąpieniem iedney albo więcey kroſt. Albowiem bywa, iż czaſem iedna tylko kroſta, a czaſem i kilkanaście kroſt na około w kupie ſię pokazuie. Ztąd poznaiemy, iż materya zarażaiąca naypierwey na tym mieyſcu ſwóy ſkutek czyni, do którego onę przyłożono.

Trzecia epoka, ieſt przeciąg czaſu od początku gorączki, aż do generalnego wyſtąpienia kroſt. Przed gorączką cierpi czaſem chory ból w pachwinach, pod pachą. albo w bokach i ciężkość głowy.

Czwarta Epoka, ieſt przeciąg czaſu od powſzechnego wyſtąpienia kroſt, aż do przyſychania onych, i odpadania ſkarłupek.

Oſtatnie dwie epoki przynoſzą zaſzczepionemu chorobę, i tu muſi chory to wſzyſtko czynić, co-

by iego chorobę umnieyſzyć mogło. Uważać iemu należy:

1. Aby powietrze, które w ſiebie wciąga zawſze świeże było. Stokrotne doświadczenia uczą nas, iż świeże i chłodne powietrze naylepſzym ieſt lekarſtwem na zmnieyſzenie tey choroby; gorące zaś przyczyną bywa wſzyſtkich złych ſkutków, które naſtąpić mogą. Zaſzczepiony tedy powinien unikać zbyt zimnego i zbyt gorącego powietrza; ſtarać ſię powinien, aby takie powietrze w ſiebie wciągał, które iemu ieſt naymilſze, i którego w zdrowych czaſach z ukontentowaniem używa. Gdybym dłużey nad tą materyą zabawić ſię mógł, pokazałbym, iż powſzechne zdanie, iakoby gorąco, humory na wierzch wypędzało, zimno zaś one w śrzodek wpędzało, ieſt fałſzywe.

2. Trzeba przytym choremu tyle rozrywek czynić, ile tylko można, ponieważ wiemy, iż w za-

dney chorobie wzruſzenie afektów tak wielkich nie czyni ſkutków, iak w oſpie, i ponieważ chory, oprócz boiaźni, którą przed oſpą mieć może, do tego ieſzcze niedyſpozycyą, niewesołość umyſłu, i ociężałość ciała cierpi, które nayłatwiey przez rozerwanie umyſłu przezwyciężyć może. Nie trzeba tedy pozwalać, aby ſzczepiony w łóżku zoſtawał, lecz iak naywięcey ſpoſobami, iako to tańcem, i innemi rozrywkami ſię zabawiał.

3. Powietrze tedy, które chory w ſiebie wciąga, powinno być zawſze wolne i otwarte.

4. Napóy powinien być chłodny, i przyiemny, aby zapobiegać nudnościom i womitom, które przypadać mogą.

5. Co do wielości i upodobania ſobie potraw, można ſię na zaſzczepionego ſpuścić, ponieważ natura ſama naylepiey iego nauczy, wiele ma używać. W wielkiey oſpie żaden ſię do iedzenia apetyt

nie znayduie; ale ieżeli go fałſzywy apetyt do iedzenia pociąga, upewniam, iż prędko ſię naſyci.

6. Ubior i przykrycie łóżka powinno być to ſamo, do którego w zdrowym ſtanie był przyzwyczaiony.

7. Oprócz zwykłych do ſpania godzin, nie należy zaſzczepionemu pozwalać w łóżku leżeć, zapobiega ſię bowiem przez to zlewaniu ſię kroſt.

Tym ſpoſobem więcey nic nie czyniąc, doſtaie chory mniey lub więcey kroſt, i ieżeli przed wyſtąpieniem onych nie dobrą w ſobie czuł dyſpozycyą, po wyſtąpieniu zupełnie ieſt zdrów, i żadnym więcey nie podpada ani przepiſom, ani lekarſtwom. To tylko iedno dokładam, iż ręce iemu w zimney wodzie można kazać umywać kilka razy na dzień; ieżeliby ſię przed wyſtąpieniem kroſt wielka znaydować miała gorączka, może trochę proſzku czerwonego *antis-*

paſmodicus nazwanego zażyć; a ieżeliby ſię na boleści i burczenie w żołądku uſkarżać miał, może enemę z mleka i trochę cukru wziąć.

Czy możemy tedy lepſzy ſpoſób okulizowania oſpy nad ten mieć, o którym teraz mówiłem? ten ſpoſób ieſt 1. naturalny, ponieważ ieſt wyięty z natury kroſt, i każdemu rozumnemu i przeſądami nie zaślepionemu człowiekowi łatwy do poięcia. Wſzak to ieſt ten ſam ſpoſób, którego o zdrowie dzieci ſwoich troſkliwe matki, w narodach od wſzyſtkich nauk oddalonych używaią. 2. Ten ſpoſób nie ieſt wymyślny, ponieważ takie tylko przepiſy daie, które każdy łatwo zrozumieć i wykonać może. 3. On ieſt łatwy, ponieważ tak od matki albo mamki wykonany być może, iak od nayrozumnieyſzego medyka. Któż bowiem o zdrowiu dziecięcia lepiey ſądzić może nad matkę? któż może zaſzcze-

ſzczepienie z większą wykonać oſtróżnością nad ſamą matkę? czyż może ſię znaleść taka matka, któraby bolu dziecięcia ſwoiego pragnęła? któż naoſtatek w większey możności i ſpoſobności zabawić i rozerwać dziecie nad matkę? 4. Ten ſpoſób ieſt także wygodny, ponieważ zaſzczepiony, nie ieſt obowiązany, ani przed, ani po chorobie ſwoie, życie odmieniać, i do przygotowania, żadney pomocy, żadnego lekarſtwa i żadnego koſztu ſię przywiązywać. 5. Naoſtatek ieſt także ten ſpoſób beśpieczny, ponieważ w tylu ludziach, o których wiemy, zawſze był ſzczęśliwy i z dobremi złączony ſkutkami.

Po przezwyciężoney chociaż tak małey chorobie, pozwolić choremu można ieść mięſo, lubo go przedtym nie iadał; a ieżeli już dawniey iadał, niech używa coraz poſilnieyſzych potraw. Mocne laxuiące lekarſtwa

nie tylko ſą nie potrzebne, lecz w trochę osłabionym ciele nawet i ſzkodliwe. Ale ieżeliby tego rodzice wyciągali, można dziecięciu trochę manny kalabriny w herbacie rosſpuſzczoney, albo ſelcerſką wodę z mlekiem po filiżance przez kilka dni dawać. Unikaiąc wſzyſtkich ściągaiących lekarſtw, po ſzczepieniu oſpy z ukontentowaniem widzieć będziemy, iż dzieci naſze zdrowſze ſą, iak przed ſzczepieniem były.

ROZDZIAŁ XVIII.

O Odrze.

Odra bywa zazwyczay tak łagodna choroba, iż bardzo mało dzieci przy dobrym dozorze na nią umiera, ieżeli dawniey iakiego defektu w pierſiach nie mieli. Jednakowo mamy przykłady, że tak czaſem panowała, że wſzyſcy prawie, którzy tylko chorowali, ży-

cie utracili, iako to roku 1713. w Stokholmie, 1732. w Wiedniu, a 1762. w Londynie.

Odra ieſt choroba epidemiczna, kommunikuie i rozſzerza ſię tym ſamym ſpoſobem, którym i oſpa; ma tedy ſwóy własny iad, który ſię w powietrzu nie rodzi, lecz przez ludzi i różne rzeczy roznoſi. Dla tego można tey choroby uniknąć, ſtrzegąc ſię wſzelkiey zarazy. Albowiem w naſzey krwi nie znayduie ſię materya odry, lecz tylko dyſpozycya do takich kroſt, które tylko z zarazy kommunikowaney powſtać mogą.

Wątpię bardzo, żeby kto prawdziwą odrę więcey iak raz mieć mógł, ieżeli ią tylko zupełnie odbył, i ieżeli iakich grużołow nie zoſtawiła, któreby iad ten w ſobie mieć, i potym przyczyną nowych kroſt być mogły. Tey chorobie, ile wiemy, każdy człowiek, bądź ktòregokolwiek rodzaiu i wieku,

ieſt podległy. Chociaż naywięcey na nią dzieci choruią, iednakowo mamy przykłady i ludzi podeſzłych. Piſzą nawet autorowie, iż dzieci one z sobą na świat przynoſili.

Jak tylko wiemy, iż na tym mieyſcu, gdzie ſię znayduiemy, odra panuie, i dzieci naſze, które oney dawniey nie mieli, chorować zaczynaią, ſpodziewać ſię możemy, iż w krwi ſwoiey iad odry noszą; a ieżeli do tego ſuchy kaſzel, i częſte kichanie doſtaią, woda z oczów i noſa gorąca płynie, i znaki gorączki ſię pokazuią, pewni odry być możemy.

Powſzechnie zaczyna ſię ta choroba z zimnem przemiiaiącym, które pierwszego dnia z gorączką ſię przemienia. Drugiego dnia gorączka ſię wzmaga. Czym więkſzy ieſt kaſzel, tym mniey woda z oczow płynie, i tym mniey chory kicha. Twarz ſię zdyma, powieki nabrzmieią, oczy ſię z ciężkością

otwieraią, nie cierpią światła, i zaczynaią się czerwienieć. Chory uskarża się na osłabienie, ciężkość głowy i piersi, boleści w gardle i bokach. Do tego dostaie ieszcze abominacyą, pragnienie, biały ięzyk, kolkę, dyarryą, malignę i krwi płynienie z nosa, ale rzadko konwulsye. Te wszystkie symptomata są w niektòrych z wielką skłonnością do spania i gorączką złączone. Czwartego dnia występuią na twarzy małe czerwone plamy, które się pierwszego dnia trochę nad skorę podnoszą; drugiego równaią się z skórą i robią się szerszemi. Ksztalt onych iest różny; iedne są okrągłe, drugie podługowate; inne znowu trzygraniaste &c. Liczba i wielkość ich powiększa się co raz więcey i pomału pokazuią się także na piersiach, szyi, ramionach, plecach, bokach i nogach.

Namienione słabości nie ustaią tu zaraz po wystąpieniu krost, iak w ospie bywa. Jedne tylko womi-

ty w niektórych nikną; gorączka zaś, ciężkość w pierſiach, ciężkie odetchnienie, płynienie z oczow, ſen i ckliwość powiękſza ſię. Szóſtego albo ſiódmego dnia ſkóra na czole i twarzy robi ſię nierówna, ſzorſtka, i plamy ſię zmnieyſzaią i podſychaią. Oſmego dnia ledwo kilka plam na ciele znaleść można. Dziewiątego nie masz żadnego śladu czerwoności. Skora śrzednia ſkarłupieie, na którey mieyſce inna nowa ſpodem formuie ſię. Po ſkończonych tych dniach, chory nie zawſze zoſtaie zdrowym. Albowiem trafia ſię, iż gorączka, ciężkość w odetchnieniu, i kaſzel, tak ſię ſię powiękſza, iż chory w dzień i w nocy naymnieyſzego nie ma ſpoczynku. Nayczęściey przypada biegunka, która ieżeli ieſt mierna, wſzyſtek iad wyprowadza; ale ieżeli ieſt mocna, oſłabia chorego, i przyciąga iemu, gdy długo trwa hektykę, ſuchoty i nabrzmiałość żołądka. Czaſem też bez wielkie-

go wypróżnienia, tranſpiracya nieznacznie wypędza reſztę iadu, i chory bardzo dobrze ſię ma. Mocne płynienie krwi z noſa oddala ból głowy, gardła i oczów.

Czaſem przychodzi ten iad do płuc, gdy ſię nie wypróżnia zupełnie, i ſprawuie tam zapalenie, które przez nieuſtaiącą gorączkę, kaſzel, częſte, ciężkie, i gorące oddychanie, i czerwoność twarzy, poznać można.

Jeżeli gorączka nie uſtaie, i do niey kolka w boku ſię przyłącza, albo ieżeli gardło tak ſię zapala, że ciężkie, oddychanie i połykanie naſtępuie, chory w wielkim ſię znayduie niebeśpieczeńſtwie. Jeżeli gorączka ſię zmnieyſza, lecz codzień wraca ſię, i chory ciężko oddycha, ſchnie, i materyą przez kaſzel wyrzuca, wrzod w plucach ſię znayduie. Jeżeli odra zbyt wcześnie ſię chowa, chory w ſzaleńſtwo wpada, i małą mieć może nadzieię życia. Gdy plamy

ſą ciemno czerwone, zbyt wcześnie bledniegą, albo zbyt wcześnie lub póżno wyſtępuią, oznaczaią także niebeśpieczeńſtwo. Kobiety ciężarne, i te, które w połogu leżą, takiegoż ſamego niebeſpieczeńſtwa obawiać ſię powinny, iakiemu ci podpadaią, którzy maią ſłabe pierſi, ſkłonność do krwią charkania, albo rupturę. Konwulſye doſtaią chorzy, gdy ſię w początku choroby mocno pocą, i mało, albo wcale z uryną nie chodzą. Gdy ſię matka, albo mamka mocno czym zgryzie lub rozgniewa, dziecie nayłepſzą maiące odrę, częſto życię traci.

Z tego wſzyſtkiego poznać można, iż odra ma trzy periody czyli epoki. Pierwſza zaczyna ſię od początku choroby, aż do wyſtąpienia odry. Druga trwa az do tego czaſu, w którym plamy podſychać i ſkarłupieć zaczynaią. Trzecia zaczyna ſię ſzóſtego albo ſiódmego dnia, a kończy ſię oſmego al-

bo dziewiątego, gdy śladu odry iuż nie masz.

Pierwsza Epoka.

Jeżeli odra dobrego iest gatunku, i chory żadnego w piersiach nie ma defektu, nie potrzebuiemy żadney inney pomocy, iak tylko dobrego dozoru i wygody. Co do pokoiu, łóżka, pościeli, iedzenia, i picia, to samo uważać trzeba, iak mówiłem w rozdziale o ospie. Dla większego w odrze kaszlu, nie trzeba choremu kwaśnych potraw i napoiu dawać, ponieważ iad odry daleko iest subtelnieyszy, i łatwiey w srzodek wpędzony być może, w pokoiu chorego nie powinien się nikt więcey oprócz tych osób znaydować, które do iego usługi są wyznaczone. W nocy nie powinno wiele światła w pokoiu być, ponieważ to i oczy chorego słabi, i powietrze psuie.

Jeżeli odra panuiąca ieſt złego gatunku, nayczęściey należy.

1. Krew puścić, ponieważ tu gorączka rzadko słaba, lecz naywięcey mocna bywa, uważaiąc te przeſtrogi, które w rozdziale o oſpie względem krwi puſzczania dałem.

2. Potym trzeba, aby chory albo womitował albo laxował. Jeżeli chory ma ckliwość i nieczyſty ięzyk, gorzki ſmak w gębie, zawrot i ból głowy, lub też womity, trzeba one utrzymywać letnią wodą z oliwą albo z nieſolonym masłem, albo herbatą z rumianku Rzymſkiego. (a) Dzieci dwa albo trzy lata maiące mogą proſzek z iednego granu *ipekakuanhy* i ſześciu granow cukru, zrobiony zażyć; tym ſpoſobem, iż ieżeli w kwadrans

(a) Tu przypominam wſzyſtkim na ſpazmy, i maciczne słabości choruiącym Damom, iż herbata z rumianku nie tak womity wſtrzymuie, iak niektórzy mniemaią, lecz owſzem one ſprawuie i powiększa.

nie womituią, drugi lekki, a ieżeli i ten w kwadrans ſkutku ſwego nie uczynił, trzeci taki zażyli, po którym pewnie iuż wolne womity naſtąpią.

Jeżeli ſię namienione znaki u chorego nie znayduią, lecz iego żołądek ieſt zdęty wiatrami, wolne laxuiące lekarſtwo ieſt potrzebne, z rhumbarbarum, albo zſenneſu, z manną kalabryną gotowanego, robione. Wyprożniwſzy tym ſpoſobem kiſzki przed wyſtąpieniem odry, uchylaią ſię przez to różne ſłabości, oſobliwie dyarrya oſmego dnia przypadaiąca, ſtaie ſię mierną i łatwą do wſtrzymania. Tym czaſem nie trzeba zapominać o oczach mieć ſtaranność, aby one chory do światła nie obracał, i aby często kroplę letniey wody różaney, dla zapobieżenia zapaleniu oczów, między powieki wpuſzczał.

Płynienie krwi z noſa nie trzeba zbyt wcześnie zaſtanawiać, ponieważ przez to ból głowy i maligna

się umnieysza. Ale ieżeli tak iest mocne, iż twarz i usta blednieią, ręce i nogi ziębną, trzeba one tym sposobem iako w rozdziale o ospie wspomniałem, wstrzymać. Przeciwko womitom malignie, dyarryi, i konwulsyom to samo czynić należy co i w ospie.

Kaszel naywiększą bywa w odrze dolegliwością. Ja w takim razie zwykłem używać ulepek z iednego żółtka od iayka, czterech łótow świeżego oleyku migdałowego, tyleż kleyku z krupek perłowych, i dwoch łotów syropu slazowego, lub kapilorowego robiony, którego często po łyżce daię. Dobry także skutek czyni herbata z kwiatu bzowego z piątą częścią mleka zmieszana, piiąc onę często ciepło. Ubodzy ludzie mogą dwie kwintle lukrecyi w kwarcie kleyku owsianego rozpuścić, i ten kleiek często pić.

Jeżeli gardło zaczyna boleć, trzeba one płókać octem z miodem

rożanym; a ieżeli bardzo ieſt ſpuchle, trzeba na około ciaſto z gorczycy utłóczoney, wodą albo octem ſkropioney, zrobione przyłożyć, i iak tylko palić zaczyna, odiąć.

Druga Epoka.

Gdy ſię czwarty dzień przybliżać zaczyna, trzeba, aby ſię chory w łóżku wiele nie przewracał, lecz ſpokoynie leżał, z przyczyny, aby wolną miał tranſpiracyą, ponieważ doświadczenie pokazało, iż przez to wnętrzności od kroſt ſię uwalniaią, i odra na wierzch wyſtępuie. Jeżeli potrzeba wyciąga, może tu chory wolne lekarſtwo na womity wziąć, lub proſzek z kamfory zażyć, albo emulſyą z kamforą robioną pić. Oſobliwie trzeba, żeby wiele pił.

Po wyſtąpieniu odry, uważać naypierwey należy na kolor plam, potym czyli ſię przez 3. dni nie ſchowaią, i czyli tym ſamym porzą-

dkiem, którym wyſtąpiły, znowu podſychaią. Jeżeli kolor plam ieſt zbyt czerwony, chory powinien chłodzące napoie, i te, o których w pierwſzey epoce mówiłem, często pić; ale ieżeli plamy iedne czerwone, drugie blade ſą, trzeba, aby proſzek z kamfory, albo emulſyą z kamforą robioną zażywał. Jeżeli plamy prędko ſię chowaią, to ſamo zażywać, i do tego ieſzcze iak nay-więcey herbaty bzowey pić powinien. Przytym trzeba albo wizykatorium, albo ciaſto z gorczycy na łytkach, a ieżeli chory w malignę wpada, na karku przyłożyć. Jak tylko kroſty znowu ſię pokazuią, beſpieczni iuż być możemy, aby ſię tylko chory zimna, zgryzoty, przelęknienia, i wſzelkiey okazyi do ſchowania ſię plam wyſtrzegał. Jeżeli chory w tey epoce ieſt zbyt nieſpokoyny, oſobliwie z wieczora, można iemu tyle razy parę łyżek ſyropu makowego dać, ile razy nieſpokoyność wracać ſię będzie.

Trzecia Epoka.

Teraz ſię przybliżaią nayniebeśpiecznieyſze momenta, które oznaczaią, czyli chory umrze, czyli ozdrowieie, czyli też w nową wpadnie chorobę, z tey przyczyny trzeba chorego bardzo pilnować, i uważać, czyli ſkóra iego ieſt miętka i wolna, i czyli puls nie tak mocno biie, ponieważ na ten czas tranſpiracyi albo wolnego potu ſpodziewać ſię można, po którym gorączka uſtawać zwykła.

Jeżeli ſię tranſpiracya ſama od ſiebie nie znayduie, i chory żadnego burzenia w wnętrznościach lub zdęcia żołądka nie czuie, można iemu ieden proſzek z kilka granow kamfory utartey zrobiony, i iak naywięcey letniego napoiu dać, aby ſię wolno pocić zaczął.

Jeżeli żołądek ieſt zdęty, ciało ſuche, i chory ſię na boleści albo burzenie w kiſzkach uſkarża, dyarryi ſpodziewać ſię można, które

tak nagle czasem następuie, iż 10, lub 12. solucyi, iedna po drugiey bywa. Jeżeli chory po tych solucyach folgę czuie, z mnieyszą ciężkością się rusza i podnosi, ieżeli kaszel się zmnieysza i oczy robią się wesołe, ta dyarrya iest dobra, i nie należy ią wstrzymywać, ponieważ sama ustaie i choremu zdrowie przynosi.

Jeżeli zaś dyarrya złączona iest zrznięciem, które po przyłożeniu ciepłych talerzów albo rozegrzanych serwet ustać nie chce, trochę rhumbarbarum w proszku dać, i na pępek maść z dwóch kwintli dryakwi, pół kwintli oleyku, z kwiatu muszkatułowego i kilka kropel oleyku kminkowego zrobioną, którą irchę nasmarowawszy przyłożyć, z tą ostróżnością, aby pępek pierwey bawełną przykryć. Gdy to nie pomaga, do tych lekarstw udać się potrzeba, o których w rozdziale o dyarryi mówiłem.

Jeżeli

Jeżeli ſię choroba żadnym z wyrażonych ſpoſobów, ani też przez doſtateczny odchod uryny zmnieyſzać nie chce, gorączka z kaſzlem i czerwonością twarzy ſię powiękſza, odetchnienie ciężkie i gorące ſię robi, chory nową doſtaie chorobę to ieſt zapalenie płuc; w takim razie trzeba iak nayprędzey z tey ſtrony, z którey twarz ieſt naywięcey czerwona, krew puścić, i między łopatkami wizykatorium przyłożyć. Jeżeli potym odetchnienie robi ſię wolne, proſzek z kamfory wyżey namieniony choremu dać można, który popiiać powinien ſerwatką letnią z przegotowaną wodą i ſyropem z dwóch częsci miodu przaśnego, a iedney części octu winnego robionym, zmieſzaną, aby ſię ſpocił. Gdy w tym chory materyą żołtawą, albo ze krwią zmieſzaną wyrzucać zaczyna, nic iemu więcey dawać nie potrzeba iak namienioną ſerwatkę, kleiek z per-

łowych krupek, i ieżeliby nie miewał folucyi, rano i wieczor enemę.

Toż famo czynić trzeba, gdy chory doftanie kolkę w boku; to tylko dokładam, iż to mieyfce, które boli, oleiem lnianym z kamforą roztartym fmarować, albo gorącym żytnym chlebem obłożyć można,

Trafia fię częfto, iż oddaliwfzy pomocy, zaniedbuią fię całe zabytki choroby, mianowicie kafzel, i na ow czas robi fię prawdziwe ropienie w płucach z gorączką wolną. Nie tylko gorączka wzmacnia fię każdego wieczora, lecz naymnieyfza pokarmu doza, naylżeyfze poruszenie, naymnieyfzy kafzel, i naylekfze umyflu wzrufzenie, lekkie w izbie gorąco, bullion trochę przymocny lub przyflony, w momencie powiękfzaią prędkość pulfu, chory ieft niefpokoyny, czafem wpada w niewymowne nudności, złączone z potami na pierfiach, a naybardziey na twarzy. Poci

ſię w nocy, uryny iego bywaią czerwone; częſtokroć ognie mu wyſtępuią na twarz; wielu ieſt, w których nic nie przygaſza pragnienia; ięzyk i uſta maią zawſze ſuche, głos ſłaby i chrapliwy, oczy wklęſłe, częſtokroć w wzroku coś pomieſzanego; ſiły ich opuſzczaią i wyſychaią znacznie. Stan takowy kończy ſię często przez biegunkę z bardzo małym bolem, a czaſem śmierdzącą, która zabiia chorego. W tych razach trzeba zażywać albo pokarmu kobiety, albo mleka świeżo wydoionego z oślicy, kobyły, kozy, albo krowy, i agitacyi. Lecz oſtrzegam, iż nigdy mleko tak ſkuteczne nie bywa, iak gdy ſię bierze ſame bez żadnego inſzego pokarmu, to ieſt, gdy iedynym ieſt chorego pokarmem, i wiele na tym zależy, żeby nic do niego nie przydawać, coby naymniey miało kwaśności. Oſoby do wykonania tego możnieyſze mogą brać tegoż ſame-

go czasu z skutkiem za napóy wody Pfefferskie, Seltzerskie, Peteralskie, Bristolskie, albo iakie inne bardzo lekkie, które mało maią minerału. Te zaś, które sposobności do sprowadzenia tych wod nie maią, mogą mleko z *chiną de china* gotować i pić.

Czerwonośc oczów, która po odrze często zostaie, ustępuie, przyłożywszy piiawki do skroni i pod oczy, oraz wizykatoryum na obuch skroniach. Po naciągnieniu onegoż trzeba, aby chory zażył lekarstwo laxuiące osobliwie senes gotowany, które podług proporcyi sił powtorzone być może. Można także kataplazma z czerwonego zimowego, i w popiele upieczonego iabłka, pięć granów kamfory, i dwadzieścia granów szafranu zrobić, i między chusteczkami na oczy przyłożyć.

ROZDZIAŁ XIX.

O zaſzczepieniu odry.

Z opiſania moiego odry poznać możemy, iż ta choroba, chociaż częſtokroć bardzo łagodna bywa, iednakowo czaſem wielkie przynoſi niebeſpieczeńſtwo, i to zachęciło medyków do probowania, ieżeli odra tym ſamym ſpoſobem, iak oſpa, zaſzczepiona być może. Pierwſzy, który tego doświadczał, był *Franciſzek Home* Angielczyk, i towarzyſz zgromadzenia lekarſkiego w Edimburgu. Ten zaſzczepiał odrę tym ſamym ſpoſobem iak oſpę, na obuch ramionach, i bez naymnieyſzego do tego przygotowania, z tą tylko odmiennością, iż na tym mieyſcu, gdzie odra naygęſtſza była, ſkórę rozdzierał, i w krew wychodzącą kawałek bawełny maczał, którą potym, podnioſſzy lancetem ſkóreczkę wierzchnią, do gołego

ciała przyłożył. Uważał ten uczony człowiek, iż zaſzczepione oſoby, w nocy, nayczęściey ſzoſtego dnia, chorować zaczynały; iż łatwo bardzo odrę odbywały; iż tak mocne płynienie łzów z oczów i kichanie mieli, iak przy naturalney zarazie; iż od kaſzlu całe uwolnione zoſtali; iż odra ta naywięcey także dyarryą ſię kończyła, iż dzieci, które pierwey inſze iakie kroſty po ciele miały, one oraz przezwyciężały. Tym ſpoſobem odſłania ſię coraz więcey ona zaſłona, pod którą niezliczone pożyteczne prawdy ukryte zoſtaią.

ROZDZIAŁ XX.

O gorączce ſzkarlatowey.

Codzienne doświadczenia uczą nas, iż między różnemi gatunkami gorączki, znayduie ſię oſobliwy gatunek gorączki, w którey

całe ciało tak iak ſzkarłat czerwone bywa. JP. *Tiſsot* opiſuie tę chorobę pod imieniem: *ſkwinacyi.* Ale okoliczności różne, ſkutki choroby, i oſtrożność, którą w zapobieżeniu oney uważać należy, pokazuią, iż ta choroba oſobliwe mieć powinna nazwiſko. Zaczyna ſię ona nayczęściey bolèm gardła, i oſłabieniem całego ciała. W przeciągu pół dnia znayduie ſię ckliwość, oſobliwie gwałtowne, gorzkie womity, drżenie, ból głowy, i ſkłonność do ſpania. Bol gardła czaſem ſię tak powiękſza, że gardło iednego dnia całe ſię zaczerwieni i zapuchnie, i chory z trudnością oddycha. Drugiego albo trzeciego dnia pokazuią ſię małe czerwone plamy, naypierwiey na twarzy i ſzyi, potym na pierſiach, brzuchu, udach i nogach. Te plamy zlewaią ſię tak, iż naypierwey cała twarz czerwona zoſtaie, potym pierſi, brzuch i nogi.

Na końcu czwartego dnia chory z trudnością połyka i mówi, oraz dostaie 4, 5, albo 6 sólucyi, które iemu folgę czynią. Piątego albo szóstego dnia niektórzy dostaią wolne płynienie krwi z nosa, i gorączka w ten czas się zmnieyssza. Maligna, która się w wieczor trzeciego lub czwartego dnia znayduie, nie wielkiey bywa wagi. Uryna odchodzi czasem z trudnością, i chory naywięcey uskarża się na ból gardła i gorącość ciała. Piątego dnia zrana schodzi czerwoność z twarzy, a szostego i siódmego z całego ciała. Szóstego albo siódmego dnia zaczynaią się na szyi, rękach, i nogach małe, blade, próżne pęchyrzyki pokazywać, które się pomału rozszerzaią. Tu zaczyna skóra skarłupieć, i daie się wielkiemi kawałkami od ciała oddzierać. Osmego albo dziewiątego dnia zdaie się, iż cała choroba iuż iest przezwyciężona; chory na nic więcey się iuż nie uskarża, dostaie apetyt i

ſpi dobrze. Ale w tymże ſamym czaſie od woli chorego zależy albo ſwoie zdrowie utwierdzić, albo w nowe podać ſię niebeſpieczeńſtwo. Chociaż bowiem niektórzy ſłuchaią, w miernie cieplych pokoiach zoſtaią, wyprowadzaiące lekarſtwa używaią, w iedzeniu i piciu miarę utrzymuią, iednakowo doſtaią oni nabrzmiałości i grużoły pod uſzyma i ſzczęką, które żadnego nie przynoſzą niebeſpieczeńſtwa, ponieważ ſię w czaſie ſame od ſiebie rozchodzą. Ci zaś, którzy do dyety przezwyciężyć ſię nie chcą, zaczynaią między ośmnaſtym i dwudzieſtym drúgim dniem ſłabnąć, tracą ſwoią weſołość, i pomału zacząwſzy od twarzy, na całym ciele puchnąć. Do tego przyłącza ſię nowa gorączka, ciężkość oddychania, nieſpokoyność, a naoſtatek śmierć. Tey puchlinie podpadaią więcey dzieci, iak oſoby wieku doyrzałego, i to częściey w zimie iak w lecie.

Przyczyna tey gorączki ieſt do tego czaſu niewiadoma tak, iak oſpy i odry. To tylko wiemy, iż ſię przez zarazę kommunikuie, i ten wolnym od niey być może, który ſię należycie ochrania. Czaſem ieſt ona tak łagodna, iż chory nad wygodę więcey nic nie potrzebuie, ale czaſem tak gwałtowna, iż nawet w pierwſzych dniach śmierć przynoſi. Dzieci łatwiey tę chorobę przezwyciężaią, iak oſoby ſtarſze. Dobrym ieſt znakiem, gdy plamy przed czwartym dniem nie wyſtępuią; przytym, gdy zapalenia gardła, trudność w połykaniu, i odetchnienie ieſt częſte i ciężkie; gdy chory albo wielką ma ſkłonność do ſpania, albo wcale ſpać nie może; gdy po wielkim bolu głowy zaczyna ſzaleć; i z wielką nieſpokoynością po łóżku ſię rzuca.

Gdy plamy mniey lub więcey wyſtępuią, i mniey lub więcey ſą czerwone, gwałtowne naſtąpić zwykło ſzaleńſtwo, a potym śmierć

albo raptownie, albo po poprzedzaiącym odięciu władzy w iedney ſtronie.

Płynienie ropy ze krwią zmieſzaney z ucha, nadzieię życia przynoſi.

Gdy w tey chorobie dzieciom zęby wyrzynać ſię zaczynaią, w wielkim zoſtaią niebeſpieczeńſtwie.

Kuracya w początku tey choroby ta ſama ieſt, co i w odrze, i to ſamo względem pokoiu, łóżka, pościeli, iedzenia i napoiu uważać należy, o czym w rozdziałach o oſpie i odrze mówiłem. Ci, którzy żadney expenſy podiąć nie chcą, mogą dzieciom ſwoim cztery części wody przegotowaney, a iedną część mleka zamiaſt ordynaryinego napoiu pić dawać. Lecz chociażby choroba nayłagodnieyſza była, iednakowo trzeba dzieci po przezwyciężoney chorobie trzy niedziele w pokoiu trzymàć, ponieważ łatwo w puchlinę wpaść można. Jeżeli gorączka ieſt mocna i złego

gatunku, to ieſt gdy chory z ciężkością połyka, gdy głos iego ſię odmienia, gdy ciało ieſt zbyt gorące, i gdy z trudnością oddycha, trzeba, ieżeli ieſt w wieku doyrzałym, krew puścić, i krwi puſzczenie powtorzyć, ieżeliby ſię gorączka zmnieyſzyć nie miała. Dżieciom zamiaſt puſzczenia krwi, trzeba kazać piiawki poſtawić, oſobliwie gdy ſię im wraz zęby puſzczaią, ponieważ to ieſt w ten czas iedyny ſpoſób do utrzymania życia ich.

Jeżeli ſię wraz ckliwość albo ſkłonność do womit znayduie, trzeba one letnią wodą albo herbatą z rumianku utrzymywać. Jeżeli po womitach chory ſolucyi nie ma, można iemu wolne laxuiące lekarſtwo, iako to ſyrop różowy, albo rhumbarbarowy dać. Jeżeli ſię bliſkiego wyſtąpienia kroſt ſpodziewamy, zamiaſt laxuiącego lekarſtwa lepiey ieſt eneme dać z 18. łotow ſerwatki, dwóch łyżek oliwy, i trochę cukru.

Na boleiące gardło można katapłazma z mleka, liścia slazowego, i utłuczonego naſienia lnianego przyłożyć, i one gotowanemi ſigami, albo herbatą bzową z octem płókać.

Na pierſi można gąbkę w wodzie i otcie bzowym umaczaną przyłożyć; i w nos parę z mleka dla odwilżenia flegmy wpuſzczać.

W malignie ſzoſtego dnia albo poźniey przypadaiącey, trzeba zaraz albo piiawki poſtawić, albo krew puścić, enemę dawać i ciaſto z gorczycy albo wizykatoryum na karku przyłożyć.

Czwartego dnia należy, aby chory herbatę z kwiatu bzowego ciepłą zamiaſt ordynaryinego napoiu pić zaczął, dla utrzymania tranſpiracyi. Po przezwyciężoney chorobie:

1. Trzeba, aby chory w miernie ciepłym pokoiu przez trzy niedziele zoſtawał.

2. Aby ſobie brzuch zrana i wieczor, bawełnianą chuſtą i iałowcem, albo maſtixem nakadzoną ciepło rozcierać kazał.

3. Aby w iedzeniu i napoiu miary niewykroczył.

4. Aby co czwarty dzień laxuiące lekarſtwo zażywał, i ieżeliby uryna należycie odchodzić nie miała, iałowiec palony i gotowany pił. Tym ſpoſobem zapobiega ſię zawczaſu puchlinie.

ROZDZIAŁ XXI.

O womitach.

Womity dziecinne ſą czaſem bardzo wolne, tak, iż żádnego nie wyciągaią lekarſtwa, i częſtokroć pożyteczne, gdyż po wyrzuceniu przez one materyi złey i ſurowey w żołądku ſię znayduiącey, kolki i boleści brzucha uſta-

ią. Lecz czaſem tak długo trwaią, i tak częſto ſię z wielką ſiłą wracaią, iż za znaczną one mieć chorobę, i prędkiey pomocy ſzukać trzeba.

Nie będę tu o inſzych womitach mówił, iak tylko o tych, którym dzieci podlegaią, i które różnego ſą gatunku.

Pierwſzy gatunek womit może pochodzić z pełności i obładowania żołądka, gdy dziecie naprzykład wiele ſsie. Na ten czas leży one i ięczy, ieſt nieſpokoyne, i nie może zaſnąć, a iak tylko trochę pokarmu wyrzùci, zaraz zaſypiać i lepiey ſię mieć zaczyna. Tu należą także boleści żołądka i womity ſtarſzych dzieci, które ſobie one przez zbytek albo prędkość w iedzeniu i piciu przyciągaią. W obuch okolicznościach womity ſą razem chorobą, i lekarſtwem. Poznawſzy przyczyny ckliwości i nudności, gdyby womity ſame od ſiebie naſtąpić nie miały, można

one przez łaſkotanie w gardle piorem w oleiu umaczanym wzruſzyć

Drugiego gatunku womitu przyczyna być może zaziębienie. Naprzykład, gdy dziecie delikatne rozpowite i nie przykryte leży, zaziębia ſobie żołądek i doſtaie czkawkę, na ten czas ieśli mamka dla uſpokoienia tey czkawki, iemu pierś daie, zaraz one womitować zaczyna. W takim razie można czkawkę i womity przez ciepłą na brzuchu położoną ſerwetę prędko wſtrzymać.

Trzeci gatunek womitow pochodzi z pary czyli dymu węglów, które czaſem tak gwałtowne być mogą, iż dziecie życie traci. Tu nie można nic więcey czynić, iak kazać te węgle z pokoiu wyrzucić, i pokoy kilka razy octem wykadzić.

Czwarty gatunek pochodzi z nieſtrawności, która ſię pomału w żołądku zbiera, gdy dziecie ieſt przyzwyczaione wiele ieść, albo gdy

gdy używa takiey potrawy, którey ſtrawić nie może. Ta nieſtrawiona maſsa, może albo ſwoią wielością, albo oſtrością ſzkodzić. W rozdziale o kaſzlu, będę mówił o ſpoſobach, iako one poznawać. W dzieciach, które ieſzcze przy pierſi ſą, ta oſtrość poſpolicie kwaśna bywa, ponieważ iednym tylko pokarmem żyią. Starſze dzieci doſtaią w żołądku kwaśnienie, gdy ſame mleczne potrawy, młode piwo, wino, niedościgłe owoce, albo zbyt wiele dościgłych owoców, oſobliwie, wiśni, czereśni, albo octu lub też cytryny w potrawach wiele używaią. Poznać one można z kwaśnego fetoru z gęby i exkrementów wychodzącego, i z bladości ciała. Dwie tylko rzeczy na to trzeba uczynić; wypróżnić materyą kwaśną, i zabronić iey nowemu robieniu ſię. Syrop cykoryi tu w tym razie naylepſzy do iey wypróżnienia. Zagradza ſię droga r.

bieniu nowego kwaśnienia, daiąc dziecięciu następuiący proszek: wziąć łót ieden białey magnesyi, trzy kwintle kminku, pół łota korzenia fiałkowego i pół kwintli szafranu, utłuc to na subtelny proszek, którego tyle ile na koniec noża wziąć można, dziecięciu 5 i 6 razy na dzień w wodzie kminkowey przepędzaney, tak długo dawać trzeba, aż się uspokoi, i kwaśnienie zupełnie się oddali. Na uspokoienie kwaśnienia w dzieciach i starszych osobach, nie masz nic pewnieyszego, iak sol waysztynowa (*sal tartar*) rospuściwszy iey łót ieden w iednym funcie wody kryniczney, i daiąc tey wody małym dzieciom łyżeczkę. w kieliszku wody czystey, starszym łyżkę stołową w szklance wody czystey, dwa lub trzy razy na dzień wypić.

Gdy dziecie wiele mięsa iada, materya w żołądku się zbieraiąca może zgniłego być gatunku,

i daie się poznawać, przez fetor zgniły (do śmierdzących iaiec podobny) z gęby wychodzący. W takim razie trzeba dzieciom limoniadę, albo proszek z 6 granow *cremor tartari*, i 20 granów morszelów cytrynowych robiony, dwa, trzy, i cztery razy na dzień w wodzie dawać. Jeżeli się tylko czysta gęsta flegma w kiszkach znayduie, która żołądek zdyma, trzeba dziecięciu na womity, a potym essencye rhumbarbarową dawać.

Womity w takim razie same od siebie powstaiące są bardzo pożyteczne, i nie trzeba ich wstrzymywać, lecz owszem letnią wodą, a ieżeli potrzeba wyciąga i lekarstwami womity sprawuiącemi utrzymywać, ponieważ materya zostaiąca albo frebrę, albo przykre i cieżkie do uleczenia dyarrye zrobić może.

Piąty gatunek womit pochodzi z grynszpanu, gdy potrawy, które dziecie ieść ma, w miedzianych

mosiężnych, albo srebrnych naczyniach długo stoią i kwaśnieią. Kwas tych potraw złącza się z cząstkami miedzi, mosiędzu lub srebra, i formuie na około naczynia zielony brzeg, który nic inszego nie iest, iak grinszpan. Dziecie, które takich potraw używa, szczęśliwe iest, ieżeli zaraz womity dostaie. A ieżeliby samo od siebie womitować nie miało, trzeba iemu iak nayprędzey letnią wodę z masłem, albo słodkie mleko z oliwą w gębę wlać, aby womitowało, i truciznę, która kiszki gryzie i rani, iak nayspiesźniey wyrzuciło.

Szosty gatunek womit znayduie się na początku ospy i odry, o którym mówiłem na osobliwym mieyscu.

Siódmy gatunek pochodzi z parchow źle uleczonych i w srzodek wpędzonych. Takie womity ustaią bardzo łatwo, dawszy dziecięciu lekarstwo na wypędzenie parchow na wierzch, o czym w roz-

dziale o konwulſyach i kaſzlu obſzerniey mówię.

Oſmy gatunek trafia ſię bardzo często dzieciom, które na gliſty choruią, o czym oſobliwie w rozdziale o gliſtach mówić będę.

Dziewiąty gatunek pochodzi z kaſzlu, i ieſt bardzo pożyteczny, iako w rozdziale o kaſzlu wſpominam.

Dziewiąty gatunek ieſt nayboleśninieyſzy i nayniebeſpiecznieyſzy. Są to womity tych dzieci, które zamkniętą maią rupturę, albo kiſzki tak zapchane, lub na którymkolwiek mieyſcu tak ściągnione, iż żadną miarą ſolucyi mieć nie mogą. Albowiem kiſzki przez ſwoią nieuſtaiącą ruchawość znayduiąc w dole odpor czyli rezyſtencyą, w górę ku gardłu ſię obracaią, i wſzyſtko co ſię wyżey nich w żołądku i górnych kiſzkach znayduie, przez gębę wyrzucaią. W takim razie chory ani potrawy, ani lekarſtwa wſtrzymać nie może, i

ponieważ razem nieznośny ma ból, gorączka i zapalenie powſtaie, które ſię raptownie gangreną i śmiercią kończą. Jeżeli ruptura przyczyną ieſt womit, należy naypierwey krew puścić, (ieżeli wiek i potrzeba gwałtowna tego wyciąga) enemę z kleyku owſianego, oleiu, miodu przaśnego z octem zmieſzanego, i ſaletry kilka razy dać, rupturę przez kilka godzin ciepłym kataplazmem z główek białego maku, liścia ślazowego, naſienia lnianego utłuczonego, mleka i oliwy robionym obkładać, i potym chorego tak położyć, żeby pierſiami niżey, a krzyżami wyżey leżał, i kiſzki wypadłe pomału nazad wſunąć można. Co gdy ſię ſtało, trzeba dziecięciu paſek do noſzenia dać, aby kiſzka nie wypadała. Jeżeli dziecie ruptury nie ma, a na ból wielki w brzuchu ſię uſkarża, ieżeli wiatry po brzuchu ſię rozſzerzaią, i wraz z exkrementami po kilku danych enemach od-

chodzić nie mogą, i do tego ieſzcze womity nie uſtaią, pewnie obſtrukcyi czyli zapchania kiſzek na którymkolwiek mieyſcu ſpodziewać ſię można, i w takim razie ſtraſzna owa choroba *miſerere* nazwana, bardzo ieſt bliſka. Trzeba tedy

1. Jeżeli pełność krwi i naymnieyſzy znak gorączki ſię znayduie, zaraz krew puścić.

2. Tak często iak można enemy wyżey wyrażone albo też z ſamey oliwy dawać.

3. Dziecięciu czwartą część iednego granu extraktu *thebaicum* z cukrem tartą, w herbacie dać zażyć, dla uſpokoienia womit na kilka godzin, w których iemu.

4. Herbatę z ſenneſu gotowaną z cytrynowym ſokiem po trosze dawać trzeba, a potym

5. W letnią kąpiel tak wſadzić, żeby para do głowy nie dochodziła i w kąpieli herbatę z ſenneſu znowu dać pić. Jak tylko w kąpieli dłużey ſiedzić nie może, trze-

ba go w łóżku położyć, i liściami slazowemi w mleku gotowanemi obłożyć. Potym trzeba znowu kąpiel probować, i tak często powtarzać aż do pierwszego stanu zdrowia przyidzie. Zamiast herbaty z sennesu używać z dobrym także skutkiem można oley lniany, którego się po łyżce co godzina daie.

Jedenasty gatunek womit pochodzi z wzruszenia umysłu, osobliwie z boiaźni i przelęknienia, i bywa często złączony z kurczem, konwulsyami, i wielką chorobą. Ztąd poznać można, iak to iest rzeczą niebespieczną dzieci w nieustanney utrzymywać boiaźni. Rodzice, i nauczyciele powinni się z dziećmi tak obchodzić, żeby oni ich za naywiększych mieli przyiaciel, przez co chęć i usiłowanie przypodobania się im będzie ich odciągać od wszystkich ułomności, które im w wieku dziecinnym są przyzwoite i z wiekiem giną. Tym niebespieczniey iest dzieci krzy-

kiem, przebieraniem ſię w niezwyczayne ſtroie, i rozmową o ſtrachach, umarłych, i upierach przeſtraſzać. Trzeba owſzem dzieci do patrzania na umarłych ludzi, do ſłuchania grzmotów, ſtrzelania, i widzenia wſzelkiego rodzaiu bydląt, któreby myśli ich zaſtanowić mogły, zawczaſu przyzwyczaiać, aby ſię ani ſtraſznego weyrzenia, ani okropnego huku i głoſu nie bali. Jeżeli womity pochodzą z boiaźni, trzeba dziecię rozweſelić, i iemu trochę wina, lub likworu *anodynus* na cukrze, lub miętowey wody parę łyżek dać wypić. Jeżeli przeſtrach przyczyną ieſt womit, trzeba albo trochę dryakwi na irſze naſmarowaney, na pępek albo chuſtę w winie ryńſkim umoczoną na brzuch przyłożyć, i one różnemi rzeczami, któreby iego attencyą natężali, zabawić, aby o tym, co ſię ſtało, zapomniało.

ROZDZIAŁ XXII.

O kaſzlu.

Wszyſtko to, co nerwy kanału reſpiracyi irrituie, może kaſzel wzruſzyć, czyli to przyczyna irrituiąca w ſamym kanale reſpiracyi, czyli też na innym mieyſcu zoſtaie, którego nerwy z namienionym kanałem maią kommunikacye. Naypierwey będę mówił o kaſzlu, któremu dzieci nayczęściey podlegaią. Przyczyna iego bywa w żołądku, i dla tego nazywa ſię żołądkowy. Wiadoma ieſt rzecz, iż dzieci nie znaią miary w iedzeniu, lecz iedzą tyle, ile ſię im podoba, albo iak zazwyczay mówiemy od rana aż do wieczora i naywięcey takie potrawy, które łatwo kwaśnieią, iako to potrawy mleczne, albo które zoſtawuią flegmę gęſtą, iako to kaſzki, ciaſteczka, niedopieczony albo świeży chleb &c. Ponie-

waż żołądek ich nie ma dosyć siły do strawienia onych, zbiera się pomału w kiszkach materya surowa, która żołądek zdyma, i skłonność do spania, pulsowanie w skroniach, ból głowy, ciężkie odetchnienie, ckliwość i częste womity robi. Ta materya surowa nie może długo w żołądku zostawać, żeby ostrości iakiey nie przyieła, któr a żołądek, a przez kommunikacyą inerwy i piersi irrituie, i kaszel wzbudza. Do poznania przyczyny takiego kaszlu uważać także należy, czyli kaszel mianowicie po obiedzie nie bywa, czyli chory nie czuie w dołku pod piersiami przed zaczęciem kaszlu, iakiego łaskotania i bólu, i czyli się nie kończy womitami, po których kaszel długo powrot swóy wstrzymuie. Ztąd łatwo poznać można, iż ulepek, syropy, i inne słodkie lekarstwa w tym razie więcey szkody iak pożytku przynoszą. Albowiem to wszystko, co żołądek słabi, pomnaża surowość

mate:yi i kaſzel. Wolne womity ſprawuiące lekarſtwo ieſt bardzo ſkuteczne; iakim ſpoſobem one dawać, o tym w rozdziale o odrze mówiłem. Jeżeliby dziecie w kilka godzin po womitach ſolucyi nie miało, trzeba iemu zaraz enemę z mleka, oliwy i cukru dać. Powtarzaiąc to kilka razy, pewną nadzieie zdrowia dziecięcia mieć możemy, uważaiąc przytym, aby po ſkończonym kaſzlu uiąć wielości pokarmu, i umocnić żołądek, albo eſsencyą żołądkową, albo proſzkiem z liścia mientowego i cukru robionym, którego codzień tyle, ile nakoniec noża wziąć można dawać trzeba.

Dzieci podlegaią także kaſzlu który my katarowym nazywamy, pochodzi ten z zaziębienia, gdy dziecie naprzykład w ieſieni, albo w zimie iezdzi, albo po dworze biega, śniegiem ſię bawi, i w mnieyſzym cieple, iak było przyzwyczaione zoſtaie; gdy łóżko albo koly-

ſka iego bliſko pieca ſtoi, gdy matka albo mamka przyſzedłſzy ze dworu zaraz iemu pierś daie, albo go w lecie pod czas zimnych wieczorow po dworze noſi. Ten kaſzel tak długo trwa, poki dziecie cienką i rzadką materyą wyrzuca, uſtaie zaś iak tylko ta materya zaczyna być gęſtſza i żołcieyſza. Zadnego nie ma niebeſpieczeńſtwa, lecz w czaſie może być okazyą i przyczyną ſuchot.

W ſamych początkach nie trzeba nic więcey robić iak dziecie w pokoiu w kołysce, albo łóżku rozegrzanym i cukrem wykadzonym trzymać, i mamce herbatę z hanyżu lub kopru włoſkiego dawać pić. Dziecie, które nie ieſt przy pierſiach, może tę ſamę herbatę pić, lub też kwiat bzowy gotowany. Każdy napoy powinien być letni, żeby dziecie zawſze w wolney utrzymywać tranſpiracyi.

Jeżeli kaſzel iuż kilka dni trwał, trzeba

1. Dziecięciu co drugi dzień zrana wolne laxtriące lekarstwo, podług proporcyi sił i wieku iego dać zażyć. Naprzykład można wziąć 2, 3, lub 4 kwintli manny kalabryny, rofpuścić w mleku albo serwatce i dać wypić.

2. Oprócz tego trzeba dziecięciu po południu ciepłą serwatkę; cienkie i przecedzone mleko migdałowe, kleiek ięczmienny albo herbatę z mlekiem dawać pić.

3. Na noc można wziąć starego kozłowego łoiu nasmarować nim bibułę nad węglami, i przyłożyć one na piersi i podeszwy. Tym sposobem ustanie prędko kaszel. Jeżeli kaszel z parchow lub innych krost w srzodek wpędzonych pochodzi, trzeba się starać, aby one iak nayprędzey znowu na wierzch wyciągnąć. Z tey przyczyny trzeba naypierwey kiszki syropem rhumbarbarowym, lub manną przeczyścić, potym dziecie w łóżku położyć, i iemu kwiatu fiałkowego

tyle, ile na koniec noża wziąć można, w mleku dać wypić, i herbatą ciepłą z kwiatu bzowego popiiać, aby się spociło. Jeżeli to uczyniwszy, parchy lub krosty należycie na wierzch nie występuią, trzeba na tym mieyscu, gdzie ich naywięcey było, ciasto z gorczycy albo wizykatorium przyłożyć, i dziecie w ciepłą kąpiel wsadzić, z tą ostróżnością, aby wychodząc z kąpieli, w ciepłe łóżko było położone i dobrze się spociło. Trafiło mi się raz, iż dziecie w srzodek przez powierzchowne lekarstwa wpędzonych krost na okropną duszność zachorowało, tak, że go wszyscy za umarłe mieli. Nie kazałem nic więcey robić, iak dziecie po pas w ciepłym z młodym nie solonym masłem zagrzanym piwie skąpać, piersi i podeszwy starym kozłowym łoiem i kapłonim sadłem bibułę nasmarowawszy obłożyć; po czym się w nocy tak spociło, iż kilka razy koszulę iego trzeba było odmienić. Oraz

wyſtąpiły kroſty na wierzch, i dziecie nazaiutrz ani znaku naymnieyſzey duſzności nie miało.

O kaſzlu z ciężkiego wyrzynania się zębów, z pryſzczów w gębie, oſpy, odry, lub gliſt pochodzącym, mówiłem w oſobliwych rozdziałach.

ROZDZIAŁ XXIII.

O żółtaczce.

Przyczyna żółtaczki nie ieſt inſza, tylko obſtrukcya czyli zamulenie tych żyłek, przez które żółć z wątroby do kiſzek wpływa. Okazya zaś do tey obſtrukcyi może być w małych dzieciach, kwaśnienie pokarmu, i ztąd powſtaiące rznięcie, w ſtarſzych nieſtrawność z grubych i kleiſtych potraw, albo niedościgłych owoców pochodząca. Oprócz tego może przyczyna

żółta-

czki w dzieciach być, gwałtowne womity, nierozumnie dane mocne laxuiące lekarſtwo, gliſty, ſrebry i częſte recydywy onych.

Dzieci w żółtaczce będące nie maią apetytu do iedzenia, cierpią boleści żołądka i ckliwości, doſtaią womity, z ciężkością oddychaią, ſą nieſpokoyne, rzucaią ſię i niechcą ſsać; biała część oka i uryna ich ſtaie ſię żółtą; wſzyſtko co iedzą zdaie ſię im być gorzkie, a wſzyſtko co widzą żółte; i pot ich ieſt żołty, nawet farbuie ſrebro, (które chory na ſobie noſi,) żołtym kolorem; w nocy ciało ich świerzbi, brzuch ich ieſt zdęty tak, iż prawego boku nie daią ſię dotknąć; wiatry burzą w żołądku, i exkrementa ich ſą białe.

Dzieci nowo-urodzone w żółtaczce nie wielkiemu podpadaią niebeſpieczeńſtwu, i łatwo mogą być uleczone; ſtarſze zaś podług różnicy przyczyny większemu lub

mnieyſzemu podpadaią niebeſpieczeńſtwu, ponieważ łatwo rznięcie wielkie i konwulſye doſtać mogą, ieżeli rodzice wcześnie o ratunku i pomocy nie pomyślą. Zółtaczka, która z żadną nie ieſt złączona gorączką, łatwa ieſt do przezwyciężenia. Jeżeli chory ciepły pot na całym ciele doſtaie, ieżeli uryna, która pierwey żółta i pianiſta, albo ciemna była, do ſwoiego pierwſzego naturalnego wraca ſię koloru, ieżeli chory wolny żołądek miewać zaczyna, i exkrementa znowu żółte być zaczynaią, nadzieię zdrowia prędkiego mieć możemy. Jak tylko świerzbienie ciała z wolnym potem uſtaie, tak też wraz ginie żółty kolor ciała i oczów.

Kuracya żoltaczki będzie różna, podług różnicy przyczyny. Dzieci małe łatwo od niey mogą być uwolnione, daiąc im wolne laxuiące lekarſtwo przez kilka dni, iako to mannę kalabrinę z proſzkiem

rhumbarbarowym po łyżeczce. Jeżeli dziecie z żołtaczką się rodzi, albo one zaraz po urodzeniu dostaie, a matka sama karmi, nie trzeba nic robić, ponieważ ten sam pokarm, mocą swoią laxuiącą, dostarczaiący będzie do wyprowadzenia zamulenia wątroby.

Jeżeli żółtaczka pochodzi z rznięcia, a to rznięcie z kwasu w kiszkach się znayduiącego, trzeba dziecięciu iedno z wyżey przeciwko kwaśnieniu chwalebnych lekarstw dać, one przelaxować, a potym potrawy iego i życie matki lub mamki podług danych przepisów uregulować.

Jeżeli dziecie iuż starsze takich używało potraw, które są kleiste lub twarde, i one do tego nie dobrze żuło, lecz kawałkami połykało, które słaby żołądek zdymaią, i zapychaiąc żyłki do przechodu żółci potrzebne, żołtaczkę robią, w takim razie trzeba dziecięciu iak naywięcey serwatki z miodem

przaſnym czyſzczonym dać pić, a potym albo womity ſprawuiące albo laxuiące lekarſtwo dać zażyć. Chociaż brzuch zmięknieie, i dziecie żadnego bolu w prawym boku nie czuie, iednakowo trzeba one przez kilka dni w cieple trzymać, i herbatę z kwiatu bzowego dać pić, aby przez wolną tranſpiracyą żółtość ciała powierzchowna ſchodzić mogła.

Jeżeli womity przyczyną ſą żółtaczki, trzeba one wyżey w rozdziale o womitach wyrażonemi ſpoſobami wſtrzymać, i dziecięciu iak naywięcey herbaty bzowey dawać pić.

Jeżeli żołtaczka ieſt ſkutkiem zbyt mocno purguiącego lekarſtwa, trzeba ſię ſtarać, aby dziecie zwomitowało, co ſię ſtać może dawſzy iemu pić letnią wodę z maſłem nieſolonym, albo z oliwą, a potym tłuſte roſoły, albo ciepłe mleko z śmietaną i enemy z mleka i oliwy. Jak tylko rznięcie uſtaie, tak też ra-

zem żółty kolor ciała niknie. Na utwierdzenie żołądka, można dziecięciu przez kilka dni esencyę rhumbarbarową po 30, 40, albo 50 kropel dawać.

Jeżeli glisty są przyczyną żółtaczki, trzeba one w rozdziale o glistach danemi sposobami umorzyć i wyprowadzić.

Dzieci, które długo febrę cierpią i w części recydywy wpadaią, miewaią, częstokroć potym twardy brzuch, obstrukcye wątroby, i ztąd pochodzącą żółtaczkę. Taka iest bardzo ciężka i trudna do uleczenia, i wyciąga wiele czasu i cierpliwości. Dla czego trzeba kazać w aptyce z czterech lótów extraktu piołunowego pigułki zrobić, i one dziecięciu po 10, 15, albo 20, podług proporcyi wieku dawać. Przytym może dziecie albo serwatkę, albo pyrz gotowany w wodzie pić i rosołów z trybułą, szpinakiem, endiwią i podobnemi ziołami gotowanych używać, Rano i wie-

czor trzeba brzuch bawełnianą chuſtą przez kwadrans godziny kazać trzeć, i potym chuſtą w ciepłym occie i oleiu: lub świnią weſz (*cicuta*) w wodzie gotowaney, umoczoną obłożyć. Jeżeli czas roku pozwala, powinno ſię dziecie, ile można na dworze bawić, i różnym ſpoſobem agitacye ſobie robić.

ROZDZIAŁ XXIV.

O frebrach.

Dzieci pierwſzy raz frebrę maiące, zwykły długo na nią chorować, opuściwſzy należyty ſpoſób zapobieżenia oney. Frebra nie trwa iednoſtaynie, lecz opuſzcza w pewnych godzinach, i dniach. Potym wraca ſię znowu w pewnych godzinach, i w ten czas ma chory paroxyzm. Każdy paroxyzm zaczyna ſię z większym lub mniey-

ſzym drżeniem, a kończy ſię gorączką i potem. Jeżeli on codzień przychodzi, nazywamy taką frebrę codzienną; ieżeli co trzeci dzień, tercyanną, a ieżeli co czwarty, kwartanną: tercyanna dwoiſta przypada codzień, lecz paroxyzmy nie ſą tak długie, i na przemiany bywaią, ieden lekſzy, drugi mocnieyſzy paroxyzm. Zaczyna ſię on przez ziewanie, ociężałość, ſłabość, zimno, drżenie; ptzez bladość rąk i nog, przez ckliwości, a czaſem i womity, w godzinę lub dwie, rzadko w trzy, albo w cztery, naſtępuie gorąco, które ſię nieznacznie powiękſza, i ieſt nakoniec zbytecznym. Pod ten czas całe ciało bywa czerwone, uciſk ſię zmnieyſza, pragnienie ieſt wielkie, i dziecie ſkarży ſię na bòl gwałtowny głowy, i boleść wſzyſtkich członkow; nakoniec zoſtaiąc w tey gorączce przez cztery lub pięć godzin, poci ſię przez całe pięć godzin. Wſzyſtkie ſymptomata zmnieyſza-

ią się, i często sen następuie. Potym spi chory częstokroć bez gorączki obudza się, i same ma na ów czas tylko ociężałość i słabość.

W każdym paroxyzmie trzeba z cierpliwością w łóżku leżeć, ponieważ pot po gorączce następuiący, przez zimny napòy, zrzucanie sukien, odmienianie koszuli, lub chodzenie w pokoiu, wstrzymuie się, i nowe drżenie i gorączkę robi, która pierwey nie ustaie, aż się chory znowu nie spoci.

Opuszczam ia tu opisanie różnych przyczyn frebry, dosyć będzie mowić o sposobach leczenia oney, i pokazać iak to iest rzecz potrzebna, nie spuszczać się na czas i naturę, ponieważ częsta odmiana zimna i gorąca w kilku paroxyzmach, dziecie tak osłabia, iż wszystkie siły traci, rezolwuie krew tak, iż naysubtelnieysza część iey przez pot wychodzi, gasi żywy i naturalny kolor twarzy, robi chorego ociężałym, żółtym, i zostawuie za-

twardzenia w kiſzkach, nabrzmiały żołądek, puchlinę, i inne choroby trudne. Jeżeli dziecie ieſt ſłabowite i w ieſieni frebrę doſtaie, tym więcey trzeba ſię o iak nayprędſzą pomoc ſtarać, ponieważ łatwo w angielſką chorobę wpaść może.

O ſtarſzych oſobach mniemaią niektórzy, iż im frebra częſtokroć pożyteczna być może. Lecz to ſamo o dzieciach mówić nie można. Naywiękſza część ich chorob pochodzi z kwaśnienia w żołądku potraw, a to kwaśnienie w frebrze mogę mówić, iż ſię prędzey powiękſza. Ten tylko ſkutek z frebry w dzieciach widziałem, iż po ſzczęśliwie ſkończoney chorobie prędzey roſną. Bywa czaſem, iż dzieci pierwſzy raz frebrę maiące, onę bez naymnieyſzego przezwyciężaią lekarſtwa, mianowicie pod czas wioſny, lecz frebra ieſienna rzadko ſię przed dwóma lub trzema mieſiącami kończy, a ieżeli

prędzey ustaie, zostawuie twardą nabrzmiałość w lewym boku pod żebrami. Nayniebespiecznieysze są te frebry, których paroxyzmy z innemi są złączone symptomatami, iako to z gwałtownemi womitami, albo dyarryą, w którey exkrementa z krwią odchodzą, z wielkiemi boleściami w żołądku, z zbytecznym potem, w którym się gorączka nie umnieysza, albo z zimnym potem. Są też takie frebry, w których zimno ustawać a w gorączkę i poty przemienić się nie chce, albo w których chory tak mocno spi, iak gdyby apoplexyą był ruszony. Takie frebry są śmiertelne i trzeba im wcześnie *chiną de china* zapobiegać, albowiem chory między trzécim i piątym paroxyzmem umiera.

Jak tylko dziecie paroxyzm dostaie, trzeba one zaraz w rozegrzane łóżko, w wielkim i obszernym pokoiu położyć; ponieważ w ciasnym pokoiu, kwaśny fetor z dzie-

cięcia pod czas onego wychodzący, znowu w dziecie wchodzi, i febrę trudnieyszą do uleczenia robi. Z tey przyczyny należy także pokoy czysto trzymać, i często świeże powietrze wpuszczać, osobliwie w wolnych od paroxyzmu godzinach. Kazać także wkominku palić, dla przeczyszczenia powietrza.

Pod czas zimna nie powinien chory nic pić, ponieważ to, coby teraz używał, potym niespokoyność pomnaża i paroxyzm przeciąga. Naylepiey iest, aby pod czas wolnych godzin dosyć pił, tyzanny z ięczmienia albo pyrzu, a przed samym paroxyzmem herbaty bzowey z miodem przaśnym. Jeżeli chory dostaie womity, trzeba one letnią wodą utrzymywać. W gorączce można choremu herbatę z kilku kroplami wina ryńskiego, albo serwatkę, albo wodę przegotowaną z galaretą pozimkową, wiszniową, lub malinową pozwolić. Jeżeli wiemy, iż dziecie wiele kwa-

ſu w ſwoim żołądku ma, trzeba ſię od kwaſkowatego napoiu iak nay-więcey wſtrzymywać, i onemu albo czyſtą wodę z chlebem, albo cienki roſoł z kurcząt pod czas paroxyzmu pić dawać. Ból głowy w paroxyzmie ſię znayduiący, łatwo uſtać może, ieżeli chory może z przykrytą twarzą leżeć. Zimne obkładanie ieſt bardzo niebeſpieczne. Pod czas można iak nay więcey pić, lecz nie wiele razem, i nie zimnego. Nie ieſt tego potrzeba, żeby dziecie ręce pod kołdrą trzymało; mogą oni wolno na wierzchu leżeć, aby tylko dla utrzymania potu chuſtką albo ręcznikiem przykryte były. Po ſkończonych potach, należy koſzulę odmienić, i dziecięciu świeżą, ſuchą i maſtyxem wykadzoną dać. Można go potym z łożka wziąć i przed kominkiem poſadzić, i pościel nim ſię położy, albo żelazkiem wypraſować, albo też wcale odmienić.

Co ſię tycze iedzenia, nie powinno dziecie nic ani w paroxyzmie, ani bliſko przed ſamym paroxyzmem ieść, lecz czterma lub pięcią godzinami pierwey, aby to, co iadło, przed zaczyuaiącym ſię drżeniem ſtrawione było. Zakazuie ſię w frebrze mleko, ryby, ſolone i wędzone mięſo, owoce nie gotowane, twardo gotowane iayca, i wſzelka tłuſtość. Pozwala ſię pieczyſte, roſoły, kleyki, i piwo grzane z iaycami i chlebem.

Proporcya ſił chorego powinna nam pokazać miarę iedzenia, ponieważ dziecie ani głodem morzyć, ani iemu nadto ieść dać należy. Po ſkończonym paroxyzmie pierwſzym należy, całą ſwoią uwagę obrocić na lekarſtwo, które dziecie w wolnych godzinach zażyć powinno. Womity ſą pótrzebne, ieżeli dziecie dobry zawſze miewało apetyt, ieżeli język ieſt nieczyſty, ieżeli gorycz w gębie czuie, i ckliwości, nudności, zawrot

głowy albo drżenie ſpodniey wargi przed paroxyzmem cierpiało. W takim razie można mu *ipekakuanhę*, tym ſpoſobem iakom w rozdziale o odrze opiſał, trzema godzinami przed ſpodziewanym drugim paroxyzmem dać, która częſtokroć tak ſkuteczna bywa, iż po womitach naymnieyſzy znak frebry więcey już nie zoſtaie. Jeżeli lekarſtwo laxuiące potrzebnieyſze być oſądziemy, trzeba także w wolnych godzinach dać, żeby dwoma godzinami przed drugim paroxyzmem ſwóy ſkutek uczyniło.

Jedno niezawodne lekarſtwo na leczenie tych febr ieſt *china kina*, albo *kinkina*, i trzeba wcześnie one zacząć zażywać, iak tylko poznaiemy, iż paroxyzmy coraz mocnieyſze ſą, dziecie ſłabieie, i w potach niby ſię rozpływa. Ponieważ *kina* w proſzku dzieciom do zażycia zbyt trudna ieſt, trzeba onę gotować, i różnemi ſpo-

ſobami przyiemną robić. Można wziąć trzy kwintle miałko utłuczoney *kiny*, i gotować onę w kwarcie wody tak, żeby ſię woda do połowy wygotowała; potym przecedziwſzy dodać ſyropu pomarańczowego, i zacząć po paroxyzmie dziecięciu co godzinę tyle dawać, aby przed drugim paroxyzmem wſzyſtko wypiło. Drugi paroxyzm albo wcale ſię nie znayduie, albo iuż ſłabſzy ieſt, i na ten czas trzeba znowu tey ſamey miary gotowaney *kiny* dziecięciu w tych ſamych godzinach dać wypić; powtarzaiąc to tak częſto, aż do zupełnego przyidzie zdrowia. Jeżeli dziecie ſobie ten napóy ſprzykrzy, można inſzy naſtępuiącym ſpoſobem zrobić. Wziąć trzy łóty w cukrze ſmażonych ſkórek cytrynowych, i tyleż pomarańczowych, i rozgnieść one w moździerzu marmurowym albo kamiennym, dolewaiąc pomału 12 łotów wody przepędzoney z koſtek cze-

reśniowych, i 6 łotów wody z kwiatu pomarańczowego; z tym zmieszać, potym trzy kwintle *kiny* na proszek utłuczoney, i trzy łóty syropu pomarańczowego, dawać tey mixtury dziecięciu po łyżce co pół godziny.

Zadnego złego skutku z częstego używania *kiny* w dzieciach obawiać się nie trzeba, ponieważ to lekarstwo same tylko iest pewne; a żadne nie nie iest równe iego skuteczności; iest nawet naybespiecznieysze w naymnieyszych dzieciach, i w żadnych bynaymniey przypadkach nie szkodzi. Przez długi czas trwał przesąd przeciwny, rozumiano o nim, że psuło żołądek. Miasto zepsucia żołądka iest owszem lekarstwem iednym na świecie, które żołądek umacnia, a umacnia lepiey nad inne. Rozumiano, że sprawowało zatwardzenia i do puchliny prowadziło; lecz wiemy iuż dzisiay, że co zatwar-

twardza i do puchliny prowadzi ieſt długość febry, i zaniedbanie tak zbawiennego lekarſtwa.

Jeżeli dziecie żadną miarą nic zażywać nie może, można iemu z *kiny* gotowaną enemę dawać tym ſposobem: naypierwey trzeba dać enemę zwyczayną z wody i oliwy, aby ſolucye miało, a potym enemę z 4, albo 5 łotów *kiny* gotowaney, tak, żeby długo w kiſzkach zoſtała, powtarzaiąc one kilka razy na dzień.

Po ſkończoney kuracyi pragną rodzice, aby dziecie lekarſtwo laxuiące zażyło, chociaż one rzadko ieſt potrzebne, ponieważ dobra *kina* ſama wolny żołądek utrzymuie. A ieżeliby potrzeba tego koniecznie wyciągała, można *kinę* z rhumbarbarum zmieſzać, i dziecięciu podług proporcyi wieku i ſił iego po łyżeczce, dwa lub trzy razy na dzień dawać.

Jeżeli dziecie przy pierſi ieſzcze zoſtaiące, ma ſrebrę, nic więcey czynić nie trzeba, iak iemu żołądek przez ſyrop albo eſsencyą rhumbarbarową wyczyścić, i mamce *kiny* w proſzku kilka razy na dzień po pół kwintli dawać.

Są ieſzcze inſze ſpoſoby używania *kiny* w dzieciach. JP. *Roſsentein* gotuie *kinę* w wodzie ta gęſto, iak kataplazma; i przykłada onę przed paroxyzmem ciepło na brzuch. JP. *Pye* robi dzieciom kamizelki bez rękawow z ſtarego płótna, w które każe 10, albo 12 łotów *kiny* wſzywać, i one dzieciom od ſrebry noſić. JP. *Alexander* gotuie ſunt ieden *kiny* w wodzie, i każe nogi po ſkończonym paroxyzmie roztarſzy onę pierwey dobrze w tey wodzie, w ciaſnym naczyniu długo trzymać.

ROZDZIAŁ XXV.

O Gliſtach.

Gliſty ſą przyczyną niezliczonych chorób, i czym dłużey w naſzym ciele zoſtaią, tym więcey mnożą ſię i roſną, tak, iż nawet godziny zdrowia naſzego pewni być nie możemy. Jak tylko przez nieoſtróżność, niezwyczayney im użyiemy potrawy, albo iak tylko ſię one w kiſzkach naſzych ruſzać zaczynaią, zaraz muſiemy chorować. Dzieci, i oſoby młode náyczęściey tym ſłabościom podpadaią; ſtarſze częścią dla mnieyſzey czułości kiſzek ſwoich, częścią dla gęſtey w ich kiſzkach znayduiącey ſię flegmy nie tak prędko tych robaków ruſzanie ſię i nieſpokoyność uczuią. Jednakowo tę zawſze przynoſzą dolegliwość, że ſię z człowiekiem dzielą iego po-

karmem, i ten pokarm do tego ieszcze z swoiemi exkrementami mieszaią. Dla tego ta osoba, która ich w swoich wnętrznościach nosi, albo mało co posiłku czuie, albo zawsze głodna iest, a w gorączkach daleko większemu nad inne osoby podpada niebespieczeństwu. Z tey przyczyny trzeba się wystrzegać tym dzieciom ospę szczepić, które glisty maią.

Glisty rodzą się z swoiego nasienia iak wszystkie insze żyiące stworzenia. Jako się z nasienia muchy, mucha a nie paiąk, albo z iayka kurzego, kurcze, a nie gadzina, rodzi, tak też i z robaka nic inszego tylko robak powstaie. Takie nasienie może się do naszych wnętrznóści dostać z potrawami, i napoiem, osobliwie z wodą, którą piiemy, i którą naczynia w kuchni płóczą. Pospólstwo piie wiele wody, osobliwie w lecie, i to nieczystey, i używa surowey słoniny albo wędzonego mięsa, na któ-

rym może tyſiące much i różnych robaczków ſwoie naſienie złożyło,

Pytać ſię tu można, dla czego wſzyſcy ryby iedzą, wodę piią, i z wodą codzień może milliony robaków połykaią, na gliſty iednak nie choruią? Na to pytanie odpowiadam tym ſpoſobem: naſienie robactwa może w żołądku, i kiſzkach naſzych ożyć 1. ieżeli w nich znaydzie mierne ciepło. 2. ieżeli ſpokoynie tam leżyć może albo w naturalney flegmie na tych mieyſcach ſię znayduiącey, albo w fałdach i marſzczkach kiſzek, tak, iż im pulſowanie żył nie ſzkodzi i z mieyſca nie ruſza. 3. ieżeli przez nieuſtanną ruchawość żołądka i kiſzek nie zoſtanie wypędzone. 4. ieżeli w humorach, które z żyłek naymnieyſzych żołądka i kiſzek, iak para wychodzą, nie roztopi ſię i nie zgniie. Tak widziemy, iż poſiane zboże nie może wſchodzić, gdy nieuſtanne padaią de-

ſzcze; ikra rybia, ieżeli ma ożyć, nie może być wrzucona w biegącą lecz w ſtoiącą wodę. Wnętrzności ludzi ſłabowitych, ſą na podobieńſtwo wody ſtoiącey, a mocnych i zupełnie zdrowych, na podobieńſtwo biegącey. Z tey przyczyny podpadaią gliſtom więcey dzieci, iak oſoby wieku doyrzałego, więcey kobiety iak męſzczyzni, i więcey te oſoby, które nieuſtannie ſiedzą, iak te, które zawſze maią agitacyą.

Chociaż naymnieyſzey części w ciele ludzkim nie maſz, w którey by ſię robactwo znaydować nie mogło, iednakowo żołądek i kiſzki nayzwyczaynieyſzym ich ſą ſiedliſkiem.

Trzy ſą gatunki gliſt w kiſzkach naſzych przebywaiących. 1. pierwſzy ieſt podobny do robaczków w ſerze znayduiących ſię, i nazywamy ich aſkaridami (*aſcarides*) ſą to robaczki małe, białe, na obuch końcach kończaſte, iednakowo z

iedney ſtrony węższe, mieſzkaią w dolnych kiſzkac, koło ſtolca, ſą bardzo prędkie w biegu ſwoim, wychodzą czaſem z kiſzek na wierzch, znowu chowaią ſię w śrzodek, i robią przez to oſobliwie w małych dziewczętach niewypowiedziane pieczenie w dole, albo też i białą koſzulę,

2. Drugi gatunek zamyka w ſobie te gliſty, które do gliſt ziemnych w ziemi mieſzkaiących ſą podobne (*lumbrici*) Różney one bywaią długości i w wielkiey ſię czaſem liczbie znayduią.

3. Trzeci gatunek ieſt ów płaſki, długi, biały, do niezmierney częſtokroć długości przychodzący robak, którego ſoliterem (*ſolitaire*) czyli tenią (*Thænia*) nazywaią. Ieden koniec tego robaka ieſt ſzeroki iak wſtążeczka, z długiemi kolankami: drugi zaś coraz węższy, tak, iż coraz krótſze ma kolanka, które na ſamym końcu do cienkiey nitki podobnym, tylko przez drobno-

widz patrząc, rozeznać można. Ten cienki koniec ieſt iego głowa, i może iego ſkrócić albo przydłużyć. W każdym kolanku znayduią ſię dwa otwory, które ten robak dla nabierania pokarmu wyſtawia i wyciąga. Gdyby doświadczenia codzienne niewypowiedzianą długość, tego gościa w kiſzkach naſzych czaſem ſię znayduiącego nie potwierdzały, niktby nie wierzył, gdyby mu powiedziano, iż on na 80, 90, 100, i 200 łokci długi bywa. Nie tylko otwory w każdym kolanku ſię znayduiące, lecz nawet i głowa czyli cienki koniec iego, ſłuży iemu do przyciśnienia ſię do kiſzek, którym iak piiawka do wnętrzności ſię przyczepia. Ztąd poznać można, iak trudny ten robak do wypędzenia, ponieważ nie tylko ciężko od kiſzek ſię odrywa, lecz oprócz tego tę ma własność, że grubſzy iego koniec, albo dla zbyt wielkiey długości, albo dla zepſucia części iego kawał-

kami odpada, a cienki coraz daley się rozwiia i rośnie, tak, iż zupełnego uwolnienia się od tego robaka spodziewać się nie można, poki koniec czyli głowa iego nie będzie wyprowadzona. Takie robaki znayduią się także, w wodach stoiących, rybach, psach, kotach, iagniętach, kurczętach, gęsiach, gołębiach, koniach &c.

Symptomata, które glisty w naszym ciele robią, pochodzą

1. Z ich wielkości, i wielości, albowiem czym więcey się ich znayduie, tym więcey traciemy pokarmu i posiłku. Ztąd pochodzi znaczny apetyt w osobach glisty, a mianowicie solitera maiących, który czasem tak zbyteczny iest, iż w mdłości wpadaią, ieżeli w prędkości kawałka chleba dostać nie mogą.

2. Z schowania się ich w flegmie i zwiiania się w kłębek, który częstokroć tak wielki bywa, iż kiszki zdyma, zapycha, i do zbierania si

wiatrow, kolki, womit, i *miserere* okazye daie.

3. Z pary i expiracyi z ich samych i exkrementów wychodzącey, która gniiąc w naszych kiszkach robi dysenteryą, zgniłe frebry, i inne choroby.

4. Z przegryzienia i przedziurawienia kiszek, iako stokrotne doświadczenie, i anątomizowanie pokazało osób, które z tego poumierały.

5. Osobliwie z ich ruszania, przechodzenia się, y ssania w kiszkach. Ruszaią się one, gdy albo są głodne, albo dolegliwość od lekarstw ponoszą, y w ten czas robią spasmy, ckliwość, ciężkość w piersiach, zaduszenie, zepsuty apetyt, burzenie, zdęcie bolesne brzucha, konstupacye albo dyarryę.

Te słabości wzruszaią inne dla kommunikacyi żołądka i kiszek z całym ciałem, albo w osobliwey części, iako to powierzchowne drżenie w nerkach, białęy urynie,

albo zatrzymaniu oney, w gardle trudność w połykaniu, albo też w całym ciele, naprzykład, palpitacye ſerca, mdłość, zawrot głowy, trudność wyraźnie mówienia, ślepotę, ſzum w uſzach, boiaźń, troſkliwość, zapominanie ſię, ſzaleńſtwo, porywanie ſię we śnie, ſny nieſpokoyne, trwożące myśli, nieſpokoyność, czkawkę, konwulſye, wielką chorobę, apoplexye, zatrzymanie czaſu mieſięcznego w kobietach, niknienie pokarmu, rozpadanie ſię pypek, fałszywy ciężar, i inne ſłabości.

Dla doſkonalſzey wiadomości naypierwey namienię, o znakach powſzechnych gliſt, a potym o znakach ſzczegulnego gatunku. Znaki powſzechne gliſt w kiſzkach znayduiących ſię ſą te: odmienność koloru twarzy, która albo zbyt blada albo zbyt czerwona bywa: ſiność pod oczyma, świerzbienie noſa; częſty ból głowy, oſobliwie zaraz po iedzeniu; pełność

śliny w gębie przy obudzeniu się zrana ze snu; płynienie śliny w nocy z gęby na poduszkę; sen niespokoyny i porywanie się w onym, leżenie we śnie na brzuchu; zgrzytanie zębami; połykanie we śnie, wstawanie we śnie raptowne, i gadanie przez sen; pragnienie zrana; skłonność do mdłości; zawrot głowy; szum w uszach, ckliwość; abominacya przed potrawami, albo zbyteczny setor z gęby; nabrzmiewanie i gnicie dziąseł, womity; ciężkość serca, rznięcie osobliwie koło pępka; zdęcie raptowne brzucha; boleść onego; burzenie w kiszkach; chory czuie wewnętrzne ssanie, ciągnienie, i przewracanie, raz ma konstupacye, drugi raz dyarryą; iada wiele, nic się nie poprawiaiąc; zrana słaby iest osobliwie, gdy kollacyi, albo zaraz śniadania nie iadł; większą dolegliwość czuie na początku i końcu nowiu; iest często smutny, niewesoły, i do robot niesposobny;

czaſem nadzwyczay przykry, czaſem ſam nie wie czego chce; nie może wyraźnie mówić; wpada w ſzaleńſtwo. konwulſye, albo trętwienie całego ciała, miewa ſuchy kaſzel, palpitacye ſerca, raptowne mdłości, które uſtaią, iak tylko ſzklankę zimney bardzo wody wypiie. Naylepſzym znakiem przytomnych w kiſzkach robakow ieſt, gdy albo całe, albo część ich z exkrementami odchodzą.

Szczegulny gatunek gliſt tym ſpoſobem poznać można. Gdy ſię ſoliter w kiſzkach znayduie, chory czuie ſsanie i ruſzanie ſię czegoś żywego w brzuchu, i ciężar w iednym boku. Z exkrementami odchodzą, oſobliwie gdy chory zażyie lekarſtwo laxuiące, albo wiele marchwi używa, albo ſok bzowy piie, kawałki do naſienia ogurkowego albo arbuzowego podobne. Bytność gliſt większych daie ſię poznawać przez rznięcie i ſzczypanie koło pępka; aſkaridow zaś

przez świerzbienie w ſtolcu, częſte zdymanie przy każdey ſolucyi, ſmutny i nieſpokoyny umyſł.

Oſoby, które gliſty maią naywięcey na końcu oſtatniey kwadry, i początku nowiu choruią.

Jeżeli kto nie ieſt w ſpoſobności używania lekarſtw prawdziwie wypędzaiących gliſty, powinien ſię ſtarać o uśmierzenie na czas ſłabości, które one robią. To ſię naſtępuiącym może ſtać ſpoſobem:

1. Daie ſię choremu pić ieden, albo dwa funty mleka cieplego, iak tylko od krowy przynioſą.

2. Albo daie ſię iemu lekarſtwo na womity, z *Jpekakuhanhy*, ſpoſobem w rozdziale o odrze wyrażonym.

3. Jeżeli chory cierpi w paroxyzmie mdłości i konwulſye, daie ſię iemu eſsencyi bobrowey po 40, albo 50 kropel, w winie lub w gorzałce, albo extrakt z piołunu robiony, po łyżce w winie.

Askaridy, w stolcu się znayduiące, można wypędzić daiąc choremu surową marchiew ieść, albo sok brzozowy pić. Inszy sposób, iest ten: przywiązać kawałek słoniny świeżey do nitki, włożyć w stolec iak czopek, i po kilku minutach znowu wyciągnąć. Powtorzywszy to kilka razy, coraz świeżą wkładaiąc słoninę, za każdym razem niezliczoną wielość askaridow na tym kawałku słoniny siedzących, wyciągniemy. Oprócz tego można te robaczki enemami z niegotowanego mleka i soli, albo z niegotowanego mleka, i exkrementow szczurzych na proszek utłuczonych, i z mlekiem tym zmieszanych umorzyć, i wypędzić. Ja nayczęściey każę wziąść dwa łóty żywego srebra, i one w nakrytym garku dobrze w wodzie gotować; potym biorę tę wodę, osładzam ią miodem przaśnym, i każe z tego po kilka razy enemę dawać. Naypewnieysze lekarstwo iest, dym

tituniowy w kiſzki przez machinę do tego oſobliwie wynalezioną, albo przez iakąkólwiek rurkę wpuſzczony.

Większych chcąc ſię pozbyć gliſt, uważać trzeba 1. Aby te lekarſtwa, które na wypędzenie onych używać chcemy, na początku albo końcu oſtatniey kwadry zażyć. 2. Aby te lekarſtwa zrana naczczo zażyć, ponieważ gliſty przyzwyczaione ſą na ten czas czekać na pokarm, który my bierzemy. 3. Aby te lekarſtwa w naturalnie ciepłym mleku, albo miodzie, albo w wodzie z żywym ſrebrem gotowaney zażyć, i nim zaczną ſwoy ſkutek czynić, enemę wziąć z mleka dla ſprowadzenia robakow do dolnych kiſzek. 4. To, co chory zażyć ma, nie powinien ani ſam ſobie preparować, ani wąchać, ani ſię też na mieſzanie onego patrzyć, ponieważ mowią, iż robaki na ten czas ſię chowaią. 5. Jeżeli gliſty przez wewnętrzne lekarſtwa wypędzić chcemy,

my, nie trzeba pierwey żadnych powierzchownych przykładać, aby się robaki nie chowały. Jeżeliby chory po zażyciu lekarstwa, na którymkolwiek mieyscu brzucha boleści czuć i z tych konwulsyi dostać miał, znakiemby to było, iż glisty na to mieysce się ściągneły, i kiszki przerwać chcą. Na ten czas trzeba zaraz to mieysce oleykiem *Petroleum* nazwanym posmarować, albo kataplasma z piołunu, czosnku, mąki żytney, i świeżey żółci wołowey przyłożyć. 6. Kilką dniami przed zażywaniem lekarstw, powinien się chory od mlecznych potraw i nabiału wstrzymać, i same tylko grube, twarde, i solone ieść potrawy, rosoły z cybulą, chrzan, portulakę, różne korzenia, i wieczorem pierwey kawałek śledzia, z tą ostróżnością, żeby po nim wcale nic nie pił. Ja nayczęściey następuiący daię proszek. Biorę *salis martis* cztery grany, *seminis santonici*

dziewięć granów, *radicis salapæ* 20 granow, i tyleż cukru, robię z tego proszek, i daię na raz zażyć zrana osobie wieku doyrzałego. Jeżeli ta osoba iest mocney natury, miarę *radicis salapæ* od pięć aż do dziesięć granów powiększam, ale ieżeli słaby, to one znowu zmnieyszam. Małym dzieciom daię tego proszku łyżeczkę małą. Jak tylko zaczyna operować, za każdą operacyą każę filiżankę rosołu wypić. Ten proszek daię trzy dni na początku, i trzy dni na końcu ostatniey kwadry. Tym skutecznieyszy bywa, gdy chory także wodę z żywym srebrem gotowaną piie, albo herbatę z izopu.

JP. *Fischer* chwali extrakt z niedoyrzałych włoskich orzechow robiony; bierze dwie kwintli tego extraktu, rospuszcza one w 4. kwintlach wody cynamonowey, i daie dziecięciu dwa lub trzy lata maiącemu, 50 kropel przez 8 dni, a dziewiątego dnia lekarstwo laxuiące.

Czosnek iest dobre domowe lekarstwo od glist dla tych, którzy do niego nie są przyzwyczaieni. Swieża surowa marchiew wypędza glisty, ieżeli iey kto tyle używa, aby kilka sprawiła solucyi.

Sok wyciśniony z mienty i oleiek z niey w aptekach robiony, wypędza także glisty.

JP. *Hequet* daie codzień kwintle iedną białego diptamu.

Skorki pomarańczowe na proszek utłuczone i w winie albo w mleku dawane pomagaią także.

JP. *Lange* każe 12. albo 15 ziarek cytrynowych utłuc, i one z dwoma filiżankami mleka z cukrem gotować; to mleko daie przez kilka dni pić.

Mleko z nasienia konopnego robione daie się od glist naczczo po szklance.

W Berlińskich gazetach chwalą nasienie pokrzywowe iako naypewnieysze lekarstwo. O tych wszystkich sposobach, iako i rozpłodze-

niu glist w kiszkach i różnych wnętrznościach naszych, mówiłem obszernie w książce *o różnych gatunkach robaków w ciele ludzkim się znayduiących*, w Lipsku przezemnie w niemieckim ięzyku pisaney, i do druku Roku 1776. podaney.

Co się tycze solitera i wypędzenia onegoż, o tym tu nie mogę mówić, ponieważ tylko osoby wieku doyrzałego iemu podlegaią, i wyprowadzenie onego z ciała, przytomności rozumnego medyka wyciąga.

Spodziewam się, iż ieżeli Bóg życia pozwoli, przez wszystkie wieki życia ludzkiego póydę, i wszystkie choroby każdemu wieku przyzwoite w osobliwych Tomach opisywać będę, gdzie i o tym strasznym robaku obszerniey mówić, i sposoby do wyprowadzenia onegoż służące podać okazye mieć będę.

ROZDZIAŁ XXVI.

O Angielskiey chorobie.

Gdy dziecię ma głowę wielką, twarz pełną, bladą i nadętą, z dużemi na szyi żyłami; gdy na ciele iest chude; gdy ma skórę wolną, brzuch osobliwie ku prawey stronie wzdęty, i kości w artykulacyach nabrzmiałe, mówiemy o nim, iż ma początki choroby angielskiey. Gdy zaś ciało tak opada, że nawet chodzić nie może, choroba w swoim naywyższym iest stopniu, i prawdziwie się iuż chorobą angielską nazywa.

Ta choroba nie iest zbyt dawna, i naypierwey się w Anglii w hrabstwie *Dorset* i *Sommerset* pokazała, między rokiem 1612 i 1620. Na niektórych mieyscach zowią takie dzieci odmieńcami, rozumieiąc, iż im zły duch one podrzucił. W Polszcze chorobę takich dzieci nazywaią suchotami. Nay-

częſtſza ieſt ona na mieyſcach niſkich, błotniſtych i mokrych, i zaczyna ſię naywięcey przy wyrzynaniu ſię zębów. Niezapobiegłſzy oney wcześnie z należytą pilnością, okropne codzień wzmagaią ſię ſymptomata. Czoło zaczyna wyraſtać; kości głowy rozłączaią ſię; ſkora ſtaie ſię grubą i marſzczy ſię, mianowicie koło artykulacyi ręki; zęby robią ſię żołtemi, czarnemi i wypadaią kawałkami; nowe na ich mieyſcu ſię pokazuiące, wychodzą pomału i z trudnością. Pierś ſię na bokach zapada, kość śrzednia czyli łyżeczka krzywi ſię, i wyraſta na wierzch. Zebra robią ſię ſzerokiemi, i doſtaią niby węzły czyli grużoły oſobliwie na tych mieyſcach, gdzie ſię chrząſtki znayduią. Spinadorſi, czyli pacierze, ramiona i nogi krzywią ſię na rożne ſtrony. Kości, ktore pierwey twarde były, ſtaią ſię miętkiemi i gibkiemi, albo tak kruchemi, że za naymnieyſzym ruſze-

niem ſię łamią. Ciało tak opada, iż dzieci ani ſiedzieć, ani chodzić nie mogą. Wieczorem pokazuie ſię gorączka, która reſztę tłuſtości wycięcza. Niektórzy doſtaią chrypotę, i mokry kaſzel, połykaią flegmę, która wychodzi. Ta chrypota pomnaża ſię, i z ciężkością oddychaią, tak, iż zaduſzenia obawiać ſię trzeba. Czaſem nabrzmiewaią raptownie, iak gdyby powietrze między tłuſtością i ſkorą ſię znaydowało. Na oſtatek doſtaią konwulſyi, które pożądany koniec ich nędzy robią. Rzeczą uwagi godną ieſt, że ciało takich dzieci po śmierci nie zaraz oſtyga i trętwieie. Miewaią także dzieci nad lata grubſzą wymowę, i niektóre ſą bardzo dowcipne, inne zaś bardzo głupie. Naywięcey bywaią one bardzo oſpałe, i nie mogą inaczey, tylko przez gębę oddychać. Miewaią wielki apetyt do iedzenia; podlegaią płynieniu krwi, konwulſyom, i wielkiey chorobie, i

rzadko do należytego przychodzą wzroſtu. Słodkie rzeczy, iako to cukru, rozynek, iabłek, gruſzek nie lubią; miewaią częſto drżenie, gorączkę, i womity, które trzy i cztery dni trwaią. Nie ieſt ieſzcze rzecz udecydowana, czyli chłopcy albo dziewczęta więcey tey chorobie podlegaią, to tylko pewna, iż Damy, które tę chorobę maią albo dawniey mieli, zamęzcie ſwoie dobrze na uwagę wziąść powinny, ponieważ takie naywięcey albo miewaią ciężkie połogi, i rodzą nie żywe dzieci, albo ſame przy rozwiązaniu umieraią.

Nie wſzyſcy maią ieden ſtopień tey choroby; znayduią ſię tacy, którzy tylko początki oney maią, i mogą ieżeli życie ſwoie poprawiaią, albo pomieſzkanie odmieniaią, albo lekarſtwa zażywaią, doſyć długo przy dobrym zdrowiu żyć; ale ułomność, którą doſtali, muſzą cierpliwie znoſić.

Przyczyną tey choroby dziecinney może być wszystko to, co twarde części ciała może osłabić i zmiękczyć, iako to 1. Gdy się kto rodzi z słabowitych i chorowitych rodziców, albo z takich, które w lenistwie i zbytku żyią, herbaty, cukru, i tłustych potraw używaią, albo które na francuzką chorobę chorowali, i albo nie należycie są wyleczeni, albo przez częste salwacye osłabieni i wycięczeni. W takich okolicznościach będąca matka, rodzi albo nie wczesne, albo nie żywe, albo takie dzieci, które angielską chorobę w większym lub mnieyszym dostaią stopniu. 2. Gdy kto ma rodziców takich, które z ubostwa złe żyią; dla tego się też ta choroba nayczęściey znayduie w domach bogatych i ubogich ludzi, ale rzadko śrzedni maiących maiątek. 3. Gdy się kto rodzi z rodziców zbyt starych. 4. Gdy się kto wychowuie na mieyscach niskich, błotnistych i mo-

krych. 5. Gdy kto mamkę ma, która albo zbyt wiele pokarmu, albo zbyt ſtary i gęſty ma pokarm, z którego dziecię dobrey mieć nie może krwi, albo gdy mamka nie ma doſtatek pokarmu, przez co dziecię cierpi także niedoſtatek w poſileniu i pożywieniu, i muſi zbyt wcześnie do potraw twardych przyzwyczaić ſię; albo gdy mamka przez frebrę, albo francuzką chorobę siły utraciła, i krew ſwoią zepſuła; gdy ona potaiemnie ſię turbuie, martwi, i gryzie; gdy w cięży ieſt, albo piiaństwo lubi. 6. Gdy rodzice dzieci w wilgotnych chowaią pokoiach, albo takich, gdzie chuſty piorą i ſuſzą; gdy dziecię na mokrych ſypia pieluchach, i one mamka nie często odmienia; gdy dziecię z gołemi kolanami i nieokryte długo na ſtołeczku ſiedzi, gdy go mamka uſtawnie na ramionach noſi, albo na kolanach trzyma, albo gdy iemu często ſłodkie potrawy, kaſzki, owoce, a w nocy piwo

ſkwaśniałe i wywietrzałe daie. To wſzyſtko tamuie traſpiracye, robi kwaśnienie w żołądku i osłabia ciało dziecięcia. 7. Gdy kto miał parchy, i one przez powierzchowne maści dał ſobie w śrzodek wpędzić, 8. Gdy rodzice na ten czas, kiedy dziecię ma kaſzel, albo ſrebrę, o nie niedbaią, i tym chorobom wcześnie nie zapobiegaią.

Czym więcey ſię z tych przyczyn w dziecięciu znayduie, tym więcey podlega ono angielſkiey chorobie, i przeciwnie, czym dłużey te przyczyny trwaią, tym więcey przynoſzą niebeſpieczeńſtwa.

Z tego wſzyſtkiego mogą rodzice przewidzieć, czyli tey choroby w dzieciach ſwoich obawiać ſię mogą, czyli nie, i z tey przyczyny mogą wcześnie ſtarać ſię oney zapobiegać. Naprzykład, gdy który męſzczyzna wie, iż bardzo długo miał francuzką chorobę, przeciwko niey różnych ſpo-

sobów, bez porządku i dyety używał, które nigdy nie były w stanie do uleczenia oney, i naostatek dwa albo trzy razy saliwacyę wycierpieć musiał, gdy taki, mówię, ożeni się z żoną chorowitą, i spłodzi z nią dziecie, które mamce szkorbut i pokarm stary maiącey oddaie; pewnie obiecywać sobie może, iż to iego dziecię, albo umrze, albo angielską dostanie chorobę. Dla tego tacy rodzice powinni naypierwey dobrą dla dziecięcia swoiego wybierać mamkę, wszystkich przyczyn unikać, któreby do tey choroby dopomagać mogły, i potym wszelkich sposobów na uleczenie oney używać. Angielczykowie obawiaią się tey choroby, gdy ich dzieci pierwey mówią, niż chodzić mogą. Ale wiedzieć potrzeba, iż dzieci tym wcześniey mówić zaczynaią, czym więcey do nich gadamy, i tym prędzey chodzą, czym częściey im pozwalamy na ziemi się bawić, i

łazić, i czym mniey ich na rękach albo kolanach trzymamy. Czym poźniey się w dziecięciu zęby wyrzynaią, tym pewniey angielskiey choroby spodziewać sią trzeba, i chociaż dziecie zdrowe i rzeźwe było, stało i chodziło, iednak tey choroby obawiać się można, gdy przy wyrzynaniu się zębów, skóra opada, żołądek się wzdyma, i piers w górę wyrasta; na co od dziewiątego miesiąca aż do drugiego roku uważać trzeba. Odmiana, którey ciało dziecięcia pod czas wyrzynania się zębów podlega, robi, że się na ten czas ta choroba pokazuie. Spinadorsi dopiero w ten czas się krzywi, gdy dziecie chodzić zaczyna. Głowa robi się w proporcyi do reszty ciała większą, ponieważ kości złączone między sobą rozstępuią się. Waga głowy, i słabość żył robi, że oney dziecie prosto trzymać nie może. Skóra iest zmarszczona, ponieważ wszystka tłustość niknie i ciało słabieie.

Kolor ciała ieſt blady, ponieważ krew ieſt cienka i wodniſta. Brzuch ieſt wielki, wyſoki i wzdęty, ponieważ wnętrzności w proporcyi ſą zbyt wielkie, a żołądek i kiſzki wiatrami napełnione. Duſzność takich dzieci pochodzi z ciaſnego mieyſca, w którym płuca leżą; i ta ciśnie wſzyſtkę krew do głowy, która robi nabrzmiałość żył i twarzy. Kwas w żołądku ſię znayduiący, ieſt przyczyną nie tylko zbytniego apetytu, lecz i miękkości kości. Boki i nogi ſą krzywſze od ramion, ponieważ wagę i ciężar całego ciała utrzymywać muſzą.

Jeżeli ta choroba w ſwoich ieſzcze zoſtaie początkach, łatwo iey zapobiedz można. Dziecie wyciąga bardzo wielkiego dozoru, i ciężko ieſt iaką dać pomoc, ieżeli rodzice w tym ſą niedbali, nie poſłuſzni, i nieoſtróżni, ieżeli dom ieſt nieczyſty, dni niepogodne, i ieżeli maiątek rodziców albo inne oko=

liczności niepozwalaią dziecię do wysokiego i suchego przenieść pomieszkania. Jeżeli choroba do tego iuż przyszła stopnia, że dziecie chodzić nawet nie może, rzadko iaka kuracya na ten czas pomaga. Dzieci, które pod czas tey choroby parchy dostaią, łatwiey z niey wychodzą. Gdy dziecie małe, początki tey choroby maiące przez przypadek mocno się uderzy, upadnie, albo kość złamie, w wielkie przez to wpada niebespieczeństwo, ponieważ choroba albo się powiększa, albo też wkrótce do naywyższego przychodzi stopnia. Siódmy, i piętnasty rok iest dla tey choroby bardzo krytyczny, ponieważ ią dzieci w tych latach albo przezwyciężaią, albo większey podpadaią słabości.

Lato osobliwie suche i ciepłe, iest dla takich chorych naypożądańszym czasem. Ale iesień i zima bardzo niepomyślne. Te osoby, które na ten czas chorować zaczy-

naią, przy przybliżaiącey się ciepłey pogodzie, iak owi starcy albo paralytycy na ciepłą wychodzą aurę, i lubią się w niey bawić. Płynienie krwi z nosa, albo z innych mieysc, nie iest dla nich pożyteczne. Gdy raptownie spuchną, żadney to nieoznacza odmiany, ponieważ ta puchlina po womitach do drugiego dnia nayczęściey schodzi. Ale ieżeli ta puchlina nie schodzi i z iednego mieysca do drugiego przechodzi (naprzykład z lewey ręki i nogi do prawey) oko na tey stronie, na którey się puchlina znayduie, płynąć zaczyna, gorączka chociaż mała się wzmaga, twarz się zapada i marszczy, i konwulsye się pokazuią, na ten czas przybliża się śmierć, i uwolnia ich od wszelkiey nędzy tego życia.

Jeżeli natura takich osób bardzo się odmienia, tak, iż naprzykład ci, którzy pierwey wolny mieli żołądek, teraz konstupacyą cier-

cierpią, albo którzy pierwey żadney nie czuli w puſzczaniu uryryny trudności, teraz onę z ciężkością puſzczaią, na ten czas także wkrótce śmierci ich ſpodziewać ſię można. Ci, którym ſię twarz zapadła, mało co nad czternaście dni żyć mogą; którym zaś wzrok ſię odmienia, i czerwienieie, i którzy tracą czułość w nogach, do trzech albo czterech dni życie ſwoie kończą, iako też ci, którym ſię ſetor z gęby pokazuie.

Kuracya tey choroby ieſt bardzo długa, i trwa czaſem rok cały, ponieważ przy używaniu lekarſtw iak nayściśleyſza dieta złączona być powinna.

Ludzie ubodzy i ſpoſobu do utrzymania expenſy na aptekę niemaiący, dwoma muſzą ſię kontentować lekarſtwami. Piewſze ieſt to: wziąć łót ieden dobrego potażu, roſpuścić w iednym funcie wody czyſtey kryniczney, i ſchować

w butelce. Tey wody dawać trzeba dziecięciu podług proporcyi wieku iego 20, 80, aż do 100 kropel, zrana w szklance czystey wody, przez trzy albo cztery dni, potym trzeba tyleż dni opuścić i znowu przez trzy lub cztery dni dawać. Drugie lekarstwo gasi kwas, powiększa konkokcyą, i umacnia żołądek: wziąć 10. granow mydła Weneckiego, ieden gran gotowaney żółci wołowey, i pięć granów *radicis ari*. Z tego zrobić 8. pigułek, które cynamonem posypawszy, dać dziecięciu 4. po obiedzie, a 4. po kolacyi zażyć. Takich pigułek można sobie kazać w aptece na trzy miesiące razem zrobić, i w szklance dobrze zatkaney w piwnicy schować.

Angielczykowie każą swoie dzieci w zimney wodzie kąpać, albo zimną wodę przez leiek z wysokości na nie spuszczać; i to iest pewna, iż zimna woda w utwierdzeniu i umocnieniu ciała znaczne

ma ſkutki Kto nie chce zimnych kąpieli używać, albo też nie ma ſpoſobności, aby wodę z wyſokiego mieyſca mógł na ciało ſwoie kazać ſpuſzczać, może kazać ſpać idąc ciało ſwoie gąbką w zimney wodzie umoczoną nacierać.

Dietę, ubogich ludzi dzieci zachować zawſze nie mogą. Jednakowo mogą rodzice pokoy ciepło i ochędożnie trzymać, iałowcowym drzewem częſto kazać kadzić, dziecie na wilgotne powietrze nie puſzczać, ſuknie iego od wſzelkiey wilgoci ſtrzedz, mleka i piwa kwaśnego iemu nie dawać, i ciało co dzień ile razy można bawełnianą chuſtą, albo kuczbaią iałowcem wykadzoną kazać trzeć.

Można także na uleczenie tey choroby z dobrym ſkutkiem i bez wielkiey expenſy korzenia *rubia tinctorum* nazwanego używać. Bierze ſię onego pół łóta, mieſza ſię z 10 granami ſkórek pomarańczowych, i 15. granami kopru włoſkiego, i

gotuie się to wszystko w polewanym garnku w 6. funtach wody, tak, żeby 4. zostało. Jak to ostygnie i wyklaruie się, zlewa się czysty dekokt w szklanną butelkę i daie się dziecięciu zamiast ordynaryinego napoiu pić.

Rodzice dobrze się maiący mogą więcey na kuracyą łożyć, i z tey przyczyny znacznieyszego i prędszego polepszenia się spodziewać. Mogą oni

1. Wziąć łót ieden soli wayszty- nowey, (*sal tartari*) rospuścić w iednym funcie wody kryniczney i dawać dziecięciu podług proporcyi wieku od 20, aż do 100. kropel w szklance wody rano i po południu przez trzy, lub cztery dni. Potym trzeba trzy, lub cztery dni przestać, i znowu zacząć przez tyleż dni dawać, tak długo, aż żadne znaki przebywaiącego w kiszkach kwasu, iako to kwaśny oddech, i kwasem śmierdzący pot, więcey znaydować się już nie będą.

2. Jeżeli te krople ſolucyi nie ſprawuią, można dziecięciu czaſem eſsencyą rhumbarbarową (*anima rhœi*) po dwie albo trzy łyżeczki dawać.

3. Dla umocnienia konkokcyi mogą wziąć 27. granów *offa helmontiana*, trzy grana ſuſzoney wołowey żółci, tyle *radicis ari* ile trzeba, żeby z tego pigułki dwa grana ważące zrobić, które poſrebrzeć, i w dobrze zatkaney flaſzeczce ſchować trzeba. Tych pigułek co dzień im dawać po 5. albo po 6. na końcu obiadu i kolacyi.

4. Jak tylko dziecie krople pod nor: 1. wyrażone więcey nie zażywa, trzeba iemu *hinę* w proſzku po 10, 15, 20, albo 30 granów, codzień dawać. Jeżeli *china* iemu ieſt zbyt przykra, może na mieyſcu iey wodę ſpaſką pić.

5. Jeżeli ieſzcze do tego wſzyſtkiego dziecie zimną wodę iednym z wyżey wyrażonych ſpoſobów używać może, nayſkutecznieyſze

iuż na tę chorobę będzie miało lekarſtwa.

Przy tych wſzyſtkich lekarſtwach, trzeba naſtępuiącą zachować dietę. 1. Trzeba dziecię, ieżeli to być może, z wilgotnego, błotniſtego, i niſkiego mieyſca do wyſokiego, i od wody oddalonego przenieść pomieſzkania. Jeżeli obſzerność budynku pozwala, lepiey ieſt, gdy na drugim albo na trzecim piętrze mieſzkać może, iak na pierwſzym. Jeżeli deſzcz pada, i czas ieſt wilgotny, nie trzeba one na dwor wypuſzczać, i na ten czas iego ſuknie i pościel, iako też i pokoy, maſtyxem, albo iałowcem kazać wykadzać. Oprócz tego powinien pokoy być iak nayczyścieyſzy, i ciepły; nawet w lecie można trochę kazać w piecu albo na kominku palić, aby powietrze regularnie było ſuche. Gdy ſię pokoy myie, trzeba dziecie do inſzego tym czaſem wyprowadzić, aż tamten dobrze wyſchnie. 2, Trze-

bá dziecię co dzień w małym wozeczku po pokoiu, a ieżeli pogoda pozwala, po dworze wozić, i ciało iego kilka razy na dzień wełnianą i maſtyxem okurzoną chuſtą trzeć. Jeżeli ma ſkłonność do ſpania, trzeba one rozrywać, i z tey przyczyny, powinien pokoy zawſze być iaſny, i bliſki pomieſzkania innych ludzi, aby krzyk i hałas zawſze ſłyſzeć można. Co ſię tycze pościeli, to takie dziecie nie powinno na piernatach, lecz na twardym materacu leżeć. 3. Suknie, mianowicie koſzule, i pończochy, należy częſto odmieniać, i one co dzień żelazkiem gorącym wypraſsować. Kolor ſukien powinień być biały, albo też czerwony, ieżeli ten kolor znieść może, ponieważ czytałem o dziecięciu, które iak tylko co czerwonego widziało, zawſze wielką chorobę doſtawało. 4. Jle można powinno ſuche potrawy ieść, i nie mieć w iedzeniu wſzelkiey wolności. Dla tego ſzko-

dzi takim dzieciom herbata, ciepła woda, kaſzki rzadko gotowane, ciepły albo miętki chleb, tłuſtość wſzelka, tłuſte mięſo, tłuſte roſoły, ſyr, maſło, potrawy z oliwą, albo z oleiem, ſłodkie rzeczy, owoce, mleko, maślanka, ſerwatka, gotowane ryby, i mięſo gotowane. 5. Napóy iego powinna być woda z winem, mianowicie Burgunſkim, albo pontakiem, nie kwaśnym, albo dobre chmielne piwo. Chléb zaś iego ordynaryiny powinien być dobry, i pulchny ſucharek; oprócz tego może ieść roſoły nie tłuſte, poliwki z piwa z iaycami, iayca miętko gotowane, pieczyſte z drobiu, i cielęcego lub wołowego mięſa, pieczone ryby, galaretę z cielęcych nożek, pieczoną wątrobę rybią, cielęcą, kurzą, gołębią, i z inſzego karmionego ptaſtwa, iako to gęſi, kaczek, Przytym powinno ſię w każdey potrawie trochę korzenia, iako to cynamonu, gałki muſzkatołowey, albo kwiatu muſzkatołowego znaydować.

ROZDZIAŁ XXVII.

O puchlinie czyli nabrzmiałości głowy.

W wielkim zostaią niebespieczeństwie życia te dzieci, u których głowa nadzwyczayną proporcyą ciała iest wielka, i prędko rośnie, a insze członki niby rosnąć ustaią i schną. Taką słabość nazywamy puchliną głowy, (*hydrocephalus*) i niech Bogu naywyższemu będzie chwała, że u nas iest bardzo rzadka.

Gdy dziecie tę chorobę z sobą na świat przynosi, różne oney mogą być przyczyny, naprzykład gdy się matka w cięży będąca, o co twardego brzuchem uderzyła, i to uderzenie trafiło w głowę dziecięcia, albo gdy dziecię długo w iedney pozycyi leżeć musiało, co się stać może przez ściskanie się sznurowkami, przez zbyt długie siedzenie na iednym

mieyſcu, i przez niezwyczayną konſtupacyą. Jednakowo mogą i zadawnione choroby rodziców tego być przyczyną. Raptowne przelęknienie ſię rzeczy nieſpodzianey, może być dziecięciu w żywociemacierzyńſkim zoſtaiącemu ſzkodliwe, iednakowo nie zdaie mi ſię, żeby taką ułomność iemu ſprawić mogło. Jeżeli ta ułomność głowy w żywocie matki do wielkiego przyſzła ſtopnia, rozwiązanie matki przez to ciężkie i trudne ſię robi. Nayczęściey nie poſtrzega ſię ta ſłabość iak w kilka tygodni albo mieſięcy po urodzeniu. Jednakowo ſuponować można, iż albo iaka przyczyna ieſzcze w żywocie macierzyńſkim do uformowania tey ułomności dopomagała, albo iż głowa dziecięcia przy urodzeniu iaki gwałt i ściśnienie cierpieć muſiała. Albowiem takie ściśnienie i zatrzymanie głowy w kości, nie każde dziecię wytrzymać może bez ſzkody, tak, iak ułożenie i ſtruktura ciała ró-

żna bywa. Takie dzieci nie długo żyią, iednakowo wſpominaią autorowie, iż czaſem 3,4, nawet i 10 aż do 13 lat żyły.

Gdy głowa dziecięcia nadzwyczay roſnąć zaczyna, kości ſię pomału tak rozſtępuią, iż między każdą kością dołek ſię formuie, który z początku ieſt próżny, ale wczaſie, gdy dziecie kilka lat żyie, napełnia ſię znowu kością i potym iuż głowa znacznie przybywać uſtaie. Nim ſię ieſzcze w dalſzym wieku kości złączać zaczynaią przez owe rozpieranie i przybywanie głowy całey, czoło tak ſzerokie i wyſokie ſię robi, iż nad oczy i całą twarz wychodzi; ale twarz przez to wązka i krótka ſię ſtaie.

W pierwſzych ieſzcze początkach tey choroby dziecię cierpieć nie może, aby go proſto trzymano, albowiem doſtaie zaraz kaſzel, womity i wielką nieſpokoyność, która uſtaie iak tylko ſię położy. Przytym nie może na światło patrzyć,

i ma nieustanną skłonność do spania. Gdy choroba powiększać się zaczyna, inne członki ciała bardzo pomału rosną, i robią się małemi wąskiemi i chudemi. W krótce potym dziecię nie może swoiey ciężkiey głowy do góry trzymać, ani ią podnieść, i coraz więcey traci mocy do ruszania się, a naostatek zaczyna kuleć. Przez nieustanne leżenie ksztalt ciała iego więcey lub mniey się odmienia. Dzieci takie, które długo żyły, rzadko się mówić nauczyły, nayczęściey tępy bardzo rozum miewały, słabość zmysłów pokazywały, i ckliwości, womity albo też konwulsye cierpiały.

Exenterowania dzieci poźniey, lub wcześniey, w takiey nędzy zmarłych, pokazały nam, iż woda, która się tak długo w głowie zbierała, poki zmocnienie i stwierdzenie kości temu nie przeszkodziło, przyczyną tak niezwyczaynego wzrostu i wzdęcia głowy była. Woda

ta czaſem w pęchyrzykach zamknięta była, i albo na wierzchu, albo w śrzodku mozgu ſię znaydowała. Bywa ona czaſem czyſta, czaſem ze krwią lub ropą zmieſzana, i czaſem śmierdząca. Miara iey bywa różna; doświadczenia pokazały, iż od iednego funta zacząwſzy, do 24. funtów w głowie zebrać ſię może,

Z takim zebraniem wody w śrzodku mozgu, bywaią dwie inne ciężkie, chociaż rzadkie choroby złączone, które dzieci z ſobą na świat przynoſzą. Jedna ieſt miętka nabrzmiałość na iedney, albo na drugiey ſtronie głowy, lub na karku ſię znayduiąca, która różney bywa wielkości, czaſem iak iayko, czaſem iak druga głowa wielka. W takiey nabrzmiałości, która do worka podobna bywa, znayduią ſię, większe lub mnieyſze kawałki mozgu, które w śrzodku dołek wodą napełniony maią. Otwarcie oney śmierć przyſpieſzać

zwykło. Druga choroba od pierwſzey, mieyſcem tylko ſię różni: w ſpinadorſi, oſobliwie dolney części iey, to ieſt koło pacierzy krzyżowych, pokazuie ſię czaſem nabrzmiałość, ktòra przez miętkość ſwoią i poddanie ſię pod palcém oznacza, iż woda w niey ſię znayduie. Nogi oraz bywaią albo wykręcone, albo zle uformowane. Otwarcie takiey puchliny także często śmierć przyſpieſza.

Jak tylko poznaiemy, iż w głowie dziecięcia woda zbierać ſię zaczyna, trzeba iemu zaraz ſyrop z manny robiony z rhumbarbarowym proſzkiem, albo z proſzkiem korzenia ſalapy, zacząć dawać. Przytym może także mamka, lub matka lekarſtwa laxuiące zażywać. Jeżeli dziecie ieſt ſtarſze, trzeba namienione lekarſtwa z kilku granami cybuli morſkiey (*radix squillæ*) zmieſzać, aby nie tylko przez ſtolec, lecz i przez urynę, wodę w głowie ſię znayduiącą, ścią-

gać, i wyprowadzać; uważaiąc żeby ta cybula morska zbyt gwałtownych womit nie sprawowała.

Jeżeli woda na wierzchu głowy, to iest między kością i skórą się znayduie, można na karku kilka incyzyi wzdłuż kazać zrobić, i one płótnem skrobanym, albo maścią *digestivum* nazwaną, długo otwarte trzymać. Głowę, czyli to mieysce, gdzie się nabrzmiałość znayduie, trzeba wapienną wodą z winem, gorzałką, albo wodką kamforową zmieszaną, obkładać. Jeżeli ta nabrzmiałość z mozgiem przez dziurę w kości się znayduiącą ma kommunikacye, incyzye, i inne apertury śmierć przyspieszaią. Jednakowo można kazać głowę ogolić, i plaster z dziewięciu części plastru melilotowego, i iedney części wizykatorium robiony, na to mieysce tak przyłożyć, żeby przez dzień ten plaster, dwa, lub trzy razy zdzierać, i znowu przykładać, po którym głowa pocić, a na-

brzmiałość czasem zmnieyszać się zaczyna. Sciskanie głowy płótnem w kilkoro złożonym, i w gorzałce, winie, lub wodzie wapienney maczanym, może tylko w początku choroby pomodz, lecz nie w tym stopniu, gdy w dołkach między kościami się znayduiących, prawdziwa się iuż formować zaczyna kość; ponieważ w takim razie wszelka pómoc iuż iest daremna.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O świerzbie czyli parchach.

Swierzb rzadko się w domach ludzi zacnych i maiętnych znayduie; lecz naywięcey przebywa w domach ludzi ubogich. Albowiem tamci maią dosyć usługi, i mamki ich dostaią dla siebie i dla dziecięcia tyle sukien i chust, że one czę-

sto

ſto odmieniać i czyſto trzymać mogą. Ci zaś nie ſą w tey ſpoſobności, i wielka praca, którą maią, nie pozwala im tę czyſtość zachowywać, która dla ochronienia dziecięcia od różnych chorob koniecznie ieſt potrzebna. Przyczyna tedy świerzbu nie może być inſza tylko albo zaniedbanie czyſtości, i ochędoſtwa, albo zaraza, która ſię nie przez powietrze, lecz przez ludzi kommunikuie, częścią przez dotykanie ſię oſób świerzb maiących, częścią przez używanie ſukien i chuſt z oſoby takiey. Dzieci bardzo łatwo ſię zarażaią, ponieważ ich ſkóra ieſt bardzo miętka i dziurkowata. Naypierwey ſię te kroſteczki pokazuią na rękach, ponieważ niemi dotykamy ſię ludzi i ich ſukien; i dla tego umywanie rąk w wieczor ſądzę być potrzebnieyſzym iak zrana. Te kroſteczki chowaią ſię na zimnie, a występuią ſpociwſzy ſię, i roz-

chodzą się po całym ciele. Zle uleczone łatwo się wracaią.

Różne, na świerzb doświadczałem lekarstwa; ale pewnieyszego i skuteczknieyszego nie znalazłem nad siarkę, wewnątrz i powierzchownie używaną. Siarka, która żadnego zapachu nie ma, przez ciepło ciała naszego zapach wydaie, i zażywszy onę wewnatrz pot nasz siarką pachnie, i złoto albo srebro, które na sobie nosiemy, od niey czernieie.

Chcąc tedy dziecię od świerzbu uwolnić. uważać trzeba

1. Aby pokoy czysto był trzymany, aby sukienki dziecięciu często prać, i odmieniać, aby mamka i matka wszelką zachowywała czystość, i aby się nikt dziecięcia nie dotykał, który takie ma krosty.

2. Aby pokoy miernie był cieply.

3. Aby dziecie dobrze utłuczonego kwiatu siarkowego (*flores sulphuris*) dwa lub trzy razy na dzień w cieplym mleku albo pokarmie

mamki, zażyło. Jeżeli ten kwiat purguie, mnieyszą dozę dać trzeba.

4. Jeżeliby to do ośmiu dni pomodz nie miało, można maść z kwiatu siarkowego i słodkiey śmietany zrobić, i dziecięciu ręce i nogi tą maścią zrana poty smarować, poki wszystkie krosty nie zginą. Jednakowo nie trzeba przestać siarkę wewnątrz namienionym sposobem dawać. Jeżeliby dziecię żołądek nieczysty miało, można iemu lekarstwo laxuiące dać.

Gdy dziecię iest tak małe, że żadnego lekarstwa zażyć nie może, mamce codzień dwa albo trzy razy kwiatu siarkowego tyle, ile na koniec noża wziąć można, w ciepłym mleku dawać trzeba.

Ręce prędko czyste mieć można, umywaiąc one przez dwa dni gotowanym iałowcem.

Miewaią także dzieci na głowie różne robactwo, iako gnidy, wszy, &c. oprócz ochędostwa czesania, i mycia częstego, można głowę

albo proszkiem *staphisagriæ* posypywać, albo maścią z nasienia pietruszczanego, i niesolonego masła robioną smarować.

ROZDZIAŁ XXIX.

O francuzkiey chorobie.

Przychodzę iuż do rozdziału w którym mam mówić o francuzkiey chorobie, od medykow *malum venereum* nazwaney. Jest to iedna z naycięższych chorob, i taka, którey matki bez pomocy lekarzow, samemi domowemi lekarstwami zapobiegać nie mogą. Bardzo tedy żałuię, że nie iestem w stanie podać matkom sposobow na uleczenie tak okropney choroby, i że muszę ich odsyłać do medyków, bez których rady i przytomności nigdybym matkom nie radził używać sposobow na uleczenie oney.

Jednakowo, aby matki iakąkolwiek o tey chorobie miały wiadomość, o niektórych okolicznościach mówić będę, które matkom koniecznie wiedzieć potrzeba, częścią dla rozeznania tey choroby od inszey, częścią dla poznania potrzeby szukania sposobów do wczesnego zapobieżenia oney.

Chociaż francuską chorobę Hiszpani w roku 1494. przy odkryciu, za powodem *Krzysztofa Kolumba*, nowego świata, z wyspy S. Dominika, czyli Hispaniola nazwaney, do Europy przynieśli, iednakowo się ona nie pierwey aż w Rok potym, w francuskiey Armii pokazała, gdy Król Francuzki Karol VIII. ośmdziesiąt tysięcy woyska do Neapolu zaprowadził, które ią od kobiet tamteyszych od Hiszpanów zarażonych przyięło. Wkrótce potym ta choroba w całym Włoskim, Francuskim, i Hiszpańskim Państwie rozszerzyła się. Ztamtąd poszła do innych

części Europy, do Affryki, Azyi, Turcyi, Persyi, i Japonu. W początku była ona bardzo gwałtowna, i daleko mocnieysza iak teraz.

Jad, czyli materya zarażaiąca tey choroby pokazuie się nim w krew poydzie, naypierwey w częściach powierzchownych, osobliwie tych, które cienką i delikatną maią skórkę, iako to są usta, gęba, piersi &c. Jeżeliby się w przyszłym czasie, coraz więcey, co do liczby i wielkości symptomatów, w proporcyi do dawnych czasów zmieyszać miała, spodziewaćby się można, iż albo bardzo łatwa będzie do uleczenia, albo też wcale ustanie.

Nayczęściey przyciągamy sobie tę chorobę przez złączenie się z nieczystą osobą. Czasem pokazuie się ona zaraz powierzchownie przez rany, zapalenie, lub iakie boleści, lecz iad iey wciąga się w krew, i zostaie tam ukryty przez kilka lat, aż się znaydzie przyczyna, która

go ożywia, i albo znaczną, albo u-krytą francuzką robi chorobę. Czasem można się niewinnie zarazić, naprzykład, gdy kto śpi, albo używa sukien lub chust taką chorobą zarażonego; albo gdy zarażony kogo całuie, albo gdy kobieta od osoby tę chorobę maiącey, dziecię odbiera.

Jeżeli rodzice na francuzką chorobę choruią, nie może być inaczey, tylko dzieci, które oni płodzą, muszą także ztą samą rodzić sięchorobą, i albo ieszcze w żywocie macierzyńskim życie tracą (zkąd pochodzi, iż takie matki, nie wczesne albo nie żywe rodzą dzieci) albo rodzą się z wrzodami i innemi znakami tey choroby. Jeżeli materya zarażaiąca we krwi rodziców iest przytłumiona, naprzykład przez lekarstwa nieskuteczne, dzieci, chociaż się nie rodzą z tą chorobą, dostaią iednak inne słabości, iako to angielską chorobę, obstrukcye wnętrzności, nie rosną, bywaią słabo-

wite, i te płodzą wczaſie do ſiebie znowu podobne dzieci. Tym ſpoſobem mogą ſię całe familie nawet i całe narody odmienić. Z tego wſzyſtkiego każdy mężczyzna łatwo poznać może, iak to ieſt potrzebną dla niego rzeczą, aby ſię tey choroby ſtrzegł, a ieżeli ią doſtał, aby ſię przed ożenieńieniem ſtarał, od niey zupełnie ſię uwolnić, inaczey wtrąca i uczciwą kobietę, i ſwoich ſukceſsorów w nieopłakane nieſzczęście.

Dziecię może ſię oprócz tego zarazić od mamki, i nie może żadną miarą uniknąć tey choroby. Szczęściem iego ieſt, gdy to rodzice przed odłączeniem poſtrzegą, ponieważ na ten czas razem i mamkę i dziecię uleczyć można, gdy mamka zupełnie podaie ſię doſkonałey kuracyi, i dziecięciu przy niey pierś daie. Po odłączeniu ta choroba coraz więcey ſię wkorzenia, i cięższą ieſt do uleczenia. Dla tego trzeba w wyborze mamek

bardzo być oſtróżnym, i onę pierwey należycie wyexaminować, iak ona żyła, i czyli nie ſłużyła na takich mieyſcach, gdzie ſię zarazić mogła. Albowiem ta choroba może długo, mianowicie w tłuſtych oſobach, ukrytą być. Należy także zobaczyć dziecię tey mamki, która częſtokroć ſpoſób prowadzenia życia matki wydaie.

Jako mamka dziecię tak też i dziecie mamkę ſwoią znowu zarazić może. Przypomnieć tu muſzę doświadczenie, które nigdy nie chybiło, to ieſt, iż ta choroba naypierwey na tych mieyſcach ſię pokazuie, których materya zarażaiąca naypierwey ſię dotknęła. Z tey przyczyny, gdy mamka dziecię zaraża, dziecię naypierwey w gębie doſtaie zapalenie, rany, wrzody i grużoły; gdy zaś mamka od dziecięcia ſię zaraża, ta doſtaie na pierſiach naypierwey takie wrzody, i grużoły pod pachami. Jeżeli ſię kto tym ſpoſobem zara-

ził, że albo iego ſuknie noſił, naypierwey ſię ta choroba na ciele pokazuie, i wydaie ſię przez kroſteczki, grużoły, nabrzmiałości i wrzody.

Dzieci łatwiey zarażaią iak oſoby ſtarſze, ponieważ maią delikatnieyſzą i cięższą ſkórę i otwarſze pory. Z tey przyczyny trzetba iak naywięcey przeſtrzegać, aby dziecię z tego naczynia ani iadło, ani piło, którego zarażony używał.

Jako materya zarażaiąca długo w ciele zoſtawać może, nim ſię w poſtaci prawdziwey choroby pokaże, tak też może ona w inſzey ukryta być chorobie, iako w bolu głowy, zapaleniu oczów, ślepocie, bolu uſzów, głuchocie, wrzodach noſa, bolu gardła, chrypocie, kłóciu w boku, pluciu krwią, dyſenteryi, ſcyatyce, białey koſzuli, ſuchotach, hektyce, frebrze, ſłabości w artykulacyach, romatyzmie, pedogrze, konwulſyi i wielkiey chorobie. Je-

żeli w takim razie chory, albo iego przyiaciele, medykowi wszystkich okoliczności życia nie odkryią, ciężko iest przyczynę takiey choroby poznać. Albowiem iako może uczciwa dama, która do nic złego się nie czuie, wyznać, iż iey choroba pochodzi z przyczyny zarazliwey? albo iakim sposobem można z dziecięcia wyrozumieć przyczynę, które od mamki albo od rodziców tę chorę dostało? nie ieden zapomina, że dawniey chorował, albo nie spodziewa się, żeby dawnieysza iego choroba takie sprawować mogła skutki. W takich okolicznościach iedna tylko pilność i rozsądek rozumnego medyka przyczynę słabości odkryć, sposoby na uleczenie oney pokazać może.

Jak tylko poznaiemy, iż dziecię w gębie ma krosteczki, i białe pryszczyki, które na iednym mieyscu się goią, a na drugim się odnawiaią, iak tylko się grużoły pod szczęką

z fetorem z gęby pokazuią, pewnym być można, iż ieſt zarażone. Dla tego trzeba ſię od przyiacioł mamki dowiedzieć, iak ſię ona dawniey ſprawowała? czyli w auſteryach, w wielkich miaſtach, i innych publicznych mieyſcach nie ſłużyła, gdzieby ſię taką chorobą zarazić mogła? i czyli roſpuſtne i rozwiązłe nie prowadziła życie? albowiem to wſzyſtko może ią w podeyrzenie wprowadzić, które tym pewnieyſze ieſt. 2. Gdy ona na twarzy, i rękach ieſt blada, gdy oczy ma ſine, codzień bardziey chudnie, często katar i fluxye doſtaie, przez nos gada, bez znaczney przyczyny chrypi, z trudnością połyka, wiele pluie, materyę śmierdzącą wyrzuca, w gębie białe i coraz więcey rozſzerzaiące ſię wrzody ma, z ciężkością chodzi, i gdy iey włoſy nawet na ciele wypadaią. 3. Trzeba także uważać czyli ona w nocy dobrze ſpi, albo czyli ſię na boleści głowy,

pleców, członków i nog nie uſkarża, które ſię w nocy wzmagaią, w dzień uſtaią, i w nocy nie tak mocne ſą gdy na ławce, iak gdy w dobrze ciepłym łóżku leży? 4. Oprócz tego trzeba ciało iey dobrze opatrzyć, czyli nie ma nabrzmiałości, rany, wrzody, albo kròſty w pachwinie, pod ramionami, pod ſzczęką albo za uſzyma? czyli nie ma na kościach gulow niby grużołów? iak tylko to ieſt, nic nie maſz pewnieyſzego, iak iż mamka dziecię zaraziła.

To ieſt wſzyſtko, co w tym rozdziale o tey chorobie matkom popowiedzieć mogę. Co ſię tycze kuracyi, ta iako wyżey iuż namieniłem, bez rady i zaradzenia rozuumego medyka odprawić ſię nie może. Przypominam tu i proſzę wſzyſtkich matek, któreby lub ſame, lub dzieci ich, tey okropney podpadały chorobie, aby częścią niebeſpieczeńſtwo oney dobrze zważały-

i z ſzukaniem ratunku ſię nieociągały, częścią zdrowia ſwego nieumieiętnym lekarzom, oſzuſtom, i ſzarletanom, nie powierzały.

ROZDZIAŁ XXX.

O znakach, które dzieci z ſobą na świat przynoſzą.

Wątpię, żeby ſię kto znaydował, któryby nie wierzył, iż mocno wzruſzona imaginacya kſztałt płodu w żywocie macierzyńſkim zoſtaiącego odmienia, i owe znaki robi, które dzieci częſtokroć z ſobą na świat przynoſzą, i z tey przyczyny pochodzić maią. Rzadko tedy idzie dama przy nadziei będąca przez ulice, żeby ręce ſwoie na krzyż złożone na brzuchu nie trzymała, rozumieiąc, iż przez to wſzyſtkie od ſiebie i płodu ſwoiego oddali wzruſzenia. Te znaki maią podobną formę i

kſztałt tych obiektów mieć mogą, przez które imaginacya matki wzruſzona była, i na tych mieyſcach ſię znaydować, na których matka u inſzey oſoby co niezwyczaynego widziała, albo do których ſię przeciwny obiekt przybliżył, albo których przy widzeniu czego ſtraſznego naypierwey ſię dotknela. Rozumieią niektórzy, iż damy takowym nieſzczęściom zapobiedz mogą, obróciwſzy moc imaginacyi na co inſzego, i z tey przyczyny maią iuż niektore ten zwyczay, iż przy nieſpodzianym weyrzeniu albo przelęknieniu, zaraz ſię za ſwóy fartuch porywaią albo pazury u palców oglądaią. Moc immaginacyi ma ſię nawet tak daleko rozſzerzać, iż przez ſame pragnienie, życzenie, żądanie, albo niezwyczayny apetyt do iakiey rzeczy, mianowicie, gdy iey matka doſtać nie może, znaki robić ſię maią. Dziecię nawet ma do tych ſamych potraw wielki mieć apetyt, krórych

matka podczas ciężaru ſwoiego mocno pragnęła, i z chciwością używała.

Przeſądy rodzą zabony, lekkowierność i niepotrzebną troſkliwość. Przeſąd ieſt to falſzywe opiſanie, podług którego ludzie, poniewaz iuż raz za powſzechną regułą ieſt przyięta, wſzyſtkie przypadki ſądzą. Nie tzeba ſię tedy dziwować, że takie przeſądy tak mocno w umyſłach ludzkich wkoreniły ſię, ponieważ rzecz za powſzechną regułę przyięto, która nie pozwala rozumnie myślić. Pokażę ia, że powſzechne zdanie o ſkutkach mocy imaginacyi w płodzie ieſt nierozumne, i w ſamey iſtocie tak iak inne przeſądy na ſamey imaginacyi ufundowane, i naypierwey niektóre przykłady opowiem, które i teraz ieſzcze wielkiego podziwienia ſą godne. Widziałem ſam u młodego człowieka znak na ſkroniach, małemi włoſami iak myſza ſkóra okryty; powiada-

no

no mi, że matka pod czas ciężaru ſwoiego myſzy ſię przelękła, i ręką ſkroni ſię dotknęła. O pewney damie mówią, iż kota ſię przeſtraſzywſzy, ręką pierś ſwoią zaſłoniła, i dziecię z koſmatą pierſią urodziła. Inſza przechodząc ſię pod morwowym drzewem, gdy iey iagoda morwowa na nos upadła, przelękła ſię, i urodziła dziecię, które na noſie morwową miało iagodę. W pokoiu pewney damy znaydował ſię obraz *Zbawiciela naszego*, który z podnieſionemi palcami iako człowiek malowany był, który chce przyſięgać. Ta dama oglądała codzień ten obraz, i doſtała dziecię, które pierwſze dwa palce u ręki zrośnięte, a drugie trzy niby złamane, i na zawſze na dół złożone miało. Kobieta urodziła dziecię z wykręconemi członkami, ponieważ w cięży będąc widziała figlarza na linie tańcuiącego. Urodziło ſię dziecię całe koſmate, po-

nieważ matką iego wyobrażenie S. *Jana Chrzciciela* w włosianych sukniach malowanego co dzień oglądała. Od dawnych czasów pytano się zawsze iakim się to sposobem dzieie, że iedna immaginacya matki tak wielkie mieć może skutki? i nie był ieszcze nikt, któryby to dokładnie mógł wytłomaczyć. Wierzono tylko, że doświadczenie iest w stanie nas o istocie tey prawdy przeświadczyć. W samey rzeczy iak można było pokazać przyczynę skutku, który nie iest prawdziwy. Widziemy co dzień, że materia siarczysta w powietrzu będąca zapala się, i pospólstwo mówi, iż gwiazda spada na ziemię. Pytam się tedy każdego, iakimby to sposobem, (gdybyśmy ten przesąd mieli, że w istocie z nieba gwiazdy spadaią) explikować mógł, i czemu w istocie na ziemi gwiazdy nigdy nie znayduiemy? Przykłady mocy immaginacyi, o których mówiłem, są ieszcze znośne, i nieza-

ſtanowiwſzy ſię z rozſądną uwagą nad niemi, możnaby im ieſzcze wierzyć. Lecz pokażę iak daleko w ſkutkach immaginacyi, nierozumni ludzie poſtąpili. Czytam hiſtoryą oſoby, która trzech ſynów urodziła, między któremi ieden tak czarny iak murzyn był, z tey przyczyny, ponieważ iey pewna dama życzyła, aby przy ſpodziewaiącym ſię na trzy Króle połogu, trzech królewiczów urodziła. Czytałem także przykład o dziecięciu z oſtrzygową głową urodzonym, która ſię iak oſtrzyga otwierała, i przez którą pokarm wlewano. Przyczynę tego dawano, że matka w cięży będąca oſtrzyg pragneła, lecz ich prędko doſtać nie mogła. Co więcey, mówią o tym dziecięciu, iż z tą głową do iedenaſtego roku żyło, i byłoby dłużey żyło, gdyby ſię iedna ſkorupa przy karmieniu o łyżkę nie była złamała. Miało dziecię imię oyca ſwego za uſzyma wyryte, ponieważ matka wyſzywaiąc

imię męża, czegoś się przelękła, i za ucho się porwała. A cóż mam mówić o tey powieści, że chłopka urodziła pięcioro dzieci, i cztery monstra, ponieważ mąż czytał iey historyą o pewney hrabinie, która dziesięcioro dzieci urodziła, i z tych dziewięcioro kazała utopić? Moc immaginacyi rozciągaią niektórzy, aż na nierozumne źwierzęta, biorąc na świadectwo srokate owce *Jakuba*, które zapatrzywszy się na srokate patyczki, które *Jakob* w wodę kładł, w trzodzie *Labana* rodziły. Nie mogę tu obszernie o tym mówić; to tylko przypominam, że to mieysce pisma S. źle explikuią. Albowiem ieżeli srokate owce z zapatrzenia się na patyczki srokate, rodzić się mogą, czemuż się przez podobną sztukę, błękitne, zielone, i czerwone nie rodzą owce? czemuż się tym sposobem oślica zapatruiąc na zielony kolor nie rodzi zielone osły? krowa powinnaby się

na owce zapatrzywſzy, cielęta z owczemi ogonami rodzić; tym ſpoſobem rozmaitego rodzaiu monſtra między źwierzętami byłyby.

Jeżeli immaginacya matki te mieć może ſkutki, które o niey twierdzą, rozrządzenie Stworcy naſzego nieſprawiedliwym by nazwać trzeba, że w matki tak wielkie do dzieci ſwoich wlał przywiązanie, i ich przymuſił przyczyną być nieſzczęścia właſnych ſwoich dzieci. Możeſz to być rzecz naydoſkonalſzey opatrzności łaſkawego Stworcy przyzwoita? rozum nam każe ten przeſąd porzucić. Nie uważaymy na tych, którzy mówią, że to ieſt napomnieniem dla ludzi, aby ſię nauczyli affekta ſwoie wſtrzymywać, albo karą Boſką. Wielka to ieſt odwaga, poſadzić ſię na Sędziowſkie krzeſło Boſkie, i ludzi podług upodobania ſądzić. Jeżeli to ieſt prawdziwa, czemuż pozwala Polycya ułomnym dziadom po ulicy chodzić? czemu po-

zwala Magiſtrat kupcom i obywatelom mieyſkim przed ſklepami i domami ſwoiemi mieć wyobrażenia murzynów, niedzwiedzi, lwow, małp &c. albo pod czas zapuſt przebierania ſię w ſuknie rozmaitego gatunku? czemu nie zakaże w kościele, po cmentarzach, w ogrodach, wyobrażenia różnych oſób, i ſtatuy? czemu nie wypędzaią z miaſt murzynów, kominiarzów, i żydów z wielkiemi brodami? upewniam, iż naywiękſza część ludzi, gdyby immaginacya matki tak wielkie w dziecięciu czynić miała ſkutki, byłaby z ſtraſznych, ſkaleczonych, ułomnych, i znaczonych oſób złożona. Gdyby to rzecz była prawdziwa, znaydowalibyśmy błękitne, żółte, albo zielone znaki na ciałach ludzkich. Wſzak immaginacya kſztałt kwiatka, albo owocu iakiego na ciele wyryć może, czemużby nie potrafiła i kolor iego odmalować? wſzak ten naywięcey nas rozrywa, umyſł naſz wzru-

ſza, i zadziwienie w duſzy naſzey ſprawuie.

Oprócz tego widziemy częſtokroć, iż przy iabłkach drugie ieſzcze małe iabłuſzko ſię znayduie; koniczyna ma trzy liſtki; a nie znayduiemy czaſem korzonka, który cztery ma liſtki; i możnaż tu powiedzieć, że iabłko albo koniczyna ſię zapatrzyła?

Nie przypiſuymy tedy owych odmian na ciałach naſzych czaſem znayduiących ſię mocy immaginacyi, lecz naypierwſzemu a nam ukrytemu ułożeniu naymnieyſzych cząſteczek, którego przyczyny ſtokrotne być mogą. Uważaymy tylko, iak różnym przypadkom, iak różney odmianie, delikatny płod podległy być może w nieoſtróżnych i gwałtownych wzruſzeniach, przez tańce, ſkakanie, ieżdzenie w niewygodnych i twardych poiazdach, po nierównych mieyſcach, ieżdzenie na koniu, uderzenie, upadnienie, zbyteczne śmianie ſię, gwałto-

wny kaſzel i kichanie, częſte womity, konſtupacye, gniew, przelęknienie, ściſkanie ſię ſznurowkami, dzwiganie innego dziecięcia, ciężki połog, i nierozumne odbieranie kobiety?

Mógłbym tu ſkończyć, gdyby mi nie należało nieco wſpomnieć, o ſpoſobach, któremi takie znaki gubią. Baby i nierozumne oſoby rozumieią, że te znaki giną, gdy ſię ta oſoba na ſuchoty zmarłego, ręką dotknie. Inni przykładaią pierwſze exkrementa dziecięcia iak plaſter, albo obcieraią one ciepłym mieyſcem, które po urodzeniu dziecięcia wychodzi, albo krwią z pępka wyciekaiącą. Lecz niektóre z tych znaków ſame od ſiebie giną, inne zaś na zawſze zoſtaią.

Jeżeli naſzę uwagę nad temi ſpoſobami zaſtanowić chcemy, znaydziemy, iż cała kuracya zależy naypierwey na różności tych znaków, potym na różności mieyſca, na którym ſię znayduią. Co ſię ty-

cze znaków czerwonych, ognistych, i tych, które do owoców ſą podobne, to mocnemi i gryzącemi lekarſtwami trzeba bardzo być oſtróżnym, ponieważ ſię z nich częſtokroć wrzody i raki zrobić mogą. Używſzy zaraz po urodzeniu umacniaiącego i ściągaiącego lekarſtwa, i wolnego ściśnienia, możnaby takie znaki tym ſpoſobem więkſzą częścią zgubić. Naylepiey mi ſię podobał ſpoſób JP. *Vogel*, który rozumnym i uważnym tylko oſobom do wykonania zalecić mogę. Wziąć iaki plaſter, któryby mocno do ciała lgnął, i naſmarować nim podług wielkości znaku kawałek płótna; w śrzodku tego płótna wyrznąć tak wielką dziurę, żeby przyłożywſzy do ciała, cały znak był odkryty. Po przyłożeniu tego plaſtra, wziąć łót ſkrobanego mydła Weneckiego i łót na proſzek utłuczonego wapna niegaſzonego, zmieſzać to, i zrobić z tego ciaſto, tym ciaſtem obłożyć cały znak, i przy-

kryć to iakim inſzym plaſtrem. W przeciągu dwunaſtu godzin, zrobi ſię na tym mieyſcu ſkorupa, która łatwo potym odpada. Jeżeli znaki ſą zbyt wielkie, trzeba to powtorzyć, ponieważ nic z nich zoſtać nie powinno, ieżeli więcey nie maią roſnąć.

W zabawach Berlińſkich pewny fizyk rekommenduie naſtępuiący ſympatyczny ſpoſób na brodawki i wſzelkie znaki dziecinne. Wziąć świeżo uciętą głowę węgorza, poſmarować krwią, ktòra z niey wychodzi cały znak, i niczym ſię go nie dotykaiąc, pozwolić, żeby ta krew wyſchła; głowę zaś węgorza zakopać na takim mieyſcu, gdzieby prędko zgnić mogła, i aby ią nikt na przeſzkodę kuracyi nie wykopał. Dla większego beſpieczeńſtwa, mówi ten autor, można to powtorzyć, i upewnia, iż więcey iak 50. oſób tym ſpoſobem od takich znaków uwolnił.

ROZDZIAŁ XXXI.

Ogulne przestrogi w wychowaniu dzieci.

Skończę tę kfiążkę na przepifaniu rad (a) niektóych, które mogą dzieciom przynieść temperament czerftwy, i one od wielu chorob zachować. 1. Strzedz fię ma każdy dawać im wiele do iedzenia, a wprawiać ie do pewney ilości pokarmów, i w czas do iedzenia raz wyznaczony; co z wielką łatwością przyiść powinno, nawet z początku ich życia, gdy fię ich mamkom fpodoba. I w tymci to nayprzyzwoitfza ieft czynić wieku, w którym z ftateczney ich iednoftayności, można fobie tufzyć, iż potrzeby ich włafne w óbrębie iednoftayney regularności zoftaią.

(a) Z JP. Tyfsota wyiętych.

Dziecię w kilku już leciech będące, właſney zoſtawione żywości, ſwoie potrzeby odmienia, życie iego nie ieſt w porządku, zatym i appetyt nie iednakowo iść muſi, a przeto byłaby rzecz nieprzyzwoita, poniewolnie ie przymuſzać do zachowania reguły nieuchronney w ilości i porządku pokarmów; a iako wypróżnienie bywa nierówne, poſiłku, zatym potrzeba nie może być równa; lecz w małym dziecięciu iednoſtayność wypróżnienia pożyteczną ieſt iednoſtayności poſilania ſię. Sama więc tylko prawie choroba, ktòra ſprawić może iaką temu porządkowi odmianę, a ta na ten czas w ſamey tylko powinna ſię wydawać oſzczędności; lubo praktyka powſzechna i zabiiaiąca zwyczay przeciwny krzewi, i przykład zgubą grożący, ieſt przewodnikiem mamkom, tym bardziey małe te ſtworzenia opychać, im mniey potrzebuią pokrarmu. Rozumieią, iż płacz dzieci ieſt zna-

kiem głodu i potrzeby pokarmu, i co tylko dziecię zapłacze, daią mu ieść, nie chcąc uważać na to, iż też ſame płacze były podobno ſkutkiem nudności, w które ie wprawił żołądek zbyt opchany, albo bolów, których przyczyny iedzenie nie znoſi, i na którą czyni ie nie czułemi przez nieiaki czas, nayprzód, że ich rozrywa, powtóre, iż ie uſypia, gdyż to ieſt zwyczayny iedzenia ſkutek, który ieſt w dzieciach iednakowy, i który od iednych zawiſł przyczyn, które tylu doyrzałych nawet ludzi ſnem zmarzaią po obiedzie.

Z trudnością wierzyć przychodzi, ile złego rodzi ſię z tego z tak ſzczodrego dzieci napychania pokarmami w ten czas kiedy ich bole od różnych przyczyn, a nie od głodu zawiſły; życzyłbym, aby roſtropne matki otworzyć chciały oczy na tak ſzkodliwy zwyczay, i iego poprzeſtały.

Ci, ktorzy im wiele daią do iedzenia, w nadziei ich przeto wzmocnienia, bardzo ſię mylą, i żadnego w tey mierze niemaſz przeſądu, któryby więcey miotał do grobu dzieci; wſzyſtko owſzem czegokolwiek zażywa dziecię nad właſną potrzebę, osłabia bardziey, niżeli ie utwierdza; żołądek napchany własne ſiły traci, i mniey przeto zdatnieyſzym ieſt doſtrawienia potym dobrze; taż zbyteczność pokarmów przeſzkadza trawieniu pokarmu potrzebnego; takowe pokarmy zle ſtrawione nie tylko nie żywią, owſzem dziecię osłabiaią, i ſą zrzodłem wielu chorob; ſprawuią zatwardzenia, zamulenia, humory, kości pokrzywienie, gorączki uſtawiczne, wyſchnięcie i śmierć.

Drugi błąd, w ktory wpada ſię względem diety dziecięcey ieſt, kiedy inſzego zażywaią pokarmu nie mleka od mamki; ieſt to, dawać im pokarm nad ſiły ich żołądka, i dopuſzczać ſzkodliwey w

nich mieſzaniny, oſobliwie na tak ſłabe i delikatne dziecięcia członki.

Trzeba, mówią oni, żołądek ich do wſzyſtkiego przyzwyczaiać; ale mówić tak, ieſt rzecz głupia; trzeba w nich żołądek nayprzód utwierdzić, na ten czas wſzyſtko wytrzymaią; żołądek zaś utwierdzać ſię nie może, gdy częſtych w żołądku ſwym nieſtrawności doznaią. Żeby źrzebię mocy nabrało, cztery lata wolności zwykło mu ſię dawać żadney od niego pracy nie wyciągaiąc; potym dopiero i większe wytrzymać może bez ciężkości. Gdyby przeciwnie dla przyzwyczaienia do prac, przymuſzono ie zaraz od narodzenia, do dzwigania nad ſiły ſwe ciężarów, miałbyś z niego ſzkapę do żadnych prac nieſpoſobną; toż ſamo i o żołądku rozumieć potrzeba.

Dodaię tu ieſzcze uwagę arcypotrzebną; to ieſt, iż z wczeſney zbyt pracy, do którey dziecię chłopſkie wkładać ſię muſi, iſto-

tne dla kraiu złe wynika. I ztąd to ieſt, iż tak ſzczupłe goſpodarſtwa bywa pomnożenie, i że wiele dzieci bardzo młodych ubywa z domów rodzicielſkich; te ſame, które ſię ieſzcze pozoſtaią, przymuſzone ſą do pracy, a nawet do robot uciążliwych w wieku, w którym po dziecinnemu igraćby im ieſzcze przyſtało. Niſzczą ſię przed czaſem, nigdy też zupełnie ſił nie nabywaią, nie roſną nic, i przeto widziemy ich poſtaci we dwudzieſtu leciech równaiące ſię wzroſtom ludzi lat 12, lub 13; częſto nawet uſtaią pod uciążliwym prac iarzmem; potym wpadaią w nieiakie wyniſzczenie, i wyſchnienie, które im śmierć przynoſzą.

2. Powtarzam radę, którą iuż dałem, i którą doſyć mocno utrzymywać potrzeba; trzeba ie myć lub kąpać w zimney wodzie.

3. Naywięcey, ile można, pozwalać im agitacyi, ſkoroiuż kilka tygo-

tygodni maią, albowiem pierwſze dni ich życia z natury ſamey, powinny być zupełnemu ich pokoiowi poświęcone, i ſnowi, który im ſama tylko potrzeba pokarmu przyięcia przerywać zwykła; i znaczna w tym tak błahym wieku agitacya, mogłaby okropne ściągnąć za ſobą ſkutki. Lecz ſkoro członki cokolwiek utwierdzenia maią, im więcey zadawa ſię im agitacyi, byle nic im z czaſu na ſen łożonego nie uwłaczać, który ieſzcze powinien być długi, tym więcey im czyni ſię dobrego, i po ſtopniach idąc, można ich przyzwyczaić prędko, i bez żadnego w tym niebeſpieczeńſtwa, do zabawek doſyć mocnych; zabawka którey używaią na wozku, lub inſzym iakim machin ſpoſobem ku ich zażywaniu zrządzonych, ieſt im daleko zdrowſza, niżeli którey zażywaią na ręku, gdyż tam w lepſzey ſą poſtawie ciała, i w

lecie nie tak ſię grzeią, co ieſt bardzo potrzebna; albowiem gorąco i pot ſprawuią kości pokrzywienie.

4. Ażeby tedy iak naywięcey miały, ile być może, agitacyi, łatwo ſię domyślić, iż trzeba koniecznie powſzechnego i okrutnego nad dziećmi więzienia ich mocno w pieluchy, poprzeſtać ſpoſobu, iako w rozdziołach pierwſzych namieniłem.

5. Trzeba ich na wolnym, ile można, trzymać powietrzu, a przeto nie trzeba ie zaſłaniać nakryciem.

Jeżeli dzieci nieſzczęściem ſą zaniedbane, i pokazuią ſię być ſłabe, chude, mdłe, zatkane, i cierpiące pokrzywienie kości, czyli chorobę angielſką, na te przypadki te cztery ſpoſoby ſą częſto pożyteczne, byle długo nie czekać.

6. Jeżeli iakie przez ſkórę maią wyciekanie naturalne, co czę-

ſto bardzo zwykło ſię przytrafiać, lub iakie wyſypowanie ſię, iako to liſzaie, ślimaczenia ſię, guzy &c. trzeba ſię ſtrzedz, aby ich nie tamować lekarſtwy tłuſtemi i ściągaiącemi. Niemaſz prawie roku, żeby ſię nie poſtrzegało dzieci wiele, któte takowe nieroſtropne obchodzenie w grob wprowadziło, albo w choroby mdłości nayſtraſznieyſzych nie wpędziło.

Zdarzyło mi ſię widzieć ſkutki nayſtraſznieyſze lekarſtw powierzchownych na guzy i ślimaczenia ſię zażytych, które iakożkolwiek ſą okropne, iednak niebeſpieczeńſtwa nie maią, byle nic ną nie nie przykładano bez rady oſób na tym znaiących ſię.

Gdy te choroby z uporem trwaią, trzeba ſię domyślać iakich wad w mleku, które zarzucić natychmiaſt należy, lub odmienić, albo poprawić.

K o n i e c.